

WSTĘP

Współczesna historiografia pedagogiczna żywo interesuje się oświatą i szkolnictwem Drugiej Rzeczypospolitej. Można więc postawić pytanie: dlaczego po tylu latach od tamtych czasów istnieje jeszcze zainteresowanie wydarzeniami z przeszłości?

Po pierwsze, związane jest to z ogromnym wpływem przeszłości na wydarzenia teraźniejsze i przyszłe. W naszych doświadczeniach pedagogicznych również odwołujemy się do przeszłości. Dlatego też „często są podejmowane badania nad naszą przeszłością oświatową, i nie zawsze z chęci ukazania jedynie najpiękniejszych jej kart – dla budowania i wzbogacania pomników naszej kultury narodowej, ale także z dążenia do bardziej wnikliwego poznania realiów minionej przeszłości, by na tym tle lepiej widzieć problemy i uwarunkowania naszej obecnej rzeczywistości, na którą przecież mniej lub bardziej widoczne wywiera ona swoisty wpływ”¹. Drugim istotnym czynnikiem żywego zainteresowania okresem międzywojennym jest fakt, iż „w czasach PRL uczyniono wiele, abyśmy zapomnieli o tych 20 latach, a już szczególnie unikano wzmianek o prawdziwej myśli pedagogicznej tego okresu. Jeśli już o niej mówiono, to często z drwiną i kpiną. Dlatego dziś lepiej znamy pedagogikę XIX-wieczną niż tę sprzed 1939 r. A tymczasem dorobek umysłowy tego okresu jest ogromnie bogaty. Dziś odnotowujemy zwiększone zainteresowanie naukowców także myślą pedagogiczną okresu międzywojennego”².

Dotychczasowe badania nad szkolnictwem Lubelszczyzny w okresie międzywojennym były oparte na bogatych materiałach źródłowych,

¹ K. Poznański, *Przedmowa*, w: B. Szyszka, *Szkolnictwo Zamościa w dwudziestoleciu międzywojennym*, Warszawa 1987, s. 7.

² E. Walewander, *O rodzimym modelu wychowawczym*, „Nasz Dziennik” z 27.10.1999, s. 12.

a w mniejszym stopniu na prasie jako źródle historycznym. Zadaniem autora jest przedstawienie szkolnictwa lubelskiego w opinii lokalnej prasy. Ogromna rola prasy w życiu publicznym jest faktem bezspornym. Już w okresie międzywojennym stosowano termin „mocarstwo” w odniesieniu do jej możliwości kształtowania opinii społecznej. Obecnie można stwierdzić, że potęga tego mocarstwa ogromnie wzrosła mimo oddziaływania na szerokie rzesze odbiorców radia oraz – przede wszystkim – telewizji³.

Celem pracy jest ukazanie rozwoju szkolnictwa na Lubelszczyźnie w latach 1918-1939. Zagadnienie to obejmuje szeroki wachlarz problemów i wymaga odpowiedzi na wiele pytań: jaki był stan szkolnictwa, jakie było przygotowanie nauczycieli do zawodu, jaki był stosunek społeczeństwa wobec nauczycielstwa, jak wyglądało życie codzienne ucznia, jak realizowano wychowanie młodego pokolenia i wreszcie – jak prasa komentowała działalność dydaktyczno-pedagogiczną na terenie Lubelszczyzny?

Ramy chronologiczne pracy obejmują lata 1918-1939, a więc cały okres dwudziestolecia międzywojennego. Za datę wyjściową przyjęto rok 1918, a ściślej – moment odzyskania niepodległości przez Polskę. W odniesieniu do dziejów oświaty data ta ma charakter formalny. Wynika to stąd, że organizowanie szkolnictwa na Lubelszczyźnie rozpoczęło się już jesienią 1917 r., kiedy to władze okupacyjne przekazały je polskiej administracji. Zagadnienia poruszane w pracy sięgają wybuchu II wojny światowej, co jednoznacznie zamyka pewną kartę z dziejów oświaty tego regionu i narodu.

Niniejsza praca zasięgiem terytorialnym obejmuje obszar Lubelszczyzny. Konieczne jest jednak pewne uściślenie. W okresie międzywojennym w skład województwa lubelskiego, wchodziła także – poza Lubelszczyzną – południowa i wschodnia część Podlasia. Dlatego też termin „Lubelszczyzna” jest synonimem międzywojennego województwa lubelskiego.

Materiałem źródłowym niniejszej publikacji jest prasa lubelska z lat 1918-1939. W tym okresie na Lubelszczyźnie ukazywało się ogółem około 390 czasopism⁴. W związku z różnorodnością tytułów prasowych wyselekcjonowano czasopisma, które zajmowały się problematyką szkolnictwa lubelskiego. W sumie wykorzystano siedem dzienników – „ABC” (1926-1931), „Dziennik

³ Zob. Z. Zieliński, *Katolicyzm – Człowiek – Polityka. Przeszłość i teraźniejszość*, Lublin 2002, s. 128-149.

⁴ Por. A. K. Gromek, *Dzieje prasy lubelskiej w latach 1800-1939*, w: *Prasa lubelska. Tradycje i współczesność*, red. J. Jarowiecki, J. Myśliński [i in.], Lublin 1986, s. 39-40.

Lubelski” (1918-1919), „Dzień Polski” (1919-1925), „Express Lubelski” (1923-1939), „Głos Lubelski” (1918-1939), „Kurier Lubelski” (1932-1937), „Nowa Ziemia Lubelska” (1924) i „Ziemia Lubelska” (1918-1931); trzy tygodniki – „Zarzewie Ludowe” (1921-1922), „Życie Lubelskie” (1935-1936), „Chełmski Kurier Ilustrowany” (1925-1926); siedem miesięczników – „Jedność Ludowa” (1922-1927), „Ognisko Nauczycielskie” (1920-1922), „Ognisko Nauczycielskie” (1929-1939), „Prąd” (1929-1939), „Przegląd Społeczny” (1938-1939), „Przegląd Szkolny” (1925), „Szkolnictwo” (1926-1927) i „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” (1918-1939); prasę szkolną – „Echa Szkolne” (1922-1925), „Ku Światłu” (1923-1924), „Merkury” (1925), „Myśli Młodociane” (1924-1925), „Nasza Myśl” (1928-1935), „Nasza Praca” (1921-1926), „Nasze Gimnazjum” (1927-1928), „Nasze Ognisko” (1924-1925), „Praca” (1924-1935), „W Słońce” (1928-1939), „Wzlot” (1922-1935); prasę regionalną – „Gazeta Biłgorajska” (1921-1922), „Głos Zamościa” (1919), „Kronika Powiatu Zamojskiego” (1918-1939), „Słowo Zamojskie” (1929-1930), „Wieści Chełmskie” (1923), „Ziemia Chełmska” (1929), „Ziemia Krasnostawska” (1921-1926), „Ziemia Krasnostawska” (1930), „Ziemia Zamojska” (1920-1929), a także inne tytuły prasowe, takie jak: „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego” (1929-1939), „Przewodnik Oświatowy” (1920-1921), „Przegląd Lubelsko-Kresowy” (1924-1925), „Szkoła Polska” (1916-1918). Zdecydowanie najwięcej informacji na temat szkolnictwa zawierała prasa codzienna, a zwłaszcza „Głos Lubelski” i „Ziemia Lubelska”.

Wykorzystano również wspomnienia nauczycieli i działaczy oświatowych oraz obszerną literaturę biograficzną. Dla poznania specyficznego klimatu wśród młodzieży szkolnej duże znaczenie mają wspomnienia byłych uczniów szkół lubelskich, spisane m.in. przez Ewę Szelburg-Zarembinę i Zygmunta Mikulskiego.

Sięgnięcie po tak wyjątkowe źródło historyczne, jakim jest prasa, stawia również konkretne wymagania. W badaniach prasoznawczych bardzo istotnym zagadnieniem – z uwagi na różnorodność poruszanych w źródłach problemów – staje się właściwy wybór metody badawczej. Z uwagi na tę specyfikę konieczne stało się zatem zastosowanie metody analizy treści⁵. Pozwala ona na

⁵ Por. P. Dubiel, *Metoda analizy zawartości prasy*, w: *Metody i techniki badawcze w prasoznawstwie*, t. 1, Warszawa 1969, s. 9-112; I. Tetelowska, *Szkice prasoznawcze*, Kraków 1972, s. 141-164.

określenie zasadniczych tematów i obszarów dalszych o wymiarze już bardziej konkretnym⁶.

Na ostateczny kształt pracy wpłynął charakter zebranego materiału prasowego. Praca składa się z pięciu rozdziałów w układzie problemowo-chronologicznym. W rozdziale pierwszym omówiono organizację terytorialną i administracyjną województwa lubelskiego. Scharakteryzowano również ludność tego regionu – jej liczebność, skład narodowo-wyznaniowy, strukturę społeczno-zawodową oraz orientacje polityczne. Ostatni punkt tej części rozdziału omawia stosunki społeczno-gospodarcze Lubelszczyzny. Drugi rozdział pracy porusza zagadnienia związane z czasopiśmiennictwem lubelskim. Scharakteryzowano środowisko opiniotwórcze, przeanalizowano główne problemy lubelskiej poligrafii, a także dokonano charakterystyki prasy lubelskiej. W rozdziale trzecim przedstawiony został stan szkolnictwa powszechnego, średniego ogólnokształcącego i zawodowego na terenie województwa lubelskiego w latach 1918-1939. Omówiono ustrój szkolny, a także rozwój liczebny i jakościowy szkół. Ukazano również wkład społeczeństwa w rozwój szkolnictwa, a zwłaszcza jego zaangażowanie w budowę, remonty gmachów i obiektów szkolnych. Rozdział czwarty w całości poświęcony jest lubelskiemu nauczycielstwu. Opisano stan i kwalifikacje nauczycieli, a także różnorodne formy doksztalcania zawodowego. Zwrócono także uwagę na sytuację materialną tej grupy zawodowej. Ukazany został ideał nauczyciela, promowany szeroko w prasie. W pracy starano się przedstawić stosunek lubelskiego społeczeństwa do pracy nauczycieli.

W ostatnim, piątym rozdziale przedstawione zostały problemy młodzieży szkolnej. Omówiono warunki, w jakich żyli uczniowie, nakreślono najważniejsze obowiązki i prawa młodzieży. Poruszono także zagadnienia natury pedagogicznej, przede wszystkim najważniejsze aspekty wychowania religijnego, obywatelskiego i fizycznego.

Pragnę bardzo serdecznie podziękować ks. prof. dr. hab. Edwardowi Walewandrowi za naukową inspirację oraz cenne wskazówki podczas pisania pracy. Swoją wdzięczność pragnę wyrazić również prof. dr. hab. Krystynie Wróbel-Lipowej oraz ks. prof. dr. hab. Zygmuntowi Zielińskiemu za uwagi i spostrzeżenia, które nadały książce jej ostateczny kształt.

⁶ Por. M. Kafel, *Prasoznawstwo. Wstęp do problematyki*, Warszawa 1966, s. 106-108, 154; J. Topolski, *Problemy metodologiczne korzystania ze źródeł literackich w badaniu historycznym*, w: *Dzieło literackie jako źródło historyczne*, red. Z. Stefankowska i J. Sławiński, Warszawa 1978, s. 7-30.

ROZDZIAŁ I

LUBELSZCZYŻNA

1. Terytorium i administracja

Ziemia lubelska należała do Polski od czasów Bolesława Chrobrego i wchodziła w skład województwa sandomierskiego¹. W epoce jagiellońskiej znalazła się w centrum obszarów polsko-litewskich. Od tej pory rozpoczął się jej dynamiczny rozwój, a zwłaszcza Lublina. W tym okresie wzrosło także znaczenie administracyjne miasta, czego dowodem było utworzenie w 1474 r. województwa lubelskiego².

Województwo lubelskie tworzyły dwa powiaty – lubelski i urzędowski, a także ziemia łukowska³. Jego terytorium obejmowało ziemie między Wisłą a Wieprzem, następnie dorzecze Tyśmienicy, w okolicach Ostrowa, Parczewa i Czemiernik. Ogólna powierzchnia wynosiła 10 680 kilometrów kwadratowych⁴. W tych granicach województwo lubelskie dotrwało do rozbiorów. Po ostatnim, trzecim rozbiorze Polski zostało w całości przyłączone do Austrii, a w 1809 r. do Księstwa Warszawskiego. Weszło wówczas w skład dwóch departamentów – podlaskiego i lubelskiego. Utworzone w 1815 r. Królestwo Kongresowe

¹ Por. M. Baliński, *Starożytna Polska*, t. 2, Warszawa 1844, s. 1060.

² Por. *Lublin w dokumencie 1917-1967*, red. F. Cieślak, H. Gwarecki, M. Stankowa, Lublin 1976, s. 53; J. Długosz, *Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, przekład K. Mecherzyński, t. 5, Kraków 1870, s. 573; R. Szczygieł, *Powstanie województwa lubelskiego*, „Kalendarz Lubelski” 1974, s. 79; K. Myśliński, *W monarchii jagiellońskiej*, w: *Dzieje Lubelszczyzny*, red. T. Mencil, t. 1, Warszawa 1974, s. 223-225. Wśród historyków panował pogląd, że województwo lubelskie powstało w 1471 r. Za tą datą opowiadał się m.in. Henryk Wiercieński (*Wskreszenie Województwa Lubelskiego*, GL z 24.12.1919, s. 6). Zdecydowana jednakże większość badaczy opowiada się za rokiem 1474. Koronnym argumentem na rzecz tej daty jest relacja Jana Długosza.

³ Por. Baliński, *Starożytna Polska*, s. 1061; Wiercieński, *Wskreszenie Województwa Lubelskiego*, s. 6.

⁴ Por. Szczygieł, *Powstanie województwa lubelskiego*, s. 79.

wprowadziło zmianę administracyjną nazwy. Departament zamieniono na województwo, które składało się z 4 obwodów: lubelskiego, krasnostawskiego, hrubieszowskiego i zamojskiego. W 1837 r. województwo przemianowano na gubernię, a w 1844 r. gubernię lubelską połączono z siedlecką w jedną – lubelską. Taki podział administracyjny utrzymał się do 1866 r. Na mocy ukazu z 31 grudnia 1866 r. przywrócono podział terytorialny sprzed 1844 r. W 1912 r. utworzono nową gubernię chełmską. Od 1915 r. ponownie obowiązywał podział na gubernię siedlecką i lubelską. Gubernia lubelska składała się z powiatów: biłgorajskiego, chełmskiego, hrubieszowskiego, janowskiego, krasnostawskiego, lubartowskiego, lubelskiego, puławskiego, tomaszowskiego i zamojskiego⁵.

W latach 1918-1919 na terenie Polski przeprowadzono reformę administracji. Ustawa tymczasowa z 2 sierpnia 1919 r. utworzyła województwo lubelskie, które obejmowało tereny dawnych guberni: chełmskiej, lubelskiej i siedleckiej⁶. W okresie międzywojennym Lubelszczyzna położona była w samym centrum Polski. Graniczyła z następującymi województwami: od wschodu – z poleskim i wołyńskim, od zachodu – z kieleckim, od południa – z lwowskim, od północy – z warszawskim i białostockim. Województwo lubelskie było jedynym województwem, które nie graniczyło z żadnym państwem ościennym⁷. Od zachodu naturalną granicą województwa była rzeka Wisła, od wschodu, a po części także od północy, Bug. Granica południowa pokrywała się z dawną granicą oddzielającą byłe Królestwo Polskie od Galicji. Południowy obszar województwa lubelskiego zajmuje Roztocze, część środkową Wyżyna Lubelska, a północną Podlasie⁸.

⁵ Por. Wiercieński, *Wskrzeszenie Województwa Lubelskiego*, s. 6; T. Mencil, *Wstęp*, w: *Dzieje Lubelszczyzny*, red. T. Mencil, t. 1, Warszawa 1974, s. 13.

⁶ DzURP 1919, nr 65, poz. 395; por. Mencil, *Wstęp*, s. 13; Z. Daszyńska-Golińska, *Stosunki ludności województwa lubelskiego*, w: *Monografia statystyczno-gospodarcza województwa lubelskiego*, red. I. Czuma, Lublin 1932, s. 142-143; S. Krzykała, *W Polsce niepodległej 1918-1939*, w: *Dzieje Lubelszczyzny*, red. T. Mencil, t. 1, Warszawa 1974, s. 749; W. Klonowiecki, *Podział administracyjny województwa lubelskiego*, w: *Monografia statystyczno-gospodarcza województwa lubelskiego*, red. I. Czuma, Lublin 1932, s. 96.

⁷ Por. Daszyńska-Golińska, *Stosunki ludności województwa lubelskiego*, s. 134-135; J. Jachymek, *Oblicze społeczno-polityczne wsi lubelskiej 1930-1939*, Lublin 1975, s. 13.

⁸ Por. Jachymek, *Oblicze społeczno-polityczne wsi lubelskiej*, s. 13; H. Wiercieński, *Ze statystyki rolniczej Województwa Lubelskiego*, GL z 19.03.1922, s. 3.

Mapa 1. Województwo lubelskie w latach 1919-1938



Źródło: W. Ćwik, J. Reder, *Lubelszczyzna – dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977, s. 126.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 19 stycznia 1928 r. miasto Lublin stało się samodzielnym powiatem miejskim⁹. W 1935 r. został zniesiony powiat konstantynowski z siedzibą w Janowie Podlaskim. Jego teren włączono do trzech powiatów – siedleckiego, białskiego i węgrowskiego. W kwietniu 1939 r. przeprowadzono nowy podział administracyjny, który dzielił

⁹ Por. Klonowiecki, *Podział administracyjny*, s. 104; Ćwik, Reder, *Lubelszczyzna – dzieje rozwoju*, s. 132.

województwo lubelskie na 15 powiatów ziemskich i jeden powiat miejski lubelski¹⁰.

Tabela 2. Zmiany w podziale administracyjnym województwa lubelskiego¹¹

Rok	Liczba powiatów	Powierzchnia w km ²	Liczba ludności
1921	19	31 160	2 087 951
1931	19 + 1	31 176	2 467 000
1935	18 + 1	31 176	2 467 000
1939	15 + 1	26 555	2 166 000

Źródło: Krzykała, *W Polsce niepodległej*, s. 750.

Mimo że stolica województwa znajdowała się w jego centrum, to jednak kilka powiatów, zwłaszcza północnych – garwoliński, sokołowski, węgrowski i siedlecki – grawitowało bardziej ku położonej bliżej Warszawie. W związku z tym ściślejsza więź gospodarcza, komunikacyjna i handlowa łączyła je ze stolicą aniżeli z Lublinem. Było to przyczyną starań władz lokalnych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych celem zmiany w podziale administracyjnym¹².

W okresie międzywojennym granice województwa lubelskiego były zmieniane trzykrotnie. Dnia 1 kwietnia 1927 r. gminę Czarnogród (pow. węgrowski) włączono do powiatu mińskiego w województwie warszawskim, skrawek natomiast gminy Kamień (pow. puławski) wcielono do powiatu iłżeckiego w województwie kieleckim. Druga korekta granic województwa nastąpiła 28 listopada 1933 r. Z gminy Kobylany (pow. bialski) wyłączono

¹⁰ Por. B. Wierzchowska-Konera, *Sieć szkolnictwa średniego ogólnokształcącego w województwie lubelskim w latach 1918-1939*, w: *Szkolnictwo Lubelszczyzny w XVIII–XX wieku. Studia i rozprawy*, red. R. Kucha, Lublin 1993, s. 101; Krzykała, *W Polsce niepodległej*, s. 749; Ćwik, Reder, *Lubelszczyzna – dzieje rozwoju*, s. 131.

¹¹ Stanisław Krzykała, na podstawie opracowania którego powstała niniejsza tabela, nie jest konsekwentny. W części tabeli dotyczącej województwa lubelskiego w 1931 r. uwzględnia 19 powiatów, pomijając zupełnie lubelski powiat miejski utworzony w 1928 r. Ponadto w 1939 r. w wyniku zmian administracyjnych od województwa lubelskiego odłączone zostały trzy powiaty, a nie dwa, jak podaje autor.

¹² Por. Jachymek, *Oblicze społeczno-polityczne wsi lubelskiej*, s. 13-14.

teren przylegający do twierdzy brzeskiej (tzw. wyspa lotnicza) i przyłączono do miejskiej gminy Brześć nad Bugiem w województwie poleskim. Ostatnią i najpoważniejszą zmianę przeprowadzono 1 kwietnia 1939 r.

Mapa 2. Województwo lubelskie w 1939 r.



Źródło: Ćwik, Reder, *Lubelszczyzna – dzieje rozwoju*, s. 139.

Z województwa lubelskiego przeniesiono wtedy do województwa warszawskiego trzy północne powiaty – garwoliński, sokołowski i węgrowski – a także gminę Irenej (pow. puławski)¹³. W wyniku tych zmian powierzchnia województwa lubelskiego wynosiła 26 555 km. Zajmowało wtedy 7 miejsc po

¹³ Por. Ćwik, Reder, *Lubelszczyzna – dzieje rozwoju*, s. 131.

województwach poleskim, wołyńskim, warszawskim, wileńskim, lwowskim i poznańskim¹⁴.

Po odzyskaniu niepodległości pierwszym wojewodą lubelskim został Stanisław Moskalewski (1919-1926). Następnie funkcję tę pełnili: Antoni Remiszewski (1926-1930), Bolesław Jerzy Świdziński (1930-1933), dr Józef Roźniewski (1933-1937) i Jerzy de Tramecourt (1937-1939)¹⁵.

Urząd Wojewódzki posiadał następujące wydziały: prezydialny, bezpieczeństwa publicznego, administracyjny, samorządowy, zdrowia publicznego, budżetowo-gospodarczy, rolnictwa i weterynarii, pracy i opieki społecznej, przemysłowy, okręgowa dyrekcja robót publicznych. Wydziałami kierowali naczelnicy i ich zastępcy¹⁶. Podział terytorialny administracji ogólnej został przyjęty przez niektóre działy administracji wydzielonej. W województwie lubelskim granice województwa i powiatów pokrywały się m.in. z granicami okręgów szkolnych.

W sprawach szkolnictwa powszechnego władzą I instancji byli inspektorowie szkolni, których okręgi stanowiły powiaty. Władzą II instancji dla szkolnictwa powszechnego i I instancji w innych sprawach szkolnych było kuratorium okręgu szkolnego z siedzibą w Lublinie. Dotyczyło to zarówno szkolnictwa publicznego, jak i prywatnego¹⁷. Ustrój tymczasowy szkolnictwa, wprowadzający państwową administrację szkolną o trzech instancjach, przewidywała ustawa o tymczasowym ustroju władz szkolnych z 4 czerwca 1920 r. Na mocy tej ustawy władze szkolne były niezależne od administracji ogólnej¹⁸.

W wyniku rządów zaborcy rosyjskiego szkolnictwo na Lubelszczyźnie

¹⁴ Por. *Mały rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1939, s. 11.

¹⁵ Por. Klonowiecki, *Podział administracyjny*, s. 96; E. Olszewski, *Ludność i gospodarka w latach 1918-1939*, w: *Z przeszłości dalekiej i bliskiej*, red. A. Koprucki, W. Śladkowski, Lublin 1980, s. 279; J. Ziemiński, *Organizacja władz państwowych*, w: *Dzieje Lublina*, red. S. Krzykała, t. 2, Lublin 1975, s. 119.

¹⁶ Por. F. Frańczak, *Województwo Lubelskie. Krótki rys monograficzny oparty na źródłach urzędowych*, GL z 8.05.1925, s. 16; Olszewski, *Ludność i gospodarka*, s. 279.

¹⁷ Por. Klonowiecki, *Podział administracyjny*, s. 126; Ćwik, Reder, *Lubelszczyzna – dzieje rozwoju*, s. 136; Daszyńska-Golińska, *Stosunki ludności województwa lubelskiego*, s. 200.

¹⁸ DzURP, 1920 nr 50, poz. 304; por. F. Śliwiński, *Organizacja władz szkolnych i szkolnictwa wszystkich stopni w Polsce odrodzonej*, Lwów 1928, s. 6-7; *Monografia szkolnictwa miasta Lublina za czas od 1917-1927 roku*, red. T. Wolski, Lublin 1928, s. 77; J. Marczuk, *Oświata i nauka w Lublinie w latach 1918-1939*, w: *Dzieje Lublina*, red. S. Krzykała, t. 2, Lublin 1975, s. 187.

było szczególnie zaniedbane. Zdecydowana poprawa nastąpiła dopiero po przejęciu spraw szkolnych przez polskie władze, co nastąpiło już w październiku 1917 r. Pod koniec września 1917 r. przy Tymczasowej Radzie Stanu Królestwa Polskiego utworzono Departament Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Nadzór nad szkołami powszechnymi i średnimi sprawował Inspektorat Szkolny, który podlegał bezpośrednio Departamentowi WRiOP. Obowiązkiem inspektora szkolnego była m.in. kontrola realizacji programu szkolnego, mianowanie i doskonalenie kadry nauczycielskiej. Z chwilą odzyskania niepodległości Departament WRiOP został przekształcony w Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego¹⁹.

Do 1 kwietnia 1922 r. całe szkolnictwo Lubelszczyzny w II instancji było pod zarządem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Taka forma zarządzania i administrowania nie zadowalała działaczy oświatowych ani władz wojewódzkich. W związku z tym czyniono starania u władz centralnych, aby utworzyć Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego, jednak bezskutecznie. Zgodnie z rozporządzeniem ministra z dnia 3 maja 1922 r. województwo lubelskie weszło w skład Okręgu Szkolnego Warszawskiego. Pierwszym kuratorem okręgu został mianowany Grzegorz Zawadzki, który sprawował tę funkcję do stycznia 1931 r.²⁰

Dnia 1 maja 1923 r. powołana została w Lublinie Ekspozytura Oddziału Finansowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego. Kierownikiem Ekspozytury został Kazimierz Juszcakowski, który pełnił te obowiązki do 31 sierpnia 1925 r. Faktycznie Ekspozytura pełniła funkcję kuratorium²¹. Dopiero 8 sierpnia 1925 r. minister utworzył Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego jako samodzielną jednostkę administracji szkolnej. Kuratorium rozpoczęło swoją działalność już 28 września tego roku.²² Powstanie Kuratorium w Lublinie, władzy szkolnej II instancji, miało ogromne znaczenie dla rozwoju szkolnictwa

¹⁹ Por. *Monografia szkolnictwa miasta Lublina*, s. 76; Marczuk, *Oświata i nauka*, s. 187-188; E. Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne w województwie lubelskim w latach 1918-1939*, Lublin 1980, [Biblioteka UMCS, praca doktorska – mps], s. 76; B. Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące w województwie lubelskim w latach 1918-1939*, Lublin 1981, [Biblioteka UMCS, praca doktorska – mps], s. 52; A. Kołaczowska, *Szkolnictwo powszechne w powiecie lubelskim 1917-1927*, Lublin 1928, s. 22.

²⁰ Por. Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s. 81; Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 52.

²¹ Por. Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 53.

²² Por. Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s. 82; J. Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna na Lubelszczyźnie w latach II Rzeczypospolitej*, Lublin 1995, s. 14.

na omawianym terenie. Lubelskie Kuratorium posiadało cztery wydziały: ogólny (w skład wchodziła dotychczasowa Ekspozytura Finansowa jako oddział finansowy), wydział szkolnictwa powszechnego, wydział szkolnictwa średniego oraz wydział szkolnictwa zawodowego. Ponadto utworzony został samodzielny referat oświaty pozaszkolnej²³. Rozwój szkolnictwa na Lubelszczyźnie w dużej mierze wynikał z jej uwarunkowań historycznych, administracyjnych, a także od operatywności władz oświatowych.

Pierwszym kuratorem został Ignacy Pytlakowski, który funkcję tę pełnił do końca 1927 r., po nim natomiast byli: Karol Pieracki (1.01. – 30.09.1928), dr Eustachy Nowicki (1.12.1928 – 2.04.1931), p.o. Stanisław Bugajski (3.04. – 1.09.1931), Stanisław Lewicki (11.11.1931 – 18.02.1937), Sylwester Klebanowski (1.03.1937–wrzesień 1939)²⁴. Lubelscy kuratorzy wykazywali spore umiejętności organizacyjne, dzięki czemu cała administracja szkolna funkcjonowała sprawnie. Aktywnie uczestniczyli w życiu społecznym Lubelszczyzny, inicjując m.in. wiele akcji regionalnych. Wysokie kwalifikacje posiadali również naczelnicy poszczególnych wydziałów. W swojej pracy często podejmowali nowatorskie rozwiązania. Na szczególne wyróżnienie zasługują dr Feliks Araszkiwicz, naczelnik wydziału szkolnictwa średniego, Kazimierz Juszcakowski (szkolnictwo powszechne), inż. Edward Szrot (szkolnictwo zawodowe) oraz Józef Steliga (oświata dorosłych)²⁵.

2. Ludność

Województwo lubelskie pod względem liczby ludności zaliczało się do największych w kraju. Według danych z 1921 r. teren Lubelszczyzny zamieszkiwało 2 085 557 mieszkańców. W 1925 r. liczba ta wzrosła do 2 087 907 osób., a w 1931 r. wynosiła już 2 464 936 osób. W wyniku zmian administracyjnych w 1939 r. w województwie lubelskim mieszkało 2 166 000 osób²⁶. Jedynym dużym miastem był Lublin. W 1931 r. mieszkańcy Lublina

²³ Por. Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 54.

²⁴ Por. T. Serafin, *Władze szkolne w latach 1917/18-1937/38*, Warszawa 1938, s. 125; Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s. 82-86; Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s. 14.

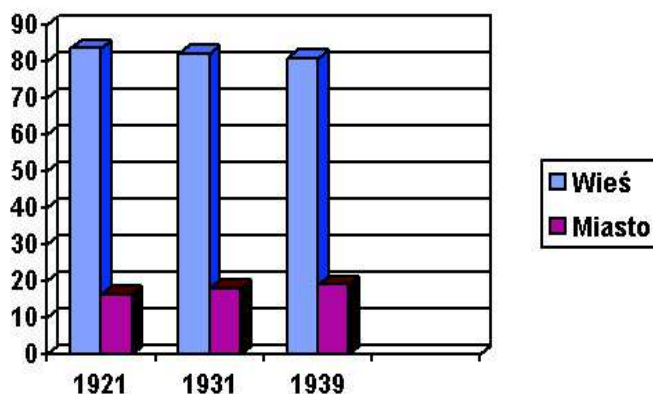
²⁵ Por. Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s. 14-15.

²⁶ Por. Olszewski, *Ludność i gospodarka*, s. 280-282.

(112,5 tys.) stanowili 4,6% ludności województwa i 25,9% jego ludności miejskiej. Do większych miast należały w tym czasie: Siedlce – 36,9 tys., Chełm – 29,1 tys. oraz Zamość – 24,7 tys. osób²⁷.

Województwo lubelskie, jako region typowo rolniczy, wykazywało zdecydowaną przewagę ludności wiejskiej. Przez cały okres międzywojenny należało do rzędu województw o najwyższej liczbie ludności wiejskiej. Według danych z 1931 r. 2 031 204 osób mieszkało na wsi (82,1%), a zaledwie 433 732 osoby – w miastach (17,9%)²⁸. W okresie międzywojennym proporcje między mieszkańcami miast i wsi uległy zmianie na korzyść mieszkańców miast (nastąpił wzrost o 2,6%). W 1921 r. ludność miejska stanowiła 16,4% mieszkańców województwa, w 1931 r. – 17,9%, a w 1939 r. – 19%²⁹.

Wykres 1. Ludność Lubelszczyzny według miejsca zamieszkania (w %)



Źródło: Jachymek, *Oblicze społeczno-polityczne wsi lubelskiej*, s. 15.

²⁷ Por. A. Kierek, *Rozwój gospodarczy Lublina w latach 1918-1939*, w: *Dzieje Lublina*, red. S. Krzykała, t. 2, s. 40.

²⁸ Por. Jachymek, *Oblicze społeczno-polityczne wsi lubelskiej*, s. 15.

²⁹ Por. tamże, s. 18.

Gęstość zaludnienia na Lubelszczyźnie w latach 1921-1931 przedstawia tabela 3. Największe zaludnienie posiadał powiat puławski – 102 mieszkańców na 1 km², najmniejszy zaś powiat włodawski – 49 mieszkańców na 1 km².

Tabela 3. Gęstość zaludnienia na Lubelszczyźnie 1921-1931

Lp.	Powiat	1921	1931
1	białski	39,4	57,2
2	biłgorajski	56,0	65,8
3	chełmski	59,8	80,1
4	garwoliński	74,8	82,1
5	hrubieszowski	66,3	83,2
6	janowski	67,0	77,8
7	konstantynowski	46,0	55,4
8	krasnostawski	77,4	88,9
9	lubartowski	70,3	78,7
10	lubelski	74,1	86,8
11	łukowski	65,6	73,2
12	puławski	88,0	102,1
13	radzyński	55,0	61,8
14	siedlecki	75,1	84,9
15	sokołowski	58,9	65,2
16	tomaszowski	71,3	88,5
17	węgrowski	62,4	68,6
18	włodawski	35,6	49,3
19	zamojski	79,3	91,9
	Województwo lubelskie	67,0	79,3

Źródło: Gęstość zaludnienia w województwie lubelskim, KL z 29.01.1932, s. 4.

Wzrost liczby ludności miejskiej wynikał z przyrostu migracyjnego, do którego w znacznym stopniu przyczynił się napływ ekspatriantów z ziem wschodnich Rzeczypospolitej. Od 1916 do 1922 r. na Lubelszczyznę przybyło ich 296 046. W latach 1926-1931 miasta przeżywały największy napór migrantów ze wsi, którzy poszukiwali pracy i lepszych warunków do życia. W tym czasie

do Lublina przybyło 10 173 osób, co znacznie przewyższało przyrost naturalny. W następnych latach ruch migracyjny ze wsi do miast uległ zmniejszeniu, a od 1933 r. ustał całkowicie³⁰. Redaktor „Głosu Lubelskiego” pisał, że sytuacja ta „świadczy o niesłychanej nędzy panującej w mieście, wypędzającej mieszkańców z miasta przy równoczesnym zupełnym zahamowaniu dopływu z zewnątrz, wywołanego oczywiście świadomością nędzy w mieście”³¹.

Polepszenie sytuacji ekonomicznej po 1936 r. sprawiło, że znowu do Lublina zaczęła napływać ludność wiejska w poszukiwaniu pracy. Siłą napędową tego procesu była budowa zakładów przemysłowych w ramach Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP), a także ożywiony ruch budowlany w mieście³².

Istotnym czynnikiem wpływającym na zaludnienie województwa była emigracja zarobkowa. W latach 1927-1937 z województwa lubelskiego do krajów europejskich i pozaeuropejskich wyjechało ponad 39 tys. osób szukających pracy. Emigrowano głównie do Francji (8,9 tys.), Argentyny (7,8 tys.), Kanady (5,8 tys.), Palestyny (5,2 tys.) i Stanów Zjednoczonych (3,1 tys.). W tym samym okresie na sezonowe prace do Niemiec i Łotwy wyjechało 5 300 osób³³.

Ludność Lubelszczyzny była bardzo zróżnicowana pod względem narodowościowym. Zdecydowaną większość stanowili Polacy, ale odsetek mniejszości narodowych był stosunkowo duży. W 1921 r. województwo lubelskie zamieszkałe było przez następujące narodowości: Polaków (85%), Żydów (ok. 11%), Ukraińców (3%), Niemców (0,5%), Białorusinów (0,1%) i Rosjan (0,07%)³⁴.

³⁰ Por. Olszewski, *Ludność i gospodarka*, s. 280-281.

³¹ *Lublin wyludnia się*, GL z 13.11.1934, s. 2.

³² Por. Wierzchowska-Konera, *Sieć szkolnictwa średniego ogólnokształcącego*, s. 104.

³³ Por. Olszewski, *Ludność i gospodarka*, s. 281.

³⁴ Por. Krzykała, *W Polsce niepodległej*, s. 750; Daszyńska-Golińska, *Stosunki ludności województwa lubelskiego*, s. 191, 198; Frańczak, *Województwo Lubelskie*, s. 16.

Tabela 4. Narodowość mieszkańców Lubelszczyzny (1921 r.)

Narodowość	Liczba ludności	Na 1000 mieszkańców
Polska	1 782 221	854
Rusińska	63 079	30
Żydowska	227 902	109
Białoruska	2 106	1
Niemiecka	10 933	5
Rosyjska	1 351	0,7
Inne	359	0,3

Źródło: Daszyńska-Golińska, *Stosunki ludności województwa lubelskiego*, s. 191.

Przez cały okres międzywojenny najliczniejszą mniejszością narodową byli Żydzi. Zresztą województwo lubelskie posiadało największy w Polsce odsetek ludności żydowskiej (1931 r. – 12,8%)³⁵. Przeważająca jej część zamieszkiwała miasta i miasteczka. Stosunkowo duży procent Żydów przebywał w Lublinie. W 1931 r. stanowili oni 34,7% ogółu mieszkańców. W innych miastach Lubelszczyzny również utrzymywał się wysoki procent ludności żydowskiej. W Międzyrzeczu w 1930 r. aż 76% mieszkańców było pochodzenia żydowskiego. Ten wysoki poziom koncentracji ludności żydowskiej można tłumaczyć uwarunkowaniami historycznymi, społeczno-zawodowymi, a także bardzo ograniczonym stopniem asymilacji Żydów, pozostających w poczuciu odrębności religijno-obyczajowej, utrwalonej przez setki lat polskiej praktyki ustawodawczej gwarantującej taką odrębność. Żydzi trudnili się głównie handlem, rzadziej rzemiosłem³⁶. We wschodnich powiatach (chełmski i włodawski),

³⁵ Por. Jachymek, *Oblicze społeczno-polityczne wsi lubelskiej*, s. 15.

³⁶ Por. J. Doroszewski, *Mniejszości narodowe na Lubelszczyźnie 1918-1939*, „Kamena” 1988, nr 20, s. 6; J. Doroszewski, *Życie oświatowe wśród mniejszości narodowych na Lubelszczyźnie w latach 1918-1939*, „Rocznik Lubelski” 31-32 (1989-1990), s. 184; T. Radzik, *Ludność żydowska na Lubelszczyźnie w dwudziestoleciu międzywojennym. Obraz statystyczny*, w: *Z dziejów społeczności żydowskiej na Lubelszczyźnie w latach 1918-1939*, red. J. Doroszewski, T. Radzik, Lublin 1992, s. 44; Wierzchowska-Konera, *Sieć szkolnictwa średniego ogólnokształcącego*, s. 102-103; Z. Zieliński, *Polska XX wieku. Kościół – Naród – Mniejszości*, Lublin 1998, s. 67-102.

a także na Zamojszczyźnie (biłgorajski, hrubieszowski, tomaszowski i zamojski) było stosunkowo dużo ludności pochodzenia ukraińskiego. W 1931 r. stanowiła ona 8,7% ogółu mieszkańców województwa lubelskiego. Ukraińcy mieszkali głównie na wsi, a ich źródłem utrzymania było rolnictwo³⁷.

Ludność narodowości niemieckiej w 1931 r. wynosiła 0,9% mieszkańców Lubelszczyzny. Byli to potomkowie dawnych kolonistów niemieckich, osiedlających się tu w latach 1815-1915³⁸. Większe skupiska Niemców były na terenie powiatu chełmskiego, a częściowo także włodawskiego i węgrowskiego³⁹.

Białorusinów było niewiele ponad 2 tys. osób. Zamieszkiwali przede wszystkim tereny wiejskie – okolice Terespoła w powiecie białskim, a także północno-wschodnią część powiatu włodawskiego⁴⁰.

Z podziałem narodowościowym w zasadniczych proporcjach wiązały się stosunki wyznaniowe. Prezentuje je tabela 5.

³⁷ Por. Doroszewski, *Mniejszości narodowe*, s. 6; Doroszewski, *Życie oświatowe*, s. 183; Z. Zaporowski, *Ukraińcy na Lubelszczyźnie 1918-1922*, „Rocznik Lubelski” 33 (1992), s. 175.

³⁸ Por. Doroszewski, *Mniejszości narodowe*, s. 6; zob. też: W. Śladkowski, *Kolonizacja niemiecka w południowo-wschodniej części Królestwa Polskiego w latach 1815-1915*, Lublin 1969, s. 167-184; W. Śladkowski, *Gospodarstwo kolonistów niemieckich w południowo-wschodniej części Królestwa Polskiego (1815-1864)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 18 (1963), s. 117-148; W. Śladkowski, *Koloniści niemieccy a środowisko, wzajemne wpływy i oddziaływanie*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 20 (1965), s. 161-179.

³⁹ Por. Olszewski, *Ludność i gospodarka*, s. 282; Doroszewski, *Życie oświatowe*, s. 183.

⁴⁰ Por. Jachymek, *Oblicze społeczno-polityczne wsi lubelskiej*, s. 19.

Tabela 5. Ludność województwa lubelskiego według wyznania (1931 r.)

Wyznanie	Liczba ludności					
	razem		na wsi		w mieście	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Rzymskokatolickie	1 895 764	77,0	1 661 173	81,8	234 591	54,2
Mojżeszowe	314 340	12,8	124 775	6,2	189 565	43,8
Prawosławne	210 373	8,6	203 862	10,0	6 547	1,4
E w a n g e l i c k o - augsburskie	16 268	0,6	15 588	0,8	679	0,2
Inne	25 182	1,0	23 832	1,2	1 350	0,4
Razem	2 464 936	100,0	2 031 204	100,0	433 732	100,0

Źródło: Olszewski, *Ludność i gospodarka*, s. 282.

Poziom wykształcenia mieszkańców Lubelszczyzny był bardzo niski, co wykazała polska statystyka okresu międzywojennego. Uznawała ona następujące kategorie wykształcenia: domowe, początkowe, średnie, zawodowe (wyższe i niższe) oraz wykształcenie wyższe. Na podstawie wyżej wymienionych kategorii przeprowadzono w 1921 r. spis typów wykształcenia społeczeństwa lubelskiego (pod uwagę brano osoby powyżej 10 lat)⁴¹.

⁴¹ Por. Daszyńska-Golińska, *Stosunki ludności województwa lubelskiego*, s. 198.

Tabela 6. Poziom wykształcenia w województwie lubelskim w 1921 r. (na 1000 mieszkańców)

Ludność	Wykształcenie						
	domowe	początkowe	średnie	zawodowe	wyższe	analfabeci	nie podano
Ogółem	244	229	18	3,9	2,4	351	152
Wieś	247	229	7	1,9	1,0	363	151
Miasto	233	233	68	13,0	9,4	296	148

Źródło: Z. Daszyńska-Golińska, *Stosunki ludności województwa lubelskiego*, s. 198.

Istniała znaczna różnica w wykształceniu mieszkańców miast i wsi. Na 1000 mieszkańców wsi aż 36,3% nie umiało czytać i pisać. Wykształcenie domowe i początkowe posiadało 47,6%, średnie zaś, zawodowe i wyższe zaledwie 1%. Znacznie lepiej sytuacja przedstawiała się w miastach, gdzie prawie 1% mieszkańców miało wykształcenie wyższe, a średnie i zawodowe ponad 7%. Ponad 46% mieszkańców miast posiadało wyłącznie wykształcenie domowe i początkowe⁴². Świadczy to wyraźnie o nieprawdopodobnym wręcz zaniedbaniu przez carską Rosję wykształcenia polskiej ludności. Było to następstwem celowej polityki rządu rosyjskiego, który utrzymywał szkolnictwo na bardzo niskim poziomie. Zgodzić się zatem należy z opinią Zofii Daszyńskiej, iż „celem szkoły była nie oświata, ale obrusienie”⁴³.

Stan wykształcenia społeczeństwa uległ znacznej poprawie w drugim dziesięcioleciu okresu międzywojennego. Dzięki ogromnemu rozwojowi szkolnictwa, przymusowi czytania i pisania w wojsku, a także szeroko prowadzonej akcji doksztaleniowej wśród dorosłych liczba analfabetów znacznie się obniżyła, a wykształcenie domowe zostało zastąpione innymi formami kształcenia⁴⁴.

⁴² Por. tamże, s. 198-199.

⁴³ Tamże, s. 200.

⁴⁴ Por. tamże, s. 198.

Jan Jachymek, dokonując analizy struktury społeczno-zawodowej na Lubelszczyźnie przedwrześniowej, za podstawowe kryterium podziału przyjął stosunek danej grupy społecznej do środków produkcji. W ten sposób wyodrębnił trzy podstawowe klasy społeczne: posiadaczy środków produkcji (ziemianie i burżuazja), klasę średnią – posiadającą środki produkcji, ale utrzymującą się głównie dzięki własnej pracy (chłopi, rzemieślnicy), i pracowników najemnych, którzy nie posiadali własnych środków produkcji (robotnicy fabryczni, robotnicy rolni)⁴⁵. Pod względem społeczno-zawodowym przeważała zdecydowanie ludność chłopska (ok. 70%). W tej grupie większość stanowili drobni rolnicy, pracujący w gospodarstwach o powierzchni do 5 ha. W 1931 r. było ich 60,8%. Ponad 22% ogółu mieszkańców województwa lubelskiego stanowiła ludność trudniąca się pracą najemną, robotnicy i chałupnicy (492 235 osób) oraz pracownicy umysłowi (około 67 tys.). Liczną grupę społeczną stanowili także rzemieślnicy.

Tabela 7. Skład zawodowy ludności Lubelszczyzny

Wyszczególnienie	Wieś		Miasto		Ogółem	
	1921	1931	1921	1931	1921	1931
Rolnictwo, ogrodnictwo	85,3	83,9	10,9	10,2	72,9	71,0
Rybacko, leśnictwo	0,8	0,8	0,7	0,6	0,8	0,7
Przemysł	7,3	8,1	37,6	41,3	12,3	13,9
Handel	3,3	2,9	23,7	18,2	6,7	5,6
Komunikacja, transport, służba publiczna	0,9	1,1	7,8	8,0	2,1	2,4
Kościół, organizacje społeczne, szkolnictwo	0,6	0,7	4,9	5,4	1,3	1,5
Oświata, kultura	0,4	0,6	2,3	2,4	0,7	1,0
Lecznictwo	0,1	0,2	1,9	1,9	0,4	0,5
Służba domowa	0,5	0,5	2,3	2,3	0,8	0,8
Pozostałe	0,8	1,2	7,9	9,7	2,0	2,6

Źródło: Jachymek, *Oblicze społeczno-polityczne wsi lubelskiej*, s. 22.

⁴⁵ Por. Jachymek, *Oblicze społeczno-polityczne wsi lubelskiej*, s. 20.

W 1935 r. na Lubelszczyźnie istniało ponad 15,7 tys. zakładów rzemieślniczych, z tego 8 120 w miastach i 7 651 na wsi⁴⁶.

W okresie międzywojennym w województwie lubelskim było około 700 ziemian. Do tej grupy społecznej zaliczano właścicieli majątków o powierzchni powyżej 50 ha. Nieliczną grupę społeczną, ze względu na niski stopień urbanizacji i uprzemysłowienia, stanowiło na Lubelszczyźnie mieszczaństwo. W tej grupie przeważało mieszczaństwo żydowskie: przemysłowe, handlowe, a także tzw. kamienicznicy⁴⁷. Społeczną elitę stanowiła ludność tzw. wolnych zawodów (lekarze, adwokaci, świat nauki itp.). Ta grupa ludności miała ściśle powiązania z tzw. klasami posiadającymi⁴⁸.

W całym okresie międzywojennym województwo lubelskie należało do rejonów o największej aktywności politycznej ruchu ludowego. Wyjątkową rolę odgrywało radykalne PSL „Wyzwolenie”, zachowawcze PSL „Piast”, a także Chłopskie Stronnictwo Radykalne (ks. Eugeniusz Okoń) i Stronnictwo Chłopskie⁴⁹. Wśród robotników rolnych dużą popularnością cieszyła się PPS. Partie o programie narodowo demokratycznym miały poparcie głównie rzemieślników i kupców w miastach, a także części chłopów⁵⁰.

Za wspólną cechę ziemiaństwa uznać należy prawicowy kierunek orientacji politycznej oraz silny związek z endecją i sanacją. W działalności ruchu narodowego czołową rolę odgrywali: Seweryn Czetwertyński, Maria Holder-Eggerowa z Podlasia, Stanisław Kowerski i Kazimierz Rzewuski⁵¹.

Przybliżony obraz nastrojów politycznych ludności dają wyniki wyborcze do Sejmu. W wyborach z 1922 r. największym poparciem cieszyły się ugrupowania ludowe: PSL „Wyzwolenie” (21,5% głosów), PSL „Piast” (12% głosów), Chłopskie Stronnictwo Radykalne (11% głosów). W sumie partie chłopskie uzyskały 14 mandatów na terenie całego województwa. Drugą siłą polityczną na Lubelszczyźnie okazał się ruch narodowo demokratyczny. Lista endecji, która utworzyła jeden wspólny blok wyborczy pod nazwą Chrześcijański

⁴⁶ Por. tamże, s. 21, 26-27; Olszewski, *Ludność i gospodarka*, s. 283.

⁴⁷ Por. Jachymek, *Oblicze społeczno-polityczne wsi lubelskiej*, s. 21; Wierzchowska-Konera, *Sieć szkolnictwa średniego ogólnokształcącego*, s. 105.

⁴⁸ Por. Olszewski, *Ludność i gospodarka*, s. 283.

⁴⁹ Por. E. Olszewski, *Życie społeczno-polityczne dwudziestolecia międzywojennego*, w: *Z przeszłości dalekiej i bliskiej*, red. A. Koprucki, W. Śladkowski, Lublin 1980, s. 293.

⁵⁰ Por. Krzykała, *W Polsce niepodległej*, s. 767-768.

⁵¹ Por. Jachymek, *Oblicze społeczno-polityczne wsi lubelskiej*, s. 20-21.

Związek Jedności Narodowej, uzyskała 22,3% głosów i 9 mandatów. Cztery mandaty poselskie (16,9% głosów) otrzymał Blok Mniejszości Narodowych, na który głosowała większość ukraińskich i żydowskich wyborców. Lista PPS uzyskała 9,7% głosów i wprowadziła do Sejmu dwóch posłów⁵².

Sympatie polityczne mieszkańców Lubelszczyzny ulegały na przestrzeni kilku lat pewnym zmianom i przesunięciom. Ilustrują to wyniki wyborów do Sejmu w 1928 r. Tradycyjnie najwięcej głosów uzyskały partie ludowe: PSL „Wyzwolenie” (19,3 % głosów i 9 mandatów), Stronnictwo Chłopskie (14,4% głosów i 6 mandatów) oraz Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc” (1 mandat). Duży sukces wyborczy osiągnęła PPS, którą poparło 16,6% wyborców (7 mandatów). Wbrew optymistycznym oczekiwaniom czynników rządowych BBWR zdobył zaledwie 12,1% głosów (4 mandaty). Klęskę poniosły także ugrupowania prawicowe. Jedynie Lista Katolicko-Narodowa uzyskała 3 mandaty poselskie (10,6% głosów)⁵³.

Porównując wyniki wyborów do Sejmu z 1922 i 1928 r. można dostrzec radykalizację nastrojów lubelskiego społeczeństwa. W 1922 r. na 26 mandatów poselskich prawica uzyskała 8, a lewica 18. Sześć lat później różnica była jeszcze większa. Ugrupowania prawicowe zdobyły zaledwie 4 mandaty, podczas gdy lewica – 22⁵⁴.

3. Stosunki społeczno-gospodarcze

Po odzyskaniu niepodległości ziemia lubelska była regionem o słabo rozwiniętym przemyśle. Mniejsze uprzemysłowienie województwa – w porównaniu z innymi regionami – wynikało m. in. stąd, że rząd rosyjski „celowo upośledzał ten teren pod względem środków komunikacyjnych, chcąc przez to jak najdłużej utrzymać ludność w ubóstwie i ciemnocie, aby ją łatwiej rusyfikować”⁵⁵. Na słaby stan gospodarczy województwa w dużej mierze miały wpływ także zniszczenia wojenne. Niektóre wschodnie powiaty Lubelszczyzny

⁵² Por. Olszewski, *Życie społeczno-polityczne*, s. 294-295.

⁵³ Por. tamże, s. 300-301.

⁵⁴ Por. Krzykała, *W Polsce niepodległej*, s. 774-775.

⁵⁵ Frańczak, *Województwo Lubelskie*, s. 16.

zostały całkowicie zniszczone i opuszczone przez ludność⁵⁶. Wojna zrujnowała przemysł i pograżyła na długie lata w ciężkim kryzysie gospodarczym. „Jedną z najbardziej dotkniętych połaci Ziemi Polskiej bezsprzecznie było Województwo Lubelskie. Z 15 cukrowni 3 zostały spalone, reszta zrujnowane i ograbione. Z 172 gorzelni zaledwie kilka zdołało ocalić swe aparaty i urządzenia, kilkanaście uległo spaleni i zburzeniu pociskami. Inne gałęzie przemysłu w większym lub mniejszym stopniu wszystkie poczuły na sobie brzemień wojny”⁵⁷.

Tragiczne położenie lubelskiego rolnictwa zrujnowanego przez wojnę przedstawił Henryk Wiercieński: „Wojna zrujnowała gospodarstwa rolne na całej tej przestrzeni, ilość inwentarza żywego spadła niemal do połowy; w tym samym stosunku zmniejszyła się produkcja zarówno zwierzęca, jak i roślinna i na ogół wzięwszy ziemie Województwa Lubelskiego nie tylko nie są w możliwości eksportować, ale nawet nie wystarczają na wyżywienie własnej ludności”⁵⁸.

Powojenną sytuację przemysłu na Lubelszczyźnie przedstawił ówczesny znawca zagadnienia Tadeusz Kryński. Porównał poszczególne jego działy z 1914 i 1923 r. Stan przemysłu z końca 1923 r. przedstawiał się następująco w procentach uruchomienia w stosunku do 1914 r.: cegielnie – 60%, huty szklane – 80%, odlewnie żelaza, obróbka metali – 86%, fabryki wag – 42%, fabryki maszyn rolniczych – 80%, fabryki mebli – 81%, papiernie – 78%, tartaki – 100%, wyroby drzewne – 50%, młyny – 113%, gorzelnie – 70%, browary – 60%, cukrownie – 80%, fabryki tytoniu – 26%, garbarnie – 84% i drukarnie 82%⁵⁹.

W okresie międzywojennym Lubelszczyzna zaliczana była do tzw. Polski B. Wynikało to przede wszystkim z zacofania tych terenów pod względem urbanizacyjnym, przemysłowym i kulturalnym. Udział regionu w przemyśle ogólnokrajowym był bardzo niski⁶⁰. Wielkość zakładów przemysłowych określały kategorie świadectw przemysłowych. Dzieliły one zakłady na trzy grupy: pierwsza – przemysł wielki, zakłady I-III kategorii świadectw przemysłowych (ponad 200 robotników); druga – przemysł średni, zakłady IV i V kategorii świadectw (ponad 25 robotników); trzecia – przemysł drobny (grupa A o zatrudnieniu powyżej 5 robotników i grupa B poniżej). Ta ostatnia

⁵⁶ Por. Olszewski, *Ludność i gospodarka*, s. 283; Krzykała, *W Polsce niepodległej*, s. 755.

⁵⁷ T. Kryński, *Stan przemysłu w Województwie Lubelskim w latach 1920-1925*, GL z 8.05.1925, s. 12.

⁵⁸ Wiercieński, *Wskrzeszenie Województwa Lubelskiego*, s. 6.

⁵⁹ Por. Kryński, *Stan przemysłu*, s. 12.

⁶⁰ Por. Krzykała, *W Polsce niepodległej*, s. 755.

grupa zaliczana była do rzemiosła⁶¹. Zdecydowaną większość (ok. 90%) stanowiły małe zakłady przemysłowe i rzemieślnicze. Tylko 0,1% zakładów było zakwalifikowanych do przemysłu wielkiego⁶².

Zakłady przemysłowe na Lubelszczyźnie związane były z miejscową bazą surowcową, dlatego też obok przemysłu metalowego istotną rolę odgrywał przemysł spożywczy, drzewny i mineralny. Według danych z 1935 r. przemysł spożywczy zatrudniał 41% robotników, drzewny – 19,3%, mineralny – 15,9%, metalowy – 13,5%. Robotnicy zatrudnieni w zakładach Lubelszczyzny stanowili 2,1% ogółu zatrudnionych w polskim przemyśle⁶³.

W całym województwie przemysł rolno-spożywczy obejmował 3811 zakładów. Do miana „wielkiego przemysłu” zaliczano 15 cukrowni, 26 browarów, kilka gorzelni, młyny oraz nowoczesną rzeźnię miejską w Lublinie⁶⁴. Przemysł przetworów zwierzęcych miał dwie gałęzie: garbarstwo (5 większych zakładów w Lublinie i 97 mniejszych w województwie) oraz szczeciniarstwo (Międzyrzec i Biłgoraj). Wyroby z Międzyrzecza eksportowano do Niemiec i Anglii⁶⁵.

Przemysł metalowy w całości obejmował 101 przedsiębiorstw, co stanowiło 1,3% ogólnej liczby tego typu zakładów w całym kraju. Na terenie województwa było 65 odlewni żelaza i zakładów mechanicznych, 18 fabryk narzędzi rolniczych, 4 wytwórnie różnych maszyn, 6 fabryk wag, 3 fabryki maszyn młyńskich i 3 fabryki armatur. Zakłady produkujące wagi dostarczały 35% wag w skali krajowej. Czołowymi zakładami były fabryki samolotów w Lublinie i Białej Podlaskiej. Zakłady Mechaniczne E. Plage i T. Laśkiewicz jako pierwsze w Polsce produkowały samoloty i wodnopłatowce⁶⁶.

Przemysł mineralny był reprezentowany przez cementownię „Firlej” w Rejowcu, która sporą część swej produkcji przeznaczala na eksport. Ponadto było 120 betoniarni, 289 cegielni i 11 hut szkła. Wyroby szklane eksportowano do Bułgarii i Palestyny⁶⁷.

⁶¹ Por. Jachymek, *Oblicze społeczno-polityczne wsi lubelskiej*, s. 23.

⁶² Por. Wierzchowska-Konera, *Sieć szkolnictwa średniego ogólnokształcącego*, s. 103.

⁶³ Por. Jachymek, *Oblicze społeczno-polityczne wsi lubelskiej*, s. 24; Krzykała, *W Polsce niepodległej*, s. 755.

⁶⁴ Por. Krzykała, *W Polsce niepodległej*, s. 756; Olszewski, *Ludność i gospodarka*, s. 284.

⁶⁵ Por. Frańczak, *Województwo Lubelskie*, s. 16; Krzykała, *W Polsce niepodległej*, s. 756; Olszewski, *Ludność i gospodarka*, s. 284.

⁶⁶ Por. Krzykała, *W Polsce niepodległej*, s. 756.

⁶⁷ Por. tamże, s. 757.

Duży udział w gospodarce Lubelszczyzny miało drobne rzemiosło. W latach 1921-1922 w województwie lubelskim było 27 529 zakładów rzemieślniczych i drobnego przemysłu, które zatrudniały 53 926 osób. W 1937 r. było już ponad 39 tys. warsztatów rzemieślniczych. Najwięcej było ich w Lublinie i powiecie białskim, najmniej zaś w powiatach biłgorajskim i krasnostawskim⁶⁸.

Do najbardziej rozpowszechnionego przemysłu lekkiego zaliczyć należy tkactwo i przędzalnictwo. Produkcja wełny w 1921 r. wynosiła 119 ton. W 1924 r. produkcja włókna lnianego w województwie lubelskim wynosiła 6 510 t., a włókna konopnego 4 497 t. Tkactwo wełniane najsilniej rozpowszechnione było w powiecie łukowskim, radzyńskim, siedleckim, sokołowskim, węgrowskim i włodawskim⁶⁹. Do przemysłu lekkiego zaliczyć trzeba również koszykarstwo. W 1924 r. Lubelszczyzna miała 1747 ha terenów porośniętych wikliną. Koszykarstwo rozwinięte było na terenie powiatów janowskiego, puławskiego, lubartowskiego, biłgorajskiego i włodawskiego⁷⁰.

W związku z kryzysem gospodarczym 1929-1935 produkcja przemysłowa znacznie się obniżyła. W 1930 r. była mniejsza o około jedną trzecią w porównaniu z 1928 r. Zamknięto szereg mniejszych zakładów, co przyczyniło się do wzrostu bezrobocia. Do 1929 r. w przemyśle zatrudnionych było około 16 tys. mieszkańców województwa lubelskiego. W latach 1930-1933 nastąpił gwałtowny spadek zatrudnienia, a liczba bezrobotnych wzrosła aż o 10 779 osób. Wzrostowi bezrobocia towarzyszyła znaczna obniżka płac w przemyśle. Na Lubelszczyźnie w latach 1931-1932 płace zmniejszyły się o 40% w budownictwie i przemyśle spożywczym, w przemyśle drzewnym natomiast o 20%. Pomimo ożywienia gospodarczego w latach następnych w 1937 r. około 40 tys. osób było pozbawionych pracy⁷¹.

W końcu lat trzydziestych wielkie nadzieje na poprawę sytuacji gospodarczej na Lubelszczyźnie wiązano z rozpoczęciem budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Plan tej inwestycji obejmował w tzw. trójkącie bezpieczeństwa 44 powiaty, w tym Lublin i 11 powiatów województwa lubelskiego – biłgorajski, chełmski, hrubieszowski, janowski, krasnostawski,

⁶⁸ Por. *W Polsce niepodległej*, s. 759; Olszewski, *Ludność i gospodarka*, s. 285.

⁶⁹ Por. *Odbudowa gospodarcza państwowości polskiej w okresie pierwszego dziesięciolecia na terenie Województwa Lubelskiego*, ZL z 11.11.1928, s. 9.

⁷⁰ Por. tamże.

⁷¹ Por. Krzykała, *W Polsce niepodległej*, s. 759; Olszewski, *Ludność i gospodarka*, s. 285.

lubartowski, lubelski, puławski, tomaszowski, włodawski, zamojski. Powiaty województwa lubelskiego stanowiły 32% terytorium całego COP⁷². W ramach COP wyznaczono Lubelszczyżnie podwójną rolę: „Po pierwsze miała stanowić tzw. rejon B Centralnego Okręgu Przemysłowego, rejon aprowizacyjny dla całego okręgu, w oparciu o żyzne ziemie. Po drugie zaś – w kilku powiatach Lubelszczyżny zwłaszcza janowskim, biłgorajskim i lubelskim miał się rozwijać intensywnie przemysł zbrojeniowy, motoryzacyjny, energetyczny”⁷³.

W latach 1937-1939 na terenie Lubelszczyżny zrobiono wiele dla ożywienia życia gospodarczego i likwidacji bezrobocia, obejmującego 10% mieszkańców miast i wsi⁷⁴. Wybudowano w tym czasie fabrykę masek przeciwgazowych w Lublinie, fabrykę prochu i materiałów wybuchowych w Krasnymstawie, a także zmodernizowano wiele istniejących już zakładów. Rozpoczęto również budowę następujących fabryk: amunicji w Jawidzu i Kraśniku, samochodów na licencji General Motors w Lublinie, obuwia firmy Bata i nowoczesnej garbarni koło Puław, aparatów telefonicznych w Siedlcach⁷⁵. Większość tych inwestycji nie została zrealizowana, dlatego też nie zmieniło się położenie Lubelszczyżny na przemysłowej mapie kraju⁷⁶.

W 1937 r. w województwie lubelskim funkcjonowało 1 348 zakładów przemysłu przetwórczego, w których miało pracę 17 494 pracowników fizycznych i 1 648 umysłowych. Zakłady mniejsze (od 5 do 20 robotników) zatrudniały około 3 700 osób. W przemyśle średnim i wielkim pracowało około 13 800 osób. Przemysł na Lubelszczyżnie kształtował się zgodnie z możliwościami surowcowymi. Największe zatrudnienie było w przemyśle spożywczym – 5 990 osób, mineralnym – 3 497 osób i drzewnym – 3 259 osób. Przemysł metalowy zatrudniał łącznie 3 120 osób. W zakładach rzemieślniczych (zatrudniających poniżej 5 robotników) pracowało około 55 tys. osób⁷⁷.

Wieś lubelska pod względem stanu posiadania ziemi była bardzo różnicowana. Gospodarstwa chłopskie (do 5 ha), stanowiące 60,8% gospodarstw

⁷² Por. S. Jadcak, *Lubelska historia COP-u*, „Sztandar Ludu” z 11.10.1978, s. 4; Olszewski, *Ludność i gospodarka*, s. 286; Krzykała, *W Polsce niepodległej*, s. 759.

⁷³ Jadcak, *Lubelska historia COP-u*, s. 4.

⁷⁴ Por. tamże, s. 5.

⁷⁵ Por. Olszewski, *Ludność i gospodarka*, s. 286; Krzykała, *W Polsce niepodległej*, s. 759.

⁷⁶ Por. Jachymek, *Oblicze społeczno-polityczne wsi lubelskiej*, s. 25-27.

Lubelszczyżny, musiały wyżywić ponad 50% mieszkańców wsi. Sporą grupę stanowiły gospodarstwa średniorolne – 31%. Stosunkowo niewielki odsetek ogólnej liczby gospodarstw obejmowały tzw. gospodarstwa kmiece (10-20 ha) i wielkokmiece (20-50 ha) – 9,1%⁷⁸.

Majątki obszarnicze, które stanowiły zaledwie 0,3% wszystkich gospodarstw, posiadały 20,8% ogółu ziemi i ponad 50% lasów. Ordynacja hr. Maurycego Zamoyskiego w pierwszych latach niepodległości obejmowała 191 tys. ha i była największa w kraju⁷⁹. Z wielką własnością ziemską związani byli robotnicy rolni i służba dworska różnych kategorii (stołownicy, komornicy, dozorczy, rzemieślnicy, robotnicy sezonowi itp.). W 1928 r. majątki ziemskie zatrudniały ponad 46 tys. osób⁸⁰.

Przeprowadzona w latach 1919-1937 parcelacja majątków nie poprawiła losu biedoty wiejskiej. Na wsi panowało bezrobocie. Około 500 tys. mieszkańców wsi było pozbawionych pracy⁸¹.

⁷⁷ Według danych statystycznych przemysł metalowy województwa lubelskiego zajmował czwarte miejsce pod względem liczby zatrudnionych robotników. Jednakże dane te (być może ze względu na tajemnicę wojskową) nie uwzględniały pracowników zatrudnionych w 2 fabrykach samolotów – w Lublinie i Białej Podlaskiej, w których przed wybuchem wojny pracowało ponad 2 tys. osób (Krzykała, *W Polsce niepodległej*, s. 759-760).

⁷⁸ Por. tamże.

⁷⁹ Por. Krzykała, *W Polsce niepodległej*; Olszewski, *Ludność i gospodarka*, s. 287.

⁸⁰ Por. Olszewski, *Ludność i gospodarka*, s. 287.

⁸¹ Por. S. Krzykała, *Podstawowe problemy gospodarcze i społeczne robotników rolnych w Polsce 1918-1939*, „Rocznik Lubelski” 13 (1970), s. 113; Wierchowska-Konera, *Sieć szkolnictwa średniego ogólnokształcącego*, s. 104.

Tabela 8. Ludność według liczby i grup gospodarstw w 1931 r.

Grupa gospodarstw	Liczba gospodarstw	%	Ludność gospodarstw	%
do 2 ha	53 417	18,4	201 625	13,5
2–5 ha	122 943	42,4	563 886	37,6
5-10 ha	91 221	31,0	477 028	31,9
10-15 ha	17 492	5,7	99 298	6,9
15-50 ha	5 096	6,0	32 834	2,2
50 ha i więcej	788	0,3	2 664	7,9
Niewiadome	24 420	X	117 456	X
Razem	315 977	100,0	1 494 851	100,0

Źródło: Jachymek, *Oblicze społeczno-polityczne wsi lubelskiej*, s. 27.

Lubelszczyzna posiadała wyjątkowo dogodne warunki naturalne dla rozwoju rolnictwa. Jednakże istniejąca struktura własności nie sprzyjała rozwojowi produkcji rolnej. Była przyczyną zacofania na wsi, niskiej wydajności z hektara oraz małego stopnia rozwoju hodowli. Wydajność czterech zbóż (żyta, pszenicy, owsa i jęczmienia) nie przekraczała 15q/ha, a ziemniaków – 138q/ha⁸². Bardzo niska była liczba zwierząt gospodarskich w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych. Pod tym względem region nie osiągał średniej krajowej, poza pogłowiem koni, którego wielkość wynikała z małej mechanizacji prac polowych⁸³. W 1929 r. w województwie lubelskim wartość wyprodukowanych zbóż, buraków cukrowych i ziemniaków wynosiła 649 144 tys. zł. W latach 1932-1933 była natomiast mniejsza o prawie 50% i wynosiła 342 841 tys. zł. Jednym z czynników, który w znacznej mierze przyczynił się do takiego stanu, było zmniejszenie nakładów na produkcję⁸⁴.

⁸² Por. Olszewski, *Ludność i gospodarka*, s. 287-288.

⁸³ Por. tamże, s. 288.

⁸⁴ Por. Cz. Michałowski, *Z historii rozwoju rolnictwa na Lubelszczyźnie*, „Sztandar Ludu” z 8.08.1979, s. 3.

Tabela 9. Wydajność ziemiopłodów (q z ha).

Ziemiopłody	1928	1932
Żyto	12,8	9,7
Pszenica	13,8	6,8
Owies	14,8	11,1
Jęczmień	15,1	10,8
Buraki cukrowe	176,0	186,0
Ziemniaki	127,0	128,0

Źródło: Michałowski, *Z historii rozwoju rolnictwa na Lubelszczyźnie*, s. 3.

Wieś lubelska szczególnie ostro odczuła skutki kryzysu ekonomicznego. Kryzys gospodarczy sprawił, że niemalże w każdym dziale produkcji rolnej wytwarzanie stało się nieopłacalne⁸⁵. Kryzys w rolnictwie wynikał przede wszystkim ze spadku cen⁸⁶. W wielu wiejskich domach na Lubelszczyźnie zastanawiano się, „jak utrzymać rodzinę przy niezwykle niskiej cenie zboża i wysokiej cenie zapalek równającej się wartości dwóch jajek”⁸⁷. Ceny wyrobów przemysłowych spadły prawie o 1/3, podczas gdy produktów rolnych aż o 2/3. Sytuacja ta była bardzo niekorzystna dla rolników, ponieważ wystąpiło zjawisko tzw. rozwarcia nożyc cen⁸⁸. W latach kryzysu rolnik, aby zakupić wyroby

⁸⁵ Por. tamże.

⁸⁶ Oto przykładowe ceny hurtowe artykułów rolnych w 1928 r. i w latach kryzysu (w złotych). Pszenica: 1928 – 57,4; 1930 – 33,5; 1935 – 16,1; żyto: 1928 – 40,9; 1930 – 19,1; 1935 – 13,3; ziemniaki: 1928 – 9,7; 1930 – 4,6; 1935 – 3,3; wół żywej wagi: 1928 – 139,3; 1930 – 118,7; 1935 – 59,7; wieprz żywej wagi: 1928 – 212,3; 1930 – 196,8; 1935 – 77,1; mleko (100 l): 1928 – 41,7; 1930 – 33,5; 1935 – 16,0 (Jachymek, *Oblicze społeczno-polityczne wsi lubelskiej*, s. 33).

⁸⁷ Jadczak, *Lubelska historia COP-u*, s. 5.

⁸⁸ Marcińczyk, gospodarz sześciomorgowego gospodarstwa, tak opisuje to zjawisko: „Gospodarka musi stać się nie warsztatem, lecz ciężarem, gdy wydatki są większe od przychodu. A tak jest dziś, gdy niskie ceny są na płody rolne, a wysokie – na przeroby przemysłu. Mimo wszystkich sił, pracy i myśli troskliwej gospodarka upada! [...] Trzeba sieczkarni – kosztuje tyle, co jedna krowa, szkoda krowy, może trochę zboża sprzedać, reszta na kredyt. Wozu nie ma, za krowę nie kupi, a konia sprzedać, bo na co wóz bez konia? Pług konieczny, choćby lichey, 45 złotych trzeba dać, to jest cztery cetnary żyta – czy sprzedać ostatki i resztę pożywienia?” (*Pamiętniki młodzieży wiejskiej 1918-1939*, wybór i adaptacja M. Dąbrowska, Warszawa 1969, s. 157-158).

pochodzenia przemysłowego, musiał sprzedać kilka razy więcej produktów w stosunku do czasu przedkryzysowego. W latach 1933-1934 cena jednego pługą równała się wartości 276 kg żyta, a więc ponad dwa razy więcej niż w 1928 r.⁸⁹

Lata międzywojenne w rozwoju gospodarczym Lubelszczyżny były okresem niespełnionych nadziei i niewykorzystanych w pełni sił twórczych jej mieszkańców. Wśród osiągnięć na szczególne wyróżnienie zasługuje odbudowa i modernizacja przemysłu, a także uruchomienie inwestycji związanych z COP⁹⁰.

Na realizację polityki oświatowej i kierunku rozwoju szkolnictwa zasadniczy wpływ miał gospodarczy charakter Lubelszczyżny. Dla tego regionu zasadniczą kwestią było szerzenie oświaty rolniczej. Brak natomiast wielkiego przemysłu, a także stosunkowo niewielkie szanse na znalezienie pracy przez wykwalifikowanych robotników nie sprzyjały rozwojowi szkolnictwa zawodowego. Przez cały okres międzywojenny jego stan był poniżej średniej krajowej⁹¹. Jednak bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości pierwszym zadaniem w szkolnictwie było zwalczanie wysokiego analfabetyzmu. Z wielkim poświęceniem budowano więc sieć szkół powszechnych i średnich, aby umożliwić jak najliczniejszej grupie uczniów dostęp do edukacji.

⁸⁹ Wartość wyrobów przemysłowych w kg żyta: za 1 pług chłop musiał oddać w 1928/29 – 130 kg żyta, a w 1933/34 – 276 kg; za 1 parę kamaszy – 1928/29 – 127 kg żyta, a w 1933/34 – 197 kg; za 10 kg cukru – w 1928/29 – 47 kg żyta, a w 1933/34 – 111 kg; za 10 kg mydła – w 1928/29 – 64 kg żyta, a w 1933/34 – 109 kg; za 10 kg nafty – w 1928/29 – 18 kg żyta, a w 1933/34 – 42 kg. (Jachymek, *Oblicze społeczno-polityczne wsi lubelskiej*, s. 34).

⁹⁰ Por. Olszewski, *Ludność i gospodarka*, s. 289-290.

⁹¹ Por. Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s. 13.

ROZDZIAŁ II

PRASA LUBELSKA

1. Środowisko opiniotwórcze

Użyte w tytule rozdziału sformułowanie „prasa lubelska” oznacza publikacje ukazujące się na terenie województwa lubelskiego – w jego granicach – w okresie międzywojennym, z uwzględnieniem poszczególnych zmian terytorialnych w tym czasie.

Z chwilą odzyskania niepodległości w 1918 r. ruch edytorski na Lubelszczyźnie znacznie się rozwinął. Poligrafia lubelska wyszła z okupacji austriackiej bez większych strat. Dlatego też od razu przystąpiono do wykorzystania szczęśliwie ocalałych zakładów drukarskich. Miały one jednak sporo niedostatków. Wydawnictwa były wyposażone w przestarzałe urządzenia techniczne. Brak było również wykwalifikowanej kadry drukarskiej i dziennikarskiej. Rekompensował to do pewnego stopnia wielki zapal i głód informacji panujący w społeczeństwie¹. Warto więc podkreślić, że przez cały okres II Rzeczypospolitej Lublin był w pierwszej dziesiątce ośrodków wydawniczych w Polsce pod względem liczby wydawanych czasopism².

Podstawowe informacje o prasie lubelskiej dostarcza *Katalog czasopism lubelskich*³ oraz *Bibliografia prasy lubelskiej*⁴. Dane te można uzupełnić

¹ Por. A. K. Gromek, *Dzieje prasy lubelskiej w latach 1800-1939*, w: *Prasa lubelska. Tradycje i współczesność*, red. J. Jarowiecki, J. Myśliński [i in.], Lublin 1986, s. 36.

² Por. A. Notkowski, *Prasa lubelska na tle czasopiśmiennictwa polskiego Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1983, nr 4, s. 5.

³ Zob. H. Wolska, *Katalog czasopism lubelskich*, Lublin 1974.

⁴ Zob. A. K. Gromek, *Bibliografia prasy lubelskiej 1800-1939*, „Studia i Materiały Lubelskie” 1972, t. 6, s. 373-436.

– nielicznymi niestety – opracowaniami Feliksa Araszkiewicza⁵, Witolda Giełżyńskiego⁶, Aliny K. Gromek⁷, Marii Gawareckiej⁸, T. Gwardaka⁹, Zofii Mikulskiej¹⁰, Andrzeja Notkowskiego¹¹ i Romana Rosiaka¹².

W dwudziestoleciu międzywojennym na Lubelszczyźnie wiele czasopism ukazywało się przez kilka czy nawet kilkanaście lat (choć nie zawsze regularnie). Bardzo dużo było efemeryd, spora część miało zaledwie kilka czy kilkanaście numerów. Istniały dwie zasadnicze przyczyny tego zjawiska: braki finansowe i represyjna działalność władz¹³. W latach 1918-1939 na Lubelszczyźnie wychodziło ogółem około 390 czasopism. Największym prasowym ośrodkiem wydawniczym była stolica województwa, gdzie wydawano ponad 200 tytułów. Drugim ośrodkiem pod względem wielkości produkcji prasowej były Siedlce. Prasa wychodziła także w Chełmie i Zamościu¹⁴.

Podział prasy lubelskiej w języku polskim według częstotliwości ukazywania się przedstawia się następująco: 16 dzienników, 1 tytuł wychodzący dwa razy w tygodniu, 96 tygodników, 51 dwutygodników, 83 miesięczniki, 3 dwumiesięczniki, 3 kwartalniki, 2 półroczniki, 36 roczników i około 110 pism ukazujących się nieregularnie¹⁵. Według treści pisma lubelskie możemy podzielić na: prasę informacyjną i społeczno-polityczną – 158 tytułów, młodzieżową – 78, specjalistyczną (rolniczą, techniczną, rzemieślniczą itp.) – 67, religijną – 37, urzędową – 26, literacko-artystyczną – 18, wojskową – 10, humorystyczną – 7, sportową – 1. Prasa lubelska posiadała bardzo bogaty zestaw typów pism,

⁵ Zob. F. Araszkiewicz, *Ruch literacki w Lubelszczyźnie 1918-1938. Cyfry, daty, tytuły, nazwiska*, Lublin 1939.

⁶ Zob. W. Giełżyński, *Dziennikarze lubelscy. (Fragment wspomnień)*, „Prasa Współczesna i Dawna” 1958, nr 3, s. 115-122.

⁷ Zob. Gromek, *Dzieje prasy lubelskiej*, s. 11-41.

⁸ Zob. M. Gawarecka, *Życie kulturalne Lublina w latach 1918-1939*, w: *Dzieje Lublina*, red. S. Krzykała, t. 2, Lublin 1975, s. 226-229.

⁹ Zob. T. Gwardak, *Prasa przedwojenna Lubelszczyzny*, „Sztandar Ludu” z 25.06.1964, s. 5.

¹⁰ Zob. Z. Mikulska, *Między wojnami*, „Kurier Lubelski” z 26-27.06.1976, s. 4-5.

¹¹ Zob. Notkowski, *Prasa lubelska*, s. 5-51.

¹² Zob. R. Rosiak, *Prasa lubelska 1816-1939*, „Kamena” 1961, nr 2, s. 9-10.

¹³ Por. Gromek, *Dzieje prasy lubelskiej*, s. 36.

¹⁴ Por. tamże, s. 39-40.

¹⁵ Por. tamże, s. 39.

odzwierciedlający wszystkie dziedziny życia społecznego¹⁶.

Tabela 10. Prasa lubelska w 1937 r.

Lp.	Miejsce wydania	Częstotliwość ukazywania się					
		dziennik	mutacja dziennika	tygodnik	dwutygodnik	miesięcznik	nieregularnie
1	Biała Podlaska	–	–	–	2	–	–
2	Chełm	–	–	1	1	1	–
3	Hrubieszów	–	–	1	–	–	–
4	Lubartów	–	–	–	1	–	–
5	Lublin	5	2	1	–	9	–
6	Łuków	–	–	–	–	–	1
7	Międzyrzec	–	–	2	–	–	–
8	Radzyń	–	–	–	1	–	–
9	Siedlce	–	–	4	–	3	1
10	Zamość	–	–	–	1	–	–
	Razem	5	2	9	6	13	2

Źródło: Gromek, *Dzieje prasy lubelskiej*, s. 40.

Poszukując specyficznych cech dla lubelskiego dziennikarstwa warto przytoczyć opinię Aliny K. Gromek: „Prasa lubelska w ciągu całego okresu tworzona była przy niewielkim udziale wykwalifikowanej kadry dziennikarskiej, co niewątpliwie zaciążyło na jej treści i formie. Była przez to może bardziej lokalna, ale i ciekawsza, bo żywo zajmowała się głównie własnym regionem, umożliwiała start pisarski wielu młodym ludziom, aktywizowała miejscowe środowisko literackie”¹⁷.

¹⁶ Por. tamże, s. 40.

¹⁷ Tamże, s. 41.

2. Pisma codzienne

Głównym pismem codziennym wydawanym w Lublinie był narodo-wo demokratyczny „Głos Lubelski”. Dziennik został założony w 1913 r. przez działaczy Ligi Narodowej. Już w 1918 r. było to największe pismo w Lublinie. Jego nakład wynosił kilkanaście tysięcy egzemplarzy. Przez cały okres międzywojenny pismo należało do jednych z najbardziej agresywnych dzienników narodo-wo demokratycznych w kraju, ostro atakując zarówno partie lewicowe, jak i obóz piłsudczyków. Naczelnymi redaktorami gazety byli: Franciszek Moskalewski (1913-1916), Ryszard Wojdaliński (1916-1919), Stanisław Sasorski (1919-1921), Edward Rettinger i Roman Ślaski (1921-1928), Stefan Borowski (1928-1935) oraz Brunon Morzycki (1935-1939)¹⁸.

Gazeta rozprowadzana była przede wszystkim w Lublinie, czytano ją także w powiatach Biła Podlaska, Siedlce, Włodawa, Łuków, Radzyń i Konstantynów, w których endecja miała znaczniejsze wpływy polityczne. Czytelnikami „Głosu” była głównie inteligencja, zamożne mieszczaństwo i duchowieństwo¹⁹.

Pismo utrzymywało się z prenumeraty, ogłoszeń reklamowych, subwen-cji partyjnych, a także z dotacji pochodzących od związanych ze Związkiem Ludowo-Narodowym ziemian. Stan materialny wydawnictwa zaczął się pogarszać po przewrocie majowym. Mimo kryzysu gospodarczego, ogólnego zubożenia społeczeństwa i licznych konfiskat państwowych „Głos Lubelski” przetrwał do września 1939 r. Było to jedyne pismo codzienne w Lublinie, które ukazywało się nieprzerwanie przez cały okres międzywojenny²⁰.

„Głos” na bieżąco informował o bardziej i mniej ważnych wydarzeniach z życia szkolnictwa województwa lubelskiego. W zdecydowanej większości przeważały informacje na temat szkół miasta Lublina. Pojawiały się one najczęściej we wrześniu i w czerwcu, w związku z rozpoczęciem i zakończeniem roku szkolnego.

Dziennik ten, zgodnie ze swoim profilem, dużą wagę przykładał

¹⁸ Por. Notkowski, *Prasa lubelska*, s. 19; Gromek, *Dzieje prasy lubelskiej*, s. 38; J. Łojek, J. Myśliński, W. Władysław, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 98.

¹⁹ Por. Notkowski, *Prasa lubelska*, s. 20.

²⁰ Por. tamże, s. 21-22.

do wychowania narodowego i religijnego młodego pokolenia Polaków. W 1937 r. pisał: „Walczymy o to, by szkoła polska nie stała się bezwyznaniowa, przesiąknięta jadem komunizmu, by młodzież polska prowadzona była przez wychowawców takich, jakich ona sobie sama wybierze, by wpływy żydowsko-masońskie z wychowania zupełnie wykluczyć. Chcemy, aby młodzież kształcona i wychowywana była w duchu i otoczeniu chrześcijańskim”²¹.

Redakcja „Głosu Lubelskiego” zdecydowanie popierała społeczeństwo katolickie w walce z bezwyznaniowymi wychowawcami, którym zarzucano m.in. demoralizowanie dzieci szkolnych przez lekceważenie Kościoła katolickiego, podrywanie autorytetu duchowieństwa oraz niemoralne prowadzenie się²².

Drugim dziennikiem narododemokratycznym było „ABC”, którego nazwa pochodzi od trzech pierwszych liter hasła: „Aktualne, Bezpartyjne, Ciekawe”²³. Pismo ukazywało się w latach 1926-1931. Stanowiło lokalną mutację dużego warszawskiego dziennika o tym samym tytule. Ideowo gazeta związana była z Obozem Wielkiej Polski (OWP). Lubelski dodatek drukowano początkowo w nakładzie 1000-1300 egz., a później 650-1000 egz. Czytelnikami dziennika byli przeważnie robotnicy i drobnomieszczaństwo. Pismo utrzymywało się głównie z wpływów ze sprzedaży i ogłoszeń. Było też zasilane funduszami OWP²⁴.

Pomiędzy materiałami opracowywanymi w Warszawie a kolumną lubelską istniała ogromna różnica. Dodatek lubelski starał się być pismem umiarkowanym, ograniczającym się do rzeczowej krytyki rządu. Dlatego też, gdy lubelska redakcja odmówiła warszawskiej centrali zamieszczenia artykułu ostro atakującego rząd, postanowiono ostatecznie zamknąć lubelski oddział „ABC”. Redaktorami gazety byli: Zygmunt Radomski (1926), Kazimierz Siess (1927) oraz Władysław Wójcik (1928-1931)²⁵. Zgodnie z linią ideologiczną redakcja popierała model wychowawczy oparty na tradycji narodowej i religii katolickiej.

²¹ *Chrystus w szkole i w wychowaniu*, GL z 7.05.1937, s. 3.

²² Zob. *Czy drugi Koniecpol? Walka społeczeństwa katolickiego z kierownikiem szkoły we wsi Wzgórze*, GL z 21.03.1937, s. 7; „*Radosna twórczość*” w gimnazjum tomaszowskim, GL z 3.04.1930, s. 4; „*Ja nie wierzę w Boga i nie uznaję modlitw*” głosi publicznie dzieciom kierownik szkoły polskiej w Turobinie, GL z 3.04.1930, s. 5; *Co na to władze szkolne*, GL z 14.11.1931, s. 5; *A w gimnazjum chełmskim religia nadal się nie wyklada*, GL z 17.03.1937, s. 1.

²³ Por. Łojek, i in., *Dzieje prasy polskiej*, s. 98.

²⁴ Por. Notkowski, *Prasa lubelska*, s. 22-23; Gromek, *Dzieje prasy lubelskiej*, s. 38.

²⁵ Por. Notkowski, *Prasa lubelska*, s.22-23.

Pismo interesowało się również zmianami w organizacji szkolnictwa, zwłaszcza zawodowego.

W 1906 r. powstała „Ziemia Lubelska”. Jej założycielem i pierwszym redaktorem był Tadeusz Kostecki. W 1909 r. pismo przejął Daniel Śliwicki, który po 1918 r. sympatyzował z Narodowym Zjednoczeniem Ludowym. Zgodnie z linią tego stronnictwa gazeta głosiła hasła kompromisu pomiędzy partiami centrowymi a obozem Józefa Piłsudskiego. Po śmierci Śliwickiego w 1921 r. wydawnictwo zostało przejęte przez spółkę związaną z lewicą parlamentarną. Od tego też czasu pismo głosiło poglądy bliskie PPS i PSL „Wyzwolenie”²⁶. Od połowy 1923 r. gazetę spotykały represje za publikowanie artykułów atakujących rząd Wincentego Witosa. Doszło do tego, że w listopadzie 1923 r. pismo zostało zawieszono. Po kilkudniowej przerwie znów zaczęło się ukazywać, ale już pod nowym tytułem – „Nowa Ziemia Lubelska”. Do starego tytułu pismo wróciło w maju 1925 r.²⁷ W latach 1921-1929 redaktorami byli kolejno: Leon Radziejowski, Henryk Łubieński, Stanisław Kupczyński, Zygmunt Kielb, Jan Ruczyński, Waław Wojewódzki, Tytus Czaki, Teodor Kaszyński, Alfred Mossakowski, Antoni Kobiałko, Tadeusz Garzdecki, Edward Jarzembowski, Antoni Wieczorkiewicz, Franciszek Matuszewski i Kazimierz Pieniążek²⁸.

Po przewrocie majowym „Ziemia Lubelska” otwarcie opowiedziała się po stronie sanacji. W swych poglądach zbliżona była do Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Po 1926 r. sytuacja finansowa pisma stale się pogarszała i pomimo licznych prób ratowania gazety 31 grudnia 1931 r. „Ziemia Lubelska” zakończyła swój ćwierćwiekowy żywot²⁹. „Ziemia Lubelska” wierna była tradycjom narodowym i chrześcijańskim. W sprawach szkolnictwa i wychowania postulowała, aby wychowawcami w szkołach byli wyłącznie pedagodzy chrześcijańscy. Redakcja stanowczo broniła religijnego wychowania młodzieży i chrześcijańskiego charakteru polskiej szkoły.

Dnia 1 stycznia 1932 r. wznowił działalność „Kurier Lubelski”, który nawiązywał do wieloletniej tradycji gazety³⁰. Wydawcą i redaktorem

²⁶ Por. Wolska, *Katalog czasopism lubelskich*, s. 107; Notkowski, *Prasa lubelska*, s. 24, 32; Gromek, *Dzieje prasy lubelskiej*, s. 38.

²⁷ Por. Notkowski, *Prasa lubelska*, s. 34.

²⁸ Por. Wolska, *Katalog czasopism lubelskich*, s. 107; zob. też: H. Danczowska, „*Ziemia Lubelska*” 1906-1931, „*Ziemia Lubelska*” 2002, nr 1, s. 55-57.

²⁹ Por. Notkowski, *Prasa lubelska*, s. 40.

³⁰ Pierwszy numer „Kuriera Lubelskiego” ukazał się 9 grudnia 1830 r. Jego redaktorem

został znany literat Józef Czechowicz. W październiku tego roku zastąpił go Józef Łobodowski, który nadał gazecie kierunek radykalny. Pismo było kilkakrotnie konfiskowane za „komunizujące” artykuły. Wskutek tych sankcji sytuacja finansowa „Kuriera” była bardzo trudna. W listopadzie „Kurier” został zamknięty³¹. Pismo szeroko informowało społeczeństwo o zmianach zachodzących w ustroju szkolnym. Władysław Arcimowicz w cyklu artykułów *Światła i cienie reformy szkolnej* przedstawił czynniki, które jego zdaniem uzasadniały konieczność wprowadzenia zmian w szkolnictwie. Za najważniejszą sprawę uważał dostęp do szkół dla wszystkich warstw społecznych. Redakcja, opowiadając się za reformą jędrzejewiczowską, postulowała jednolitość szkolnictwa. Najwięcej miejsca „Kurier Lubelski” poświęcał zagadnieniom związanym ze szkolnictwem zawodowym. Jadwiga Sasorska, dyrektorka Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Lublinie, szeroko omówiła na jego łamach cele i zadania tego szkolnictwa. Na łamach pisma domagano się równouprawnienia dla szkół zawodowych. Uważano również, że umożliwienie wychowankom szkół zawodowych wstępu do szkół wyższych podniesie społeczne znaczenie tych placówek edukacyjnych.

W latach 1916-1919 ukazywał się „Dziennik Lubelski”, ściśle związany z ruchem socjalistycznym, finansowany przez Lubelską Spółkę Wydawniczą.

był adwokat Jan Czyński. W wyniku represji popowstaniowych pismo zostało zlikwidowane przez władze carskie. Wydawanie „Kuriera” zostało wznowione dopiero w 1865 r. Pierwszym redaktorem wznowionego pisma został wybitny publicysta i działacz gospodarczy Julian Liedtke. Drugi „Kurier Lubelski” przetrwał 13 lat, kiedy to na początku 1879 r. połączył się z „Gazetą Lubelską”. W latach 1906-1913 „Kurier” ukazywał się ponownie, tym razem pod redakcją Władysława Stodnickiego i Mieczysława Biernackiego. Czwartą edycję „Kuriera” wydawała w latach 1915-1916 Wanda Papiewska. Był to tygodnik poświęcony sprawom społeczno-ekonomicznym, popularnonaukowym i literackim. W okresie międzywojennym trzykrotnie sięgano po nazwę „Kurier Lubelski”. W 1925 r. Kazimierz Szczepański wydawał pismo poświęcone sprawom gospodarczym. W 1932 r. pod tym samym tytułem Józef Czechowicz wydawał dziennik. Ostatnią próbę redagowania pisma podjął Tadeusz Branecki w 1937 r. Niestety, kłopoty finansowe były przyczyną szybkiego upadku gazety (por. J. Zięba, *Prasa lubelska*, w: *Dzieje prasy lubelskiej*, red. A. L. Gzella, Lublin 1972, s. 6-8; H. Wolska, *Od 1803 do 1939 r.*, w: *Dzieje prasy lubelskiej*, red. A. L. Gzella, Lublin 1972, s. 21-26; W. Klusek, *Dwanaście odston „Kuriera”*, w: *To się nadaje do „Kuriera”*, red. R. Dunin, L. Gnot, Lublin 1996, s. 221-225; L. Gnot, *Dziesięciolecie – „Kurier Lubelski”*, „Kalendarz Lubelski” 1967, s. 120-124).

³¹ Por. Notkowski, *Prasa lubelska*, s. 40-41. Zofia Mikulska (*Między wojnami*, s. 5) tak ocenia „Kurier Lubelski”: „Niewiele jednak można powiedzieć o tym dzienniku, ponieważ żywot miał krótki, by nie powiedzieć efemeryczny, a przy różnorodności poruszanych tematów nie zdobył się na rys wyróżniający”.

Pismo zostało zamknięte w lutym 1919 r. po nieudanych dla socjalistów wyborach sejmowych³². Redaktorami gazety byli: Paweł Janowski (1916-1917), Edward Supronowicz (1917) i Zygmunt Dreszer (1917-1919)³³. W dyskusji nad organizacją nowej szkoły polskiej za główne zadanie uznano wychowanie do życia. Szkoła miała „wychować człowieka-obywatela przygotowanego do życia pracowitego, dla siebie, narodu i państwa, urobić go na modłę demokratyczną nie z ducha tylko, lecz z czynu, dać mu pancerz etyki narodowej nie polakierowany szowinizmem ciasnego partykularyzmu jednej jakiejś społecznej kasty”³⁴. Jeśli chodzi o szkolnictwo, to „Dziennik Lubelski” najbardziej interesował się losem nauczycielstwa ludowego. W swoich artykułach gazeta doceniała pracę pedagoga w szkole, jego trud w uświadomieniu ludu w duchu narodowym. Z uznaniem pisano o działalności kulturalnej i społecznej nauczycieli działających wśród ludności wiejskiej. Jednocześnie informowano społeczeństwo o wprost skandalicznym położeniu materialnym krzewicieli oświaty. „Dziennikowi” nieobce były również problemy młodzieży szkolnej, toteż zachęcano czytelników do czynnego wsparcia Towarzystwa Przyjaciół Uczącej się Młodzieży. Pismo na swoich łamach propagowało również akcje dobroczynne na rzecz najbiedniejszych dzieci ze szkół powszechnych.

W sierpniu 1919 r. został założony „Dzień Polski”, który stanowił polityczną kontynuację „Dziennika Lubelskiego”. Pismo miało charakter lewicowo-niepodległościowy. Wydawcą i redaktorem naczelnym był Zygmunt Majewski, redaktorem odpowiedzialnym zaś Teodor Kaszyński. Głównymi czytelnikami „Dnia Polskiego” była inteligencja demokratyczna i robotnicy związani z PPS. Pomimo wielu konfiskat gazeta przetrwała do 1923 r.³⁵ Pismo poświęcało sprawom szkolnictwa stosunkowo niewiele miejsca. W programowym artykule z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego w niepodległej Polsce redakcja stawiała przed szkołą tylko jedno zadanie: „wychowywać mądrych, dobrych, światłych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej”³⁶. „Dzień Polski” informował społeczeństwo o wysokich opłatach za naukę, które uniemożliwiały niezamożnym rodzicom posyłanie dzieci do szkół powszechnych i średnich.

³² Por. Notkowski, *Prasa lubelska*, s. 28.

³³ Por. Wolska, *Katalog czasopism lubelskich*, s. 29.

³⁴ W. K., *Szkoła polska*, DL z 29.03.1919, s. 2.

³⁵ Por. Notkowski, *Prasa lubelska*, s. 28-29.

³⁶ *Z rozpoczęciem roku szkolnego w Niepodległej, Zjednoczonej Polsce*, DP z 31.08. 1919, s. 2.

W związku z tym rodzice postulowali m.in. upaństwowienie szkół, wprowadzenie powszechnego i bezpłatnego nauczania, co znalazło odbicie na łamach pisma.

W 1923 r. Franciszek Głowiński założył „Express Lubelski”, który był mutacją warszawskiego „Expressu Porannego”. W Lublinie opracowywano i drukowano kolumnę lokalną. Pismo miało charakter sensacyjno-popularny. Jego czytelnikami byli przeważnie robotnicy i drobnomieszczaństwo³⁷. Na tle prasy lubelskiej okresu międzywojennego sytuacja finansowa „Expressu” była wyjątkowa. Pismo osiągnęło samowystarczalność finansową, a nawet przynosiło zyski. Sukces osiągnięto głównie dzięki dobrze rozwiniętemu działowi ogłoszeń reklamowych, a także umiejętnej redakcji kolumny lokalnej. W latach 1927-1928 nakład maksymalny wynosił 6000-8000 egz. W latach trzydziestych pismo ukazywało się jako „Express Lubelski i Wołyński” i w tej formie przetrwało do września 1939 r. Redaktorami „Expressu” byli Konstanty Bolesta-Modliński (1923) oraz Wacław Gralewski (1923-1939)³⁸. W nielicznych artykułach poświęconych szkolnictwu zdecydowanie przeważały sensacyjne doniesienia na temat prywatnego życia nauczycieli. Jednakże pismo, szukając sensacji, nie zapomniało o ich katastrofalnej sytuacji materialnej. W imieniu nauczycieli dopominało się o należyte uposażenie, które umożliwiłoby godne warunki pracy i życia.

3. Periodyki młodzieżowe

W okresie międzywojennym ważną rolę w realizacji zadań wychowawczo-dydaktycznych pełniły czasopisma uczniowskie. Redagowanie ich było jedną z form rozwijania działalności kulturalnej młodzieży. Były one przygotowywane i wydawane przez młodzież szkolną, pod mniejszym lub

³⁷ Por. Notkowski, *Prasa lubelska*, s. 34.

³⁸ Por. Notkowski, *Prasa lubelska*, s. 42-43; Wolska, *Katalog czasopism lubelskich*, s. 34; Gawarecka, *Życie kulturalne Lublina*, s. 227.

większym nadzorem opiekuna-nauczyciela i władz szkolnych³⁹.

Na obszarze Lubelszczyzny prasa młodzieżowa rozwijała się niezwykle dynamicznie. W 19 miejscowościach ukazywały się aż 44 tytuły. W pozostałych województwach prasa szkolna pod względem liczby tytułów kształtowała się następująco: kieleckie – 42 tytuły w 16 miejscowościach, warszawskie (bez Warszawy) – 35 w 16, łódzkie – odpowiednio 30 w 8, krakowskie – 21 w 10, białostockie – 18 w 9, pomorskie – 17 w 8, poznańskie – 16 w 10, lwowskie – 15 w 6, wileńskie – 12 w 4, wołyńskie – 11 w 7, śląskie – 7 w 3, nowogrodzkie – 6 w 5, brzeskie – 6 w 3, tarnopolskie – 3 w 3, stanisławowskie – 2 w 2⁴⁰.

Spośród czasopism szkolnych redagowanych na Lubelszczyźnie w okresie międzywojennym należy wymienić: dwutygodnik organizacji „Samopomoc” wychowanków Gimnazjum Humanistycznego w Chełmnie „Echa Szkolne” (1922-1925), dwumiesięcznik młodzieży Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. G. Piramowicza w Lublinie „Ku Światłu” (1923-1924), miesięcznik Państwowej Szkoły Handlowej w Chełmie „Merkury” (1925), miesięcznik Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Zamościu „Myśli Młodociane” (1924-1925), pismo młodzieży Gimnazjum im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Zamościu „Nasza Myśl” (1928-1935), dwutygodnik Państwowego Gimnazjum im. Bartosza Głowackiego w Tomaszowie Lubelskim „Nasza Praca” (1921-1926), miesięcznik młodzieży Prywatnego Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Średniej w Kraśniku „Nasze Gimnazjum” (1927-1928), pismo harcerzy „Nasze Ognisko” (1924-1925), miesięcznik uczniów Państwowego Gimnazjum im. A. Czartoryskiego w Puławach „Praca” (1924-1935), dwutygodnik Gimnazjum im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie „W Słońce” (1928-1939) oraz miesięcznik młodzieży Gimnazjum

³⁹ Por. I. Socha, *Czasopisma młodzieży szkolnej w Polsce 1918-1930*, Katowice 1986, s. 9. Na temat roli czasopism młodzieżowych pisał Kazimierz A. Jaworski (*Koniec seansu*, Lublin 1970, s. 224): „W okresie międzywojennym bardzo było rozpowszechnione wydawanie pisemek szkolnych. Nie znano wtedy trudności z papierem, bo nakłady prasy i książek nie były tak olbrzymie jak dzisiaj, a druk na prowincji nie kosztował zbyt wiele. Pisemka tego rodzaju, skromne i grafomańskie, spełniały jednak rolę wychowawczą: tutaj młodzież mogła się wypowiedzieć na temat swego stosunku do szkoły, do przyszłej pracy zawodowej i obywatelskiej, kreślić swoje ideały życiowe i tak czy inaczej wyrabiać swoje pióro”.

⁴⁰ Por. Socha, *Czasopisma młodzieży szkolnej*, s. 55; A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918-1939*, Warszawa 1980, s. 405. O tym, że czasopisma młodzieżowe były zjawiskiem silnie rozpowszechnionym w województwie lubelskim świadczy fakt, iż na ogólną liczbę 80 szkół średnich aż 53 z nich wydawały regularnie pisma szkolne (por. J. Izdebska, *Czasopisma młodzieży szkolnej na terenie Okręgu Szkolnego Lubelskiego*, DZUKOSL 1935, nr 4, s. 77).

Państwowego w Chełmie „Wzlot” (1922-1935).

Głównym celem czasopism szkolnych było „zespolenie młodzieży ze szkołą na podstawie zrozumienia potrzeby pracy umysłowej i kulturalnej. Zobrazowanie życia szkoły, jej poczyniń i ducha we wszystkich szczegółach”⁴¹. Zgodnie ze swymi założeniami pisma szkolne podejmowały różnorodną tematykę. Ukazywały całokształt życia szkoły, przedstawiały sprawozdania z działalności samorządu i organizacji uczniowskich, opisywały uroczystości i imprezy szkolne. Zawierały liczne artykuły o treści literackiej, historycznej, krajoznawczej czy wychowawczej.

Pisma szkolne cieszyły się dużą popularnością wśród młodych czytelników. Z siedleckiego „Echa Szkolnego” zadowolonych było aż 58% czytelników, a z puławskiej „Pracy” – 45%. Uczniowie pozytywnie oceniali prasę szkolną, ponieważ pisma te podawały dużo ciekawych szczegółów z życia koleżeńkiego oraz opinie kolegów i koleżanek o wycieczkach czy innych faktach wspólnie przeżytych⁴². Zdaniem uczniów czasopisma te przede wszystkim odzwierciedlały „werwę młodzieńczą, zdradzały, o czym myślimy, jak czujemy”⁴³.

Do najciekawszych czasopism szkolnych należy zaliczyć miesięcznik „W Słońce”, który poświęcony był literaturze i sztuce, nauce i życiu szkolnemu. Pierwszym redaktorem pisma był poeta lubelski Józef Łobodowski, który w dziale literackim publikował swoje pierwsze utwory. Redaktorem odpowiedzialnym był nauczyciel języka polskiego dr Paweł Gdula. Mimo tak dużej poczytności pismo przez cały czas borykało się z trudnościami finansowymi⁴⁴. Z inicjatywy tego pisma odbył się 30 sierpnia 1936 r. w Gimnazjum im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie zjazd prasowy. Uczestniczyła w nim młodzież gimnazjalna z Chełma, Puław, Tomaszowa Lubelskiego, Zamościa, Krasnegostawu i Lublina. Na zjeździe postanowiono przekształcić miesięcznik w niezależne pismo młodzieży Lubelszczyzny. W związku z nowym charakterem pisma dodano do jego treści zagadnienia społeczne⁴⁵.

⁴¹ „Nasze Gimnazjum” 1927, nr 1, s. 1; zob. też „Merkury” 1925, nr 1, s. 1.

⁴² Por. M. Paczkowska, *Młodzież a prasa*, DZUKOSL 1936, nr 1, s. 27; zob. też W. Baranowski, *Nasze piśmiarka*, „Pióro” 1924, nr 8, s. 15-18; W. Baranowski, *Nasze pisma*, „Pióro” 1925, nr 1-2, s. 13-15.

⁴³ Paczkowska, *Młodzież a prasa*, s. 27.

⁴⁴ Por. Gawarecka, *Życie kulturalne Lublina*, s. 228; B. Zimmer, *50 lat Gimnazjum i Liceum im. Jana Zamoyskiego w Lublinie 1915-1965*, Lublin 1967, s. 37-38.

⁴⁵ Por. M. Giermakowski, *Szkoła im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie w latach 1915-1990*, Lublin 1995, s. 79-80; zob. też Zimmer, *50 lat Gimnazjum*, s. 54-55.

„W Słońce” było organem prasowym, który gromadził radykalny ruch młodzieży literackiej, buntujący się przeciwko skrepowaniu ideologicznemu i ówczesnym autorytetom. Niejednokrotnie pismo narażało się władzom szkolnym za zbyt ostrą krytykę stosunków panujących w szkole⁴⁶.

W latach 1924-1935 wychodził w Puławach miesięcznik „Praca”. Pismo miało kierunek wybitnie literacki. Zamieszczano w nim wiersze, baśnie, opowiadania, nowelki oraz artykuły naukowe. W czasopiśmie ukazywały się również sprawozdania z działalności poszczególnych organizacji uczniowskich, relacje z wycieczek i uroczystości szkolnych. W swoich założeniach redakcja pragnęła, aby pismo stało się „chlubą i świadectwem, że jednak jesteśmy zdolni do czegoś, że potrafimy zdobyć się na prawdziwą, stałą, a bezinteresowną miłość dla naszych ideałów – dla Pracy. Niech będzie ona wykładnikiem naszej pracy twórczej, niech daje znać, że działamy, że żyjemy. W naszej pracy nie może być przerwy. Raz obrany cel niechaj nam wciąż świeci przed oczyma”⁴⁷.

4. Inne organy prasowe

Na Lubelszczyźnie obok pism codziennych i czasopism młodzieżowych ukazywały się również tygodniki, dwutygodniki, miesięczniki, prasa regionalna i pedagogiczna.

⁴⁶ Zob. *Szkola a światopogląd młodzieży*, „W Słońce” 1937, nr 3, s. 10-12. Według Zygmunta Mikulskiego (*Tamten Lublin*, Lublin 1975, s. 136) czasopismo „nie było wyrazem żadnej z politycznych czy artystycznych orientacji, nawet pewien pod tym względem ujmujący mieszmaz typowy dla większości publikacji młodzieżowych świadczył o koegzystencji stanowisk sprzecznych, ale było to coś integrującego, skupiającego, dającego platformę osobistych kontaktów ludziom zajęтым poezją, zagadnieniami społecznymi, filozofią. Coś jak wspólne boisko umożliwiający umysłowy trening uczniom różnych szkół, dość istotne w swym znaczeniu wobec faktu, że nawet boisko w sensie dosłownym nie przy każdej szkole wówczas się znajdowało”.

⁴⁷ *Od Redakcji*, „Praca” 1932, nr 1, s. 1; zob. też Strzemiński, *Nasze Puławy. Kolekcja wspomnień*, Lublin 1986, s. 239-242. Krytycznie na temat „Pracy” wypowiedział się Michał Strzemiński, który w swoich wspomnieniach (*Nasze Puławy*, s. 241) napisał: „Pismo dzieliło typowe losy tych wszystkich drobnych młodzieżowych pseudoperiodyków, których egzystencja opiera się wyłącznie na przypadkowych społecznikach, nie mających żadnego przygotowania fachowego. Brak fachowej siły technicznej powodował, że proces produkcji każdego numeru trwał długo i był bardzo uciążliwy dla nielicznych sztabaków dobrej woli, którzy naprawdę nie mieli dość czasu na poważniejsze zajęcie się piśmkiem”.

We wrześniu 1921 r. powstał tygodnik „Zarzewie Ludowe”. Pismo związane było z Polskim Stronnictwem Ludowym „Piast”. Jego redaktorem był Marian Cieplak. W maju 1922 r. pismo przekształcono w jednokolumnowy dodatek do warszawskiego tygodnika wspomnianego stronnictwa „Wola Ludu”⁴⁸. Pismo interesowało się głównie problematyką szkolnictwa wiejskiego. Działacz ludowy Franciszek Karaś zwracał uwagę, że największą potrzebą wsi jest oświata. Apelowal do rodziców, aby posyłali swoje dzieci do szkół średnich. Upominał się również o godne uposażenia nauczycieli na wsi, aby mogli całkowicie poświęcić się pracy zawodowej⁴⁹.

Od początku 1922 r. w Lublinie z inicjatywy Związku Rad Ludowych zaczęto wydawać tygodnik „Jedność Ludowa”. Pismo było zawieszono od października 1922 r. do września 1923 r. z powodu klęski wyborczej, jaką poniósł Związek w wyborach parlamentarnych w 1922 r. Tygodnik ukazywał się jeszcze do jesieni 1927 r. Redaktorami pisma byli najpierw Stanisław Tazbir, a od 1923 r. Antoni Zalewski⁵⁰. Tygodnik w sposób szczególny interesował się sprawami szkolnictwa na lubelskiej wsi. A. Żarczyński z wielkim zapałem przekonywał swoich młodych czytelników do kontynuowania nauki w szkołach średnich, zwłaszcza rolniczych. W swoich artykułach ukazywał, jak wielkie korzyści przynosi rolnikowi zdobyta w szkole wiedza. Pismo interesowało się również pracą i życiem codziennym nauczycieli. Doceniano ich wielkie zaangażowanie i poświęcenie się w pracy z młodzieżą⁵¹.

Typowym prowincjonalnym tygodnikiem było „Życie Lubelskie” (1935-1936). Pismo skierowane było do szerokich kręgów inteligencji miejskiej. Zajmowało się zagadnieniami politycznymi, społecznymi i kulturalnymi Lublina i Lubelszczyzny. Czasopismo redagował Władysław Botta, a następnie Czesław Sędzimir-Dobrowolski⁵². W piśmie jedynie nieliczne artykuły poświęcone były szkolnictwu. W zdecydowanej większości dotyczyły troski o zdrowie i rozwój uczniów szkół średnich. Redakcja zwracała uwagę na konieczność organizowania odpowiedniego odpoczynku młodzieży w czasie wakacji, co miało duży wpływ na rozwój fizyczny młodych ludzi.

⁴⁸ Por. Notkowski, *Prasa lubelska*, s. 26.

⁴⁹ Por. F. Karaś, *Czego wsi potrzeba?*, „Zarzewie Ludowe” 1922, nr 14, s. 2.

⁵⁰ Por. Karaś, *Czego wsi potrzeba?*, s. 31; Wolska, *Katalog czasopism lubelskich*, s. 47.

⁵¹ Por. A. Żarczyński, *Kochana młodzieży wiejska do nauki*, „Jedność Ludowa” 1924, nr 48, s. 5; A. Żarczyński, *Kochana młodzieży wiejska do nauki*, „Jedność Ludowa” 1924, nr 49, s. 5.

⁵² Por. Notkowski, *Prasa lubelska*, s. 45; Wolska, *Katalog czasopism lubelskich*, s. 113.

„Przegląd Lubelsko-Kresowy” był dwutygodnikiem ilustrowanym. Wydawcą i redaktorem czasopisma był Franciszek Głowiński (1924-1925). Pismo zostało szybko zlikwidowane, ponieważ nie przynosiło wydawcy oczekiwanych zysków⁵³. Organ ten tylko w niewielkim stopniu interesował się sprawami szkolnictwa. W zdecydowanej mierze zajmował się życiem społecznym, kulturalnym i gospodarczym na terenie województwa lubelskiego, wołyńskiego i poleskiego. Przeważały artykuły poświęcone historii oraz wybitnym postaciom regionu.

Od 1921 r. prawie wszystkie powiaty Lubelszczyzny wydawały periodyki. Najczęściej były to tygodniki lub dwutygodniki, wydawane w nakładzie nieprzekraczającym 1500 egz. Pisma powiatowe miały charakter opiniotwórczy i informacyjny. Charakteryzowały się słabą jakością, kiepską szatą graficzną oraz wysokim stopniem nasycenia problematyką regionalną⁵⁴. Z przebadanych pism najwięcej miejsca sprawom szkolnictwa poświęcały „Ziemia Krasnostawska” oraz „Ziemia Zamojska”. W pozostałych czasopismach samorządowych problematyka oświatowa pojawiała się sporadycznie.

„Ziemia Krasnostawska” (1921-1926) przedstawiała całokształt życia samorządowego powiatu. Zamieszczano w niej m.in. sprawozdania z posiedzeń Sejmiku Powiatowego. Od stycznia 1925 r. dwa razy w miesiącu ukazywał się dodatek „Sprawy kulturalno-oświatowe”. W artykułach przedstawiano sytuację szkolnictwa lokalnego. Dużą wagę przywiązywano do rozwoju szkół rolniczych.

„Ziemia Zamojska” wychodziła najpierw 1 i 15 każdego miesiąca, a od stycznia 1923 r. jako tygodnik. Na pierwszym miejscu przedstawiano sprawy samorządowe i rolnicze. Najobszerniejszy dział stanowiły wiadomości z życia społecznego w powiecie, a zaraz po nich – ogólne wiadomości z kraju i ze świata. Od 1926 r. ukazywał się dodatek „Nasz Plon”, redagowany przez wychowanków szkół rolniczych Sejmiku Zamojskiego. Interesowano się głównie sprawami oświaty rolniczej. W licznych artykułach ukazywano wartość i potrzebę istnienia szkoły rolniczej. Zachęcano młodzież, a także dorosłych, by korzystali ze szkół oraz kursów rolniczych i pszczelarsko-ogrodniczych, co miałyby pozytywnie wpłynąć na podniesienie ich kwalifikacji zawodowych.

Głównym inspiratorem i założycielem „Wiadomości Diecezjalnych

⁵³ Por. Notkowski, *Prasa lubelska*, s. 35.

⁵⁴ Por. Gromek, *Dzieje prasy lubelskiej*, s. 36-37.

Lubelskich” (WDL) był bp Marian Leon Fulman⁵⁵. Dnia 24 grudnia 1918 r., a więc w trzy tygodnie po ingresie do Lublina, bp Fulman wydał dekret erekcyjny pisma: „podaje się do publicznej wiadomości kleru i ludu wiernego diecezji lubelskiej, iż wszelkie rozporządzenia Biskupa Lubelskiego, ogłaszane będą w niniejszym czasopiśmie, noszącym tytuł «Wiadomości Diecezjalne Lubelskie» i z chwilą ogłoszenia mają moc obowiązującą prawa diecezjalnego [...]”⁵⁶.

Celem WDL była „informacja o zarządzeniach Kościoła, powszechnych i diecezjalnych, planowanie i organizowanie życia religijnego, zagrzewanie ducha kapłańskiego do pracy apostołskiej, odzwierciedlenie życia religijno-społecznego diecezji”⁵⁷. Stąd też zawartość czasopisma rozłożona była na dwa główne działy: urzędowy (I – akta Stolicy Apostolskiej, II – akta Episkopatu Polski, III – akta władzy diecezjalnej) i nieurzędowy (IV – artykuły, V – kronika, VI – komunikaty, VII – bibliografia). Wyżej wymienione cele streszczają się w jednym – „ewangeliczna służba Bogu”⁵⁸.

W całym okresie międzywojennym pismo miało sześciu redaktorów⁵⁹. Na łamach tego kościelnego miesięcznika wyjaśniano podstawowe prawdy teologiczne i podstawy światopoglądu katolickiego. Czytelnicy mogli zapoznać się z różnorodnymi formami ascezy chrześcijańskiej oraz z historią Kościoła powszechnego, zwłaszcza lokalnego. Wiele miejsca poświęcano również

⁵⁵ Zob. E. Walewander, *Fulman Marian Leon*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, k. 757-758; E. Walewander, *Marian Leon Fulman 1866-1945, biskup lubelski*, WDL 1985, nr 5-7, s. 139-141; E. Walewander, *O wychowawczej roli biskupa lubelskiego Mariana Leona Fulmana*, „Memoranda dicta et facta” 1999, nr 3, s. 677-690; E. Walewander, *Światopogląd katolicki i liberalny w nauczaniu biskupa Mariana L. Fulmana*, w: *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918-1939*, red. E. Walewander, Lublin 2000, s. 377-389; Z. Kuzia, *Działalność duszpasterska biskupa Fulmana*, Lublin 1975, (BKUL - mps).

⁵⁶ Bp M. L. Fulman, *Dekret erekcyjny*, WDL 1918, nr 1, s. 20.

⁵⁷ S. Młynarczyk, *Jubileusz Wiadomości Diecezjalnych Lubelskich 1918-1948*, WDL 1948, nr 12, s. 508.

⁵⁸ Tamże, s. 507.

⁵⁹ Pierwszym redaktorem WDL został ks. dr Ludwik Zalewski, profesor Seminarium Duchownego. Wskutek zmian personalnych już w kwietniu 1919 r., nowym redaktorem został ks. kan. Wacław Kościelniakowski, wicekanclerz lubelskiej Kurii. Od września 1919 r. redakcję objął ks. Ignacy Cyncarski. W latach 1924-1927 redaktorem WDL był ks. kan. Jan Władziński (wcześniej redaktor „Spójni”). Najdłuższą funkcję redaktora WDL sprawował ks. dr Władysław Goral (1927-1938). Ostatnim przedwojennym redaktorem pisma diecezjalnego był ks. dr Michał Niechaja, profesor Seminarium Duchownego (por. Młynarczyk, *Jubileusz Wiadomości Diecezjalnych Lubelskich*, s. 504-507; *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918-1944*, red. Z. Zieliński, Lublin 1981, s. 319).

społecznej roli Kościoła, wychowaniu katolickiemu oraz zagadnieniom szkolnictwa. Pismo interesowało się szczególnie wychowaniem religijnym młodego pokolenia. W licznych artykułach podkreślano zasadniczą rolę nauki chrześcijańskiej w całym procesie wychowawczym.

Z wielką troską zwracano uwagę na nauczanie religii w szkołach. Lubelskiemu duchowieństwu Fulman przypominał: „Kapłani ukochani, zabierzcie się w tym roku do jeszcze gorliwszego nauczania dzieci, niż to czyniliście dotąd, bo czasy ważne dla Kościoła i Ojczyzny nadeszły, w których musi się rozegrać walka między wiarą i niewiarą nie tylko już w waszych parafiach, ale i na arenie życia społecznego i politycznego. Od uświadomienia religijnego zależeć będzie wygrana i zbawienie nasze. [...] Niczym prędzej nie zaskarbicie sobie miłości u ludu i niczym łatwiej nie pociągniecie ich do Serca Bożego, niż nauczaniem dziatwy katechizmu”⁶⁰.

W latach 1929-1939 w Lublinie ukazywał się miesięcznik społeczno-polityczny „Prąd”. Było to czasopismo Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej. Funkcje redaktora pełnili wybitni działacze Chrześcijańskiej Demokracji: poseł Antoni Chaciński (1929-1932) i ks. prof. Antoni Szymański (1932-1939). Pismo ukazywało się w stosunkowo niewielkim nakładzie 700-800 egz. Utrzymywało się dzięki składkom wpłacanym przez czytelników, a także dzięki dotacjom Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, lubelskiej Kurii Biskupiej i klubu parlamentarnego chadecji⁶¹.

Pismo przeznaczone było dla młodej inteligencji katolickiej⁶². Podzielone

⁶⁰ *Nauczanie dzieci katechizmu*, WDL 1922, nr 2, s. 67. Na temat wychowania religijnego dzieci i młodzieży bardzo często wypowiadał się bp Marian Leon Fulman (*List pasterski z 2 VIII 1921*, WDL 1921, nr 4, s. 100). Zob. też: *Nauczanie religii w szkołach powszechnych*, WDL 1923, nr 2, s. 45-46; *Odezwa Najdostojniejszego Biskupa Lubelskiego do Młodzieży*, WDL 1927, nr 4, s. 91-92; *Odezwa Biskupa Lubelskiego do młodzieży*, WDL 1927, nr 10, s. 283-284; *Nauczanie religii w szkołach powszechnych*, WDL 1930, nr 7, s. 224-225; *Nauczanie religii w szkołach*, WDL 1932, nr 7, s. 203-204; *Dzień spowiedzi i komunii św. w szkołach*, WDL 1933, nr 1, s. 12.

⁶¹ Por. Notkowski, *Prasa lubelska*, s. 25; zob. też: Z. Skrobicki, *Program odrodzenia katolicko-społecznego w Polsce w ujęciu czasopisma „Prąd” 1909-1939*, Lublin 1987, s. 349-355; G. Karolewicz, *Środowiska kształtujące kadrę inteligencji katolickiej w okresie międzywojennym*, w: *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918-1939*, red. E. Walewander, Lublin 2000, s. 155-158; J. Plis, *Kościół katolicki w Polsce a prasa, radio i film 1918-1939*, Lublin 2001, s. 90; W. Piwowarski, *Formy duszpasterstwa parafialnego w Polsce odrodzonej (1918-1939)*, w: *Kościół w II Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński, S. Wilk, Lublin 1980, s. 146-147.

⁶² Biskup lubelski Marian L. Fulman, wysoko oceniał to czasopismo (*Czasopismo „Prąd”*, WDL 1926, nr 2, s. 80): „W piśmie tym pracują starsi i młodzi, księża i świeccy. Duch młodości, zapału i energii bije z każdej stronicy. Omawiane są sprawy wszystkie pod kątem idei katolickiej

zostało na dwie części: naukową (artykuły naukowe lub popularnonaukowe) i informacyjną. Pod względem treści przeważały artykuły poświęcone zagadnieniom filozoficzno-religijnym, narodowopństwowym, społeczno-gospodarczym i ideowo-wychowawczym. Część informacyjna zawierała zwykle następujące działy: korespondencje, przegląd czasopism, sprawozdania i krytyki, kronikę, notatki statystyczne⁶³. W zamieszczanych artykułach czasopisma jednoznacznie reprezentowany był światopogląd chrześcijański. Bezwzględnie opowiadano się za szkolnictwem katolickim. Przypominano, że katolicycy rodzice i Kościół mają prawo do posiadania szkół wyznaniowych. Tylko bowiem w takiej szkole „nauka i wykształcenie, ujęte wiarą, staną się narzędziem, którym człowiek potrafi oceniać swe zadania życiowe wedle ich istotnej przyrodzonej i nadprzyrodzonej doniosłości, a zarazem będzie umiał je kierować sumiennie do ostatecznego celu, do Prawdy wiecznej, do Boga”⁶⁴.

W latach 1926-1927 w Sawinie ukazywał się miesięcznik „Szkolnictwo”, poświęcony sprawom wykształcenia i wychowania dzieci i młodzieży we wszystkich typach szkół. Jego wydawcą i redaktorem był tamtejszy nauczyciel Jan Gołąb. W poszczególnych numerach czasopisma przedstawił propozycję reformy szkolnictwa, która oparta była na twórczości polskiego filozofa Józefa Hoene-Wrońskiego⁶⁵. Głównym celem pisma było uzdrowienie stosunków panujących w szkolnictwie. Jan Gołąb w następujący sposób wyjaśniał swoje założenia: „Szkic reformy szkolnej [...] pragnę w niniejszym czasopiśmie rozwinąć i uzasadnić dla umożliwienia rzeczowej krytyki i dyskusji tak potrzebnej na

bardzo ciekawe i oryginalne. Można się z tego pisma dowiedzieć o ruchu ideowym młodzieży w całej Polsce. Słusznie na okładce miesięcznika wypisano: Kto chce Polski zdrowej moralnie, narodowo i społecznie – kto chce w Polsce ludzi czynu – kto chce w Polsce obywateli z poczuciem odpowiedzialności – kto chce w tym duchu wychowywanej inteligencji katolickiej: ten musi prenumerować *Prąd*”.

⁶³ Por. Skrobicki, *Program odrodzenia katolicko-społecznego*, s. 352-353; zob. też P. Gach, *Lubelskie posługiwanie Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, „Biuletyn Informacyjny Solidarności” 2001, nr 40-41, s. 3.

⁶⁴ B. Załuski, *Katolickie szkolnictwo w katolickiej Polsce*, „Prąd” 1929, nr 9, s. 143.

⁶⁵ Józef Maria Hoene-Wroński (1776–1853) polski filozof, matematyk, konstruktor. W dniu 15 sierpnia 1803 r. przeżył olśnienie „odkrycia Absolutu”. Uświadomił sobie prawdę o przeznaczeniach ludzkich i odkrył własną misję reformatora. Jego zdaniem warunkiem zbawienia jest reforma ludzkiej wiedzy, poczynsz od matematyki. Według Hoene-Wrońskiego człowiek może i powinien być twórcą siebie i nowej rzeczywistości. Najważniejszym zadaniem jest wewnętrzne przetworzenie człowieka, czyli autokreacja do nowego, wyższego życia (B. Dembowski, *Hoene-Wroński*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993, kol. 1104-1106).

temat szkolnictwa, chylącego się do upadku. Celowa reforma wychowania i wykształcenia była dopóty niemożliwą, dopóki obracaliśmy się w błędnym kole względności. Odkąd jednak rodak nasz Hoene-Wroński genialnym swoim umysłem odkrył i uzasadnił naukowo niewzruszoną podstawę i cel istnienia, odtąd ustaje wszelka wątpliwość i trzeba tylko dobrej woli, zaufania we własne siły i rzetelnego wysiłku, aby choć w drobnej mierze pchnąć naprzód odrodzenie szkoły, a przez nią doprowadzić do uzdrowienia stosunków i wzmożenia kultury duchowej w społeczeństwie⁶⁶.

„Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego” (1929-1939) był jedynym pismem urzędowym w województwie lubelskim, które omawiało zagadnienia pedagogiczne. Miesięcznik ten składał się z dwóch zasadniczych części: urzędowej i nieurzędowej. W pierwszej zamieszczano m.in. ustawy, rozporządzenia oraz pisma władz oświatowych. Część druga zawierała liczne artykuły, recenzje (m.in. „Z literatury pięknej i książek dla młodzieży”, „Przegląd czasopism”, „Przegląd polskiej prasy pedagogicznej”), a także informacje o zmianach personalnych nauczycieli oraz tzw. Skrzynkę porad administracyjnych. Bardzo interesujący i niezwykle cenny dla nauczycieli był cykl „Z doświadczeń dydaktycznych i wychowawczych” w tym „Dzienniku”. W poszczególnych numerach poruszano aktualne zagadnienia z dziedziny dydaktyki i pedagogiki szkolnej. Przykładowo nr 1 z 1932 r. poświęcony był w całości sprawom wychowania państwowego, nr 3 z 1933 r. – znaczeniu konferencji rejonowych w doskonaleniu zawodowym nauczycieli, nr 5 z 1933 r. – organizacji wycieczek szkolnych i ich znaczeniu w wychowaniu młodzieży, nr 9 z 1933 r. – stanowi higieny i opieki lekarskiej w szkołach województwa lubelskiego. Autorami artykułów byli przede wszystkim nauczyciele i pracownicy lubelskiego kuratorium. Zwracano w nich uwagę na praktyczne zastosowanie omawianych zagadnień. W ten sposób pismo w znacznym stopniu przyczyniało się do wymiany doświadczeń pedagogicznych.

W latach 1928-1931 redagowano w Zamościu „Głos Zamojszczyzny”. Redaktorem naczelnym był Bogumił Linder, nauczyciel szkoły powszechnej. Pismo składało się z sześciu działów. Były to: dział ogólny, dział zawodowy i organizacyjny, oświata pozaszkolna, kronika, ogłoszenia i reklamy oraz korespondencja. Czasopismo miało profil typowo metodyczno-pedagogiczny. Zgodnie z zamierzeniami redakcji stanowiło poradnię dla nauczycieli w spra-

⁶⁶ J. Gołąb, *Od Redaktora*, „Szkolnictwo” 1926, nr 1, s. 1.

wach nowoczesnego wychowania i nauczania⁶⁷.

Spośród czasopism nauczycielskich największą rolę odegrało „Ognisko Nauczycielskie”. Wydawcą miesięcznika był Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Lublinie. Wśród licznych założycieli tego pisma znaleźli się Czesław Wycech i Józef Czechowicz. W latach 1929-1932 nakład czasopisma wynosił 3000 egz.⁶⁸ „Ognisko Nauczycielskie” było „poważnym środkiem budzenia życia umysłowego wśród nauczycielstwa związkowego, pogłębiania postawy związkowców i rozwijania pracy społecznej”⁶⁹. Pismo krytycznie oceniało położenie szkoły i nauczycieli i zdecydowanie broniło ich interesów zawodowych. Czasopismo prowadziło szeroką dyskusję na temat stosunku nauczyciela do duchowieństwa i administracji państwowej. Tym problemom poświęcona była stała rubryka „Światła i cienie”. Ukazywała ona różnego rodzaju konflikty pomiędzy tymi środowiskami. Redakcja swoje stanowisko tłumaczyła w następujący sposób: „Dlaczego o tych stosunkach piszemy? Mogłoby się komuś zdawać, że organizacja nauczycielska nie powinna się wtrącać do spraw administracji państwowej. Tak jednak nie jest. Organizacja nasza jako całość i jej poszczególni członkowie są zainteresowani stosunkiem administracji państwowej i samorządów do spraw szkolnych, do organizacji społeczno-oświatowych, w których pracują, do poszczególnych działaczy samorządowych, kierunkiem budżetowania itp.”⁷⁰ W licznych artykułach zwracano uwagę na społeczno-polityczne zaangażowanie nauczycieli, zwłaszcza tych pracujących na lubelskiej wsi. Zachęcano ich do aktywnej działalności w samorządzie terytorialnym i w spółdzielczości, aby dzięki ich zaangażowaniu i ofiarnej pracy podnieść poziom kulturalny oraz poprawić warunki ekonomiczne panujące na wsi.

⁶⁷ Zob. M. Willaume, „*Głos Zamojszczyzny*” (1928-1931) – regionalne czasopismo oświatowe w lubelskiem, PHO 1976, nr 1, s. 51-64; B. Szyszka, *Szkolnictwo Zamościa w dwudziestolecu międzywojennym*, Warszawa 1987, s. 35.

⁶⁸ Por. Rosiak, *Prasa lubelska 1816-1939*, s. 9-10; Notkowski, *Prasa lubelska*, s. 36; zob. też Cz. Wycech, *W trzydziestolecie „Ogniska Nauczycielskiego”*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego” 1(1959), s. 11-24; F. Popławski, *Przed trzydziestu laty – wspomnienia z pracy związkowej w Lubelszczyźnie*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego” 1(1959), s. 48-53; W. Polkowski, *Moja praca w „Ognisku”*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego” 1(1959), s. 67-72; A. Kozłowski, „*Ognisko nauczycielskie w przeszłości*”, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego” 1(1959), s. 73-80; E. Druć-Olejarnik, *Spoleczno-ideowe funkcje „Ogniska Nauczycielskiego” w latach 1929-1939*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego” 6-7 (1980), s. 50-55.

⁶⁹ Cz. Wycech, *Wspomnienia 1905-1939*, Warszawa 1969, s. 174.

⁷⁰ *Powiat bez głowy*, ON 1931, nr 3, s. 89.

Lubelscy nauczyciele wykazywali spore zainteresowanie prasą. Znajomość prasy w ogromnym stopniu ułatwiała im pracę pedagogiczną. Spora bowiem grupa uczniów, zwłaszcza ze szkół średnich, wykazywała szerokie zainteresowania i duże odczytanie. W związku z tym nauczyciel musiał być dobrze przygotowany do lekcji, odczytany oraz obeznany w najnowszych opracowaniach i polemikach krytyków literackich zamieszczanych w takich czasopismach, jak „Wiadomości Literackie”, „Tęcza”, „Robotnik” czy „Ikac”⁷¹. Lubelscy pedagodzy na łamach prasy lokalnej wielokrotnie zabierali głos w sprawach oświaty szkolnej. W swoich artykułach poruszali takie zagadnienia, jak: warunki bytowe wychowanków, reforma szkolna oraz aktualne problemy wychowawcze i dydaktyczne. Jednakże zdecydowanie najwięcej artykułów dotyczyło warunków pracy i kwestii wynagrodzenia pedagogów. Nauczyciele na Lubelszczyźnie wnieśli ogromny wkład w rozwój regionalnego czasopiśmiennictwa pedagogicznego. Z ich inicjatywy w okresie międzywojennym ukazywały się takie tytuły, jak „Ognisko Nauczycielskie” i „Głos Zamojszczyzny”. Czasopisma te w znacznym stopniu przyczyniły się do ożywienia działalności społeczno-gospodarczej, szerzenia oświaty i kultury oraz zaznajamiania środowiska z życiem i przeszłością regionu.

⁷¹ Por. E. Jackiewiczowa, *Wczorajsza młodość*, Warszawa 1988, s. 245. „Wiadomości Literackie” – tygodnik poświęcony sprawom literackim i kulturalnym, wydawany w Warszawie w okresie międzywojennym; „Tęcza” – katolicki tygodnik literacko-kulturalny, wydawany w Poznaniu od 1928r.; „Robotnik” – dziennik, organ Polskiej Partii Socjalistycznej; „Ikac” – „Ilustrowany Kurier Codzienny” – popularny dziennik sanacyjny wydawany w Krakowie.

ROZDZIAŁ III

STAN SZKOLNICTWA

1. Szkolnictwo powszechne

Po 123 latach zaborów odrodzone państwo polskie przejęło wielkie zaniedbania w edukacji polskiego społeczeństwa. W związku z tym za pierwszy i podstawowy obowiązek uznano stworzenie warunków do kształcenia dzieci w wieku szkolnym. Pierwszym aktem prawnym był dekret z 7 lutego 1919 r. o obowiązkowym¹, który nakładał obowiązek nauki na dzieci w wieku 7-14 lat i ustalał siedmioletni proces nauczania. Z postanowień dekretu zwolnione były dzieci chore bądź kalekie, a także te, które miały do szkoły dalej niż 3 km². W roku szkolnym 1918/1919 w województwie lubelskim było 2340 szkół powszechnych (publicznych i prywatnych), 167 300 uczniów i 2870 nauczycieli. Na jednego nauczyciela przypadało około 63 uczniów. W większości były to szkoły o najniższej organizacji (95% szkół jedno- i dwuklasowych), w których nauka trwała 3-4 lata. Szkół o najwyższej organizacji, czyli o siedmioletnim

¹ DzUMWRiOP 1919, nr 2, poz. 2.

² Por. K. Trzebiatowski, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918-1932*, Wrocław 1970, s. 27-28, 57-68; W. Ożga, *Organizacja szkolnictwa w Polsce*, Warszawa 1960, s. 80-82; *Monografia szkolnictwa miasta Lublina za czas od 1917-1927 roku*, red. T. Wolski, Lublin 1928, s. 76-77; J. Marczuk, *Rada Miejska i Magistrat Lublina 1918-1939*, Lublin 1964, s. 230; J. Marczuk, *Oświata i nauka w Lublinie w latach 1918-1939*, w: *Dzieje Lublina*, red. S. Krzykała, t. 2, Lublin 1975, s. 191; J. Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna na Lubelszczyźnie w latach II Rzeczypospolitej*, Lublin 1995, s. 18. Róża Fiszman-Sznajdman (*Mój Lublin*, Lublin 1989, s. 62) wspomina: „Po odzyskaniu niepodległości rząd polski wprowadził obowiązkową szkołę siedmioklasową. Rodzice posłali wtedy do pierwszej klasy te dzieci, które przekroczyły wiek. Liczba uczniów w klasie dochodziła do pięćdziesięciu. Ciasnota była wielka, niełatwo było oddychać”.

okresie nauczania, było zaledwie 0,04%³.

W latach 1918-1922 w województwie lubelskim widoczny był szybki rozwój szkolnictwa powszechnego. Jego początkowo niekorzystny obraz udało się zmienić dzięki ogromnemu zaangażowaniu nauczycieli, samorządu szkolnego i terytorialnego oraz pomocy całego społeczeństwa. W tym czasie szkoły powstawały niemal w każdej miejscowości, w której w ciągu następujących po sobie trzech lat było co najmniej 40 dzieci w wieku 7-14 lat. Przy uruchamianiu szkół wielką rolę odgrywały względy emocjonalne. Szczególnie na wsi uważano, że posiadanie szkoły nadaje miejscowości odpowiednio wysoką rangę i pozycję. Dlatego też w pierwszym etapie utworzono wiele szkół jednoklasowych z małą liczbą dzieci. Wraz z rozbudową sieci szkół powszechnych podejmowano wysiłki w kierunku podnoszenia ich poziomu organizacyjnego. Efekty były jednakże niewielkie. W 1922 r. szkoły jedno- i dwuklasowe stanowiły ponad 85%⁴.

W tym samym 1922 r. uchwalono kolejne dwie ustawy – o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych oraz o budowie publicznych szkół powszechnych⁵. Określono w nich zadania państwa i samorządów odnośnie do utrzymania placówek oświatowych. Koszty budowy szkół zostały rozłożone po połowie na gminy i państwo, jednakże ciągle było za mało środków finansowych⁶.

³ Por. *Odbudowa gospodarcza państwowości polskiej w okresie pierwszego dziesięciolecia na terenie Województwa Lubelskiego*, ZL z 11.11.1928, s. 9; *Oświaty kaganiec. Dziesięć lat szkolnictwa w województwie lubelskim*, GL z 11.11.1928, s. 5; zob. też: E. Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne w województwie lubelskim w latach 1918-1939*, Lublin 1980, [Biblioteka UMCS, praca doktorska – mps], s. 89; J. Marczuk, *Powszechne szkoły lubelskie 1918-39*, „Kultura i Życie” 1971, nr 37, s. 2; J. Marczuk, *Szkolnictwo i oświata samorządu miasta Lublina w latach 1918-1939*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego” 6-7 (1978-1979), s. 29.

⁴ Por. *O stanie szkół powszechnych w Lublinie*, ZL z 9.06.1922, s. 2; *Dzieci szkolne w Lublinie*, WDL 1922, nr 1, s.48; N. L., *Szkoły powszechne*, ZL z 8.03.1923, s. 4; Cz. Wycech, *Szkoła powszechna*, PS 1925, nr 1, s. 5; zob. też: Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s.92-93; Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s. 18. W województwie lubelskim obwody były tak rozmieszczone, że 80% uczniów miało do szkoły od 0 do 1 km, 16% od 1 do 2 km, 3% – 2-3 km, 1% – ponad 3 km (*Odbudowa gospodarcza państwowości polskiej*, s. 9).

⁵ DzURP 1922, nr 18, poz. 143, 144.

⁶ Por. M. Pęczarski, M. Świątek, *Organizacja szkolnictwa w Polsce w latach 1917-1977. Podstawowe akty prawne*, Warszawa 1978, s. 31-32; Ożga, *Organizacja szkolnictwa*, s. 83, *Monografia szkolnictwa miasta Lublina*, s. 77; Marczuk, *Rada Miejska*, s. 231; Marczuk, *Oświata i nauka*, s. 191; Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s. 18; S. Mauersberg, *Komu służyła szkoła w Drugiej Rzeczypospolitej: społeczne uwarunkowania dostępu do oświaty*, Wrocław 1988, s. 34.

Pierwsza z ustaw uzależniała stopień organizacyjny szkoły od liczby dzieci w obwodzie szkolnym. Dla szkoły jednoklasowej (o jednym nauczycielu) przyjmowano liczbę uczniów nieprzekraczającą 60 osób. Szkole dwuklasowej (o dwóch nauczycielach) wyznaczono liczbę uczniów od 61 do 100. Każda pięćdziesiątka dzieci zwiększała liczbę nauczycieli o jedną osobę. Pełna siedmioklasowa szkoła powszechna mogła być zorganizowana wówczas, gdy liczba uczniów przekraczała 300 dzieci⁷.

Od 1922 r. administracja szkolna dążyła do komasacji obwodów szkolnych i tworzenia szkół powszechnych o wyższym stopniu organizacyjnym. Każda gmina miała posiadać przynajmniej jedną szkołę siedmioklasową. W tym celu zaczęto łączyć okoliczne wioski w jeden rejon szkolny. Jednocześnie likwidowano szkoły o niskim stopniu organizacyjnym, ponieważ były mało wartościowe zarówno pod względem naukowym, jak i wychowawczym⁸. Plany te spotkały się ze społeczną krytyką, ludność bowiem, zwłaszcza wiejska, kierowała się swoimi lokalnymi ambicjami⁹.

W województwie lubelskim w latach 1918-1928 skomasowano w sumie około 320 szkół o niższym stopniu organizacyjnym¹⁰. W wyniku komasacji zwiększyła się liczba szkół sześcioklasowych i siedmioklasowych (z 0,34% do 12,6%), a zmniejszyła jednoklasowych (z 87,6% do 35,0%). Najgorzej pod tym względem wyglądała sytuacja na wsi, gdzie nadal przeważały szkoły najniżej zorganizowane¹¹. W 1928 r. 275 927 uczniów pobierało naukę w 2023

⁷ Por. N., *Nasze szkolnictwo powszechne*, GL z 19.06.1926, s. 3; Ala, *Nasze szkolnictwo powszechne*, GL z 11.09.1926, s. 5; Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s. 47. Czesław S. Bartnik (*Mistyka wsi. Z autobiografii młodości 1929-1956*, Żrebce 1999, s. 153) wspomina: „Co to znaczyło szkoła «dwuklasowa»? Był to wielki dziwolak. Przechodziło się 7 lat nauczania, lecz kończyło się w klasie IV. Klasa trzecia miała dwa stopnie, dwa roczniki: trzecia I i trzecia II, a klasa czwarta miała trzy stopnie: czwarta I, czwarta II i czwarta III. Zmieniał się trochę program i podręczniki, ale całość nie równała się pełnej szkole powszechnej. Dzieci zyskiwały tylko przez to, że mogły się dłużej uczyć bezpłatnie. Wiele z nich jednak kończyło mimo wszystko na czwartej I, lub tylko na trzeciej II”.

⁸ Por. N., *Nasze szkolnictwo powszechne*, s. 3; Ala, *Nasze szkolnictwo powszechne*, s. 5; Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s. 18.

⁹ M.in. mieszkańcy z Brzeziczek (gmina Piaski) nie chcieli się zgodzić na posyłać swoich dzieci do szkół w innych miejscowościach (do Piask 1,5 km i do Brzezic 3 km) ponieważ u siebie mają szkołę (por. *Stosunki szkolne w gm. piaseckiej. Nie tędy droga do rozwoju szkolnictwa*, GL z 10.06.1929, s. 4).

¹⁰ Por. *Odbudowa gospodarcza państwowości polskiej*, s. 9.

¹¹ Por. M. S., *W obronie szkolnictwa*, ZL z 16.01.1926, s. 2.

szkołach publicznych, które zatrudniały 5484 nauczycieli. W szkołach sześcioklasowych uczyło się 35% ogólnej liczby dzieci uczęszczających do szkół powszechnych. Na jednego nauczyciela wypadało 50 uczniów, co miało znaczący wpływ na wydajniejszą pracę nauczyciela¹².

Dnia 13 lutego 1927 r. z inicjatywy koła rodzicielskiego szkół powszechnych odbył się w Lublinie wielki wiec w kinie „Corso”. Spotkanie to wywołało w mieście tak wielkie zainteresowanie, że sala nie była w stanie pomieścić wszystkich zebranych (około 3 tys. osób). Celem wiecu była debata nad rządową reformą szkolnictwa. Zebrani postulowali m.in.:

„1. Podstawą ustroju szkolnictwa powinna być 7-letnia, siedmioklasowa szkoła powszechna przeznaczona dla wszystkich dzieci bez względu na stanowisko społeczne i stan materialny rodziców;

2. Pomiędzy szkolnictwem powszechnym, a szkolnictwem średnim ogólnokształcącym i zawodowym powinna zaistnieć łączność tego rodzaju, aby przyjmowanie uczniów do szkoły średniej lub zawodowej odbywało się dopiero po skończeniu przez nich pełnej 7-klasowej szkoły powszechnej; [...]

3. Nauka we wszystkich szkołach wszelkich stopni i typów powinna być bezpłatna”¹³.

W latach trzydziestych w związku z planowanym nowym ustrojem szkolnym postulowano wprowadzenie ciągłości nauczania, „by szkoły wszelkiego rodzaju: powszechne, ogólnokształcące, zawodowe i wyższe były tak ze sobą powiązane, iżby przechodzenie z jednego szczebla organizacyjnego szkoły do drugiego odbywało się bez trudu”¹⁴.

11 marca 1932 r. Sejm RP uchwalił ustawę o ustroju szkolnictwa¹⁵, która wprowadzała nową organizację szkół powszechnych. Nadal utrzymano siedmioletni obowiązek szkolny, ale szkoły powszechne podzielono na trzy stopnie. Szkoła I stopnia miała program z najwyższą klasą czwartą, z tym że klasa trzecia była dwuletnia, a czwarta trzyletnia. Szkoła II stopnia realizowała program z najwyższą klasą szóstą, która była dwuletnia. Pełny program szkoły

¹² Por. *Odbudowa gospodarcza państwowości polskiej*, s. 10; *Organizacja szkolnictwa powszechnego na terenie Lubelszczyzny*, GL z 1.02.1929, s. 5.

¹³ *W trosce o losy nauczania powszechnego – wczoraj zebrali się rodzice i nauczyciele*, ZL z 15.02.1927, s. 2.

¹⁴ *O szkołę jednolitą*, KL z 15.01.1932, s. 3; zob. też: *Poziom umysłowy dzieci w szkole powszechnej*, KL z 5.02.1932, s. 2.

¹⁵ DzURP 1932, nr 38, poz. 389.

powszechnej w klasach jednorocznych istniał tylko w szkole III stopnia¹⁶. Wprowadzona reforma szkolnictwa przyczyniła się do obniżenia poziomu organizacyjnego szkół¹⁷. W latach 1932-1937 liczba szkół o jednym nauczycielu wzrosła z 36% do 42,3%, a o dwóch nauczycielach zmalała z 28,3% do 22,9%. W tym samym czasie liczba szkół o 7 nauczycielach zmalała z 11,9% do 9,9%¹⁸.

Do końca okresu międzywojennego na Lubelszczyźnie przeważały szkoły o jednym nauczycielu, stanowiąc ponad 40% wszystkich szkół powszechnych. W roku szkolnym 1938/1939 w województwie lubelskim do 2297 szkół powszechnych uczęszczało 403 206 uczniów. Do szkół I stopnia uczęszczało 38,4% uczniów, w szkołach II stopnia uczyło się 29,4% uczniów, a w szkołach III stopnia – 32,3% uczniów¹⁹.

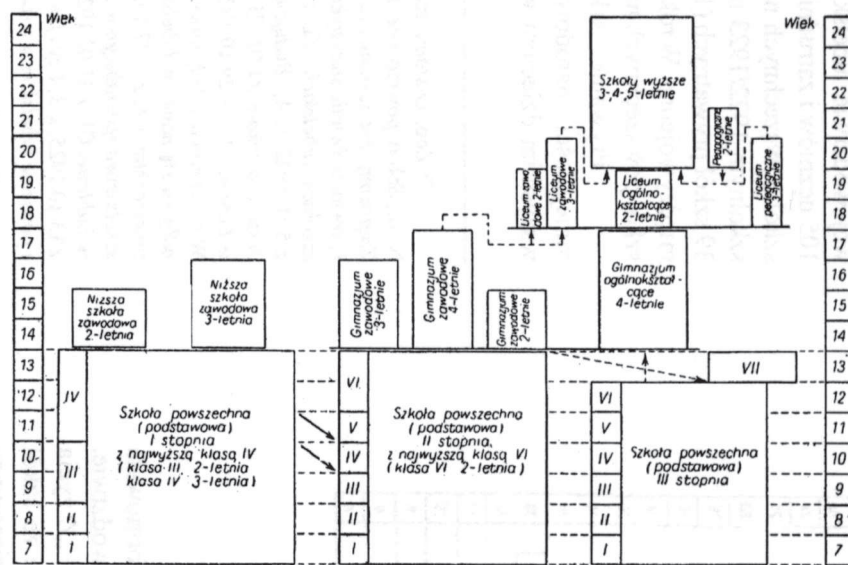
¹⁶ Por. *Projekt nowego ustroju szkolnego*, KL z 1.01.1932, s. 3; *Pierwszy etap realizacji nowego ustroju szkolnictwa*, KL z 27.06.1932, s. 2; W. Grabowska, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1932-1939*, Wrocław 1976, s. 92-93; Ożga, *Organizacja szkolnictwa*, s. 92-93; Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s. 19; S. Krzykała, *W Polsce niepodległej 1918-1939*, w: *Dzieje Lubelszczyzny*, red. T. Mencil, t. 1, Warszawa 1974, s. 752; Marczuk, *Rada Miejska*, s. 230; Marczuk, *Oświata i nauka*, s. 191; Marczuk, *Szkolnictwo i oświata*, s. 30; E. Olszewski, *Oblicze oświaty i kultury 1918-1939*, w: *Z przeszłości dalekiej i bliskiej*, red. A. Koprakowiański, W. Śladkowski, Lublin 1980, s. 313.

¹⁷ O tej negatywnej stronie reformy jędrzejewiczowskiej pisała A. Rulewska w artykule *Szkolnictwo w województwie lubelskim w latach 1933/34 i 1953/54* („Sztandar Ludu” z 30.09.1955, s. 4): „W roku szkolnym 1933/34 na terenie naszego województwa było 835 szkół jednoklasowych, w których uczyło się 51 675 dzieci, a szkół sześcioklasowych było zaledwie 56 (liczba uczniów 18 116). W takiej sytuacji wiele dzieci w wieku lat dziesięciu, dwunastu i trzynastu kończyło tylko jedną, dwie lub trzy klasy i w konsekwencji pozostawało półanalfabetami”.

¹⁸ Por. *Katastrofa oświaty na Lubelszczyźnie w oświeceniu sanacyjnym ZNP*, GL z 11.12.1935, s. 6; *Dane urzędowe o szkolnictwie powszechnym w Lubelszczyźnie*, GL z 12.01.1938, s. 5; Rulewska, *Szkolnictwo w województwie lubelskim*, s. 4; Krzykała, *W Polsce niepodległej*, s. 753; Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s.108; Olszewski, *Oblicze oświaty i kultury*, s. 313.

¹⁹ Por. *Katastrofa oświaty na Lubelszczyźnie w oświeceniu sanacyjnym ZNP*, s. 6; *Dane urzędowe o szkolnictwie powszechnym w Lubelszczyźnie*, s. 5; Rulewska, *Szkolnictwo w województwie lubelskim*, s. 4; Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s. 208; Marczuk, *Powszechne szkoły lubelskie*, s. 2; Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s. 19; S. Majewski, *Szkolnictwo prywatne w systemie edukacyjnym II Rzeczypospolitej*, w: *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918-1939*, red. E. Walewander, Lublin 2000, s. 321.

Tabela 11. Ustrój szkolnictwa w Polsce w latach 1932-1939



Źródło: Ożga, *Organizacja szkolnictwa*, s. 93.

W okresie międzywojennym prasa lubelska na bieżąco informowała swoich czytelników o stanie szkół powszechnych w całym województwie. I tak np. redakcja „Głosu Lubelskiego” prowadziła ciekawą rubrykę „Z życia prowincji”. W krótkich artykułach podawano tam dane statystyczne ze szkół z terenu gminy czy powiatu, a także omawiano główne problemy miejscowego szkolnictwa²⁰. Zdecydowanie najwięcej miejsca w prasie poświęcano sprawom szkolnictwa na terenie Lublina²¹.

²⁰ Zob. *Z hrubieszowskiego*, GL z 26.02.1918, s. 3; *Z kresów Zamojszczyzny*, GL z 7.06.1918, s. 4; *Z Biskupic*, GL z 28.06.1918, s. 4; *Z gminy Markuszów*, GL z 3.07.1918, s. 4; *Z gminy Rudnik*, GL z 21.07.1918, s. 4; *Józefów*, GL z 26.07.1918, s. 3; *Z Łaszczowa*, GL z 11.08.1918, s. 4; *Z lubartowskiego*, GL z 23.08.1918, s. 4; *Z Kurowa*, GL z 2.10.1919, s. 4; *Z Lubartowa*, GL z 7.11.1919, s. 2; *Z Lubartowa*, GL z 30.11.1920, s. 3; *Ze Szczepieszyna*, GL z 11.04.1922, s. 5; K. Kotkowski, *Szkolnictwo gminy Brzeziny*, GL z 18.01.1923, s. 7.

²¹ Zob. *O stanie szkół powszechnych w Lublinie*, s. 2; *Dzieci szkolne w Lublinie*, s. 48; N. L., *Szkoły powszechne*, s. 4; *Szkolnictwo powszechne w Lublinie*, ZL z 30.01.1930, s. 3; Wis.,

Na Lubelszczyźnie funkcjonowały również prywatne szkoły powszechne. W pierwszych latach niepodległej Polski w znacznym stopniu umożliwiły one dzieciom realizację obowiązku szkolnego. W roku szkolnym 1918/1919 w województwie lubelskim były 303 szkoły prywatne, w których uczyło się 14 105 uczniów i zatrudniano 379 nauczycieli. W związku z rozwojem publicznych szkół powszechnych nastąpił znaczny spadek liczby szkół prywatnych. W roku szkolnym 1922/1923 na ogólną liczbę 2603 szkół powszechnych było zaledwie 39 szkół prywatnych (1,5%). Ten stan utrzymywał się przez całe dwudziestolecie międzywojenne. W roku szkolnym 1937/1938 stanowiły one tylko 1% wszystkich szkół powszechnych na Lubelszczyźnie²².

Prywatne szkoły powszechne powoływały głównie środowiska mniejszości narodowych²³. W województwie lubelskim służyły przede wszystkim dzieciom wyznania mojżeszowego. Zakładaniem i utrzymywaniem tych szkół zajmowały się organizacje i stowarzyszenia kulturalno-oświatowe, m.in. Zjednoczenie Szkół Żydowskich, Stowarzyszenie „Tarbut”, Żydowska Liga

Zagrożony był szkolnictwa powszechnego w Lublinie, GL z 27.06.1924, s. 3-4; *Lublin miasto i powiat w świetle statystyki szkolnej*, GL z 28.03.1928, s. 3; *Rok szkolny 1929-30 w powszechnych szkołach lubelskich*, ZL z 3.11.1929, s. 3; *O budowę gmachów szkolnych w Lublinie*, ZL z 5.10.1922, s. 4; *Budujcie szklane domy w postaci szkół powszechnych*, ZL z 28.10.1927, s. 4; *Jeszcze o szkole XVIII*, ZL z 14.02.1929, s. 2; *Memoriał w sprawie szkolnictwa powszechnego w Lublinie*, GL z 29.10.1927, s. 4; *O szkołę powszechną na Bronowicach*, GL z 17.05.1933, s. 5; *Wis., Otwarcie szkoły powszechnej na Kośminku*, GL z 17.09.1924, s. 4; N. L., *W jakich warunkach odbywa się nauka w lubelskich szkołach powszechnych*, GL z 2.11.1925, s. 3; M. S., *Szkolnictwo powszechne*, GL z 1.07.1924, s. 2; *Ze szkoły powszechnej nr 8*, GL z 28.03.1924, s. 4; *Rozwój szkolnictwa specjalnego w Lublinie*, GL z 15.08.1934, s. 5; [b. imienia] Zieliński, *Szkoła Specjalna w Lublinie*, GL z 11.02.1929, s. 3; N. L., *Szkoła na Czwartku jako wzór szkoły powszechnej*, GL z 13.10.1925, s. 3; *Czy i jak spełnia swoje zadanie szkoła powszechna 7 klasowa w mieście Lublinie i powiecie lubelskim w roku szkolnym 1927-1928*, ZL z 14.11.1928, s. 2.

²² Por. *Dane urzędowe o szkolnictwie powszechnym w Lubelszczyźnie*, s. 5; Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s. 117-120; Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s. 21; Marczuk, *Powszechne szkoły lubelskie*, s. 2.

²³ Szerzej to zagadnienie omawiają: S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa-Wrocław-Kraków 1968; H. Chałupczak, T. Browarek, *Mniejszości narodowe w Polsce 1918-1995*, Lublin 1998; H. Chałupczak, T. Browarek, *Szkolnictwo mniejszości narodowych w II Rzeczypospolitej*, w: *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918-1939*, red. E. Walewander, Lublin 2000, s. 281-305; J. Doroszewski, *Podstawy ideologiczne szkolnictwa i ich konsekwencje dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918-1939*, w: *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918-1939*, red. E. Walewander, Lublin 2000, s. 457-471.

Oświaty Ludowej, Towarzystwo im. Pereca, żydowskie gminy wyznaniowe, a także osoby fizyczne. Szkoły prywatne realizowały program nauczania obowiązujący w szkołach publicznych oraz podlegały nadzorowi i kontroli administracji szkolnej²⁴.

W 1919 r. Rada Szkolna Lublina podjęła decyzję o utworzeniu szkoły specjalnej. W celu umożliwienia zdobycia odpowiednich kwalifikacji do jej prowadzenia ufundowano dwa stypendia. Na studia do Warszawy skierowane zostały dwie nauczycielki, Friedbergerówna i Skodzka²⁵. Po ich powrocie w 1921 r. założono szkołę specjalną. Była to trzecia w Polsce szkoła tego typu, przeznaczona dla dzieci niedorozwiniętych umysłowo. Przyjmowanie uczniów przeprowadzano w następujący sposób: w kwietniu każdego roku nauczyciele szkół powszechnych sporządzali listę uczniów, którzy w ciągu roku szkolnego nie uczynili należytych postępów w nauce, a następnie poddawano je badaniom psychologicznym. Jeżeli stwierdzono u nich niedorozwój umysłowy, to kierowano je do szkoły specjalnej. Nauka i praca wychowawcza w szkole była oparta na systemie Decroly'ego²⁶. W szkole tej uczniowie przygotowywali się do praktycznego życia, zdobywając odpowiedni zawód. Pod kierunkiem specjalistów dzieci uczyły się m.in. koszykarstwa i szcnotkarstwa. 10%

²⁴ Por. Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s. 21; J. Doroszewski, *Życie oświatowe wśród mniejszości narodowych na Lubelszczyźnie w latach 1918-1939*, „Rocznik Lubelski” 31-32 (1989-1990), s. 183-198; B. Szyszka, *Szkolnictwo Zamościa w dwudziestoleciu międzywojennym*, Warszawa 1987, s. 28-29; Fiszman-Sznajdman, *Mój Lublin*, s. 54-63.

W swoich wspomnieniach Michał Strzemski (*Nasze Puławy. Kolekcja wspomnień*, Lublin 1986, s. 324-326) stawia czytelnikom pytanie: „Ktoś mógłby zapytać, po co ta osobna szkoła podstawowa dla Żydów? Odpowiedź bardzo prosta. W szkole Adlera nauczano trzech przedmiotów, które nie figurowały w programach innych szkół podstawowych. Chodzi o języki: jidysz i hebrajski, oraz religię mojżeszową, wykładaną pod nadzorem rabina”.

²⁵ Por. *Monografia szkolnictwa miasta Lublina*, s. 19; Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s. 126; E. Pasternak, *75-lecie Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 26 im. Janusza Korczaka w Lublinie*, „Szkoła Specjalna” 1997, nr 1, s. 55-57.

²⁶ Por. *Rozwój szkolnictwa specjalnego w Lublinie*, s. 5; *Szkolnictwo m. Lublina w r. 1924-25*, ZL z 3.07.1925, s. 2; *Monografia szkolnictwa miasta Lublina*, s. 23, 64; Pasternak, *75-lecie Szkoły*, s. 55-57; M. Balicka, *Biedne świętowanie. 75-lecie Podstawowej Szkoły Specjalnej w Lublinie*, „Dziennik Wschodni” z 16.05.1996, s. 9. Belgijski lekarz psychiatra, psycholog i pedagog Decroly Ovide (1871-1932) w 1901 r. założył Instytut Nauczania Specjalnego w Brukseli, przeznaczony dla dzieci anormalnych. W 1907 r. utworzył szkołę nauczania początkowego, w której stosował metodę tzw. ośrodków zainteresowań. Według jej założeń odrzucano tradycyjny podział treści nauczania na przedmioty, a koncentrowano się wokół „ośrodków zainteresowań”, tj. tematów odpowiadających spontanicznym potrzebom i zainteresowaniom dziecka na

zysków ze sprzedanych wyrobów otrzymywali uczniowie szkoły. Zarobione pieniądze wpłacali do PKO, aby w przyszłości otworzyć własne warsztaty rzemieślnicze²⁷.

W latach następnych utworzono dwie nowe szkoły specjalne, jedną dla upośledzonych umysłowo, a drugą dla głuchoniemych. W 1935 r. otwarta została szkoła dla dzieci moralnie zaniedbanych. W roku szkolnym 1937/1938 w 6 szkołach specjalnych uczyło się 400 uczniów pod kierunkiem 27 nauczycieli²⁸.

Przy seminariach nauczycielskich tworzone w celach szkoleniowych tzw. szkoły ćwiczeń. W województwie lubelskim w 1925 r. było ich 9 (8 publicznych i 1 prywatna). W następnych latach liczba tych szkół zmniejszyła się prawie o połowę. Od roku szkolnego 1936/1937 było ich już tylko 5²⁹. Szkoły ćwiczeń pod względem programowym nie różniły się niczym od innych szkół powszechnych. Były jednak uprzywilejowane pod względem bazy materialnej i kadry nauczycielskiej (liczebnie i jakościowo). Wszystkie szkoły ćwiczeń miały więcej nauczycieli aniżeli klas. Dlatego też każda klasa mogła uczyć się oddzielnie. Szkoły te posiadały najwyższy stopień organizacyjny, były bardzo dobrze zaopatrzone w pomoce dydaktyczne, miały pracownię i bibliotekę. To sprawiało, że wyróżniały się poziomem wyników nauczania osiągniętych przez uczniów³⁰.

Jednym z największych problemów nurtujących szkolnictwo powszechne w okresie międzywojennym był brak odpowiedniej liczby pomieszczeń

danym etapie rozwojowym. Do podstawowych potrzeb zaliczał: pożywienie, obronę przed niebezpieczeństwami, pracę, rozrywkę i doskonalenie siebie. Za podstawę procesu dydaktycznego przyjmował czynności ucznia: obserwowanie, kojarzenie wyobrażeń i wyrażanie pojęć. Za najlepszy sposób wychowania uznawał ten, który zaspokaja potrzeby ucznia, rozwija jego zainteresowania i wzbogaca doświadczenie. W Polsce metoda Decroly'ego została adaptowana w latach międzywojennych przez J. Wawrzynowskiego na potrzeby szkolnictwa specjalnego (por. M. Majewski, Decroly Ovide, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1989, k. 1079; Decroly Ovide, w: *Encyklopedia PWN*, t. 2, Warszawa 1963, s. 844; zob. też: M. Ziemanowicz, *Problemy wychowania współczesnego*, Warszawa–Kraków 1927, s. 184-194).

²⁷ Por. [b. imienia] Zieliński, *Szkoła Specjalna w Lublinie*, s. 3.

²⁸ Por. *Rozwój szkolnictwa specjalnego w Lublinie*, s. 5; [b. imienia] Zieliński, *Szkoła Specjalna w Lublinie*, s. 3; *Szkoła specjalna*, GL z 13.01.1927, s. 3; J. S., *Dzieci wołają o pomoc*, GL z 19.09.1935, s. 5; *Monografia szkolnictwa miasta Lublina*, s. 64, 126-127; Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s. 128-129; Marczuk, *Oświata i nauka*, s. 193.

²⁹ Por. Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s. 126.

³⁰ Por. *Monografia szkolnictwa miasta Lublina*, s. 65; Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s. 126.

szkolnych i ich jakość. Na łamach prasy lokalnej wielokrotnie zwracano uwagę na zaniedbania w tej dziedzinie³¹.

W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości bardzo wolno postępowała budowa nowych szkół powszechnych. W latach 1918-1925 w województwie lubelskim wybudowano 189 budynków (39 murowanych i 150 drewnianych) z 420 izbami szkolnymi. Jednakże potrzeby szkolnictwa powszechnego były znacznie większe³². Lokalna prasa bardzo krytycznie oceniała ten stan rzeczy, stwierdzając, że „w dziedzinie budownictwa szkolnego zrobiono bardzo niewiele”³³. Redakcja „Ziemi Lubelskiej” zwróciła się nawet do społeczeństwa z prośbą o pomoc w organizacji szkolnictwa powszechnego, argumentując, iż „ofiara na szkolnictwo powszechne, na budowę i tworzenie szkół, czyn i inicjatywa w tym kierunku podjęta jest pierwszym obowiązkiem obywatelskim”³⁴.

W roku szkolnym 1925/1926 w województwie lubelskim zaledwie 29% szkół miało własne izby, a w niektórych powiatach tylko 10%. Zdecydowanie

³¹ Por. A. Kołaczowska, *O bolączkach szkolnictwa powszechnego na wsi w dobie obecnej. Rok szkolny 1919/20*, GL z 16.05.1920, s. 4-5; *Smutne skutki ciemnego samorządu*, ZL z 20.10.1920, s. 2; F. Kotliński, *O budynek szkolny*, GL z 30.05.1920, s. 5; *O szkoły dla wsi*, GL z 10.10.1920, s. 5; *Przyjaciółka dzieci, Ze stosunków szkolnictwa powszechnego*, GL z 14.12.1921, s. 3; *O stanie szkół powszechnych w Lublinie*, s. 2; *O budowę gmachów szkolnych w Lublinie*, s. 4; N. L., *Szkoły powszechne*, s. 4; *Z niedoli szkolnictwa w lubelskiem*, ZL z 15.07.1923, s. 5; Wis., *Zagrożony byt szkolnictwa powszechnego w Lublinie*, s. 3-4; M. S., *Szkolnictwo powszechne*, s. 2; Al. B., *Szkolnictwo powszechne w Lubelszczyźnie i jego bolączki*, GL z 22.09.1924, s. 3-4; *Lokale szkolne*, NZL z 1.11.1924, s. 7; N. L., *W jakich warunkach odbywa się nauka w lubelskich szkołach powszechnych*, s. 3; N., *Nasze szkolnictwo powszechne*, s. 3; Ala, *Nasze szkolnictwo powszechne*, s. 5; *Szkolnictwo powszechne w województwie lubelskiem*, GL z 16.02.1927, s. 3; C. W., *W dniu dziesięciolecia szkoły polskiej*, ZL z 1.10.1927, s. 4; *Memoriał w sprawie szkolnictwa powszechnego w Lublinie*, s. 4; *Katastrofa oświaty na Lubelszczyźnie w oświetleniu sanacyjnym ZNP*, s. 6. W budynku Akademii Zamojskiej mieściły się aż trzy szkoły, internat i mieszkania dla nauczycieli (por. *Nasze szkoły*, „Ziemia Zamojska” 1923, nr 3, s. 6).

³² Por. *Odbudowa gospodarcza państwowości polskiej*, s. 9; Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s. 139. W artykule *Ku oświacie* (ZL z 1.01.1922, s. 6) zwracano uwagę, że „obecna sytuacja szkolnictwa znajduje się w stanie co najmniej opłakanym. W pierwszym rządzie rzuca się w oczy skandaliczny wprost brak szkół powszechnych. W Lublinie stosunkowo do ilości dzieci w wieku szkolnym winno być co najmniej 50 szkół powszechnych, a jest ich zaledwie 22 szkoły dla braku odpowiednich lokali mieszczą się w budynkach przeważnie starych, brudnych, nie zastosowanych do najprymitywniejszych wymogów higieny”.

³³ *O budynek szkolny*, GL z 13.01.1928, s. 3.

³⁴ *Ku oświacie*, s. 6; zob. też: A. Kwiatkowski, *Budowa szkoły powszechnej*, GL z 11.10.1923, s. 7; A. Kwiatkowski, *O budynki dla szkoły powszechnej*, GL z 25.11.1923, s. 6;

najgorzej przedstawiała się sytuacja na wsi, gdzie szkoły korzystały z pomieszczeń wynajętych w chłopskich mieszkaniach. Były to miejsca w złym stanie technicznym, nieprzystosowane do zajęć lekcyjnych, często pozbawione podstawowych wymogów sanitarnych³⁵.

W kwietniu 1927 r. z inicjatywy Zarządu Okręgu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (ZPNSP) zorganizowany został w Lublinie wiec mieszkańców, na którym głos zabrał działacz oświatowy, Feliks Popławski. Mówca przedstawił społeczeństwu higieniczno-sanitarny stan pomieszczeń szkolnych. Ukazał także warunki, w jakich uczyła się większość dzieci w szkołach powszechnych i wezwał władze miasta do budowy nowych szkół³⁶. Na zakończenie wiecu mieszkańcy Lublina (w liczbie około 2 tys.) wystosowali apel następującej treści: „Obywatele miasta Lublina zwracają się do naczelnych władz samorządu miejskiego – do Rady Miejskiej i Magistratu z kategorycznym żądaniem bezzwłocznego przystąpienia do budowy nowych gmachów szkolnych i prowadzenia tej akcji nieprzerwanie i tak długo, aż każde dziecko w wieku szkolnym zamieszkujące w Lublinie będzie mogło znaleźć pomieszczenie w czystej, obszernej, widnej i odpowiednio w pomoce naukowe zaopatrzonej sali szkolnej”³⁷.

Zarząd Ogniska ZPNSP w Lublinie wystosował do Rady Miejskiej miasta Lublina memoriał w sprawie budowy szkół i opieki nad szkolnictwem powszechnym w Lublinie. W swojej petycji związkowcy żądali i domagali się od władz „otoczenia oświaty powszechnej, szkolnictwa powszechnego, należytą opieką i zabezpieczenia temu szkolnictwu jasnej przyszłości”³⁸. Lubelscy nauczyciele zwracali również uwagę na skandaliczne warunki w szkolnictwie powszechnym. „Na 11 tys. dzieci szkolnych, na 21 szkół zaledwie 3 z nich

A. Kwiatkowski, *Spoleczeństwo niech dopomoże!...*, GL z 2.05.1926, s. 5; N., *Budowa nowych szkół w powiecie lubelskim*, GL z 25.11.1925, s. 3; *Memoriał w sprawie szkolnictwa powszechnego w Lublinie*, s. 4; Al., *Ku podniesieniu szkolnictwa powszechnego na wsi*, GL z 21.06.1924, s. 4; N., *Nowe szkoły w powiecie lubelskim*, GL z 25.06.1926, s. 4; *O szkołę powszechną na Bronowicach*, s. 5; *Szkola w Jastkowie*, EL z 23.05.1925, s. 4.

³⁵ Por. Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s. 22.

³⁶ Por. W. Bryda, *Szkolnictwo powszechne w Lublinie*, ZL z 4.06.1925, s. 2; Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s. 139.

³⁷ *Magistracie, ludność przemówiła!*, ZL z 26.04.1927, s. 3; por. *W trosce o losy nauczania powszechnego wczoraj zebrali się rodzice i nauczyciele*, s. 2.

³⁸ *Budujcie szklane domy w postaci szkół powszechnych*, s. 4.

posiadają gmachy własne, a tylko jeden z nich (na Czwartku) odpowiada swemu zadaniu. Wszystkie inne mieszczą się w lokalach nieodpowiednich, ciasnych, uzyskanych z mieszkań prywatnych. Warunki, w jakich szkoły te pracują, urągają najprymitywniejszym nawet wymogom pedagogii i higieny. W salach, które pomieścić mogą najwyżej 30 dzieci – uczy się od 40 do 60³⁹.

W latach 1927-1929 przeprowadzono na Lubelszczyźnie kampanię na rzecz budowy szkół. W ciągu tych dwóch lat oddano do użytku 27 budynków szkolnych o 131 salach⁴⁰. O wynikach akcji informowało „Ognisko Nauczycielskie”: „Ostatnimi czasy budowa gmachów dla szkół powszechnych zaczęła powoli ruszać z martwego punktu, na którym stała od lat kilku, a to dzięki pozytywnemu ustosunkowaniu się do niej samorządów terytorialnych, powiatowych i gminnych. Częściowo z normalnych wpływów budżetowych, częściowo zaś ze specjalnych podatków inwestycyjnych, uchwalonych przez sejmiki i gminy, zaczęto powoli wznosić budynki szkolne. Akcja ta szczególnie ożywiła się na terenie województwa lubelskiego, gdzie cały szereg Sejmików uchwaliło podatek inwestycyjny. W ślad za Sejmikami poszły gminy, uchwalając specjalny podatek gminny na budowę szkół. Zapał i zrozumienie ludności miejskiej posunęło się tak daleko, że na 16 gmin powiatu lubelskiego 12 opodatkowało się dobrowolnie od 1 do 3 zł rocznie z morga na tak długo, dopóki wszystkie budynki szkolne, w sieci szkolnej oznaczone, nie zostaną zbudowane⁴¹.

Nowe szkoły powstawały wskutek aktywnego wysiłku społeczeństwa⁴². Henryk Targowski z „Ziemi Lubelskiej” zwracał uwagę na wielkie zaangażowanie

³⁹ *Budujcie szklane domy w postaci szkół powszechnych*; zob. też: *Jeszcze o szkole XVIII*, s. 2; Marczuk, *Powszechne szkoły lubelskie*, s. 2. O trudnych warunkach lokalowych szkół pisała Róża Fiszman-Sznajdman (*Mój Lublin*, s. 59): „Domy, w których mieściły się szkoły, były zupełnie nie dostosowane do ich potrzeb i zadań. Stały ciasno przy jezdni, gdzie zawsze panował szum i ruch, który przeszkadzał w nauce. Poza tym na wyższych piętrach mieszkało wielu lokatorów. Nierzadko podczas mycia podłóg u lokatorów woda kapiała na głowy dzieci, zalewając ławki. O żadnej wentylacji czy elektrycznym oświetleniu nie było mowy. Klasę oświetlała lampa naftowa, która swoim słabym ognikiem nie wszędzie docierała, a na domiar złego często kopciła, wydając nieprzyjemny zapach. Klasy, choć były duże i przeznaczone dla 20-25 uczniów, musiały pomieścić 40-50. W ławkach siedziało więc po czworo, a nawet pięcioro dzieci. Niemożliwością było siedzieć wygodnie i wygodnie czytać lub pisać”.

⁴⁰ Por. *Odbudowa gospodarcza państwowości polskiej*, s. 9.

⁴¹ *Memoriał w sprawie budowy szkół*, ON 1929, nr 7, s. 29-30; por. *Budowa nowych szkół w województwie lubelskim*, ZL z 3.07.1923, s. 3; *O fachową budowę szkół powszechnych w powiecie*, ZL z 14.06.1926, s. 2; *Wieś Radlin w pow. lubelskim zapoczątkowała akcję budowy*

społeczności wiejskiej w budowanie szkół. W swoim artykule podkreślał, że „rolnicy z nadzwyczajnym wysiłkiem wyciskają z siebie ostatni grosz, a szkoły budują i stają dzielnie w pierwszych szeregach budowniczych Polski”⁴³.

Dnia 9 czerwca 1933 r. grono działaczy społeczno-oświatowych założyło Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych (TPBPSP), zwane też krótko Towarzystwem Popierania Budowy Szkół Powszechnych (TPBSP)⁴⁴. Przewodnictwem objął W. Raczkiewicz. Ta społeczna inicjatywa została poparta przez władze szkolne, nauczycielstwo i społeczeństwo lubelskie⁴⁵. W „Dzienniku Urzędowym KOSL” znalazła się następująca informacja: „Ponieważ ani Państwo, ani samorządy terytorialne nie będą w możności same

Szkół Powszechnych, ZL z 20.06.1926, s. 3; Ala, *Nasze szkolnictwo powszechne*, s. 5; *Konieczność budowania szkół powszechnych*, ZL z 13.09.1929, s. 3; H. Targowski, *W sprawie budowy szkół*, ZL z 27.01.1930, s. 2; *Dobrowolny podatek na szkołę*, ZL z 14.04.1923, s. 4.

⁴² W 1925 r. oddano do użytku dwie szkoły powszechne na Czwartku i Kośminku, które powstały dzięki inicjatywie mieszkańców Lublina (por. *Szkolnictwo m. Lublina w r. 1924-25*, s. 2; Wis., *Otwarcie szkoły powszechnej na Kośminku*, s. 4; Marczuk, *Oświata i nauka*, s. 191; Marczuk, *Rada Miejska*, s. 231). W dniu 22.07.1922 r. na zgromadzeniu wiejskim w Konopnicy omawiano sprawę większego lokalu dla szkoły. Teofil Powszedniak, rozumiejąc potrzebę oświaty młodego pokolenia, oddał bezpłatnie dom na pomieszczenie dla szkoły oraz pokój z kuchnią na mieszkanie dla nauczyciela (por. *Chwalebny czyn obywatelski*, „*Ziemia Zamojska*” 1922, nr 31, s. 5). W prasie doceniano szlachetną postawę społeczeństwa wiejskiego, które w wielu miejscowościach samodzielnie budowało szkoły (w powiecie lubelskim było 13 takich gmin). Zwracano jednak uwagę, że budynki powstają bez żadnej kontroli i opieki technicznej, a tym samym nie spełniają podstawowych zasad estetyki i higieny (*O fachową budowę szkół powszechnych w powiecie*, s. 2).

⁴³ Targowski, *W sprawie budowy szkół*, s. 2. Dnia 1.02.1924 r. w Nowej Wsi odbyła się uroczystość poświęcenia szkoły, która została wybudowana staraniem miejscowej ludności. Obecny na uroczystości ks. Tadeusz Tworek „wyraził uznanie i zadowolenie, że wieś polska, pojmując korzyści nauki, nie zrażając się przeszkodami, wzięła się ochoczo do pracy – która nie poszła na marne – i otrzymała upragniony cel, bo oto we wsi stanęła szkoła polska, w której młodzież wiejska kształcić będzie swoje umysły” (T. Szumski, *Poświęcenie domu szkolnego w Nowej-wsi* [sic!], GL z 9.02.1924, s. 5).

⁴⁴ Grabowska, *Szkolnictwo powszechne*, s. 140-142; *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych za rok 1937 i plan pracy na rok następny*, Warszawa 1938, s. 5 (dalej: *Sprawozdanie z działalności TPBPSP*); J. Komornicka, *W sprawie Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych*, DzUKOSL 1933, nr 2, s. 64-65; Szyszka, *Szkolnictwo Zamościa*, s. 31-32.

⁴⁵ Por. *Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Okręgu Szkolnym Lubelskim w latach 1933-1937*, Lublin 1938, s. 1-3; Grabowska, *Szkolnictwo powszechne*, s. 140-142; Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s. 160-161.

podolać na szereg lat najbliższych olbrzymiemu zadaniu budowy potrzebnych izb lekcyjnych i należytemu ich zaopatrzeniu w konieczne urządzenia i pomoce naukowe, najściślejsza współpraca władz lokalnych z Towarzystwem jest nie tylko pożądana, ale zasadniczo wskazana⁴⁶. Bardzo przychylnie o TPBPSP pisało również „Ognisko Nauczycielskie”: „Podkreślić należy z uznaniem podjętą próbę racjonalnego rozwiązania kryzysu szkolnego. Zainteresowanie jak najszerszych kół społeczeństwa kwestią szkolnictwa jest sprawą zasadniczą. Jakkolwiek nie wierzymy, iżby TBSP w zupełności podolało trudnemu zadaniu budowy szkół, tym niemniej zyczliwie witamy piękną inicjatywę, na którą zawsze ze stron miarodajnych czekaliśmy⁴⁷”.

Dochody Towarzystwa stanowiły: składki członkowskie, znaczki na podręczniki i świadectwa szkolne, cegielki oraz przepisywane na rzecz Towarzystwa obligacje pożyczki narodowej. W związku z tym, że wydatki na administrację były niewielkie, niemal całą zebraną sumę przekazywano na budowę nowych szkół⁴⁸.

W 1935 r. organizacja zrzeszała 16 697 członków zwyczajnych i 76 dożywotnich⁴⁹. Ogółem wpłynęło 254 835 zł 33 gr (100 tys. wyniosła subwencja z Zarządu Głównego). Zaznaczyć należy, że zasadniczo Towarzystwo nie zajmowało się budowaniem szkół. Tym – jak też finansowaniem – trudniły się samorządy gminne. Towarzystwo popierało budownictwo szkolne, udzielając samorządom długoterminowych, bezprocentowych pożyczek i bezzwrotnych zasiłków. Spłacane ratami pożyczki na nowo zasilają konto Towarzystwa i w ten sposób umożliwiały finansowanie budowy kolejnych szkół. W 1935 r. oddano do użytku 196 izb lekcyjnych i 28 izb pomocniczych⁵⁰.

Z inicjatywy Zarządu Głównego TPBPSP ustanowiony został Tydzień Szkoły Powszechnej, obchodzony od 2 do 10 października. Zadaniem Tygodnia

⁴⁶ DzUKOSL 1933, nr 2, s. 64-65.

⁴⁷ *Światła i cienie*, ON 1933, nr 7, s. 241.

⁴⁸ Por. *Budowa Publicznych Szkół Powszechnych*, GL z 25.08.1935, s. 7; *Sprawozdanie z działalności TPBPSP*, s. 6, 14. Czesław S. Bartnik w swojej autobiografii (*Mistyka wsi*, s. 151) wspomina o zielonym znaczku za 10 gr.: „Na budowę szkół powszechnych”, który nalepiony był świadectwo szkolne.

⁴⁹ Zob. *Ponad 200 izb szkolnych stanęło staraniem Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych*, GL z 8.03.1935, s. 3. W 1936 r. na terenie samego Lublina istniało 29 kół z 1652 członkami zwyczajnymi i 31 dożywotnimi (*Budowa szkół w Lublinie*, GL z 5.03.1937, s. 5).

⁵⁰ Por. *Ponad 200 izb szkolnych*, s. 3; *Sprawozdanie z działalności TPBPSP*, s. 18. Rok

była „jak najszerza propaganda idei budowy odpowiednich pomieszczeń dla szkół powszechnych wśród jak najszerzych warstw oraz zbieranie na ten cel funduszy”⁵¹. Redaktor „Głosu Lubelskiego”, doceniając wkład TPBPSP w budowę szkół powszechnych, kierował „gorące wezwanie do wszystkich, by zwiększyli szeregi członków Towarzystwa, wpisując się do kół czynnych przy poszczególnych szkołach”⁵².

Sytuacja lokalowa szkolnictwa powszechnego poprawiała się. W roku szkolnym 1936/1937 na Lubelszczyźnie były 6002 izby lekcyjne, z których 3007 mieściło się we własnych budynkach. W następnym roku szkolnym przybyło kolejnych 176 izb szkolnych (w tym 172 w budynkach własnych). W porównaniu z rokiem szkolnym 1931/1932 szkołom powszechnym przybyło więc ponad 500 izb lekcyjnych. Ich liczba w roku szkolnym 1937/1938 wynosiła 6178, z czego ponad połowa w budynkach własnych⁵³.

Brak odpowiednich warunków lokalowych sprawiał, że nauka w szkołach powszechnych w okresie międzywojennym odbywała się na dwie, a nawet trzy zmiany. W roku szkolnym 1936/1937 w lubelskich szkołach nr 7, 11 i 29 zajęcia lekcyjne organizowano na trzy zmiany (nauka trwała do godziny 20)⁵⁴. Prasa taki stan uważała za „anormalny”⁵⁵.

Niedobór odpowiednich środków finansowych był przyczyną licznych braków w umeblowaniu, zaopatrzeniu w sprzęt szkolny i niezbędne pomoce

później dzięki Towarzystwu wykończono 35 budynków szkolnych o 190 izbach lekcyjnych i 16 mieszkaniach dla nauczycieli (zob. *Akcja budowy szkół*, GL z 1.04.1937, s. 5). W 1937 r. wykończono 48 budynków szkolnych (21 murowanych i 27 drewnianych) i 37 mieszkań dla nauczycieli. Rozpoczęto również budowę 103 nowych szkół (59 murowanych i 44 drewnianych) i 115 mieszkań nauczycielskich (zob. *Sprawozdanie z działalności TPBPSP*, s. 30-31, 50).

⁵¹ *Tydzień budowy Szkoły Powszechnej*, „Życie Lubelskie” 1935, nr 13, s. 7.

⁵² *Akcja budowy szkół*, s. 5.

⁵³ Por. Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s.163.

⁵⁴ Por. *Ze szkoły powszechnej nr 8*, s. 4; *Jeszcze o szkole XVIII*, s. 2; Fiszman-Sznajdman, *Mój Lublin*, s. 60; Marczuk, *Powszechne szkoły lubelskie*, s. 2. „Ognisko Nauczycielskie” ukazywało na swych łamach trudne warunki polskich szkół: „Jest taka szkoła o wymiarach 30 x 11 m. W niej pięć klas i kancelaria. Na jedną zmianę gnieździ się tu 260-300 dzieci. Przy szkole boisko lessowe [sic!]. W czasie wichru unoszą się tumany kurzu. W czasie deszczu grzęźnie się na nim po kostki. Dodać trzeba, że od furtki wejściowej do drzwi szkolnych prowadzi chodnik o dwu płytkach tylko” (*Światła i cienie*, s. 242).

⁵⁵ *Jeszcze o szkole XVIII*, s. 2.

naukowe. Niewiele szkół mogło poszczycić się pracownikami przedmiotowymi i salami gimnastycznymi. Znacznej pomocy w wyposażaniu szkół udzielały koła rodzicielskie⁵⁶.

Dzięki ofiarnej pomocy ziemiaństwa z Lubelszczyzny i zachodniej Małopolski przy Szkole Powszechnej im. G. Piramowicza w Lublinie powstał piękny ogród botaniczny. W związku z tym „lekcje botaniki prowadzone są w tej szkole metodą eksperymentalną, oraz na podstawie bezpośredniej obserwacji”⁵⁷. Oprócz zajęć z botaniki uczniowie w godzinach popołudniowych pod okiem nauczycieli pracowali przy pielęgnacji i urządzaniu ogrodu⁵⁸.

Do nielicznych należy opis szkoły z okresu międzywojennego zamieszczony w monografii Teodora Wolskiego: „Wydarzeniem niemal epokowym dla szkolnictwa powszechnego w Lublinie było wybudowanie w tym mieście [...] pierwszego wspaniałego gmachu szkolnego na miarę europejską. [...] Gmach szkolny ma cztery kondygnacje: w suterynach (niski parter) mieszczą się szatnie uczniowskie i nauczycielskie, natryski, sala robót i kotłownia z węglarką, mieszkanie woźnego itp., ubikacje, na parterze jest kancelaria, pracownia fizykochemiczna, jedna izba lekcyjna, sala gimnastyczna i aktowa, szatnia przy sali gimnastycznej, mieszkanie kierownika szkoły i wygodka; na pierwszym piętrze są 4 izby lekcyjne, pokój nauczycielski, sala rysunkowa, sala robót kobiecych, pracownia biologiczna, pokój na pomoce naukowe i wygodka; a na drugim piętrze są 4 izby lekcyjne, pokoik lekarski i wygodka. Nad czwartą kondygnacją (wejście od podwórka) są mieszkania nauczycielskie, a w podwórzu – domek dwóch woźnych i wygodka podwórzowa. Gmach posiada bardzo ładną klatkę schodową. Ponieważ miasto nie jest skanalizowane, więc szkoła ma filtry biologiczne. Gmach szkolny wyposażony jest w wygodne i trwałe sprzęty. W szkole jest niewielkie boisko”⁵⁹.

⁵⁶ Por. *O stanie szkół powszechnych w Lublinie*, s. 2; N. L., *Szkoły powszechne*, s. 4; M. S., *Szkolnictwo powszechne*, s. 2; N. L., *W jakich warunkach odbywa się nauka w lubelskich szkołach powszechnych*, s. 3; *Biblioteki przy szkołach powszechnych*, ZL z 29.05.1927, s. 3; *Budujcie szklane domy w postaci szkół powszechnych*, s. 4; *Memoriał w sprawie szkolnictwa powszechnego w Lublinie*, s. 4; Cz. Wycech, *O pracownię przyrodniczą dla szkół powszechnych m. Lublina*, ZL z 8.01.1928, s. 5; *Jeszcze o szkole XVIII*, s. 2; *Szkolny ogród botaniczny*, KL z 13.10.1932, s. 3; *Monografia szkolnictwa miasta Lublina*, s. 65, 114; Marczuk, *Oświata i nauka*, s. 191; Marczuk, *Rada Miejska*, s. 230-231; Szyszka, *Szkolnictwo Zamościa*, s. 29-32; Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s. 23; Fiszman-Sznajdman, *Mój Lublin*, s. 57.

⁵⁷ *Szkolny ogród botaniczny*, s. 3.

⁵⁸ Por. tamże.

⁵⁹ *Monografia szkolnictwa miasta Lublina*, s. 113.

W sprawach oświaty na pierwszym miejscu stawiano problemy szkolnictwa powszechnego. Podkreślano, że „od należytej organizacji tego właśnie szkolnictwa, od odpowiedniego poziomu pracy i nauki, form i zasad wychowania, poziomu naukowego i materialnego położenia Państwa zależeć będzie całkowicie los przyszłej Polski, mającej do spełnienia wielką misję dziejową wobec siebie i całej ludzkości”⁶⁰.

Ustawa sejmowa z 1919 r.⁶¹ obowiązek szkolny nakładała na wszystkie dzieci w wieku od 7 do 14 lat. W roku szkolnym 1927/1928 na 304 tys. dzieci w wieku szkolnym do szkoły nie uczęszczało 40 tys. dzieci, czyli 13%⁶². Na łamach prasy zwracano uwagę na te zaniedbania⁶³.

Rodzice nieposyłający dziecka do szkoły podlegali karze pieniężnej lub byli osadzani w areszcie. Jednak w praktyce okazywało się, że „karanie niedbałych rodziców nam mało pomaga. Procedura karna, jak wiadomo, odbywa się w ten sposób, że kierownik szkoły co miesiąc przesyła wykaz dzieci i rodziców, zaniebujących obowiązek szkolny; dozór szkolny wzywa zainteresowanych rodziców, słucha ich wyjaśnień, po czym zwalnia od odpowiedzialności albo wymierza przeważnie minimalną karę”⁶⁴.

Administracja szkolna miała pretensje do kierowników szkół, że nie zawsze wywiązują się z powiadamiania władz oświatowych o zaniedbywaniu

⁶⁰ *Szkoła domem dziecka*, ZL z 31.05.1927, s. 2; zob. też: *Przyjaciółka dzieci, Ze stosunków szkolnictwa powszechnego*, s. 3; *Czy i jak spełnia swoje zadanie szkoła powszechna 7 klasowa w mieście Lublinie i powiecie lubelskim w roku szkolnym 1927-1928*, s. 2. Włociański Związek Oświaty na łamach „Ziemi Lubelskiej” (*Włociański Związek Oświaty*, ZL z 5.03.1919, s. 2) apelował: „Obywatele Polski! Wieś żąda i pragnie ponad wszystko oświaty w najszerszym znaczeniu tego wyrazu zatem żywego słowa, szkoły, biblioteki, książki i dziennika. Tylko na silnym fundamencie wykształconego i zamożnego Ludu Polskiego może niezachwiany powstać gmach Państwa Polskiego. Każdy kto pomaga w tym dziele, przyczynia się tym samym do utrwalenia dobrobytu i szczęścia Ojczyzny”.

⁶¹ DzUMWRiOP 1919, nr 2, poz. 2.

⁶² Por. *Odbudowa gospodarcza państwowości polskiej*, s. 9.

⁶³ Por. *Jak nasz Magistrat dba o szkolnictwo? 600 dzieci pozostaje bez nauki*, ZL z 19.09.1923, s. 3; *Do Pana Inspektora Szkolnego*, DP z 27.01.1923, s. 2. W Lublinie w roku szkolnym 1924/25 około 3 tys. dzieci nie uczęszczało do szkoły, a więc 1/5 podlegających obowiązkowi szkolnemu (*Szkolnictwo m. Lublina w r. 1924-25*, s. 2).

⁶⁴ Chmiel z Łysołaj, *Jak wygląda przymus szkolny we wsi w lubelskiem*, ZL z 27.06.1926, s. 4; por. J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, t. 4, Warszawa 1938, s. 16, 30; A. Kołaczkowska, *Szkolnictwo powszechnie w powiecie lubelskim 1917-1927*, Lublin 1928, s. 31.

przez uczniów obowiązku szkolnego⁶⁵. I. Szewczyk na łamach „Głosu Lubelskiego” próbował tłumaczyć postępowanie nauczycieli: „Nauczycielstwo nie może przyjąć na siebie roli administracyjno-policyjnej przy wprowadzeniu powszechnego obowiązku nauczania. Uzależnione ode wsi pod względem materialnym i mieszkaniowym, nauczycielstwo nie może zajmować się bezpośrednio, czy też pośrednio, wymierzaniem kar za nie posyłanie dzieci do szkoły. Wystarczy, by wieś nie zechciała sprzedać nauczycielstwu takich niezbędnych w życiu codziennym produktów, jak np. mleko, jarzyny, nabiał itp. i już życie nauczyciela, w danej miejscowości, staje się niemożliwe”⁶⁶. Jednocześnie autor proponował, aby funkcję tę pełniły władze administracyjne przy współpracy całego społeczeństwa, a zwłaszcza duchowieństwa, ziemian oraz wszystkich światłych obywateli, którym na sercu leży dobro młodego pokolenia⁶⁷. Główną przyczyną zaniedbywania nauki przez dzieci była praca w polu, opieka nad młodszym rodzeństwem, a także trudna sytuacja finansowa rodziców⁶⁸. Aby zapewnić naukę jak największej liczbie dzieci, zgłaszano w tej sprawie różnego rodzaju propozycje⁶⁹.

Zasadniczo rok szkolny trwał 10 miesięcy, od września do końca czerwca. W praktyce okazywało się, że na wsi trwał zaledwie 6 miesięcy, łącznie z przerwami świątecznymi⁷⁰. Nauka w szkołach wiejskich zwykle zaczynała się

⁶⁵ Por. Chmiel z Łysołaj, *Jak wygląda przymus szkolny we wsi w lubelskiem*, s. 4.

⁶⁶ I. Szewczyk, *Szkolnictwo powszechne na wsi*, GL z 18.09.1921, s. 5.

⁶⁷ Por. tamże.

⁶⁸ Por. I. Szewczyk, *Szkolnictwo powszechne na wsi*, GL z 17.09.1921, s. 4; E. Tkaczuk, *Bolączki szkolnictwa chełmskiego*, „Chełmski Kurier Ilustrowany” 1925, nr 9, s. 5-6; *Odbudowa gospodarcza państwowości polskiej*, s. 9-10; B. Majek, *Mój pamiętnik*, cz. I, *W domu i w szkole*, „Miesięcznik Rycki” 1996, nr 9, s. 7-8. O trudnościach dzieci wiejskich w dostępie do oświaty pisał E. Walewander (*Dominikański wzorzec świętości w życiu i dziele Kolumby Białeckiej 1838-1887*, Katowice 1993, s. 156-157).

⁶⁹ Inż. Eustachy Tkaczuk (*Bolączki szkolnictwa chełmskiego*, s. 6) proponował ustalić 2 godziny obowiązkowej nauki dziennie dla każdego dziecka. Nauka odbywać miała się oddziałami, w pewnych grupach rodzin, np. oddział IV od 5 do 7; oddział III od 7 do 9 rano itp. W taki sposób każde dziecko byłoby codziennie 2 godziny w szkole, pozostały zaś czas mogłoby wykorzystać na pracę w domu.

⁷⁰ Por. Kołaczowska, *O bolączkach szkolnictwa powszechnego na wsi w dobie obecnej. Rok szkolny 1919/20*, s. 4-5. Autorka proponowała, aby rok szkolny przesunąć tak, aby nauka odbywała się od 1 listopada do 15 maja. Postulowała także ograniczyć ferie dwutygodniowe na święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy do dwóch, trzech dni świątecznych. W ten sposób wygospodarowano by cały miesiąc nauki w okresie zimowym, a więc w najlepszym czasie na wsi do nauki.

dopiero w listopadzie i trwała do marca lub kwietnia. We wrześniu i październiku oraz w maju i czerwcu z powodu prac polowych zajęcia odbywały się dopiero po południu. Uczniowie mało korzystali z lekcji (frekwencja 50%), ponieważ do szkoły przychodzili zmęczeni po pracy w domu⁷¹.

W rozmowie z „Głosem Lubelskim” inspektor Płużański za jeden z głównych problemów szkolnictwa powszechnego na wsi uznał tzw. śpiący sezon. Pisano z naciskiem: „Dzieci chętnie nawiedzają szkołę i przeciwnie – niechętnie dają się od nauki odrywać. Dobitnie świadczy o tym tzw. ‘śpiący sezon’: dzieci używane przez rodziców do pasania bydła, wstając przed wschodem słońca, przychodzą do szkoły niewyspane i drzemią na lekcjach, stąd właśnie nazwa sezonu. Drzemią, ale przychodzą, – lekcji opuścić nie chcą”⁷².

Szkoła powszechna nie mogła osiągnąć wysokiego stopnia rozwoju bez wsparcia społeczeństwa. Dlatego też dla jak najlepszego funkcjonowania 7-klasowej szkoły powszechnej konieczne było stałe zainteresowanie rodziców jej sprawami. Na III Zjeździe Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Powszechnych i Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich podjęto uchwałę o zorganizowaniu Dnia Szkoły Powszechnej, którego głównym celem byłoby zwrócenie uwagi społeczeństwa na potrzeby szkolnictwa powszechnego⁷³.

Dzień ten był świętem uczniów szkół powszechnych. W Lublinie program obejmował: uroczyste nabożeństwo na placu przed katedrą, defiladę uczniów przed władzami oświatowymi i państwowymi, poranek w Teatrze Miejskim, gry i zabawy sportowe, kwestę uliczną, a także szkolne wystawy robót ręcznych⁷⁴. W podobny sposób przebiegały uroczystości również w innych

⁷¹ Por. *Odbudowa gospodarcza państwowości polskiej*, s. 9; Kołaczowska, *O bolączkach szkolnictwa powszechnego na wsi w dobie obecnej. Rok szkolny 1919/20*, s. 4.

⁷² Al. B., *Szkolnictwo powszechne w Lubelszczyźnie i jego bolączki*, s. 3; por. S. Brzozowski, *Dzieci nie objęte statystyką*, ON 1938, nr 1-2, s. 11-14.

⁷³ Por. *Monografia szkolnictwa miasta Lublina*, s. 67; Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s. 148. Dnia 25.09.1921 r. odbył się pierwszy „Dzień Szkoły Powszechnej” w Lublinie. W uroczystym pochodzie udział wzięło 6 tys. uczniów (por. *Dzień szkoły powszechnej*, GL z 28.09.1921, s. 4).

⁷⁴ Por. *Monografia szkolnictwa miasta Lublina*, s. 68; *Dzień szkoły powszechnej*, GL z 22.09.1921, s. 4; *Dzień szkoły powszechnej*, GL z 23.09.1921, s. 2; *Dzień szkoły powszechnej*, GL z 28.09.1921, s. 4; *Święto Szkół Powszechnych*, GL z 19.06.1926, s. 3; *Dzień szkoły powszechnej*, GL z 22.05.1927, s. 4; *Dni Święta Szkoły Powszechnej w Lublinie*, ZL z 19.06.1926, s. 3; *7000-mio tys. defilada działwy szkolnej. Święto szkół powszechnych w Lublinie*, ZL z 22.06.1926, s. 3; T. W., *Dzień Szkoły Powszechnej w Lublinie*, ZL z 25.05.1927, s. 4; *Młodzież to przyszłość narodu*, ZL z 30.05.1927, s. 2.

częściach województwa lubelskiego⁷⁵. W 1927 r. w pochodzie wzięło udział ponad 10 tys. dzieci. Dziennikarz „Ziemi Lubelskiej” tak relacjonował święto szkół powszechnych: „Imponujący pochód przesunął wczoraj przed oczami tłumów lublinian. Działwa szkół powszechnych z nauczycielstwem na czele przy akompaniamencie kilku orkiestr ze szkół średnich przemaszerowała przed przedstawicielami władz administracyjnych i oświatowych. Dobrze wypadły chóralskie śpiewy młodzieży, a całość święta pozostawiła po sobie dobre wrażenie i nakaz pamięci o rzeszach dzieci pragnących oświaty”⁷⁶.

Spółceństwo – twierdził A. Świtarzowski – powinno lepiej poznać szkołę, aby móc dla jej dobra współdziałać. Niestety nie znało ono szkoły powszechnej, ponieważ nie było o niej dobrze poinformowane⁷⁷. Dlatego apelował do nauczycieli: „Musimy społeczeństwu przedstawić, czym jest szkoła powszechna i czym być powinna. [...] Propaganda szkoły powszechnej wśród szerokich mas społecznych jest propagandą Polski”⁷⁸. Wojdalińska natomiast, jedna z założycielek Szkoły Powszechnej im Królowej Jadwigi w Lublinie, w ramach obchodów jej 20-lecia przestrzegwała: „Z chwilą uzyskania niepodległego bytu państwowego, rozgrzeszyliśmy się zbyt pochopnie z obowiązku pracy społecznej; wszystkie troski o rozwój świadomości narodowej zrzucając na państwo. Jest to niebezpieczne dla trwałości siły samego państwa”⁷⁹.

Na łamach prasy pojawiały się apele o stały kontakt rodziców ze szkołą⁸⁰. A. Świtarzowski apelował o zebrania rodzicielskie, aby rodzice mogli lepiej zapoznać się ze szkołą powszechną. Jednocześnie narzekał, że przychodzą oni do szkoły „wtedy, gdy ich zmusi do tego konieczność”⁸¹. W artykułach prasowych argumentowano, że „z tych godzin każda matka, której dobro dziecka

⁷⁵ *Uroczystość Święta Szkoły powszechnej w Niedrzwicy pow. lubelskiego*, „Zarzewie Ludowe” 1921, nr 5, s. 5; *Dzień szkoły na terenie gminy Krzczonów*, ZL z 15.05.1927, s. 5; *Święto Szkół Powszechnych w gminie Wólka, powiat lubelski*, ZL z 3.07.1928, s. 3.

⁷⁶ *Młodzież to przyszłość narodu*, s. 2.

⁷⁷ Por. St., *Spółceństwo a szkoła powszechna*, GL z 14.12.1925, s. 3.

⁷⁸ A. Świtarzowski, *Spółceństwo a szkoły powszechne*, ZL z 23.01.1931, s. 2; por. F. Kotliński, *Uwagi o szkole powszechnej*, ZL z 7.03.1923, s. 3.

⁷⁹ *20-lecie Szkoły Powszechnej im. Królowej Jadwigi w Lublinie*, GL z 30.04.1931, s. 5.

⁸⁰ Por. *Ze szkoły powszechnej nr 8*, s. 4; *Rozwój działalności szkoły powszechnej w Mełgwi*, ZL z 10.04.1927, s. 4; *Matka i szkoła*, ZL z 9.12.1929, s. 3; Świtarzowski, *Spółceństwo a szkoły powszechne*, s. 2.

⁸¹ Świtarzowski, *Spółceństwo a szkoły powszechne*, s. 2.

leży na sercu, stanowczo powinna jak najczęściej korzystać. [...] Współpraca matki i szkoły urasta do znaczenia pierwszorzędного czynnika społecznego w kształtowaniu nowego pokolenia⁸². Stanisław Komar zwracał uwagę na ryzyko niepotrzebnego krytykanctwa, które w żaden sposób nie pomaga ani szkole, ani nauczycielom i uczniom. Był zdania, że dobra krytyka jest wskazana, ale „rodzicom przede wszystkim winno zależeć na tym, aby szkołę, która daje dziecku wykształcenie i współdziała w jego wychowaniu, obdarzyć zaufaniem i nie podkopywać jej autorytetu”⁸³.

W celu zainteresowania szerszych szeregów społeczeństwa problemami szkolnictwa powszechnego organizowano uroczyste akty rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego⁸⁴, wystawy prac uczniowskich czy też tzw. popisy szkolne⁸⁵. Wystawy szkolne cieszyły się ogromnym powodzeniem wśród społeczeństwa. Prezentowano na nich prace uczniowskie, zeszyty z wypracowaniami, gazetki szkolne itp.⁸⁶

Z racji kończącego się roku szkolnego odprawiano msze św. Biskup lubelski Marian L. Fulman nakazywał duchownym uroczyste nabożeństwa kościelne z nauką nawiązującą do życia szkolnego. Oprócz wcześniejszej zapowiedzi o tej mszy św. należało – zgodnie z poleceniem biskupa – „zachęcić szczególnie rodziców do wzięcia udziału w nabożeństwie. Przez to zaakcentowanie jedności Kościoła ze szkołą w takim momencie, zrobi się wrażenie

⁸² *Matka i szkoła*, s. 3.

⁸³ S. Komar, *Rodzice i szkoła*, ZL z 20.10.1929, s. 2.

⁸⁴ Por. *Uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego w miejskich szkołach początkujących*, GL z 3.09.1918, s. 3; T. K., *Nowy rok szkolny*, ZL z 1.09.1925, s. 2; Łukowiak, *Zakończenie roku szkolnego w Łukówku, gmina Bukowa*, GL z 7.07.1918, s. 4; Łęczyński, *Zakończenie roku szkolnego w Łęcznej Lubelskiej*, GL z 9.07.1918, s. 4; J., *Zakończenie roku szkolnego w szkole powszechnej im. Grzegorza Piramowicza na Kośminku*, ZL z 1.07.1928, s. 3. W szkole powszechnej w Nałęczowie na zakończenie roku szkolnego odbyła się uroczysta akademie, na którą złożyły się śpiewy, deklamacje i scenki humorystyczne w wykonaniu uczniów. Wysłuchało go około 1500 osób (*Nałęczów*, GL z 9.07.1922, s. 2).

⁸⁵ Por. *Ze szkoły powszechnej nr 8*, s. 4; *Monografia szkolnictwa miasta Lublina*, s. 67.

⁸⁶ Por. *Przegląd dorobku szkolnictwa z terenu kuratorium lubelskiego na Wystawie Szkolnej w Lublinie*, GL z 23.01.1929, s. 4; *Roboty kobiece szkół powszechnych na wystawie szkolnej w Lublinie*, GL z 25.01.1929, s. 4; *W przybytku cichej lecz bardzo owocnej pracy*, EL z 6.07.1925, s. 4; F. B., *Wystawa prac uczniowskich 7-mio klasowej szkoły powszechnej nr 18, przy ulicy Snopkowskiej na Wieniawie*, GL z 1.07.1923, s. 3-4; *W salkach, które nadawałyby się na karczmę, trwa ciągła, cicha, piękna praca. Z wystawy kursu robót kobiecych Szkoły Powszechnej nr 12*, ZL z 1.06.1927, s. 2.

wychowawcze bardzo korzystne⁸⁷.

2. Szkolnictwo średnie

Odzyskana niepodległość stworzyła nowe warunki rozwoju dla polskiej oświaty. Do najpilniejszych zadań w zakresie szkolnictwa średniego w tym czasie zaliczyć należy ujednoczenie organizacyjne i programowe szkół oraz powiązanie ich ze szkołami początkowymi⁸⁸.

Szkolnictwo średnie ogólnokształcące było niejedolite pod względem stopnia organizacyjnego i programów nauczania. W każdym z trzech zaborów istniały odmienne modele i typy szkół średnich. Najbardziej zróżnicowane były szkoły prywatne⁸⁹.

Największą wadą szkolnictwa był brak powiązań organizacyjno-programowych pomiędzy szkołą powszechną a szkołą średnią. Do szkół średnich ogólnokształcących przyjmowano uczniów na podstawie egzaminów wstępnych, po ukończeniu czwartej klasy szkoły powszechnej. Były to szkoły elitarne, do których uczęszczała młodzież dobrze sytuowana⁹⁰. Z powodu dość wysokich opłat za naukę tylko część młodzieży pochodzenia chłopskiego i robotniczego uczyła się w szkołach średnich⁹¹.

⁸⁷ *Zakończenie roku szkolnego w szkołach powszechnych*, WDL 1925, nr 6, s. 162.

⁸⁸ Por. B. Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące w województwie lubelskim w latach 1918-1939*, Lublin 1981, [Biblioteka UMCS, praca doktorska- mps], s. 17; B. Wierzchowska-Konera, *Problemy stabilizacji średniego szkolnictwa ogólnokształcącego w dobie odradzania się Polski na przykładzie województwa lubelskiego*, w: *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991, s. 123; Szyszka, *Szkolnictwo Zamościa*, s. 65.

⁸⁹ Por. F. W. Araszkiewicz, *Szkoła średnia ogólnokształcąca w latach 1918-1932*, Wrocław 1972, s. 20-22; Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 18; Wierzchowska-Konera, *Problemy stabilizacji*, s. 123; Majewski, *Szkolnictwo prywatne*, s. 312-320.

⁹⁰ Por. Oźga, *Organizacja szkolnictwa*, s. 83; Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 18-19.

⁹¹ Feliks Petruczynik, lubelski działacz oświatowy, poruszył ten problem w swoim memoriale (*Reforma szkolna ze stanowiska demokracji. Memorial złożony Prezydium Rady Ministrów dnia 25 kwietnia 1927 r.*, Lublin 1928, s. 12) do Prezydium Rady Ministrów w 1927 r.: „My wiemy – pisał, że do szkoły uczęszcza i kończy studia naukowe młodzież nie wyjątkowo uzdolniona, jest to warunek podrzędny, ale przede wszystkim ta młodzież, która na naukę i na

W 1919 r. wydany został „Program naukowy szkoły średniej”, który określał status ośmioklasowego gimnazjum. Gimnazja były podzielone na dwa szczeble programowe. Pierwszy etap (gimnazjum niższe) trwał trzy lata i odpowiadał ostatnim klasom szkoły powszechnej. Etap drugi natomiast (gimnazjum wyższe) był 5-letni i miał charakter systematyczny. Gimnazja miały zróżnicowane programy nauczania. Dzieliły się one na realne (matematyczno-przyrodnicze), humanistyczne z nauką łaciny i klasyczne z łaciną i greką. Wszystkie typy gimnazjów miały dawać swoim absolwentom wstęp na wyższe uczelnie bez egzaminów wstępnych⁹².

Pomimo wielu dyskusji nad reformą szkolnictwa średniego w latach 1919-1932 nie udało się przeprowadzić znacznych zmian w strukturze organizacyjno-programowej. Dopiero na mocy ustawy o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 r., podpisanej przez ministra Janusza Jędrzejewicza, szkoły średnie ogólnokształcące uległy znacznej reformie⁹³. Nowa ustawa zamiast ośmioletniej szkoły średniej wprowadzała szkołę sześcioletnią, składającą się z 4-letniego gimnazjum i 2-letniego liceum specjalistycznego. Nauka w nowym gimnazjum została oparta na podbudowie szkoły powszechnej II stopnia, w liceum zaś na programie dotychczasowego gimnazjum. W liceum obowiązywały następujące kierunki nauczania: klasyczny, matematyczno-fizyczny, przyrodniczy i humanistyczny. Zadaniem liceum było przygotować uczniów do studiów na wyższych uczelniach⁹⁴.

szkoły posiada pieniądze” (zob. też: Olszewski, *Oblicze oświaty i kultury*, s. 314-315; T. Kornicki, *Czas najwyższy umożliwić młodzieży wiejskiej dostęp do szkoły średniej*, ON 1936, nr 1, s. 13-15).

⁹² Por. Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 22; Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s. 25.

⁹³ DzUMWRiOP 1932, nr 38, poz. 389.

⁹⁴ Por. *Gimnazja bez matury*, GL z 9.03.1937, s. 4; B. Ługowski, *Szkolnictwo w Polsce w latach 1929-1939 w opinii publicznej*, Warszawa 1961, s. 51; Ożga, *Organizacja szkolnictwa*, s. 94; Marczuk, *Oświata i nauka*, s. 195; Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s. 24-25; E. Jackiewiczowa, *Wczorajsza młodość*, Warszawa 1988, s. 228; zob. też: *Czy wprowadzenie nowego ustroju szkolnego jest w chwili obecnej potrzebne?*, KL z 4.02.1932, s. 2; *Dokoła reformy ustroju szkolnego*, KL z 10.02.1932, s. 2; *Nowa ustawa o ustroju szkolnym*, KL 1.05.1932, s. 3; *Przełomowy rok*, KL z 23.08.1932, s. 2; *Szkoła średnia musi być zmodernizowana*, KL z 17.01.1932, s. 5; *O reformę szkolną*, KL z 17.01.1932, s. 4; *Pierwszy etap realizacji nowego ustroju szkolnictwa*, s. 2; *Wiec w sprawie jednolitej szkoły średniej*, GL z 12.04.1927, s. 3; *Przed uchwaleniem nowej ustawy szkolnej*, KL z 23.01.1932, s. 1; A. Madej, *Projekt nowego ustroju szkolnego*, KL z 1.01.1932, s. 3; T. Kowalska, *Nowa ustawa szkolna*, KL z 28.01.1932, s. 2; *Związkowiec*, *Cztery, sześć, czy osiem?*, KL z 27.01.1932, s. 2; *O szkołę jednolitą*, s. 3; *Zmiana ustroju szkolnego*, KL z 1.03.1932,

Do gimnazjów przyjmowana była młodzież po ukończeniu drugiego szczebla programowego szkoły powszechnej III lub II stopnia. Naukę w gimnazjum kończyło się tzw. małą maturą, która uprawniała do kontynuowania nauki w liceum. Uwieńczeniem nauki w średniej szkole ogólnokształcącej był egzamin maturalny⁹⁵.

„Ustawa jędrzejewiczowska” była najważniejszym aktem prawnym w całym dwudziestoleciu międzywojennym. W zasadniczy sposób wpływała na oblicze polskiego szkolnictwa, na jego ustrój, organizację, a także na ideowe wychowanie młodzieży. Do najpoważniejszych sukcesów tej ustawy zaliczyć należy związanie organizacyjne i programowe szkoły średniej ze szkołą powszechną. Poważną zaletą było również przesunięcie momentu rozpoczynania nauki w szkołach średnich z 10 na 12-13 lat. W ten sposób w znacznym stopniu w specjalistycznym liceum ułatwiono uczniom wybór odpowiedniego kierunku, zgodnie z ich zainteresowaniami i predyspozycjami⁹⁶.

W 1918 r. na badanym terenie działało ogółem 38 szkół średnich ogólnokształcących. Na Lubelszczyźnie największym ośrodkiem kształcenia młodzieży na poziomie średnim był Lublin. Na terenie stolicy województwa w 1918 r. funkcjonowało 12 ośmioklasowych gimnazjów: Gimnazjum Męskie Lubelskie im. Stanisława Staszica⁹⁷, Gimnazjum Zrzeszenia Nauczycieli Szkół

s. 3; *Czas już skończyć*, KL z 24.01.1932, s. 3; *Rola samorządu w szerzeniu wiedzy i oświaty*, KL z 21.01.1932, s. 4; *O fundamenty dla szkoły niepaństwowej*, KL z 7.02.1932, s. 1; *Na rozstajnych drogach*, KL z 8.02.1932, s. 1; *Pierwszy krok ku naprawie szkolnictwa*, KL z 29.08.1932, s. 2; *Aktualne problemy i potrzeby szkolnictwa polskiego*, KL z 16.11.1932, s. 3.

⁹⁵ Por. Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 33.

⁹⁶ Por. *O reformę szkolną*, s. 4; *O „nową” szkołę*, KL z 26.01.1932, s. 2; *Nowa ustawa o ustroju szkolnym*, s. 3; A. Krzyżanowski, *Jedna z najcenniejszych stron zamierzonej reformy szkoły średniej*, KL z 25.01.1932, s. 1; H. Kaufman, *Gimnazjum w nowej ustawie ustrojowej*, KL z 28.08.1932, s. 3; *Szkola średnia musi być zmodernizowana*, s. 5; Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 34.

⁹⁷ Zob. A. Grychowski, *Monografia szkoły im. St. Staszica w Lublinie 1905-1964*, Lublin 1964; A. Winiarz, *I gimnazjum i liceum im. Stanisława Staszica w latach 1919-1944*, w: *Szkola czterech wieków: Liceum Ogólnokształcące im. St. Staszica w Lublinie*, red. R. Kucha, Lublin 1992, s. 165-174; Z. Mikulski, *Tamten Lublin*, Lublin 1975, s. 48-54; Marczuk, *Wspomnienia gimnazjalisty*, „Kamena” 1986, nr 19, s. 4-5; Cz. Sambor, *Wychowankowie Szkoły Czterech Wieków*, „Staszicak” 1996, nr 24, s. 7-10; T. Moniewski, G. Scholz, *Fragmety z przeszłości (wychowankowie gimnazjum im. St. Staszica w Lublinie w walce o niepodległość)*, Lublin 1935; *Z gimnazjum im. St. Staszica*, GL z 21.01.1920, s. 2; Z., *Gimnazjum Państwowe im. Staszica - jego życie, plany i projekty*, GL z 17.10.1926, s. 5; St. Gr., *Szkoły męskie ogólnokształcące w Lublinie*, GL z 1.09.1925, s. 3.

Średnich (później Gimnazjum im. Hetmana Jana Zamoyskiego)⁹⁸, Gimnazjum Męskie Spółki Cywilnej Szkoły Średniej „Szkoła Lubelska” (później Gimnazjum im. Stefana Batorego)⁹⁹, Gimnazjum im. Vetterów Zgromadzenia Kupców¹⁰⁰, Gimnazjum Żeńskie Wacławy Arciszowej¹⁰¹, Gimnazjum Filologiczne Heleny Czarnieckiej¹⁰², Żeńskie Gimnazjum Władysława Kunickiego¹⁰³, Gimnazjum

⁹⁸ Zob. B. Zimmer, *50 lat Gimnazjum i Liceum im. Jana Zamoyskiego w Lublinie 1915-1965*, Lublin 1967; M. Giermakowski, *Szkoła im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie w latach 1915-1990*, Lublin 1995; *I Pierwsze sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum Państwowego im. St. Staszica w Lublinie za okres czasu od upaństwowienia gimnazjum do końca 1924/25 roku szkolnego*, Lublin 1925; *Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum Państwowego im. St. Staszica za lata: 1934/35*, Lublin 1935; J. Dobrzański, *Z niedawnych lat. Wspomnienia o nauczycielach i uczniach I Państwowego Liceum i Gimnazjum im. St. Staszica w Lublinie*, Lublin 1948; Al., *W dziesiątą rocznicę istnienia Gimnazjum państwowego im. Hetmana Jana Zamoyskiego*, GL z 25.06.1925, s. 4; *Uroczystości w szkole im. Hetmana Jana Zamoyskiego*, GL z 9.06.1920, s. 2; *Z działalności gim. Het. Zamoyskiego*, ZL z 14.04.1923, s. 4; St. Gr., *Szkoły męskie ogólnokształcące w Lublinie*, s. 3; S. Bodziakowski, ...*im. Zamoyskiego* [sic!], „Kamena” 1965, nr 17, s. 6.

⁹⁹ Zob. *Pamiętnik zjazdu b. wychowanków szkół lubelskich*, Lublin 1926; *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Batorego („Szkoła Lubelska”) w XXX-lecie*, Lublin 1936; Uczestnik, *Z życia gimnazjum im. St. Batorego w Lublinie*, GL z 27.02.1926, s. 5; J. Arlitewicz, „Szkoła Lubelska”, PS 1925, nr 1, s. 3; „Szkoła Lubelska”, GL z 11.10.1926, s. 4; Wł. G., *Z życia „Szkoły Lubelskiej”*, KL z 13.05.1932, s. 3; F. K., *Święto 25-lecia „Szkoły Lubelskiej” 1906-1931*, GL z 11.10.1931, s. 6; *Uroczysty obchód święta 25-lecia „Szkoły Lubelskiej”*, GL z 13.10.1931, s. 4; St. Gr., *Szkoły męskie ogólnokształcące w Lublinie*, s. 3.

¹⁰⁰ Zob. Z. Bownik, *Z dziejów szkół im. A. J. Vetterów w Lublinie*, Lublin 1958; K. Poznański, *Szkoły im. A. J. Vetterów w Lublinie*, Lublin 1985; T. Kaćki, *Nauczyciele Szkół im. A. i J. Vetterów w Lublinie 1866-1996 – Przeszli do historii Szkół Vetterów*, Lublin 1996, s. 17-37; *Kto fundował szkołę im. Vetterów*, GL z 23.06.1936, s. 5; *Losy szkoły im. Vetterów budzą zaniepokojenie społeczeństwa lubelskiego*, GL z 9.06.1936, s. 5.

¹⁰¹ Zob. „*Arciszanki swojej przelożonej*” 1912-1937, *25-lecie gimnazjum Wacławy Arciszowej w Lublinie*, Lublin 1937; *Prywatna Żeńska Szkoła Średnia Ogólnokształcąca z pełnymi prawami szkół państwowych. Sprawozdanie dla rodziców rok szkolny 1933-34*, Lublin 1934, s. 3; B. Kalinowska, *Z dziejów Prywatnego Żeńskiego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego Wacławy Arciszowej w Lublinie (1912-1949)*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 17 (1995/1996), s. 201-208; *25-lecie Gimnazjum Arciszowej*, GL z 11.05.1937, s. 5; M. Gnot, *Arciszanki*, KL z 2-4.09.1994, s. 7.

¹⁰² Zob. P. Nester, *Zarys dziejów Prywatnego Żeńskiego Gimnazjum i Liceum im. H. Czarnieckiej*, w: *Po latach 35 (1904-1939)*, Wydawnictwo Koła Byłych Wychowanek Gimnazjum im. H. Czarnieckiej w Lublinie, Lublin 1939.

¹⁰³ Zob. A. Pankowska, *Historia szkoły Wł. Kunickiego w Lublinie*, Lublin 1933; *Sprawozdanie ze zjazdu b. wychowanek Gimnazjum Władysława Kunickiego w Lublinie*, Lublin 1933.

Michaliny Sobolewskiej¹⁰⁴, Gimnazjum Aleksandry Radzikowskiej, Gimnazjum Sióstr Urszulanek, Żeńskie Gimnazjum Humanistyczne Róży Szperowej i Męskie Gimnazjum Humanistyczne Róży Szperowej¹⁰⁵.

Pozostałe szkoły średnie istniały w miastach powiatowych. Z nich najwięcej posiadały Siedlce: Państwowe Gimnazjum Męskie im. Hetmana Żółkiewskiego, Gimnazjum Żeńskie Jadwigi Barszczewskiej (później Państwowe Gimnazjum im. Królowej Jadwigi) i Humanistyczne Gimnazjum Żeńskie Konstancji Zembrzuskiej. Po dwie szkoły były w Hrubieszowie (Męskie Gimnazjum im. Melchiora Juścińskiego i Żeńskie Gimnazjum Humanistyczne Spółki Cywilnej J. Skrobiszewski, F. Czernkowski, S. Michałek), Łukowie (Matematyczno-Przyrodnicze Gimnazjum Towarzystwa Pomocy Szkolnej –później Państwowe Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki, oraz Gimnazjum Żeńskie Humanistyczne Z. Karyszkowskiej), Puławach (Państwowe Gimnazjum Koedukacyjne im. ks. Adama Czartoryskiego i Żeńskie Gimnazjum Jadwigi Hollakowej) oraz Zamościu (Państwowe Gimnazjum Męskie im. Hetmana Jana Zamoyskiego i Gimnazjum Żeńskie Polskiej Macierzy Szkolnej). Po jednej szkole średniej miały: Biała Podlaska (Koedukacyjne Humanistyczne Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej), Chełm (Państwowe Gimnazjum Koedukacyjne im. Stefana Czarnieckiego)¹⁰⁶, Janów Lubelski (Koedukacyjne Humanistyczne Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej), Krasnystaw (Państwowe Gimnazjum Męskie im. Władysława Jagiełły), Kraśnik (Koedukacyjne Gimnazjum Matematyczno-Przyrodnicze)¹⁰⁷, Lubartów (Koedukacyjne Gimnazjum Jana Kurtza), Sokołów Podlaski (Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne im. Henryka Sienkiewicza), Tomaszów Lubelski (Państwowe Gimnazjum im. Bartosza Głowackiego)¹⁰⁸ i Węgrów (Koedukacyjne Gimnazjum Polskiej Macierzy

¹⁰⁴ Zob. K. Poznański, W. Romanowski, *Zarys historii szkół Michaliny Sobolewskiej*, Lublin 1959.

¹⁰⁵ Zob. Fiszman-Sznajdman, *Mój Lublin*, s. 125-133, 144-147.

¹⁰⁶ Zob. *W dwudziątą rocznicę (1915-1935). Księga pamiątkowa Państwowego Gimnazjum im. St. Czarnieckiego w Chełmie*, Chełm 1935; T. Nowacki, *Gimnazjum państwowe im. S. Czarnieckiego w Chełmie Lubelskim 1915-1930*, PHO 1986, nr 2, s. 224-244; *Z życia gimnazjum w Chełmie*, EL z 4.05.1925, s. 4; A. K. Jaworski, *Pół wieku... im. Czarnieckiego*, „Kamena” 1965, nr 17, s. 6; *Jubileusz gimnazjum im. Czarnieckiego w Chełmie*, GL z 21.09.1935, s. 5-6; *Dwudziestolecie gimnazjum państwowego w Chełmie lubelskim*, „Życie Lubelskie” 1935, nr 13, s. 7.

¹⁰⁷ Zob. *W kuźni nowych sił narodu*, EL z 13.07.1925, s. 4.

¹⁰⁸ Zob. W. A. Gniewkowski, *Z kart historii szkoły (1917-1939)*, w: *Alma Mater Thomasoviensis 1917-1992*, red. W. W. Bednarski, Tomaszów Lubelski 1992, s. 9-12.

Szkolnej)¹⁰⁹.

Ludność żydowska stanowiła około 11% społeczeństwa Lubelszczyzny. W 1918 r. na terenie Lublina czynne były dwa gimnazja (męskie i żeńskie) żydowskie Róży Szperowej o profilu humanistycznym. W roku szkolnym 1923/1924 gimnazja te na mocy umowy z właścicielką stały się spółką nauczycielską, a rok później połączono je tworząc pierwszą placówkę koedukacyjną w Lublinie¹¹⁰. W Chełmie i Międzyrzeczu istniały gimnazja koedukacyjne, w których wykładano również język hebrajski i niemiecki¹¹¹.

Na 38 szkół ogólnokształcących działających w 1918 r. zdecydowana większość była utrzymywana przez osoby prywatne, spółki cywilne, towarzystwa oświatowe, a także związki wyznaniowe. Szkoły te były zróżnicowane pod względem organizacyjnym. Nie wszystkie realizowały pełny program nauczania. Niepełne organizacyjnie szkoły średnie działały w Żelechowie, Łęcznej i Tarnogrodzie. Były na utrzymaniu Polskiej Macierzy Szkolnej. W Urzędowie funkcjonowała czteroklasowa koedukacyjna szkoła średnia, którą utrzymywała Spółka Cywilna Obywateli Ziemięskich. Nie mając możliwości rozwojowych, zostały przekształcone w szkoły powszechne¹¹².

Lata 1918-1922 w szkolnictwie średnim charakteryzowały się wzmożonym rozwojem liczebnym, w tym czasie bowiem utworzono kolejne, nowe szkoły średnie ogólnokształcące¹¹³. W roku szkolnym 1922/1923 na Lubelszczyźnie działało ogółem 46 szkół średnich (w tym 15 państwowych i 31 prywatnych), w których naukę pobierało 11 800 uczniów. Liczba szkół ogólnokształcących

¹⁰⁹ Por. Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 60-63; Wierzchowska-Konera, *Problemy stabilizacji*, s. 121-122; J. Marczuk, *Szkolnictwo średnie w Lublinie w latach 1918-1939*, PHO 1973, nr 4, s. 513; J. Marczuk, *Szkolnictwo średnie w Lublinie w latach 1918-1939*, „Kultura i Życie” 1971, nr 38, s. 2; *Monografia szkolnictwa miasta Lublina*, s. 74; Olszewski, *Oblicze oświaty i kultury*, s. 314; Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s. 24-25.

¹¹⁰ Por. B. Wierzchowska-Konera, *Sieć szkolnictwa średniego ogólnokształcącego w województwie lubelskim w latach 1918-1939*, w: *Szkolnictwo Lubelszczyzny w XVIII-XX wieku. Studia i rozprawy*, red. R. Kucha, Lublin 1993, s. 109.

¹¹¹ Por. B. Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 63.

¹¹² Por. Z. Lipecki, *Szkoły prywatne*, ZL z 29.10.1929, s. 2; Wierzchowska-Konera, *Problemy stabilizacji*, s. 122; Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s. 25.

¹¹³ W 1919 r. mniejszość żydowska zorganizowała kolejne dwa prywatne gimnazja dla swojej młodzieży – Gimnazjum Męskie i Gimnazjum Żeńskie Towarzystwa Zakładania Szkół dla Żydów. Z inicjatywy Haliny Rudnickiej w Radzynie Podlaskim zostało utworzone czteroklasowe gimnazjum koedukacyjne utrzymywane przez Polską Macierz Szkolną. W tym samym roku Wacław

była w dalszym ciągu niewystarczająca. Przeciętna liczba kandydatów do gimnazjum wynosiła 5 uczniów na 1 miejsce¹¹⁴.

Od 1927 r. w szkolnictwie średnim możemy zauważyć wyraźne zahamowanie wzrostu liczebności szkół. W tym okresie z sieci prywatnych szkół ogólnokształcących ubyło lubelskie Żeńskie Gimnazjum Aleksandry Radzikowskiej, w Siedlcach natomiast Gimnazjum Waława Szadowskiego przekształcono w szkołę zawodową¹¹⁵. W wyniku zmian ustrojowych Kuratorium Okręgu Szkolnego z końcem roku szkolnego 1932/1933 zamknęło trzy szkoły średnie: Gimnazjum Żeńskie Konstancji Zembrzuskiej w Siedlcach, Gimnazjum Koedukacyjne Gminy Żydowskiej w Chełmie oraz Gimnazjum Zrzeszenia Nauczycieli Szkół Średnich dla młodzieży żydowskiej. W większości młodzież tej ostatniej szkoły przejęta została przez Gimnazjum „Kultura”, założone przez Chaima Glasberga¹¹⁶. Z powodu trudności finansowych w tym samym czasie zlikwidowane zostały Koedukacyjne Gimnazjum Jana Kurtza Towarzystwa Przyjaciół Gimnazjum w Lubartowie, Gimnazjum Wyższe Koedukacyjne Rady Miejskiej w Międzyrzeczu, a także Żeńskie Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Średniej w Puławach¹¹⁷.

Szwedowski założył w Siedlcach Męskie Gimnazjum o profilu matematyczno-przyrodniczym i klasami handlowymi. W roku szkolnym 1921/22 powstała w Lublinie nowa placówka oświatowa – Państwowe Gimnazjum Żeńskie im. Unii Lubelskiej, a kilka lat później – Gimnazjum Żeńskie Zrzeszenia Sióstr Kanoniczek Św. Ducha. W Zamościu w 1922 r. miejscowa gmina żydowska utworzyła gimnazjum koedukacyjne dla swojej młodzieży. W 1923 r. w Siedlcach powstało Państwowe Gimnazjum im. Bolesława Prusa. W 1923 r. bp Henryk Przeździecki założył Miejskie Gimnazjum Biskupa Podlaskiego, przeznaczone głównie dla wychowanków Podlaskiego Niższego Seminarium Duchownego Św. Rodziny. Z inicjatywy Biskupa Mariana L. Fulmana w latach 1923-1925 powstało Wyższe Gimnazjum Biskupie, które jako jedyne w województwie realizowało klasyczny program nauczania. W 1926 r. w Irenie koło Dęblińca powstało Humanistyczne Gimnazjum Koedukacyjne Towarzystwa Szkoły Średniej. Rada Miejska w Międzyrzeczu utworzyła w 1927 r. Humanistyczne Wyższe Gimnazjum (por. Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 68-71).

¹¹⁴ Por. Wierzchowska-Konera, *Problemy stabilizacji*, s. 125; zob. też: *Z obrad na lubelskim Kapitołu*, EL z 6.06.1925, s. 4; *Szkolnictwo m. Lublina w r. 1924-25*, s. 2-3; *Szkolnictwo Lublina*, ZL z 23.06.1926, s. 2; *Obowiązek szkolny w województwie lubelskim*, ZL z 27.06.1926, s. 4.

¹¹⁵ Por. *Dziesięciolecie pracy w powiecie lubelskim*, GL z 1.10.1927, s. 5; *Szkolnictwo lubelskie*, ZL z 29.09.1929, s. 4-8; *Szkolnictwo Lubelszczyzny*, ZL z 3.11.1929, s. 3; Wierzchowska-Konera, *Sieć szkolnictwa średniego ogólnokształcącego*, s. 116.

¹¹⁶ Por. Wierzchowska-Konera, *Sieć szkolnictwa średniego ogólnokształcącego*, s. 118.

¹¹⁷ Por. Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 77.

Pod koniec lat trzydziestych z inicjatywy Towarzystwa Szkoły Średniej powstały nowe szkoły średnie w Biłgoraju i Włodawie. Stowarzyszenie Córek Marii Wspomożycielki (sióstr salezjanek z siedzibą w Wilnie) założyło w Sokołowie Podlaskim Prywatne Żeńskie Gimnazjum Ogólnokształcące Sióstr Salezjanek¹¹⁸

Tabela 12. Wykaz średnich szkół ogólnokształcących w Okręgu Szkolnym Lubelskim na dzień 16 września 1937 r.

Lp.	Miejscowość	Szkoła
1	2	3
1	Biała Podlaska	Prywatne Gimnazjum Męskie im. Józefa Ignacego Kraszewskiego
2	Biała Podlaska	Prywatne Gimnazjum Żeńskie im. Emilii Plater
3	Biłgoraj	Prywatne Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Średniej
4	Chełm	Państwowe Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego
5	Chełm	Państwowe Gimnazjum Żeńskie
6	Irena k. Dębina	Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne Towarzystwa Szkoły Średniej
7	Garwolin	Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne im. Marszałka Józefa Piłsudskiego
8	Hrubieszów	Państwowe Gimnazjum Koedukacyjne im. Stanisława Staszica
9	Janów	Prywatne Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Średniej
10	Krasnystaw	Państwowe Gimnazjum im. Władysława Jagiełły
11	Kraśnik	Prywatne Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Średniej
12	Lublin	Państwowe Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica
13	Lublin	Państwowe Gimnazjum Męskie im. Hetmana Jana Zamoyskiego
14	Lublin	Państwowe Gimnazjum Żeńskie im. Unii Lubelskiej
15	Lublin	Prywatne Gimnazjum Męskie im. Stefana Batorego
16	Lublin	Prywatne Gimnazjum Męskie Biskupie

¹¹⁸ Por. tamże, s. 79.

1	2	3
17	Lublin	Prywatne Gimnazjum Męskie im. Vetterów – Zgromadzenie Kupców
18	Lublin	Prywatne Gimnazjum Żeńskie Wacławy Arciszowej
19	Lublin	Prywatne Gimnazjum Żeńskie SS. Kanoniczek św. Ducha
20	Lublin	Prywatne Gimnazjum Żeńskie Władysława Kunickiego
21	Lublin	Prywatne Gimnazjum Żeńskie im. Heleny Czerniakowej
22	Lublin	Prywatne Gimnazjum Żeńskie Michaliny Sobolewskiej
23	Lublin	Prywatne Gimnazjum Żeńskie SS. Urszulanek
24	Lublin	Państwowe Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Średniej
25	Lublin	Państwowe Gimnazjum Towarzystwa Zakładania Szkół Żydowskich
26	Łuków	Państwowe Gimnazjum Męskie im. Tadeusza Kościuszki
27	Łuków	Prywatne Gimnazjum Żeńskie Towarzystwa Szkoły Średniej
28	Międzyrzec	Gimnazjum Koedukacyjne Towarzystwa Szkoły Średniej dla młodzieży żydowskiej
29	Radzyń	Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne dr. St. Sitkowskiego
30	Puławy	Państwowe Gimnazjum Koedukacyjne im. ks. Adama Czartoryskiego
31	Siedlce	Państwowe Gimnazjum Męskie im. Hetmana Żółkiewskiego
32	Siedlce	Państwowe Gimnazjum Męskie im. Bolesława Prusa
33	Siedlce	Państwowe Gimnazjum Żeńskie im. Królowej Jadwigi
34	Siedlce	Prywatne Gimnazjum Męskie Biskupie
35	Sokołów	Prywatne Gimnazjum Męskie im. Henryka Sienkiewicza
36	Sokołów	Prywatne Gimnazjum Żeńskie SS. Salezjanek
37	Szczebrzeszyn	Filia Gimnazjum Państwowego w Zamościu
38	Tomaszów Lub.	Państwowe Gimnazjum Koedukacyjne im. Bartosza Głowackiego
39	Węgrów	Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne Towarzystwa Szkoły Średniej
40	Włodawa	Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne Towarzystwa Szkoły Średniej
41	Zamość	Państwowe Gimnazjum Męskie im. Jana Zamojskiego

1	2	3
42	Zamość	Państwowe Gimnazjum Żeńskie im. Marii Konopnickiej
43	Zamość	Prywatne Gimnazjum Gminy Żydowskiej

Źródło: DzUKOSL 1937, nr 3, s. 65-66.

W roku szkolnym 1937/1938 przystąpiono w szkolnictwie średnim do realizacji II etapu reformy ustroju szkolnego („jędrzejewiczowskiej”). Od tego roku zaczęto tworzyć dwuletnie licea specjalistyczne, które były kontynuacją 4-letnich gimnazjów. Na terenie województwa lubelskiego utworzono 30 liceów ogólnokształcących i dwa licea zawodowe (handlowe). W tym czasie w 32 liceach pobierało naukę 2200 uczniów¹¹⁹.

W roku szkolnym 1938/1939 było już 45 szkół gimnazjalnych. W Leśnej Podlaskiej utworzono Gimnazjum Ogólnokształcące, a w Lubartowie wznowiło działalność Gimnazjum Ogólnokształcące, będące na utrzymaniu Towarzystwa Szkoły Średniej¹²⁰.

Na początku lat dwudziestych tylko nieliczne szkoły średnie w województwie lubelskim posiadały własny budynek i odpowiednie pomoce dydaktyczne. W roku szkolnym 1922/1923 na 16 szkół średnich państwowych tylko 10 posiadało własne lokale, a 6 pozostałych dzierżawiło od prywatnych właścicieli i instytucji. Niejednokrotnie budynki te nie były przystosowane do pracy oświatowej. Na łamach prasy lubelskiej szeroko informowano społeczeństwo o trudnościach lokalowych szkolnictwa średniego¹²¹.

¹¹⁹ Por. tamże, s. 83.

¹²⁰ Por. tamże.

¹²¹ Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 106; zob. też: *O budynek szkolny*, GL z 30.05.1920, s. 5; *Z bolączek szkolnych*, ZL z 4.12.1927, s. 4; *Potrzeba budynków szkolnych*, GL z 28.09.1922, s. 6; *O gimnazjum w Tomaszowie Lubelskim*, ZL z 7.04.1920, s. 2; *O budowę gmachów szkolnych w Lublinie*, GL z 5.10.1922, s. 5; *O budowę gmachów szkolnych w Lublinie*, ZL z 5.10.1922, s. 4; *Z niedoli szkolnictwa w lubelskiem*, s. 5; *Kwestia budowy szkół*, GL z 21.10.1921, s. 2; *Akcja budowy szkół*, s. 5; *Budowa szkół w Lublinie*, s. 5; W. Chmielnicki, *Za mało szkół w Lublinie*, ZL z 27.07.1923, s. 3; Z., *Nasze szkoły średnie*, GL z 26.09.1926, s. 3; *Skandaliczne warunki w lokalach szkolnych*, GL z 26.09.1928, s. 5; *Z gimnazjum im. St. Staszica*, ZL z 21.01.1920, s. 2; N. L., *O lokale szkolne*, NZL z 1.11.1924, s. 7; *Brak lokali*, ZL z 13.09.1923, s. 3; *O światło w szkołach*, ZL z 9.04.1927, s. 2; Z., *Gimnazjum Państwowe im. Staszica – jego życie, plany i projekty*, s. 5; *Do publicznej opinii*, GL z 7.12.1922, s. 4-5.

Stosunkowo nienajgorsze warunki panowały w lubelskich gimnazjach państwowych. Najlepsze możliwości posiadało Gimnazjum Państwowe im. Hetmana Jana Zamoyskiego. Szkoła ta od 1922 r. posiadała przestronny gmach przy ul. Ogrodowej, w którym znajdowało się 10 sal wykładowych oraz 7 gabinetów przedmiotowych. Sale były widne i duże, zaopatrzone w odpowiednią liczbę podstawowych sprzętów¹²².

W bardzo trudnych warunkach lokalowych funkcjonowało jedyne Państwowe Gimnazjum Żeńskie w Lublinie – im. Unii Lubelskiej. W 1926 r. komisja kuratorska orzekła, iż z powodu złych warunków niemożliwa jest dalsza nauka. W trosce o byt szkoły rodzice opodatkowali się (po 10 zł miesięcznie), aby wynająć odpowiedni lokal. Rada Pedagogiczna zrzekła się opłat egzaminacyjnych, przekazując je na pokrycie kosztów związanych z przeniesieniem szkoły do nowego lokalu. W wyniku interwencji w Ministerstwie Oświaty rodzice uczniów uzyskali zapewnienie, że ministerstwo wspomże szkołę. Będzie opłacać: czynsz (1500 zł) za wynajem lokalu, 5 etatów nauczycielskich i 2 etaty woźnych. Rodzice zobowiązali się wyremontować wynajęty lokal i przystosować do potrzeb gimnazjum. Szkołę przeniesiono do nowego lokalu przy ulicy Kapucyńskiej 6, opróżnionego przez Izbę Skarbową¹²³.

Podobna sytuacja przedstawiała się także w innych gimnazjach państwowych na Lubelszczyźnie. Gimnazjum Męskie im. Bolesława Prusa w Siedlcach wynajmowało ciasny budynek, który zupełnie nie spełniał podstawowych wymagań higienicznych. W lokalu brak było kanalizacji, odpowiedniego ogrzewania, ściany były wilgotne i zagrzybione. W bardzo ciężkich warunkach lokalowych podjęły swą pracę gimnazja w Zamościu, które mieściły się w gmachu byłej

¹²² Por. Giermakowski, *Szkoła im. Hetmana Jana Zamoyskiego*, s. 64-65; N. L., *O lokale szkolne*, s.7.

¹²³ Por. *Z działalności gim. Het. Zamoyskiego*, ZL z 14.04.1923, s. 4; Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 107; Wierzchowska-Konera, *Problemy stabilizacji*, s. 129; Salus, „Być albo nie być” *gimnazjum żeńskiego im. Unii Lubelskiej*, GL z 25.03.1926, s. 3; *Ajnsztajn i S-ka w walce ze szkołą*, EL z 7.10.1923, s. 4; Ines., *Jednemu państwowemu gimnazjum żeńskiemu w Lublinie grozi zamknięcie*, GL z 22.03.1926, s. 3; *70 lat Gimnazjum i Liceum im. Unii Lubelskiej 1921-1991. Wspomnienia wychowanków i pracowników szkoły*, red. E. Zawadzka-Konera, Lublin 1994, s. 9-13; M. Miketta, *Dzieje szkoły im. Unii Lubelskiej w Lublinie*, w: *75 lat Gimnazjum i Liceum im. Unii Lubelskiej w Lublinie 1921-1991. Wspomnienia wychowanków i pracowników szkoły*, Lublin 1996, s. 90-91; K. Modrzewska, *Trzy razy Lublin*, Lublin 1991, s. 14.

Akademii Zamojskiej. Stan budynku był tragiczny – przeciekający dach, wilgotne ściany, brak sprzętów (nawet ławek). Na dodatek lekcje odbywały się systemem dwuzmianowym¹²⁴.

Bardzo korzystne warunki lokalowe posiadało natomiast Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie. Na tle wcześniej wymienionych szkół warunki były imponujące: „Gmach szkolny miał cztery kondygnacje. W najniższej znajdowały się gospodarcze urządzenia, bursy, mieszkania służby, muzeum szkolne, biblioteka, czytelnia, świetlica, pracownia robót ręcznych, izby harcerskie. Wysoki parter mieścił sale gimnastyczne (męską i żeńską) z szatniami, kancelarię, gabinety dyrektora, lekarza i dentysty, pokoje nauczycielskie, pracownię i zbiory przyrodnicze, pracownię higieny i 8 klas. Na II piętrze dalsze osiem klas, pracownia fizyczna i chemiczna, sklepik uczniowski i aula. W osobnej części budynku na dole znajdowała się szatnia, wyżej sala służąca do wydawania drugich śniadań, a nad nią kaplica szkolna. Spośród czterech budynków pomocniczych, jeden mieścił bursę męską, w drugim mieściła się łaźnia i natryski. W budynku gospodarczym była stajnia, chlewy i drewnitnia. Przy bramie wjazdowej usytuowany był dom odźwiernego [...]”¹²⁵.

Gimnazja prywatne najczęściej pracowały w gorszych warunkach. Większość z nich mieściła się w lokalach wynajętych. Często były to budynki drewniane, nierzadko w bardzo złym stanie technicznym. Własne obiekty posiadały te gimnazja, których gmachy były wznoszone wyłącznie dla potrzeb szkoły. Przykładem tutaj może być „Szkoła Lubelska”, która dysponowała własnym gmachem szkolnym już od 1911 r., zbudowanym przez warszawskiego architekta według nowoczesnego projektu¹²⁶.

Najlepszą bazę lokalową wśród prywatnych gimnazjów żeńskich miało Gimnazjum SS. Urszulanek. Szkoła mieściła się w parterowym, stylowym budynku poklasztornym przy kościele sióstr wizytek (ul. Narutowicza). Gimnazjum miało do swojej dyspozycji ogród, a także boisko. Część budynku była przeznaczona na internat dla gimnazjalistek¹²⁷.

¹²⁴ Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 108-110.

¹²⁵ *W dwudziestą rocznicę*, s. 5; zob. też: Nowacki, *Gimnazjum państwowe im. S. Czarnieckiego*, s. 224-244; *Z życia gimnazjum w Chełmie*, s. 4; Jaworski, *Pół wieku... im. Czarnieckiego*, s. 6; *Jubileusz gimnazjum im. Czarnieckiego w Chełmie*, s. 5-6; *Dwudziestolecie gimnazjum państwowego w Chełmie Lubelskim*, s. 7; Wierzchowska-Konera, *Problemy stabilizacji*, s. 130.

¹²⁶ Por. Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 111.

¹²⁷ Por. tamże.

Najgorsze warunki lokalowe wśród lubelskich prywatnych gimnazjów posiadało Gimnazjum Michaliny Sobolewskiej. Budynek szkolny w ogóle nie spełniał podstawowych norm higieny. Nie było kanalizacji ani odpowiednich sanitariatów. Sale były ciasne, zagrzybiałe, brakowało szaf, a nawet ławek¹²⁸.

W latach 1925-1930 szkoły średnie w województwie lubelskim uzyskały nowe, dodatkowe pomieszczenia. Nowe budynki zostały wybudowane dla gimnazjów państwowych w Puławach i Tomaszowie. W 1934 r. w Lublinie oddano nowoczesny budynek dla Gimnazjum Biskupiego. W Kraśniku dzięki ofiarnej pomocy mieszkańców dobudowano do budynku szkolnego jedno-piętrowe skrzydło¹²⁹.

W roku szkolnym 1930/1931 na 43 gimnazja na Lubelszczyźnie 23 posiadały budynki własne, a 20 pracowało w wynajętych lokalach. Należy podkreślić, że sytuacja budynków szkolnych korzystniej wyglądała w gimnazjach państwowych. Budynki własne posiadało aż 16 gimnazjów, a tylko jedno – Państwowe Gimnazjum im. Bolesława Prusa w Siedlcach – wynajmowało lokal¹³⁰.

W województwie lubelskim pomoc społeczna zaznaczyła się najbardziej w pierwszych latach dwudziestolecia. Przykładowo, Komitet Popierania Szkoły Średniej z Tomaszowa Lubelskiego organizował kilka razy w roku kwesty na rzecz gimnazjum i młodzieży. Dużą pomoc finansową szkole okazywały rody Tyszkiewiczów, Zamoyskich, Morawieckich oraz miejscowe ziemiaństwo i mieszczaństwo¹³¹.

W Zamościu wsparcie materialne dla szkół średnich organizowało Towarzystwo Popierania Szkoły Średniej. Rada Szkolna Powiatowa w Hrubieszowie wydatnie pomagała miejscowemu gimnazjum. Członkowie tej Rady składali dobrowolne składki w wysokości od 12 do 600 koron rocznie¹³².

W Lublinie w 1908 r. założono Towarzystwo Przyjaciół Uczącej się Młodzieży. Głównym jego celem było niesienie pomocy materialnej szkołom, a także biedniejszym uczniom. Dochody Towarzystwa pochodziły wyłącznie z dobrowolnych ofiar lubelskiego społeczeństwa. Młodzież korzystała z pomocy

¹²⁸ Por. Wierzchowska-Konera, *Problemy stabilizacji*, s. 130.

¹²⁹ Por. Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 115; zob. też: *Budowa szkół*, ZL z 14.06.1926, s. 2; *Budowa szkół*, ZL z 20.06.1926, s. 3.

¹³⁰ Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 116.

¹³¹ Por. Wierzchowska-Konera, *Problemy stabilizacji*, s. 127.

¹³² Por. tamże.

w różnorodny sposób, m.in. na czas nauki wypożyczała podręczniki szkolne¹³³.

Współpraca rodziców ze szkołą opierała się w głównej mierze na kołach rodzicielskich. Podstawę ich działalności stanowiły statuty zalegalizowane przez władze administracyjne lub wewnętrznoszkolne regulaminy. W Lublinie pierwsze koło rodziców założono w 1921 r. w Gimnazjum Żeńskim Waławy Arciszowej. Jego statut służył za wzór innym szkołom¹³⁴.

Tabela 13. Dochody Kół Rodzicielskich w latach 1929-1932

Rok szkolny	Szkoły państwowe	Szkoły prywatne	Razem
1929/1930	246 566 zł	16 000 zł	262 566 zł
1930/1931	296 055 zł	26 000 zł	322 055 zł
1931/1932	207 843 zł	26 000 zł	233 843 zł

Źródło: T. M., *Współpraca domu ze szkołą*, DzUKOSL 1934, nr 6, s. 257.

Koła rodzicielskie dochody czerpały z różnych imprez oraz ze składek członkowskich. W 1933 r. ich wysokość wynosiła: od 50 gr do 1,50 zł (16 szkół), od 1,50 zł do 2,50 zł (5 szkół), od 2,50 zł do 5 zł (8 szkół), od 5 zł do 10 zł (w 11 szkołach) i w jednej szkole ponad 10 złotych miesięcznie¹³⁵. W roku szkolnym 1929/1930 zebrane przez koła rodzicielskie pieniądze wydawano na następujące cele: urządzenia szkolne (20 000 zł w 8 szkołach), remonty budynków (30 000 zł w 9 szkołach), pomoce naukowe (21 000 zł w 13 szkołach), dożywianie młodzieży szkolnej (21 000 zł w 14 szkołach), kolonie letnie (18 000 zł w 6 szkołach)¹³⁶.

Działalność kół była bardzo różnorodna. Urządzano kwesty, imprezy dochodowe (np. loterie, zabawy, przedstawienia) dla zdobycia funduszy na konieczne wydatki. W miesiącach zimowych organizowano akcję dożywiania

¹³³ Por. K. Tomorowicz, *Słów kilka o stosunku społeczeństwa do szkoły średniej*, DL z 4.04.1918, s. 3; *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Batorego*, s. 37.

¹³⁴ Por. „*Arciszanki swojej przełożonej*”, s. 11, 36-38.

¹³⁵ Por. T. M., *Współpraca domu ze szkołą*, DzUKOSL 1934, nr 6, s. 257.

¹³⁶ Por. tamże, s. 257.

młodzieży (najczęściej były to śniadania, w niektórych szkołach i obiady). Koła rodzicielskie troszczyły się także o wypoczynek letni najuboższych uczniów, stwarzając im możliwości wyjazdu na kolonie. Rodzice angażowali się w opiekę nad młodzieżą na boiskach, ślizgawkach, pełnili dyżury w świetlicach i czytelnich, pomagali w organizowaniu wycieczek szkolnych, współpracowali przy urządzaniu obchodów świąt narodowych¹³⁷.

Podczas spotkań z rodzicami nauczyciele poruszali następujące zagadnienia: zadania zrzeszeń rodzicielskich, metody i techniki nauczania, ogólne sprawy wychowawcze, higiena, czytelnictwo, reforma szkolna, psychika młodzieży, organizacja pracy domowej uczniów, zagadnienia z życia obywatelsko-państwowego, stosunek rodziców do dzieci itp.¹³⁸

Na łamach prasy doceniano i propagowano ideę kół rodzicielskich¹³⁹. Do ich najważniejszych zadań zaliczano:

- „wyrobienie należytego stosunku do Państwa, władz i instytucji społecznych oraz rodziców, wychowawców i społeczeństwa;
- wpajanie w młodzież poczucia odpowiedzialności, przezorności, skrupulatności w wykonywaniu obowiązków i poszanowania cudzej własności;
- rozciągnięcie nadzoru nad zachowaniem się młodzieży poza szkołą i rozwijanie wśród niej kultury towarzyskiej;
- pogłębianie uczuciowego stosunku do wszystkiego, co potrzebuje pomocy;
- współdziałanie w kierunku zdrowotnym młodzieży, a więc: dożywianie,

¹³⁷ Por. *Sprawozdanie ze zjazdu b. wychowanek*, s. 21; „*Arciszanki swojej przełożonej*”, s. 11, 19; *W dwudziestą rocznicę*, s. 171-173; *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Batorego*, s. 244, 250-251; *70 lat Gimnazjum*, s. 94-95.

¹³⁸ Por. T. M., *Współpraca domu ze szkołą*, s. 260; zob. też: T. Moniewski, *Kilka uwag na czasie na temat współpracy szkoły z domem rodzicielskim*, DzUKOSL 1936, nr 3, s. 74-76.

¹³⁹ Por. T. M., *Współpraca domu ze szkołą*, s. 255-261; B. Szwarczyk, *Jak realizować plan pracy współpracy domu ze szkołą?*, DzUKOSL 1934, nr 6, s. 261-264; J. Młodowska, *Praca społeczno-wychowawcza nauczycieli wśród rodziców*, DzUKOSL 1934, nr 6, s. 265-271; J. Klinghoffer, *O nową formę organizacyjną współpracy domu ze szkołą*, DzUKOSL 1934, nr 6, s. 272-273; W. N., *Współpraca domu ze szkołą*, DzUKOSL 1934, nr 6, s. 273-274; Moniewski, *Kilka uwag na czasie na temat współpracy szkoły z domem rodzicielskim*, s. 74-76; *Koło Rodziców przy Szkole Lubelskiej*, GL z 11.12.1921, s. 4; *Zet.*, *Reprezentacja Kół Rodzicielskich*, GL z 8.05.1923, s. 4; *Z gimnazjum p. A. Radzikowskiej w Lublinie*, GL z 18.12.1921, s. 6; *Do Rodziców uczennic Państwowego Żeńskiego Gimnazjum imienia „Unii Lubelskiej”*, ZL z 27.05.1926, s. 5; *Al.*, *W dziesiątą rocznicę istnienia Gimnazjum państwowego im. Hetmana Jana Zamoyskiego*, s. 4.

odpoczynek wakacyjny, propagowanie umiarkowanego sportu¹⁴⁰.

W Lublinie wszystkie szkoły średnie, z wyjątkiem Szkoły Handlowej, miały koła rodzicielskie. Ponieważ miały one wiele wspólnych spraw ważnych dla ogółu młodzieży, postanowiono założyć jeden wspólny organ – Reprezentację Kół Rodzicielskich, która była jakby zarządem wszystkich kół. W jej skład wchodziło po dwóch delegatów z poszczególnych zarządów. Reprezentacja została utworzona w 1922 r. i była jedyną tego typu organizacją na terenie II Rzeczypospolitej. Jej przewodniczącym został inż. Słomiński, a wiceprzewodniczącym Dremont. Reprezentacja wspólnie organizowała m.in. dożywianie młodzieży wszystkich szkół średnich, kolonie letnie, budowę własnego boiska dla młodzieży¹⁴¹.

Od 1932 r. w Prywatnym Męskim Gimnazjum im. Stefana Batorego w Lublinie urządzano tzw. Tydzień Rodziców. Rodzice uczniów mogli w tym czasie przyjrzeć się i ocenić pracę wszystkich nauczycieli. W specjalnych ankietach wypowiadali opinie na temat hospitowanej lekcji. Wyniki ankiety, a zwłaszcza krytyczne uwagi rodziców w znacznym stopniu przyczyniały się do polepszenia pracy w szkole. W ciągu 4 lat zwizytowano 305 lekcji, z tego 56% przedmiotów humanistycznych, 37% matematyczno-przyrodniczych, 7% artystyczno-technicznych. W roku szkolnym 1934/1935 aż 90% ankietowanych rodziców bardzo pozytywnie wyrażało się na temat prowadzenia lekcji, stosunku nauczycieli do uczniów i odwrotnie¹⁴².

Konstytucja marcowa z 1921 r. głosiła zasadę bezpłatności nauki. Zasada ta nie była jednak przestrzegana. Do szkół średnich i wyższych wprowadzono bowiem takse administracyjną. W roku szkolnym 1931/1932 pełna opłata roczna (tzw. czesne) wynosiła w szkołach państwowych przeciętnie 200-300 zł, w samorządowych około 400 zł, w prywatnych zaś od 500 do 1000 zł rocznie¹⁴³.

Wysokie opłaty za naukę w prywatnych gimnazjach (a tych było najwięcej) uniemożliwiały biedniejszej młodzieży ukończenie nauki. W wielu szkołach uczniowie z biedniejszych rodzin byli częściowo, a nawet całkowicie

¹⁴⁰ W. N., *Współpraca domu ze szkołą*, s. 274.

¹⁴¹ Por. Zet., *Reprezentacja Kół Rodzicielskich*, s. 4.

¹⁴² Por. *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Batorego*, s. 259-261.

¹⁴³ Por. Araszkiewicz, *Szkoła średnia ogólnokształcąca*, s. 183; Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s. 27; Mauersberg, *Komu służyła szkoła*, s. 49.

zwalniani z chesnego¹⁴⁴.

W „Ziemi Lubelskiej” autor ujawnia fakt zwolnienia z opłat uczniów rodziców zamożnych, natomiast „synowie biednych rodziców skazani są i na szukanie korepetycji, by zarobkować – twierdził z oburzeniem – na własną egzystencję i by płacić szkoły, czego za nich rodzice absolutnie skutecznie nie są w stanie”¹⁴⁵.

3. Szkolnictwo zawodowe

W pierwszym dziesięcioleciu badanego okresu szkoły zawodowe dzieliły się na: techniczne, rzemieślniczo-przemysłowe, mistrzowskie, handlowe, rolnicze oraz żeńskie szkoły przemysłowe i gospodarcze. Szkolnictwo zawodowe charakteryzowało się dużą różnorodnością organizacyjną i programową¹⁴⁶. W pierwszych latach niepodległości szkolnictwo zawodowe rozwijało się bardzo słabo, ponieważ było niedowartościowane przez szkolne władze i społeczeństwo. Nauczanie w szkołach zawodowych zasadniczo trwało trzy lata. Warunkiem przyjęcia było ukończenie siedmioklasowej szkoły powszechnej lub trzeciej, czwartej klasy gimnazjum. Zdarzały się i takie szkoły, które przyjmowały uczniów po ukończeniu 4 lub 5 klas szkoły powszechnej. Dla młodzieży pracującej, która nie ukończyła 18 lat, zakładano szkoły dokształcające zawodowe, a dla młodzieży pracującej powyżej 18 roku życia organizowano kursy zawodowe¹⁴⁷.

¹⁴⁴ Zob. *Oplaty szkolne*, ZL z 5.04.1927, s. 6; *Prywatna Żeńska Szkoła Średnia Ogólnokształcąca*, s. 3; Lipecki, *Szkoły prywatne*, s. 2; W. Papiewska, *Wspomnienia bezpartyjnej, cz. II, W Lublinie*, Lublin 1956, s. 262; Majewski, *Szkolnictwo prywatne*, s. 312-313; Zimmer, *50 lat Gimnazjum*, s. 25-26; Giermakowski, *Szkoła im. Hetmana Jana Zamoyskiego*, s. 70.

¹⁴⁵ Kresowiak, *Kogo Rada Pedagogiczna szkół średnich zwalnia od opłat szkolnych?*, ZL z 5.04.1927, s. 6.

¹⁴⁶ Por. J. Miąso, *Szkoły zawodowe w Polsce w latach 1918-1939. Ich rozwój, organizacja i funkcje społeczne*, Wrocław 1988, s. 49; F. Śliwiński, *Ustawodawstwo szkolne i organizacja polskich władz szkolnych oraz szkolnictwa wszystkich stopni w pierwszym dziesięcioleciu istnienia Odrodzonego Państwa Polskiego*, Łódź 1928, s. 133; H. Raczek, *Organizacja i sieć szkolnictwa zawodowego na Lubelszczyźnie w latach 1918-1932*, w: *Wychowanie i kształcenie politechniczne w Polsce i Niemieckiej Republice Demokratycznej. Tradycje i współczesność*, Lublin–Dęblin 1985, s. 51-53.

¹⁴⁷ Por. Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s. 29; J. Plata, *Szkolnictwo zawodowe, „Chowanna”* 1961, nr 4, s. 406.

W maju 1919 r. na terenie województwa lubelskiego było zaledwie 12 szkół zawodowych. W Lublinie funkcjonowały: Szkoła Rzemieślnicza im. Stanisława Syroczyńskiego, Szkoła Doksztalająca, Szkoła Zawodowa Żeńska, Niższa Szkoła Handlowa Wieczorowa, Wędrownie Kursy dla Rzemieślników Budowlanych, Kursy Handlowe im. Stanisława Sulimierskiego, Kursy Handlowe Wieczorowe przy Towarzystwie Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlu i Przemysłu. Poza Lublinem działało 5 szkół tego typu: sześcioklasowa Szkoła Handlowa w Biłgoraju, Roczne Kursy Handlowe w Chełmie, Szkoła Rzemiosł w Nałęczowie oraz Szkoły Doksztalające w Siedlcach i Zamościu¹⁴⁸.

Mimo niesprzyjających warunków szkolnictwo zawodowe w województwie lubelskim miało tendencje rozwojowe. W ciągu pierwszego dziesięciolecia po odzyskaniu niepodległości liczba szkół znacznie wzrosła. W roku szkolnym 1930/1931 na terenie Okręgu Szkolnego Lubelskiego stan szkolnictwa zawodowego przedstawiał się następująco: 40 zakładów kształcenia zawodowego (24 szkoły i 16 kursów), 15 ludowych szkół rolniczych i 30 szkół doksztalających zawodowych. Ogółem naukę pobierało 7 093 uczniów, z czego 3 032 w szkołach i kursach zawodowych, 494 w niższych szkołach rolniczych i 3 567 w szkołach doksztalających zawodowo. W szkołach zatrudniono 614 nauczycieli (332 w szkołach i kursach, 45 w szkołach rolniczych i 226 w szkołach doksztalających zawodowych)¹⁴⁹.

¹⁴⁸ Por. H. Raczek, *Szkolnictwo zawodowe na Lubelszczyźnie w okresie międzywojennym na tle potrzeb społeczno-gospodarczych regionu*, w: *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991, s. 112; Raczek, *Organizacja i sieć*, s. 52; Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s. 28-29.

¹⁴⁹ Zob. Raczek, *Szkolnictwo zawodowe*, s.112; J. Marczuk, *Lubelskie szkoły zawodowe 1918-1939*, „Kultura i Życie” 1971, nr 41, s. 2; Marczuk, *Oświata i nauka*, s. 198-199; Marczuk, *Szkolnictwo i oświata*, s. 34-36; Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s.28-29; T. Markiewicz, *Szkolnictwo zawodowe*, DzUKOSL 1929, nr 3, s. 22-24; T. Markiewicz, *Szkolnictwo zawodowe*, DzUKOSL 1929, nr 5, s. 29-31; F. Śliwiński, *Co mówią zestawienia statystyczne o stanie szkolnictwa w Okręgu Szkolnym Lubelskim w latach 1931/32 i 1932/33*, DzUKOSL 1935, nr 5, s. 202-208.

Tabela 14. Rozwój szkolnictwa zawodowego na Lubelszczyźnie w latach 1918-1930

Rok szkolny	Szkoly rzemieślniczo-przemysłowe niższe		Szkoly zawodowe żeńskie niższe		Szkoly zawodowe żeńskie średnie		Zawodowe szkoly handlowe		Szkoly zawodowe dokształcające	
	szkoly	uczniowie	szkoly	uczennice	szkoly	uczennice	szkoly	uczniowie	szkoly	uczniowie
1918/1919	2	131	–	–	1	16	–	–	2	184
1919/1920	4	291	–	–	1	71	–	–	2	196
1920/1921	4	320	–	–	1	67	–	–	2	252
1921/1922	5	455	–	–	1	71	3	139	2	270
1922/1923	5	452	–	–	1	99	3	153	2	272
1923/1924	5	494	–	–	1	109	4	267	3	632
1924/1925	5	644	1	20	2	185	5	325	4	751
1925/1926	7	983	2	66	2	181	6	393	4	798
1926/1927	8	1201	2	86	3	269	6	385	7	862
1927/1928	8	1149	3	173	3	273	6	417	15	1233
1928/1929	9	1247	3	237	3	325	7	563	27	2458
1929/1930	10	1019	3	245	3	318	7	635	28	2332

Źródło: *Rozwój szkolnictwa zawodowego na terenie woj. lubelskiego w latach 1918-1930 wg danych opracowanych przez Izbę Przemysłowo-Handlową*, ZL z 24.05.1931, s. 4.

W latach 1918-1930 opracowano kilka projektów reformy szkolnictwa zawodowego w Polsce, ale żaden z nich nie został przyjęty i wprowadzony w życie¹⁵⁰. Dopiero w 1932 r. zatwierdzona została reforma szkolnictwa,

¹⁵⁰ Zob. H. Raczek, *Koncepcje kształcenia zawodowego w projektach edukacyjnych Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Koncepcje kształcenia i rozwój szkolnictwa zawodowego w XIX i XX wieku*, red R. Kucha, Lublin 1992, s. 187-196; Ożga, *Organizacja szkolnictwa*, s. 48-49.

opracowana przez ówczesnego ministra oświaty Janusza Jędrzejewicza¹⁵¹. Dla absolwentów szkół powszechnych I stopnia projekt przewidywał dalszą naukę w 2- i 3-letnich niższych szkołach zawodowych o programie czysto praktycznym. Z kolei absolwenci szkół powszechnych II i III stopnia mogli kontynuować naukę w 2- lub 4-letnich gimnazjach zawodowych. Szkoły te, oprócz praktycznej nauki zawodu, dawały przygotowanie teoretyczne i ogólne wykształcenie. Po ukończeniu 4-letniego gimnazjum zawodowego można było podjąć naukę w 2- albo 3-letnim liceum zawodowym, którego ukończenie dawało prawo do studiów wyższych. Ponadto ustawa przewidywała tworzenie szkół przysposobienia zawodowego (dla absolwentów szkół ogólnokształcących), zawodowych kursów specjalistycznych, a także ogólnokształcących kursów uzupełniających dla absolwentów szkół niższych stopni, pragnących kontynuować naukę w szkołach zawodowych wyższych stopni¹⁵².

Jadwiga Alexandrowicz, wizytator szkół zawodowych Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego, na posiedzeniu Rady Pedagogicznej Liceum Handlowego w Lublinie przedstawiła zadania i cele nowo powstałych placówek szkolnictwa zawodowego. Podkreśliła, że „obecnie mamy w Polsce mało ludzi fachowo przygotowanych do pracy w handlu i życiu gospodarczym. Natomiast jest nadmiar ludzi z wyższym wykształceniem [...]. Handel u nas znajduje się na bardzo niskim poziomie, gdyż jest prawie całkowicie opanowany przez obcy element. Ażeby temu zapobiec, należy szkolnictwo zawodowe postawić na wyższym poziomie. Wobec powyższego nasza praca jest pracą pionierską. Należy młodzież wychować na zamięłowanych w swym zawodzie pracowników i świadomych swych obowiązków obywateli przez wychowanie religijne,

¹⁵¹ Por. Raczek, *Koncepcje kształcenia*, s.196; zob. też: *Zmiana ustroju szkolnego*, s. 3; *O nowej organizacji szkolnictwa zaw. doksztalającego*, KL z 31.01.1932, s. 4; K. Gajewska, *Zagadnienia aktualne*, KL z 22.01.1932, s. 2; J. K., *W czym tkwi istota sprawy?*, KL z 16.01.1932, s. 2; *W sprawie szkolnictwa zawodowego*, KL z 20.01.1932, s. 4; *Ślepe zaułki szkolnictwa zawodowego*, KL z 19.01.1932, s. 2; W. G., *Nowe widoki dla szkolnictwa zawodowego*, KL z 24.01.1932, s. 4;

¹⁵² Por. Raczek, *Koncepcje kształcenia*, s.196; Ożga, *Organizacja szkolnictwa*, s. 94. Uważano, że „nowa ustawa winna roztoczyć szeroką opiekę nad szkolnictwem zawodowym wszelkich stopni, począwszy od szkół doksztalających zawodowych – do szkół typu więcej niż średniego, zrównać w prawach absolwentów szkół zawodowych typu średniego z absolwentami szkół średnich ogólnokształcących. Nowa ustawa powinna być oparta na takich zasadach, aby można zmienić niewłaściwy stosunek opinii do szkół zawodowych, a to przez nadanie tym szkołom należytych uprawnień do szkół wyższych”. (*W sprawie szkolnictwa zawodowego*, s. 4).

moralne, umysłowe i fizyczne. Zadanie to ma spełnić Liceum Handlowe. Dlatego też została przeprowadzona reforma szkolna, nad którą pracowało wielu ludzi. Jakie da rezultaty, okaże przyszłość¹⁵³.

Reforma przyniosła społeczeństwu i szkolnictwu zawodowemu spore korzyści. Przede wszystkim zrównała szkolnictwo zawodowe ze szkolnictwem średnim ogólnokształcącym i nadała szkołom zawodowym nazwy gimnazjów i liceów¹⁵⁴. W myśl założeń reformy szkolnictwo zawodowe obejmowało trzy kolejno następujące po sobie cykle:

- niższa szkoła zawodowa oparta na 4 klasach szkoły powszechnej,
- 4-letnia średnia szkoła zawodowa oparta na sześcioklasowej szkole powszechnej,
- 2-letni cykl nauczania odpowiadający ośmioklasowemu gimnazjum, dający dostęp do politechniki i innych wyższych uczelni¹⁵⁵.

Od tej pory absolwenci szkół zawodowych mogli uczyć się na uniwersytecie w charakterze zwyczajnych słuchaczy. „Tak więc pod tym względem ślepa ulica, która dotychczas tamowała drogę do wyższego wykształcenia niektórym sferom została w tej ustawie otwarta. Zarówno dziecko wiejskie, które kończy 1-szy stopień organizacyjny szkół, realizujących pierwszy szczebel programowy, jak i młodzież kształcąca się w szkołach zawodowych, będzie mogła przechodzić do wyższych stopni nauki [...]”¹⁵⁶.

W latach 1932-1935 stan szkolnictwa zawodowego uległ spadkowi. Związane było to z kryzysem gospodarczym kraju, a także z zamykaniem szkół, które nie spełniały wymogów określonych w ustawie z 1932 r. Wzrost szkół zawodowych po 1935 r. spowodowany był m.in. powstaniem na Lubelszczyźnie COP-u, jak też realizacją rozporządzenia o organizacji szkolnictwa zawodowego z 1936 r.¹⁵⁷

¹⁵³ Bownik, *Z dziejów szkół im. A. J. Vetterów*, s. 128.

¹⁵⁴ Por. Gajewska, *Zagadnienia aktualne*, s. 2; J. K., *W czym tkwi istota sprawy?*, s. 2; *Ślepe zaułki szkolnictwa zawodowego*, s. 2; W. G., *Nowe widoki dla szkolnictwa zawodowego*, s. 4.

¹⁵⁵ Por. W. G., *Nowe widoki dla szkolnictwa zawodowego*, s. 4; zob. też: *O reformę szkolną*, KL z 17.01.1932, s. 4; *Zagadnienie szkolnictwa zawodowego*, KL z 29.01.1932, s. 2; J. Sasorska, *Cele i zadania szkolnictwa zawodowego*, KL z 9.08.1932, s. 2; *Przed uchwaleniem nowej ustawy szkolnej*, s. 1; *O szkołę jednolitą*, s. 3; *Zmiana ustroju szkolnego*, s. 3.

¹⁵⁶ *Zmiana ustroju szkolnego*, s. 3.

¹⁵⁷ Por. Raczek, *Szkolnictwo zawodowe*, s. 118; *Spis szkół zawodowych Okręgu Szkolnego Lubelskiego*, Lublin 1935, s.1-11.

Tabela 15. Szkoły zawodowe w województwie lubelskim w latach 1932/1933 – 1937/1938

Rok szkolny	Szkoły i kursy		Ludowe szkoły rolnicze	Szkoły doksztalające zawodowe
	zakłady	wydziały		
1932/1933	31	46	15	27
1933/1934	29	42	14	24
1934/1935	28	40	13	23
1935/1936	25	35	13	21
1936/1937	27	34	14	22
1937/1938	32	41	14	22

Źródło: H. Raczek, *Szkolnictwo zawodowe*, s. 118.

W 1938 r., po okresie reorganizacji, szkolnictwo zawodowe miało w pełni ustabilizowaną sieć. Na Lubelszczyźnie funkcjonowało wtedy 10 szkół przemysłowych męskich, 4 szkoły przemysłowe żeńskie, 11 szkół handlowych, 10 męskich szkół rolniczych, 5 żeńskich szkół rolniczych oraz 22 zawodowe szkoły doksztalające¹⁵⁸.

Rozwój szkolnictwa zawodowego w okresie międzywojennym zasadniczo odpowiadał potrzebom społeczno-gospodarczym Lubelszczyzny. Uwzględniając specyfikę regionu, kładziono przede wszystkim nacisk na szkoły rolnicze, rzemieślniczo-przemysłowe i handlowe. Głównym celem szkolnictwa zawodowego było „przysposobić młodzież do życia odpowiedzialnego, jaką jest praca zawodowa, ucząc młodzież wymagać od siebie jak najwięcej, aby w ten sposób zapewnić sobie niezależność w życiu”¹⁵⁹. Przez cały okres międzywojenny w województwie lubelskim starano się rzetelnie realizować to zadanie szkolnictwa zawodowego.

W zaborze rosyjskim najbardziej rozbudowanym działem szkolnictwa zawodowego było szkolnictwo handlowe. Szkoły tego typu cieszyły się ogromną popularnością, ponieważ podlegały stosunkowo liberalnemu Ministerstwu

¹⁵⁸ Por. Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s. 31-33.

¹⁵⁹ J. Sasorska, *Cele i zadania szkolnictwa zawodowego*, KL z 5.08.1932, s. 2.

Finansów, pozwalającemu im na dość dużą swobodę działania. Z tego też powodu wiele polskich szkół prywatnych nosiło szyld szkoły handlowej, a w rzeczywistości dawały gruntowne wykształcenie ogólne. Po 1918 r. wiele z nich zostało przekształconych w gimnazja ogólnokształcące¹⁶⁰.

Szkoły i kursy handlowe stanowiły dość liczną grupę szkół zawodowych na Lubelszczyźnie. Przygotowywały do pracy w urzędach, przedsiębiorstwach i w działach, gdzie potrzebna była znajomość rachunkowości, stenografii i pisania na maszynie. Przyjmowano do nich absolwentów sześć- i siedmioklasowej szkoły powszechnej lub trzyklasowej szkoły średniej ogólnokształcącej w wieku do 17 lat. Nauka trwała 2 lub 3 lata. Oddzielną grupę stanowiły 2-letnie licea handlowe, do których przyjmowano po ukończeniu 6 klas gimnazjum i 18 lat¹⁶¹.

Kupiectwo polskie miasta Lublina stworzyło i opiekowało się Niższą Szkołą Handlową Wieczorową, trzyklasową Zawodową Szkołą Handlową, Jednorocznymi Kursami Handlowymi oraz ośmioklasową Szkołą Handlową Męską.

Niższa Szkoła Handlowa Wieczorowa była rozwinięciem dawniejszej Szkoły Niedzielno-Handlowej, która jako rusyfikacyjna została zbojkotowana w 1905 r. przez polską młodzież. W 1906 r. zyskano zgodę władz rosyjskich na utworzenie nowej szkoły. Szkoła Handlowa Wieczorowa przeznaczona była przede wszystkim dla osób pracujących w lubelskich zakładach przemysłowo-handlowych i miała dać tym osobom początkowe wiadomości z handlu, niezbędne w ich pracy¹⁶².

Jednoroczne Kursy Handlowe Zgromadzenia Kupców miasta Lublina utworzone zostały przy ośmioklasowej Szkole Handlowej Męskiej w 1922 r. Były to kursy koedukacyjne. Ich celem było przygotowanie pracowników biurowych do pracy w handlu i przemyśle¹⁶³.

W listopadzie 1923 r. Zgromadzenie Kupców Polskich przy pomocy władz szkolnych i samorządowych założyło trzyletnią Zawodową Szkołę Handlową, popularnie zwaną „Hades” (mieściła się w podziemiach gmachu

¹⁶⁰ Por. Miąso, *Szkoły zawodowe w Polsce*, s. 77.

¹⁶¹ Por. Raczek, *Szkolnictwo zawodowe*, s.113-114; Raczek, *Organizacja i sieć*, s. 55.

¹⁶² Por. Gryf, *Kupiectwo a szkolnictwo*, NZL z 1.01.1925, s. 9; *Szkoła Handlowa Wieczorowa*, GL z 26.06.1918, s. 3; *Szkoła Handlowa Wieczorowa*, ZL z 28.06.1919, s. 2-3; *Szkoła Handlowa Wieczorowa Zgromadzenia Kupców miasta Lublina*, ZL z 12.08.1925, s. 4; St. Gr., *Szkoły męskie ogólnokształcące w Lublinie*, s. 3; Kącki, *Nauczyciele Szkół im. A. I. J. Vetterów*, s. 7-11.

¹⁶³ Por. Gryf, *Kupiectwo a szkolnictwo*, s. 9.

szkolnego). Głównym jej celem było przygotowanie młodzieży męskiej do handlu. Szkoła pod kierownictwem Leona Dąbkowskiego istniała do 1935 r. W 1937 r. na jej miejsce powołano czteroletnie Gimnazjum Kupieckie i Liceum Handlowe im. A. i J. Vetterów. Dyrektorem nowej szkoły został Edward Janicki¹⁶⁴. Najstarszą z nich była ośmioklasowa Szkoła Handlowa Męska Zgromadzenia Kupców w Lublinie, która powstała w 1901 r. W 1928 r. zmieniła nazwę na Gimnazjum Męskie im. Vetterów Zgromadzenia Kupców w Lublinie¹⁶⁵.

Wiele na ten temat pisała „Nowa Ziemia Lubelska”. Kupiectwo polskie miasta Lublina „buduje szkolnictwo zawodowe od podstaw i stwarza podwaliny pod przyszłe zawodowo wykształcone i obywatelsko uspołecznione przyszłe kadry kupiectwa polskiego w tym przekonaniu, że minie newroza [sic!] wojenna, która w kupiectwie polskim widziała tylko paskarstwo i jedyne źródło drożyzny, i że w niedługim czasie kupiec polski cieszyć się zacznie należnym mu szacunkiem za swoją mozolną i twórczą pracę i nie tylko że przestanie być pasierbem narodu, lecz jego ogólnie szanowaną ostoją. W tym celu kształci kupiectwo polskie w młodych pokoleniach nie tylko umysł, lecz i serce obywatelskie w poczuciu godności kupca polskiego”¹⁶⁶.

Do 1932 r. w województwie lubelskim funkcjonowały następujące szkoły i kursy handlowe: Państwowe Kursy Handlowe w Chełmie (przekształcona w koedukacyjną 3-letnią Szkołę Handlową), ośmioklasowa Szkoła Handlowa im. A. i J. Vetterów Zgromadzenia Kupców w Lublinie (od 1928 r. Gimnazjum Męskie im. Vetterów Zgromadzenia Kupców), 3-letnia Szkoła Handlowa Męska w Lublinie („Hades”), Roczna Szkoła Handlowa Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Białej Podlaskiej, Szkoła Handlowa w Biłgoraju, Niższa Szkoła Handlowa Wieczorowa, Kursy Handlowe im. Stanisława Sulimierskiego w Lublinie, Szkoła Handlowa w Międzyrzeczu, trzyklasowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa Towarzystwa Szkoły Handlowej Zawodowej w Parczewie, Męska Szkoła Handlowa W. Szwedowskiego, trzyklasowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w Siedlcach, trzyklasowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa Koła Polskiej Macierzy Szkolnej oraz Kursy

¹⁶⁴ Por. Raczek, *Szkolnictwo zawodowe*, s.114; Mir., *Szkoły zawodowe męskie w Lublinie*, GL z 31.05.1931, s. 4; Gryf, *Kupiectwo a szkolnictwo*, s. 9; Bownik, *Z dziejów szkół im. A. J. Vetterów*, s. 113-114, 123-140; Kącki, *Nauczyciele Szkół im. A. I J. Vetterów*, s. 13-16.

¹⁶⁵ Por. Kącki, *Nauczyciele Szkół im. A. I J. Vetterów*, s. 17-37; Raczek, *Szkolnictwo zawodowe*, s.114; Gryf, *Kupiectwo a szkolnictwo*, s. 8.

¹⁶⁶ Gryf, *Kupiectwo a szkolnictwo*, s. 10.

Handlowe w Zamościu¹⁶⁷.

Na Lubelszczyźnie najwięcej uczniów kształciły szkoły rzemieślniczo-przemysłowe. W szkołach tych, zgodnie z ich nazwą, uczyli się przyszli rzemieślnicy i pracownicy przemysłowi. Nauka trwała przeważnie trzy lata. W latach 1918-1932 działało 9 szkół tego typu: Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa w Biłgoraju, Państwowa Szkoła Rzemieślnicza w Chełmie, Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa w Hrubieszowie, Szkoła Rzemieślnicza im. Stanisława Syroczyńskiego w Lublinie, Państwowa Szkoła Rzemieślnicza im. Stanisława Staszica w Siedlcach¹⁶⁸, Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa im. Tadeusza Kościuszki w Zamościu¹⁶⁹, Szkoła Rzemiosł Budowlanych w Kazimierzu nad Wisłą¹⁷⁰, Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa Sejmiku Włodawskiego we Włodawie¹⁷¹ oraz Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa w Skrobowie¹⁷².

Szkoła Rzemieślnicza im. Stanisława Syroczyńskiego była jedną z najstarszych szkół zawodowych w Lublinie. Jej projektodawcą był Stanisław Śliwiński, dyrektor fabryki „Carboloum” w Lublinie, działacz oświatowy i spółdzielczy, a w latach 1919-1921 minister aprowizacji. Znana była z dobrego przygotowania uczniów do zawodu. Nauka odbywała się w następujących kierunkach: ślusarski, kowalski, tokarski, odlewniczy, elektromonterski i modelarski. Produkowane przez szkołę pompy studzienne, mechanizmy napędowe, imadła i inne narzędzia warsztatowe odbierane były przez warszawskie firmy, takie jak „Hamerliński i Fulde”, „Lewandowski”, „Lilpop” czy „Richter”. Swoją pomyślną przyszłość szkoła zawdzięczała dyrektorom – inż. Władysławowi Hochedlingerowi, inż. Władysławowi Grodziałkowskiemu, inż. Stanisławowi Hajdukiewiczowi i inż. Romualdowi Zwolińskiemu¹⁷³. Do 1931 r. ukończyło

¹⁶⁷ Por. Raczek, *Szkolnictwo zawodowe*, s.114; Raczek, *Organizacja i sieć*, s. 56; *Budowa Biłgorajskiej Szkoły Handlowej*, ZL z 14.08.1922, s. 2.

¹⁶⁸ Por. Raczek, *Szkolnictwo zawodowe*, s.115; Raczek, *Organizacja i sieć*, s. 56.

¹⁶⁹ Zob. Szyszka, *Szkolnictwo Zamościa*, s. 170-171; Szyszka, *Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa*, s. 219-229; B. Szyszka, *Niższe szkolnictwo zawodowe Zamościa w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Rocznik Zamojski” 1984, s. 101-122.

¹⁷⁰ Zob. Lucht., *Z powodu otwarcia Szkoły Rzemiosł Budowlanych w Kazimierzu Lubelskim*, GL z 2.01.1920, s. 1.

¹⁷¹ Zob. W. K., *Powiatowa Szkoła Przemysłowa we Włodawie*, ZL z 3.03.1929, s. 3.

¹⁷² Zob. *Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa w Skrobowie*, GL 23.10.1929, s. 2.

¹⁷³ Zob. *Od Szkoły Rzemieślniczej im. St. Syroczyńskiego do Zespołu Szkół Energetycznych*

ją 306 absolwentów, „z których każdy znalazł odpowiedni do swej specjalności niezawodny kawałek chleba”¹⁷⁴. W 1935 r. w wyniku reformy jędrzejewiczowskiej szkoła została przekształcona w czteroletnie Prywatne Gimnazjum Mechaniczne i Prywatne Gimnazjum Elektryczne im. Stanisława Syroczyńskiego. Szkoły te przeznaczone były głównie dla uczniów biedniejszych. Około 30% młodzieży zwolnionych było z opłat. Ich funkcjonowanie było możliwe dzięki dotacji z Kuratorium Okręgu Szkolnego w Lublinie, a także Zarządu Miejskiego w Lublinie i Sejmiku Lubelskiego.¹⁷⁵

W województwie lubelskim szkoły techniczne reprezentowała Szkoła Budownictwa w Lublinie. Była to placówka prywatna, stanowiąca własność Towarzystwa Szkoły Budownictwa, które otwarło ją 1 września 1929 r. Szkoła była czteroletnia i posiadała trzy działy: budowlany, drogowy, melioracyjny. Kończący ją uczniowie uzyskiwali tytuł technika odpowiedniej specjalności¹⁷⁶. Przy tej placówce funkcjonowała również Szkoła Majstrów i Nadzorców. Nauka w niej trwała 6 miesięcy. Od kandydatów wymagano ukończenia 16 lat, 4 klas szkoły powszechnej oraz 3-letniej praktyki w obranym zawodzie¹⁷⁷. Po reformie szkolnictwa z 1932 r. zakład przekształcono na Liceum Drogowe, Budowlane i Melioracyjne. Wieloletnim dyrektorem szkoły był inż. Stanisław Łukasiewicz¹⁷⁸.

Dla młodzieży pracującej w zakładach rzemieślniczych, przemysłowych i handlowych przeznaczone były szkoły dokształcające zawodowe. Ich działalność też znalazła odbicie w prasie. Celem tych placówek było „danie młodzieży

1914-1994, red. W. Arciszewski, Lublin 1994, s. 5; *Szkoła Rzemieślnicza Syroczyńskiego*, PS 1925, nr 2, s. 1; Mir., *Szkoły zawodowe męskie w Lublinie*, s. 4; j.t., *Szkoła zawodowa szkołą życia*, ZL z 23.05.1931, s. 3; A. K., *80 lat lubelskiego „Energetyka”*, „Dziennik Lubelski” z 5.09.1994, s. 13; Marczuk, *Oświata i nauka*, s. 199; Marczuk, *Lubelskie szkoły zawodowe*, s. 2; Miąso, *Szkoły zawodowe w Polsce*, s. 75.

¹⁷⁴ j.t., *Tam, gdzie młodzież kształci się zawodowo*, ZL z 22.05.1931, s. 3.

¹⁷⁵ Por. *Od Szkoły Rzemieślniczej*, s. 8; Marczuk, *Oświata i nauka*, s. 199; Marczuk, *Lubelskie szkoły zawodowe*, s. 2; Marczuk, *Szkolnictwo i oświata*, s. 35; A. K., *80 lat lubelskiego „Energetyka”*, s. 13.

¹⁷⁶ Por. Raczek, *Szkolnictwo zawodowe*, s.115; Raczek, *Organizacja i sieć*, s. 53; Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s. 29-30; j.t., *Szkoła zawodowa – szkołą życia*, s. 3; Mir., *Szkoły zawodowe męskie w Lublinie*, s. 4.

¹⁷⁷ Por. Raczek, *Szkolnictwo zawodowe*, s. 115; Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s. 29-30.

¹⁷⁸ Por. Marczuk, *Oświata i nauka*, s. 199; Marczuk, *Lubelskie szkoły zawodowe*, s. 2.

rzemieślniczej całości kształtu nauki elementarnej, możliwie najpełniejszego, uzupełnionego wykształceniem fachowym, urobienie świadomego swych wielkich obowiązków obywatela, miłującego kraj”¹⁷⁹.

W roku szkolnym 1930/1931 działało 30 szkół dokształcających. Nauka zasadniczo trwała 3 lata. Przyjmowano kandydatów po ukończeniu 4 klas szkoły powszechnej. Uczniowie posiadający niższe przygotowanie uczęszczali do klas przygotowawczych¹⁸⁰. Nauka w szkołach dokształcających odbywała się przeważnie od godz. 18.00 do 21.00, a nawet i dłużej. Młodzież pracowała po 11 godzin dziennie: 8 godzin pracy i 3 godziny nauki. Do szkoły uczniowie przychodzili wyczerpani całodzienną pracą, nie wykazywali więc większego zainteresowania lekcjami i często zasypiali na zajęciach¹⁸¹.

W okresie międzywojennym odrębną grupę stanowiły szkoły zawodowe żeńskie. Na terenie województwa lubelskiego do 1932 r. działało zaledwie 9 placówek tego typu m.in.: Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w Hrubieszowie, Szkoła Przemysłowo-Handlowa Żeńska w Krasnymstawie, Państwowa Szkoła Przemysłowo-Handlowa Żeńska w Lublinie, Szkoła Gospodarczo-Zawodowa im. św. Kazimierza w Lublinie, Szkoła Zawodowa Żeńska w Siedlcach oraz Szkoła Przemysłowa Żeńska w Zamościu¹⁸².

Szkoła Zawodowa Żeńska w Lublinie powstała z inicjatywy czterech stowarzyszeń kobiecych: Związku Katolickich Polek, Koła Lublinianek, Koła Królowej Jadwigi i Towarzystwa Ochrony Kobiet¹⁸³. Organizacje te pragnęły umożliwić młodym dziewczętom zdobycie odpowiednich kwalifikacji zawodowych, aby łatwiej mogły znaleźć odpowiednią dla siebie pracę. Redaktor „Głosu Lubelskiego” postulował: „Szkół [tego typu] w Polsce prawie nie ma, a jak życie wykazuje, są one niezbędne dla rozwoju życia gospodarczego. Oby piękna myśl

¹⁷⁹ T. Wolski, *Rzemieślnicza szkoła dokształcająca*, GL z 8.01.1919, s. 3.

¹⁸⁰ Por. Raczek, *Szkolnictwo zawodowe*, s.116; Raczek, *Organizacja i sieć*, s. 57.

¹⁸¹ Por. Mauersberg, *Komu służyła szkoła*, s. 65, 68; T. Wolski, *Rzemieślnicza szkoła dokształcająca*, s. 3.

¹⁸² Por. Raczek, *Szkolnictwo zawodowe*, s.116; Raczek, *Organizacja i sieć*, s. 58.

¹⁸³ Zob. N. L., *Pocieszające wieści z dziedziny szkolnictwa zawodowego*, GL z 9.11.1925, s. 3; Gr., *Gdzie się uczyć powinny panienki*, GL z 1.09.1925, s.4; Sympatyczka, *Szkolnictwo zawodowe w Lublinie*, GL z 8.06.1924, s. 6; Z. W., *Szkoła zawodowa żeńska w Lublinie*, GL z 29.06.1920, s. 2; *Żeńskie Szkoły Zawodowe w Lublinie*, GL z 24.05.1931, s. 6; *Szkoła zawodowa żeńska*, GL z 1.07.1921, s. 2; H. Łukasik, *Wspomnienia o nauczycielach, uczniach, początku i rozwoju Szkoły Odzieżowej w Lublinie – w 70-tą rocznicę jej założenia*, Lublin 1989, s. 6.

założycielek dała inicjatywę do zakładania zawodowych szkół męskich¹⁸⁴.

Szkoła posiadała następujące działy: krawiectwo, bieliźniarstwo, introligatorstwo, handel i ogrodnictwo. Poza wybranym kierunkiem wszystkie uczennice uczyły się gospodarstwa domowego. Kurs trwał trzy lata. Od kandydatek wymagano świadectwa ukończenia siedmioklasowej szkoły powszechnej lub 4 klas szkoły średniej, a także ukończenia 14 lat. Szkoła była bardzo dobrze zorganizowana i znana z wysokiego poziomu nauczania¹⁸⁵. W 1925 r. uczestniczyła w wystawie szkół zawodowych w Grudziądzu, gdzie otrzymała ustną pochwałę ministra oświaty Stanisława Grabskiego „za oryginalne prace w dziale krawieczyzny i robót zdobniczych”¹⁸⁶. Do roku szkolnego 1923/1924 była to szkoła zawodowa niższego typu. Decyzją ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 29 sierpnia 1924 r. przyjęła nową nazwę – Państwowa Szkoła Przemysłowo-Handlowa Żeńska – i otrzymała charakter szkoły średniej. Nauka trwała 3 lata. Mogły ją podjąć uczennice, które ukończyły 4 klasy gimnazjum¹⁸⁷.

W 1925 r. w Lublinie założono nową placówkę żeńską – Szkołę Gospodarczo-Zawodową im. św. Kazimierza. Głównym jej celem była praktyczna nauka w dwóch kierunkach – krawieckim i bieliźniarskim. Po zakończeniu nauki dziewczęta otrzymywały świadectwa, które upoważniały je do składania egzaminu czeladniczego z krawiectwa¹⁸⁸.

Do 1932 r. na Lubelszczyźnie znajdowały się następujące szkoły zawodowe dla dziewcząt: Państwowa Szkoła Przemysłowo-Handlowa Żeńska w Lublinie, Szkoła Gospodarczo-Zawodowa im. św. Kazimierza, Szkoła Przemysłowo-Handlowa Żeńska Towarzystwa Średniej Szkoły Żeńskiej w Krasnymstawie, Szkoła Zawodowa Żeńska Towarzystwa Przyjaciół Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Siedlcach, Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Hrubieszowie oraz Szkoła Przemysłowa Żeńska

¹⁸⁴ *Żeńska szkoła zawodowa w Lublinie*, GL z 29.09.1918, s. 3.

¹⁸⁵ Por. *Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska w Lublinie*, Warszawa 1929, s. 3-4; *Sprawozdanie ze zjazdu byłych wychowawczyń Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Lublinie*, Lublin 1930.

¹⁸⁶ N. L., *Pocieszające wieści z dziedziny szkolnictwa zawodowego*, s. 3.

¹⁸⁷ Por. J. Sasorska, *Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska*, PS 1925, nr 1, s. 5; *Sprawozdanie szkolne Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Lublinie na rok 1924/25*, Lublin 1925, s. 1.

¹⁸⁸ Por. Marczuk, *Oświata i nauka*, s. 198-199; Marczuk, *Lubelskie szkoły zawodowe*, s. 2; *Żeńskie Szkoły Zawodowe w Lublinie*, s. 6.

Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Zamościu¹⁸⁹.

W związku z reformą szkolnictwa w roku szkolnym 1935/1936 na miejsce Szkoły Przemysłowo-Handlowej utworzono dwa gimnazja: Państwowe Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie i Państwowe Żeńskie Gimnazjum Krawieckie. Dyrektorem Gimnazjum Kupieckiego została dr Janina Izdebska, w Gimnazjum Krawieckim natomiast stanowisko dyrektora pełniła nauczycielka języka polskiego dr Stefania Pfanhauser¹⁹⁰.

Jedną z największych trosk niepodległej Polski była oświata ogólna i zawodowa całego narodu. Prasa lubelska była świadoma, że przez całe stulecia najbardziej zaniedbana pod względem dostępu do oświaty była ludność rolnicza, stanowiąca 70% mieszkańców Rzeczypospolitej Polskiej¹⁹¹.

U progu niepodległości Lubelszczyzna posiadała następujące szkoły rolnicze: w Sobieszynie (od 1923 r. przekształcona na trzyletnią szkołę średnią), dwuletnia Szkoła Rolnicza Męska im. Erazma Plewińskiego w Kijanach¹⁹², dwuzimowa w Komarówce Podlaskiej, Ludowa Żeńska Szkoła Rolnicza w Krasieninie¹⁹³, Szkoła Rolnicza w Nałęczowie¹⁹⁴, Szkoła Gospodarczo-

¹⁸⁹ Por. Raczek, *Szkolnictwo zawodowe*, s. 116; Raczek, *Organizacja i sieć*, s. 58; Markiewicz, *Szkolnictwo zawodowe*, s. 30.

¹⁹⁰ Por. Łukasik, *Wspomnienia o nauczycielach*, s. 30.

¹⁹¹ Por. *Szkoły rolnicze na terenie Województwa Lubelskiego i Wołynia*, „Jedność Ludowa” 1925, nr 36, s. 3; *Więś garnie się do oświaty*, GL z 15.09.1927, s. 5.

¹⁹² Zob. *Otwarcie zapisów na nowy Kurs do 2-letniej Szkoły Rol. Męskiej w Kijanach (pod Lublinem)*, „Ziemia Krasnostawska” 1923, nr 11, s. 5; T. Starzyński, *Rozwój i stan niższego szkolnictwa rolniczego w woj. lubelskim*, GL z 29.06.1922, s. 8; *2-letnia Szkoła Rolnicza w Kijanach*, GL z 5.09.1921, s. 2; Z. Szumiło, *80 lat Zespołu Szkół Rolniczych w Kijanach*, w: *Lubartów i Ziemia Lubartowska*, red. M. Kozioł, J. Smolarz, W. Stepiński, t. 13, Lubartów 1996, s. 127-128; Z. Łupina, *Oświata rolnicza w województwie lubelskim w latach 1918-1939*, w: *Historia i dorobek oświaty rolniczej na Lubelszczyźnie*, Lublin 1964, s. 21.

¹⁹³ Zob. T. Sagan, *Monografia Żeńskiej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Krasieninie*, Warszawa 1935; *Ludowa Żeńska Szkoła Rolnicza w Krasieninie*, „Jedność Ludowa” 1923, nr 1, s. 8; *Szkoła gospodarcza dla dziewcząt w Krasieninie*, „Ziemia Krasnostawska” 1923, nr 11, s. 5; *W sprawie wychowania dziewcząt*, „Ziemia Krasnostawska” 1923, nr 11, s. 2; *Ognisko oświaty ludowej*, ZL z 23.09.1925, s. 4; *Żeńska szkoła rolnicza w Krasieninie*, ZL z 12.08.1923, s. 3; *Szkoła gospodarcza dla dziewcząt w Krasieninie*, ZL z 27.07.1923, s. 4; *W sprawie wychowania dziewcząt*, ZL z 18.07.1923, s. 3; T. Jemielewski, *Do której iść szkoły?*, ZL z 5.09.1923, s. 4; Łupina, *Oświata rolnicza*, s. 21.

¹⁹⁴ Zob. J. Boniuk, *Wpływ metod społeczno-wychowawczych Państwowej Szkoły Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie na środowisko*, Warszawa 1963; *Szkoły rolnicze na*

Warzywnicza w Życzynie¹⁹⁵ oraz 5-miesięczne kursy w Nałęczowie i Zamościu¹⁹⁶. Związek Kółek Rolniczych Ziemi Lubelskiej mocno apelował: „Wstyd to i hańba, aby na całej tej bogatej Ziemi Lubelskiej było tylko 4 szkoły rolnicze – a już słów gorzkich nie starczy, że te 4 szkoły Ziemi Lubelskiej nie są wypełnione. Jak mamy wziąć na siebie odpowiedzialność za losy naszej gminy, powiatu, kraju, jeżeli uczyć się nie będziemy. Jak mamy wydobyć większe plony z ziemi, jak większe dochody z ogrodnictwa i bartnictwa – jeżeli uczyć się nie będziemy. Nie ilość pola – lecz jakość gospodarki stanowi o dobrobycie”¹⁹⁷.

Szkolnictwo rolnicze w Polsce międzywojennej rozwinęło się głównie dzięki ustawie o ludowych szkołach rolniczych z 9 lipca 1920 r. Przewidywała ona, iż w przeciągu 20 lat od daty jej wydania w każdym powiecie będzie przynajmniej jedna męska i jedna żeńska niższa szkoła rolnicza. Obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół rolniczych spoczywał na Powiatowych Związkach Komunalnych i Izbach Rolniczych. Nauka w szkołach miała być bezpłatna, a uczniowie mieli pokrywać tylko koszty utrzymania w internacie. Do niższych szkół rolniczych mogła być przyjmowana młodzież męska (16 lat) i żeńska (14 lat) po ukończeniu siedmioklasowej szkoły powszechnej. Nadzór nad ludowymi szkołami rolniczymi sprawowało Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych. W województwie lubelskim na podstawie ustawy z 9 lipca 1920 r. rozwinął się typ szkoły 11-miesięcznej¹⁹⁸.

Pierwszą nową szkołą rolniczą założoną po odzyskaniu niepodległości była Szkoła Rolnicza Ludowa Żeńska w Teodorówce koło Biłgoraja¹⁹⁹.

terenie Województwa Lubelskiego i Wołynia, s. 3; Starzyński, *Rozwój i stan niższego szkolnictwa rolniczego w woj. lubelskim*, s. 8; Łupina, *Oświata rolnicza*, s. 21.

¹⁹⁵ Zob. T. Starzyński, *Rozwój i stan niższego szkolnictwa rolniczego w woj. lubelskim*, GL z 29.06.1922, s. 8.

¹⁹⁶ Zob. Łupina, *Oświata rolnicza*, s. 21.

¹⁹⁷ *Od Związku Kółek Rolniczych Ziemi Lubelskiej*, ZL z 30.11.1919, s. 2.

¹⁹⁸ Por. W. Jamrózek, *Organizacyjno-programowe i ideowo-wychowawcze przesłanki szkolnej edukacji rolniczej w ujęciu działaczy i teoretyków ruchu ludowego Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Koncepcje kształcenia i rozwój szkolnictwa zawodowego w XIX i XX wieku*, red R. Kucha, Lublin 1992, s. 201-202; zob. też: M. Kościuszko, *Ogólna charakterystyka stanu szkolnictwa rolnego w Lubelskim Okręgu Szkolnym*, DzUKOSL 1934, nr 10, s. 433-447; *Szkoły rolnicze na terenie Województwa Lubelskiego i Wołynia*, s. 3; Raczek, *Organizacja i sieć*, s. 54; Łupina, *Oświata rolnicza*, s. 24-25;

¹⁹⁹ Zob. *Szkoła Rolnicza Żeńska w Teodorówce*, „Jedność Ludowa” 1923, nr 11, s. 7; Starzyński, *Rozwój i stan niższego szkolnictwa rolniczego w woj. lubelskim*, s. 8; Łupina, *Oświata rolnicza*, s. 26.

W całym okresie międzywojennym powstały następujące szkoły: Roczna Szkoła Rolnicza Żeńska w Bortatyczach (w 1923 r. przeniesiona do Sitna), Szkoła Rolnicza Męska im. Józefa Piłsudskiego w Janowicach, Szkoła Hodowlano-Rolnicza w Irenie pod Dęblinem (w 1937 r. przeniesiona do Klementowic), Roczna Szkoła Rolnicza Męska im. Kazimierza Wielkiego w Starej Wsi, Roczna Szkoła Rolnicza Męska im. Stanisława Staszica w Miętnej, Roczna Szkoła Rolnicza Męska w Okszowie, Roczna Szkoła Rolnicza Męska w Jarczowie, Roczna Szkoła Rolnicza Męska w Krasnymstawie, 3-letnia Szkoła Ogrodnicza w Lublinie, Żeńska Szkoła Rolnicza w Izdebniej (pow. Garwolin) oraz kursy żeńskie instruktorek gospodarstw wiejskich w Rudzie Czechowskiej (w 1931 r. zamienione zostały na 2-letnią Szkołę Instruktorek)²⁰⁰.

W roku szkolnym 1930/1931 działało 17 szkół rolniczych, w tym: 2 szkoły średnie 3-letnie, 5 szkół 11-miesięcznych męskich, 5 szkół 11-miesięcznych żeńskich, dwie szkoły 1,5-letnie, szkoła 5-miesięczna męska w Nałęczowie, szkoła dwuzimowa w Komarówce i 2-letnia szkoła w Kijanach. W szkołach tych uczyło się 815 uczniów²⁰¹.

Nauka w 11-miesięcznych szkołach rolniczych zaczynała się w różnym czasie, przeważnie w połowie stycznia. Przedmioty teoretyczne dzieliły się na dwie grupy: ogólnokształcące (język polski, rachunki, religia, historia i nauka

²⁰⁰ Zob. *Szkoła Rolnicza Żeńska w Bortatyczach*, „Ziemia Zamojska” 1922, nr 38, s. 1; Starzyński, *Rozwój i stan niższego szkolnictwa rolniczego w woj. lubelskim*, s. 8; *Powiatowa żeńska szkoła rolnicza w Sitnie pod Zamościem*, „Jedność Ludowa” 1924, nr 34, s. 3; Łupina, *Oświata rolnicza*, s. 27-29; J. Gryn, *Monografia Sejmikowej Ludowej Szkoły Rolniczej Męskiej w Janowicach pow. zamojski*, Warszawa 1936; A. Rybak, *70-lecie Szkoły Rolniczej w Zamościu-Janowicach*, Zamość 1995; *Szkoła Rolnicza męska w Janowicach koło Zamościa*, „Jedność Ludowa” 1925, nr 30, s. 6; *Szkoły rolnicze na terenie Województwa Lubelskiego i Wołyń*, s. 3; Jemielewski, *Do której iść szkoły?*, s. 4; J. Choraży, *Szkoła Rolnicza im. Króla Kazimierza Wielkiego w Starej Wsi pod Siedlcami*, Warszawa 1937; *Publiczna Szkoła Rolnicza Męska w Starej Wsi pod Siedlcami*, „Jedność Ludowa” 1924, nr 51-52, s. 14; I. Żelaskiewicz-Kaszubka, *Sejmikowa Szkoła Rolnicza Męska w Miętnej. Monografia 1924-1934*, Warszawa 1935; *Męska Szkoła Rolnicza im. St. Staszica w Miętnej*, „Jedność Ludowa” 1925, nr 42, s. 6; J. Szczęsny, *Ludowa Szkoła Rolnicza Męska im. J. Piłsudskiego w Okszowie, pow. Chelm Lub.*, Warszawa 1936; Starzyński, *Rozwój i stan niższego szkolnictwa rolniczego w woj. lubelskim*, s. 8; J. Aszoff, *Trzyletnia średnia szkoła ogrodnicza w Lublinie*, Warszawa 1933; *Szkoła Ogrodnicza w Lublinie*, „Jedność Ludowa” 1925, nr 24, s. 9; *Z lubelskiej średniej szkoły ogrodniczej*, KL 1932, nr 112, s. 5; *Trzechletnia Średnia Szkoła Ogrodnicza w Lublinie*, ZL z 5.09.1925, s. 2; *Trzeci rok pracy na polu krzewienia kultury rolniczej święciła wczoraj Lubelska Szkoła Ogrodnicza*, GL z 30.09.1927, s. 4; S. Goliński, *Popierajmy szkoły zawodowe*, ZL z 12.07.1925, s. 5.

²⁰¹ Łupina, *Oświata rolnicza*, s.30.

o Polsce, geografia, przyroda żywa i martwa) oraz gospodarcze (hodowla zwierząt, weterynaria, mleczarstwo, pszczelarstwo, warzywnictwo i sadownictwo, higiena i ratownictwo). Praktyczna nauka zawodu odbywała się w gospodarstwach szkolnych²⁰².

Na szczególne wyróżnienie wśród szkół rolniczych zasługuje Średnia Szkoła Ogrodnicza im. W. Kleniewskiego. Powstała w 1925 r. w Lublinie, a jej dyrektorem był dr Stanisław Goliński. Szkoła miała poważne trudności lokalowe. Do 1934 r. mieściła się w gmachu Uniwersytetu Lubelskiego, a potem została przeniesiona do Kijan. W placówce tej zwracano szczególną uwagę na praktyki we wzorowych gospodarstwach²⁰³. W ciągu trzech lat nauki szkoła kształciła ogrodników w następujących specjalnościach – ogrodnictwo, zdobnictwo, warzywnictwo, przetwórstwo, chmielarstwo, wikliniarstwo²⁰⁴.

W swoich założeniach Szkoła Ogrodnicza miała być szkołą średnią, dobrze przygotowującą uczniów do zawodu. Początkowo jednakże wielu z planowanych, ambitnych założeń nie udawało się zrealizować. Spotkało się to z krytyką rodziców, którzy chcieli, ażeby szkoła kształciła przyszłych ogrodników-techników, przekazując im zarówno wiadomości teoretyczne, jak i praktyczne. Rozczarowanie rodziców wynikało z tego, że „ani fachowych sił nauczycielskich, ani pomocy szkolnych, ani należycie zorganizowanych zajęć praktycznych szkoła nie posiada”²⁰⁵. Ponadto „uczniowie, którzy wstąpili do tej szkoły, przez dwuletni okres zapomnieli to, co umieli, skoro wszystkie siły nauczycielskie lepsze uciekły, gdyż im nie płacono”²⁰⁶.

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 marca 1928 r. szkolnictwo rolnicze stopnia średniego zostało wyłączone z kompetencji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i przekazane pod władzę Ministra Rolnictwa²⁰⁷.

²⁰² Por. *Szkoła Rolnicza Żeńska w Bortatyczach*, s. 1; Raczek, *Organizacja i sieć*, s. 54; Łupina, *Oświata rolnicza*, s. 31-33.

²⁰³ Por. *Trzyletnia Średnia Szkoła Ogrodnicza w Lublinie. Drugie sprawozdanie za lata 1926-1928*, Lublin 1929, s. 3, 47-48; Marczuk, *Oświata i nauka*, s. 200; Marczuk, *Lubelskie szkoły zawodowe*, s. 2; Markiewicz, *Szkolnictwo zawodowe*, s. 30; Raczek, *Organizacja i sieć*, s. 54; Łupina, *Oświata rolnicza*, s.29.

²⁰⁴ Por. *Monografia szkolnictwa miasta Lublina*, s. 72.

²⁰⁵ Ojciec, *W sprawie szkolnictwa zawodowego i lubelskiej szkoły zawodowej*, ZL z 9.11.1927, s. 3.

²⁰⁶ Tamże.

²⁰⁷ Por. Raczek, *Organizacja i sieć*, s. 54.

W latach następnych poziom przygotowania zawodowego nauczycieli poprawił się. W roku szkolnym 1935/1936 na 22 nauczycieli zatrudnionych aż 20 posiadało wykształcenie wyższe, co w znacznym stopniu przyczyniało się do wysokiego poziomu nauczania. W 1937 r. po reorganizacji powstało 3-letnie Męskie Gimnazjum Ogrodnicze²⁰⁸.

W wyniku reformy oświaty z 1932 r. szkolnictwo rolnicze zostało podzielone na cztery grupy. Pierwsza grupa obejmowała: szkoły i kursy rolnicze oraz szkoły i kursy gospodyń wiejskich. Miały one występować jako: 2-letnie szkoły rolnicze stopnia niższego, 3-letnie szkoły rolnicze stopnia licealnego, roczne szkoły przysposobienia rolniczego oraz kursy z zakresu rolnictwa. Grupę drugą stanowiły szkoły i kursy ogrodnicze, trzecią – szkoły leśne, a czwartą – mleczarskie. We wszystkich grupach rozporządzenie nie przewidywało placówek stopnia gimnazjalnego, występującego w innych działach szkolnictwa zawodowego. Dopiero w 1937 r. wydane zostało zarządzenie, które ustanawiało szkoły ogrodnicze stopnia gimnazjalnego²⁰⁹. W 1939 r. w województwie lubelskim funkcjonowało 16 placówek rolniczych, w tym 14 szkół rolniczych niższych, Liceum Rolnicze w Sobieszynie i Gimnazjum Ogrodnicze w Kijanach²¹⁰.

Z każdym rokiem szkoły rolnicze zyskiwały coraz większe uznanie społeczeństwa. Świadczyła o tym ciągle wzrastająca liczba uczniów. I tak np. w 1926 r. kształciło się w nich 302 uczniów, rok później – 386, w 1928 r. – 491, a w 1929 r. już 502²¹¹. Zadaniem tego typu zakładów kształcenia rolniczego było przygotowanie zawodowe samodzielnych gospodarzy i gospodyń oraz świadomych swych obowiązków obywateli kraju²¹². Niestety, szkoły rolnicze nie zawsze cieszyły się zainteresowaniem ze strony społeczeństwa. Wynikało to przede wszystkim z tego, że wielu rolników nie rozumiało potrzeby kształcenia

²⁰⁸ Por. Raczek, *Szkolnictwo zawodowe*, s. 113; Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s. 33; Szumiło, *80 lat Zespołu Szkół Rolniczych*, s. 128.

²⁰⁹ Por. Łupina, *Oświata rolnicza*, s. 55-56.

²¹⁰ Por. tamże, s. 56.

²¹¹ Por. Raczek, *Szkolnictwo zawodowe*, s. 113; Raczek, *Organizacja i sieć*, s. 55; Łupina, *Oświata rolnicza*, s. 26-27; zob. też: K. Odyńiecki, *O dostateczną frekwencję w niższych szkołach rolniczych*, *DzUKOSL* 1934, nr 10, s. 434-441.

²¹² Por. X. A. C., *Zadanie szkoły rolniczej*, „*Ziemia Zamojska*” 1922, nr 9, s. 1; E. Michońska, *O potrzebie szkół rolniczych*, „*Ziemia Zamojska*” 1926, nr 40, s. 7; zob. też: S. Janowski, *Promieniowanie szkoły rolniczej na okolicę w związku z pracą pozaszkolną*, *DzUKOSL* 1934, nr 10, s. 445-447.

zawodowego swoich dzieci²¹³. Drugą istotną przeszkodą był brak środków materialnych. Wydatki związane z nauką i pobytem w internacie były często ponad siły małorolnego gospodarza²¹⁴.

Bronisław Schab, absolwent szkoły rolniczej, zachęcał do wstępowania do tego typu placówek: „Człowiek, wychodząc z tej szkoły, inny ma pogląd na świat, umie nań patrzeć, ceni szlachetność, dostrzega piękno w dobrych czynach, staje się ofiarnym do pracy społecznej, nie zraża go przeciwnostwa w jego otoczeniu, jednym słowem, staje się dzielnym obywatelem. Takie jednostki wiedzą już po co żyją, mają szlachetne cele i dążenia. Słowa wychowanka takiej szkoły, niech będą apelem dla was, koleżeństwo, niech wzbudzą w was to wielkie postanowienie pójścia do szkoły, bo tu znajdziecie drogę swych dążeń szukania tego szczęścia, tego skarbu, którym jest wiedza”²¹⁵.

W okresie międzywojennym szkoły zawodowe na Lubelszczyźnie znajdowały się w trudnej sytuacji materialnej. Podstawowym źródłem ich utrzymania było chesne. Wielu jednakże uczniów korzystało ze zniżki, bądź też byli zwolnieni z opłat²¹⁶. W prasie lokalnej pojawiały się artykuły, które informowały czyteln-

²¹³ Wielu rolników twierdziło: „bylebym tylko miał dużo a dobrej ziemi i bez szkoły potrafię sobie radzić” (X. A. C., *Zadanie szkoły rolniczej*, s. 1). Zob. też: Żarczyński, *Kochana młodzieży wiejska do nauki*, „Jedność Ludowa” 1924, nr 48, s. 5; Żarczyński, *Kochana młodzieży wiejska do nauki*, „Jedność Ludowa” 1924, nr 49, s. 5; F. Karaś, *Wieś a szkoła*, „Zarzewie Ludowe” 1922, nr 5, s. 2-3.

²¹⁴ W 1928 r. utrzymanie ucznia w szkole wynosiło – 100 kg żyta miesięcznie, w 1929 r. – 150 kg, a w 1930 r. – 200 kg (J. Chrzanowski, *Dlaczego niższe szkoły rolnicze mają małą frekwencję?*, „Słowo Zamojskie” 1930, nr 6, s.1). W związku z tym, że „Po ukończeniu szkoły powszechnej nie każdy chłopak wiejski może pójść na dalszą naukę do szkoły zawodowej w mieście, gdyż warunki materialne najczęściej stoją temu na przeszkodzie. Pozostaje więc na wsi i dlatego szkoła rolnicza powinna przyjść sama do tejże, czy sąsiedniej wsi, w charakterze szkoły rolniczej wędrowniej doksztalczącej, by dać przyszłym pracownikom na roli podstawowe wiadomości fachowe. Taka szkoła, której powstanie byłoby w każdym powiecie, może pozostawać na wsi przez jeden rok, prowadząc w okresie zimowym naukę teoretyczną w którymś wzorowym gospodarstwie wiejskim, zaś w lecie – wyłącznie praktyczną z przysposobieniem rolniczym” (*O nowej organizacji szkolnictwa zaw. doksztalczającego*, s. 4). Zob. też: T. Kornicki, *Czas najwyższy umożliwić młodzieży wiejskiej dostęp do szkoły średniej*, ON 1936, nr 1, s. 13-15.

²¹⁵ B. Schab, *Czy warto iść do Szkół Rolniczych*, „Ziemia Zamojska” 1926, nr 40, s. 8; zob. też: Żarczyński, *Kochana młodzieży wiejska do nauki*, s. 5; Żarczyński, *Kochana młodzieży wiejska do nauki*, s. 5; Karaś, *Wieś a szkoła*, s. 2-3.

²¹⁶ Por. Bownik, *Z dziejów szkół im. A. J. Vetterów*, s. 130, 371-372.

ników o sytuacji tych placówek oświatowo-wychowawczych²¹⁷.

Niedobory finansowe udawało się pokrywać dzięki życzliwemu wsparciu kuratorium, dotacjom organizacji kupieckich i instytucji przemysłowo-handlowych, a także indywidualnych fundatorów. Koła rodzicielskie urządały bale, zabawy, przedstawienia, odczyty, z których dochód przeznaczano na utrzymanie szkół²¹⁸. Pomyślny rozwój szkół można przypisywać również niezwyklej ofiarności nauczycieli, którzy niejednokrotnie zadawali się takimi pensjami, jakie w danej chwili mogli wygospodarować dyrektorzy szkół²¹⁹.

W prasie lokalnej poruszano także sprawę niedoboru szkół zawodowych. W 1918 r. w powiecie zamojskim nie było ani jednej szkoły tego typu. W „Kronice Powiatu Zamojskiego” autor artykułu ubolewał, iż na terenie miasta i powiatu Zamość nie zorganizowano żadnej szkoły zawodowej. Redaktor postulował jednocześnie zorganizowanie szkół o profilu rzemieślniczym, handlowym i rolniczym²²⁰.

Na łamach prasy lubelskiej pojawiały się artykuły uświadamiające społeczeństwu rolę i znaczenie szkolnictwa zawodowego²²¹. Zwracano czytel-

²¹⁷ Zob. *Dźwigajmy szkolnictwo zawodowe*, ZL z 26.05.1927, s. 7; *Szkoła zawodowa żeńska*, ZL z 9.07.1920, s. 3-4; Gr., *Gdzie się uczyć powinny panienki*, s.4; *Z okazji balu...*, ZL z 23.01.1920, s. 3; *Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa w Skrobowie*, s. 2; *W sprawie szkół zawodowych*, GL z 20.01.1920, s. 1-2; *Dopomóżmy szkole rzemieślniczej im. St. Syroczyńskiego w Lublinie*, GL z 11.02.1927, s. 3; *Na dochód Szkoły Rzemieślniczej*, GL z 30.09.1921, s. 2; Ł., *„Szkoła Gospodarska” dla sierot*, GL z 17.04.1920, s. 1-2; *O pomoc dla szkoły gospodarczej w Puławach*, GL z 1.12.1922, s. 3; Z. T., *Zagrożona szkoła*, GL z 16.03.1919, s. 5; Z. T., *Zagrożona szkoła*, ZL z 16.03.1919, s. 2; *Dziwne nieporozumienie. Szkole Rzemieślniczej grozi zamknięcie*, GL z 26.11.1931, s. 4; *Zagrożona placówka*, GL z 6.11.1931, s. 4; *W dziesięciolecie Progimnazjum Szkoły Przemysłowej w Lublinie grozi jej zamknięcie. Nie można dopuścić do tego*, ZL z 21.06.1925, s. 3; *Z lubelskiej średniej szkoły ogrodniczej*, s. 5.

²¹⁸ Zob. *Z okazji balu...*, ZL z 23.01.1920, s. 3; ; *Z okazji balu...*, ZL z 25.01.1920, s. 3; *Z okazji balu na szkołę zawodową*, GL z 28.01.1920, s. 3; *Podziękowanie*, GL z 15.02.1920, s. 2; *Przedstawienie na Szkołę Zawodową Żeńską*, GL z 1.03.1920, s. 2; *Odczyt na dochód Koła Pomocy Szkoły Lubelskiej*, GL z 22.04.1921, s. 2; Bownik, *Z dziejów szkół im. A. J. Vetterów*, s. 130.

²¹⁹ Zob. Bownik, *Z dziejów szkół im. A. J. Vetterów*, s. 372.

²²⁰ Zob. *Zakładajmy szkoły rzemieślnicze i kupieckie*, „Kronika Powiatu Zamojskiego” 1918, nr 11, s. 1-2.

²²¹ Zob. L. D., *Życie gospodarcze i szkoły zawodowe*, ZL z 31.05.1931, s. 3; *O szacunek dla pracy zawodowej*, GL z 16.06.1931, s. 4; *Nie lekceważmy kształcenia zawodowego*, ZL z 15.05.1931, s. 1; Z. Guzowska, *Nasze szkolnictwo zawodowe żeńskie*, GL z 19.09.1929, s. 3;

nikom uwagę, że „demokratyzacja społeczeństwa czyni odpowiedzialnymi za losy i rozwój kraju wszystkich obywateli, cywilizacja zaś i postęp wysuwają znaczenie czynników ekonomicznych na czoło zagadnień. Wychowanie młodego pokolenia musi iść po tej linii, a stąd wniosek, że społeczeństwo polskie winno wysunąć na plan pierwszy rozwój szkolnictwa zawodowego [...]”²²².

Niestety, w społeczeństwie głęboko było zakorzenione uprzedzenie do szkół zawodowych i brak szacunku dla pracy rzemieślnika, kupca, technika itp.²²³ Pracę taką traktowano jako coś „gorszego, upośledzonego – obniżającego godność człowieka. Starodawny przesąd szlachecki tkwi jeszcze mocno w głowach większości społeczeństwa, że krawczyni albo introligatorka jest czymś

O szacunek dla pracy zawodowej, ZL z 14.06.1931, s. 2; *W sprawie szkół zawodowych*, s. 1-2; *Sympatyczka, Szkolnictwo zawodowe w Lublinie*,. 6; *Dźwigajmy szkolnictwo zawodowe*, s. 7; *O szkolnictwo handlowe*, GL z 27.03.1935, s. 5; *W sprawie szkoły dla młodzieży rzemieślniczej*, GL z 28.09.1918, s. 2-3; K. Teleżyński, *O potrzebie wykształcenia rzemieślników budowlanych*, GL z 12.03.1918, s. 1; *Rozwój techniki a szkolnictwo zawodowe*, ZL z 14.06.1931, s. 2; Michońska, *O potrzebie szkół rolniczych*, s. 7; Schab, *Czy warto iść do Szkół Rolniczych*, s. 7-8; B. Schab, *Pierwsze dni w szkole rolniczej w Janowicach*, „Ziemia Zamojska” 1926, nr 1-2, s. 1; F. Grin, *Pod rozwagę starszym i młodszym*, „Ziemia Zamojska” 1926, nr 1-2, s. 1.

²²² L. D., *Życie gospodarcze i szkoły zawodowe*, s. 3. Klementyna Gajewska apelowała: „szkoły zawodowe powinny przestać być Kopciuskami naszego szkolnictwa, a za przykładem innych państw kroczyć na czele kultury i cywilizacji – powinno nie tylko Państwo Polskie wspomagać i rozwijać tę pracę produkcyjną, ale i społeczeństwo. Dopiero współpraca ministerstwa ze społeczeństwem podniesie poziom szkolnictwa zawodowego w ogóle, a tym samym i naszą wytwórczość, dobrobyt i kulturę w kraju” (K. Gajewska, *O szkolnictwie zawodowym żeńskim*, ZL z 2.02.1930, s. 3).

²²³ Por. *O szacunek dla pracy zawodowej*, ZL z 14.06.1931, s. 2. „Utarło się nawet zdanie, że jeśli syn nie ma ochoty do nauki, oddaje się go do rzemiosła, handlu, czy zawodu. Zajmowanie się tymi działami pracy uważano za coś stojącego niżej aspiracji człowieka, godzono się z tym, jak ze zrzędzeniem złego losu” (*Zagadnienie szkolnictwa zawodowego*, s. 2). Na łamach prasy lubelskiej często zwracano uwagę, że społeczeństwo nie docenia szkolnictwo zawodowe. Zob. też: (r), *Przed Świętem Szkolnictwa Zawodowego*, KL z 7.04.1932, s. 3; *Z okazji balu...*, ZL z 23.01.1920, s. 3; *Od Związku Kółek Rolniczych Ziemi Lubelskiej*, s. 2; Gajewska, *Zagadnienia aktualne*, s. 2; *W sprawie szkolnictwa zawodowego*, s. 4; W. G., *Nowe widoki dla szkolnictwa zawodowego*, s. 4; j.t., *Tam, gdzie młodzież kształci się zawodowo*, s. 3; *O szacunek dla pracy zawodowej*, GL z 16.06.1931, s. 4; *O szacunek dla pracy zawodowej*, ZL z 14.06.1931, s. 2; H. Kaczyński, *W sprawie szkół zawodowych*, GL z 3.08.1922, s. 4-5; Ojciec, *W sprawie szkolnictwa zawodowego i lubelskiej szkoły zawodowej*, s. 3; *Szkolnictwo zawodowe a odrodzenie gospodarcze Polski*, ZL z 24.05.1931, s. 4; *Szkolnictwo zawodowe a odrodzenie gospodarcze Polski*, GL z 26.05.1931, s. 1; *O szkolnictwo handlowe*, s. 5; Mir., *Szkoły zawodowe męskie w Lublinie*, s. 4; W. Arcimowicz, *Światła i cienie reformy szkolnej*, KL z 21.07.1932, s. 2.

gorszym od *panny na wydaniu nieprzygotowanej do życia*²²⁴. Nawet w potocznej mowie można było wtedy usłyszeć groźby tego rodzaju: „gdy nie będziesz się uczyć, oddam cię do szewca”²²⁵.

Ponieważ szkoła zawodowa nie dawała uprawnień do dalszego kształcenia się oraz przywilejów w służbie cywilnej i wojskowej, a ponadto zmuszała do ciężkiej pracy fizycznej, uważana była za gorszy tok kształcenia, przeznaczony dla dzieci z niższych warstw społecznych. Ponadto do szkół zawodowych przyjmowano młodzież z niższych klas gimnazjum, co jeszcze bardziej pogłębiało przekonanie, że jest to instytucja dla mniej uzdolnionych²²⁶.

W prasie lokalnej krytykowano traktowanie szkolnictwa zawodowego jako nauczanie niższego rzędu²²⁷. Jednocześnie przestrzegano przed konsekwencjami wynikającymi z pędu do szkół ogólnokształcących. Według danych statystycznych ponad 80% absolwentów szkół średnich ogólnokształcących miało trudności z ukończeniem studiów wyższych z powodu braku odpowiednich zdolności lub trudnych warunków materialnych²²⁸.

Negatywne nastawienie do szkolnictwa zawodowego było udziałem lubelskich nauczycieli szkół powszechnych i średnich. W czasie świąt międzyszkolnych szkoły średnie ogólnokształcące separowały się od zawodo-

²²⁴ Gajewska, *O szkolnictwie zawodowym żeńskim*, s. 3; zob. też: S. Łukasiewicz, *Nauczyciele*, Warszawa 1956, s. 160.

²²⁵ J. Sasorska, *Cele i zadania szkolnictwa zawodowego*, KL z 6.08.1932, s. 2.

²²⁶ Por. Miąso, *Szkoły zawodowe w Polsce*, s. 79. Lubelska prasa niejednokrotnie informowała, iż „dzisiejszy ustrój szkół zawodowych jest tego rodzaju, iż zamyka drogę swym wychowankom do dalszego kształcenia się. Jak wiadomo, u nas absolwent średniej szkoły zawodowej nie ma możliwości wstąpienia na odpowiednie wydziały szkoły wyższej, mimo swych choćby największych zdolności w obranym kierunku. [...] Młodzież wstępująca do szkół zawodowych jest z góry skazana na znalezienie się w ślepej ulicy, bez wyjścia, w wypadku gdyby miała (a czyż wolno jej mieć to za złe!) aspiracje do dalszego kształcenia się w swym kierunku” (J. K., *W czym tkwi istota sprawy?*, s. 2). Zob. też: *Ślepe zaułki szkolnictwa zawodowego*, s. 2; *Zagadnienie szkolnictwa zawodowego*, s. 2.

²²⁷ W lubelskiej prasie zwracano uwagę na to, że „młodzieniec ze świadectwem ukończenia średniej szkoły zawodowej nie jest traktowany na równi z maturzystą. Ten, który ukończył szkołę rzemieślniczą, stoi niżej od tako, który jako tako zdobył świadectwo z 6 kl. gimnazjalnych, chociaż jasnym jest, że pierwszy dla społeczeństwa jest jednostką bardziej wartościową, niż drugi. Wspomniane wyżej niekonsekwencje zdaje się usunięte będą przez nowy ustrój szkolnictwa” (W. G., *Nowe widoki dla szkolnictwa zawodowego*, KL z 24.01.1932, s. 4). Zob. też: *Zagadnienie Szkolnictwa Zawodowego*, KL z 29.01.1932, s. 2.

²²⁸ Por. *Szkolnictwo zawodowe a odrodzenie gospodarcze Polski*, ZL z 24.05.1931, s. 4, *O reformę szkolną*, KL z 17.01.1932, s. 4; Arcimowicz, *Światła i cienie reformy szkolnej*, s. 2.

wych, nie uznając ich za szkoły średnie. Przeciw takiemu dyskredytowaniu szkolnictwa zawodowego wystąpił dyrektor Szkoły Handlowej Leon Dąbkowski. W swym artykule zamieszczonym na łamach „Głosu Lubelskiego” ujawnił, że wychowankom lubelskich gimnazjów zalecano unikanie kontaktów z „hadesiakami” czy „badylarzami” (uczniami szkoły ogrodniczej). Przytacza również wypowiedź jednego z przedstawicieli gimnazjum, który swoje stanowisko wobec szkół zawodowych wyraził w następujących słowach: „popieram szkolnictwo zawodowe już przez to, że każdemu niezdolnemu uczniowi proponuję przeniesienie się do szkoły zawodowej”²²⁹. W podobny sposób myślało wielu kierowników szkół powszechnych, którzy wystawiając opinię absolwentowi, pisali: „Niezdolny, leniwy – nadaje się tylko do szkoły zawodowej”²³⁰.

Lubelska Izba Przemysłowo-Handlowa, aby bardziej rozpropagować ideę kształcenia zawodowego, urządziła Miesiąc Propagandy Szkolnictwa Zawodowego. W tym czasie dla prasy organizowane były wycieczki do wszystkich szkół zawodowych w Lublinie, celem lepszego zapoznania dziennikarzy i czytelników z ich dorobkiem. Na zakończenie Miesiąca Propagandy Szkolnictwa Zawodowego odbywało się Święto Młodzieży. Udział w nim brały wszystkie szkoły zawodowe żeńskie i męskie. Uroczystości rozpoczynały się mszą św. w katedrze, po niej pochód młodzieży ulicami Lublina ze sztandarami i orkiestrą na czele, a na zakończenie występ połączonych chórów szkolnych²³¹.

Z końcem każdego roku szkolnego, jako podsumowanie całorocznej pracy, urządzone były wystawy oraz pokazy prac uczniów. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem mieszkańców Lublina. Ich głównym celem było zainteresowanie społeczeństwa szkołami zawodowymi i metodami kształcenia zawodowego. Jeden z uczestników takiego uczniowskiego pokazu, nie kryjąc swojego wzruszenia tak pisał na łamach „Ziemi Krasnostawskiej”: „Serce i du-

²²⁹ Bownik, *Z dziejów szkół im. A. J. Vetterów*, s. 114.

²³⁰ Bownik, *Z dziejów szkół im. A. J. Vetterów*, s. 114. Jadwiga Sasorska, dyrektorka Szkoły Zawodowej Żeńskiej, stwierdza, że „często bardzo, mimo wszechwładnie panującego ducha demokratycznego, kierowano do szkół zawodowych młodzież pozbawioną wszelkich uzdolnień, oświadczając dyrektorom tychże szkół, iż kandydat i kandydatka nie posiada zdolności, pamięci, chęci do pracy, zdradza atoli zamiłowanie do rysunku i jest bardzo biedny. I to miało być dostatecznym, a nawet zachęcającym warunkiem do przyjęcia do uczelni” (*Cele i zadania szkolnictwa zawodowego*, KL z 4.08.1932, s. 2).

²³¹ Por. *Szkolnictwo zawodowe*, GL z 16.05.1931, s. 4; *Wycieczka prasowa z wizytą w lubelskich szkołach zawodowych*, ZL z 20.05.1931, s. 4; *Święto Młodzieży szkół zawodowych*, ZL z 14.06.1931, s. 2; *Święto Młodzieży szkół zawodowych*, GL z 16.06.1931, s. 5.

sza radowały się, kiedy patrzałem na ziejącą zapałem dziatwę, kiedy słuchałem deklamacji i śpiewu w ojczystym naszym języku polskim – a łzy wzruszenia zalewały mi oczy”²³².

W dniach 22-31 maja 1931 r. w Lublinie została zorganizowana przez Towarzystwo Popierania Kształcenia Zawodowego – przy współudziale Lubelskiej Izby Przemysłowo-Handlowej – Wystawa Szkolnictwa Zawodowego. Udział w niej wzięły 34 szkoły zawodowe żeńskie i męskie z terenu województwa lubelskiego i wołyńskiego. Miała „przekonać szeroki ogół, a w pierwszym rzędzie nauczycielstwo, rodziców i młodzież, o celowości kształcenia zawodowego”²³³. Wystawa, podzielona była na działy: handlowy (organizowano na wystawie praktyczny kantor i sklep), ogrodniczy (przedstawiano historię hodowli zbóż, kwiatów i warzyw), rzemieślniczy (ukazywano dorobek rzemiosła), przemysłowo-techniczny (demonstrowano obraz budownictwa) i zawodowo-żeński (obejmował krawiectwo, tkactwo i gospodarstwo domowe)²³⁴. Współpracownik „Głosu Lubelskiego” zachęcał lublinian: „Przyjdźcie i przekonajcie się wszyscy, czym jest szkoła zawodowa i jak pracują jej wychowankowie. Przekonajcie się bezgranicznie, że szkolnictwo zawodowe w Polsce stoi w przededniu świetnego rozwoju oraz, że odrodzenie gospodarcze naszej Ojczyzny oraz podniesienie ogólnego dobrobytu ściśle są związane z rozwojem szkolnictwa zawodowego”²³⁵. Wystawa zakończyła się olbrzymim sukcesem. W czasie jej trwania zwiedziły ją w sumie 8303 osoby, w tym 42 wycieczki z miasta Lublina i 38 pozamiejscowych²³⁶.

²³² F. Borys, *Popisy szkolne*, „Ziemia Krasnostawska” 1925, nr 12, s. 4; zob. też: *Żeńska Szkoła Zawodowa*, „Ziemia Krasnostawska” 1925, nr 12, s. 4; Łukasik, *Wspomnienia o nauczycielach*, s. 16; Bownik, *Z dziejów szkół im. A. J. Vetterów*, s. 138.

²³³ *I Wystawa Szkolnictwa Zawodowego Województw Lubelskiego i Wołyńskiego*, GL z 22.05.1932, s. 5; zob. też: (r), *Przed Świętem Szkolnictwa Zawodowego*, s. 3; N.L., *Z Wystawy Szkoły Zawodowej w Lublinie*, ZL z 14.05.1923, s. 1-2; *Na marginesie wystawy prac uczniów Szkół Zawodowych*, KL z 6.06.1932, s. 3; Z. Radomski, *Wspaniały dorobek „Szkół czynu”*, KL z 30.05.1932, s. 2; *Przed otwarciem Wystawy Szkolnictwa Zawodowego*, GL z 21.05.1932, s. 5; *Wystawa Szkół zawodowych z terenu województw Lubelskiego i Wołyńskiego*, GL z 25.05.1932, s. 5.

²³⁴ Por. (r), *Przed Świętem Szkolnictwa Zawodowego*, s. 3.

²³⁵ *Przyjdźcie i przekonajcie się!*, GL z 28.05.1932, s. 4.

²³⁶ Por. *Uroczystość rozdania dyplomów szkołom, biorącym udział w Wystawie Szkolnictwa Zawodowego*, GL z 2.06.1932, s. 4.

Prasa lubelska informowała swoich czytelników o uroczystościach rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego. Uroczystości te zwykle poprzedzane były mszą św. Ich program obejmował: odśpiewanie hymnu narodowego, sprawozdanie kierownika szkoły z rocznej działalności szkoły, przemówienia zaproszonych gości, oglądanie wystawy prac uczniowskich²³⁷.

Jeden z uczniów Szkoły Rolniczej w Kijanach Krajewski, przemawiając na zakończenie roku szkolnego podkreślił, jak wiele wychowankowie jej zawdzięczają: „Szkoła dała nam nie tylko wiedzę, ale ducha, który nas zaprowadzi i wskaże nam drogę pracy. Dopiero teraz rozumiemy, jakie obowiązki mamy, jaki jest cel naszej pracy. Nauka, dobre słowa, praca przyciągały nas do murów tej szkoły. Toteż z żalem opuszczamy ją, wznosząc jednocześnie okrzyk – niech nam żyje rada nauczycielska!”²³⁸

²³⁷ Zob. też: *Rozpoczęcie roku szkolnego w Krasienińskiej Szkole Rolniczej*, EL z 10.10.1923, s. 4; *Uroczyste otwarcie roku szkolnego w Żeńskiej Szkole Rolniczej w Krasieninie*, EL z 20.11.1923, s. 4; *Uroczystości otwarcia Szkoły Doksztalczącej Rzemieślniczej*, GL z 15.01.1919, s. 3-4; T. Wolski, *Zakończenie I roku szkolnego w Rzemieślniczej Szkole Doksztalczącej wieczorowej w Lublinie*, ZL z 26.06.1919, s. 2-3; T. Wolski, *Zakończenie I-ego roku szkolnego Rzemieślniczej Szkoły Doksztalczącej wieczorowej w Lublinie*, ZL z 27.06.1919, s. 2-3; *Zakończenie roku szkolnego w szkole Handlowej 8-mio klasowej męskiej*, ZL z 29.06.1919, s. 2; *Szkoła Handlowa Wieczorowa*, ZL z 28.06.1919, s. 2-3; *Ognisko oświaty ludowej*, s. 4; *Szkoła Handlowa Wieczorowa*, GL z 26.06.1918, s. 3; *Popis uczniów Szkoły Rolniczej im. Erazma Plewińskiego w Kijanach*, GL z 2.08.1921, s. 4; T. Wolski, *Zakończenie II roku szkolnego w Rzemieślniczej Szkole Doksztalczącej wieczorowej w Lublinie*, GL z 3.06.1920, s. 2; J.S., *Uroczyste zamknięcie roku szkolnego w szkole rolniczej w Kijanach*, GL z 3.04.1920, s. 2; *Szkoła Handlowa Wieczorowa Zgromadzenia Kupców miasta Lublina*, s. 4; *Szkoła Handlowa Wieczorowa*, GL z 29.06.1921, s. 4; *Zakończenie roku szkolnego w Doksztalczącej Szkole Wieczorowej dla młodzieży pracującej w rzemiośle i przemyśle w Lublinie*, GL z 19.06.1921, s. 4.

²³⁸ *Uroczyste zamknięcie roku szkolnego w szkole rolniczej w Kijanach*, GL z 3.04.1920, s. 2.

ROZDZIAŁ IV

NAUCZYCIELSTWO

1. Stan i kwalifikacje nauczycieli

W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości szkolnictwo na Lubelszczyźnie borykało się z wielkimi problemami kadrowymi. Brakowało przede wszystkim dostatecznej liczby nauczycieli, a ich przygotowanie ogólne i zawodowe nie odpowiadało stawianym wymaganiom. W roku szkolnym 1918/1919 w szkołach powszechnych uczyło 2990 nauczycieli, a na jednego nauczyciela przypadało 55 uczniów¹. W 1918 r. aż 53% kadry nauczycielskiej nie miało właściwych kwalifikacji zawodowych, ale już w 1928 r. odsetek ten zmalał do 2%. Poziom naukowy i wychowawczy w szkołach podniósł się, ponieważ do pracy nie przyjmowano nauczycieli bez właściwego przygotowania².

¹ Por. E. Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne w województwie lubelskim w latach 1918-1939*, Lublin 1980, [Biblioteka UMCS, praca doktorska – mps], s. 240-241. W roku szkolnym 1919/20 na terenie powiatu lubelskiego pracowało 485 nauczycieli. Pod względem kwalifikacji sytuacja przedstawiała się następująco: seminarium nauczycielskie ukończyło 311 osób; 8 klas szkoły średniej – 34 osób, 7 klas szkoły średniej – 64 osób, 6 klas szkoły średniej – 21 osób, 5 klas szkoły średniej – 11 osób, 4 klasy szkoły średniej – 36 osób, wykształcenie domowe posiadało 8 osób. W całym powiecie lubelskim niewykwalifikowane nauczycielstwo stanowiło zaledwie 9% (*Ze statystyki nauczycielstwa szkół powszechnych powiatu lubelskiego*, GL z 12.06.1920, s. 2).

² Por. *Kwalifikacje nauczycieli*, ZL z 11.11.1928, s. 9; zob. też: *Liczba nauczycieli rośnie*, GL z 13.09.1927, s. 3; *Po dziesięciu latach pracy. Stan szkolnictwa powszechnego w woj. lubelskim*, GL z 12.02.1927, s. 4. W roku szkolnym 1924/25 w Lublinie zatrudnionych było 216 nauczycieli. Jeden nauczyciel posiadał dyplom uniwersytecki, 15 – kwalifikacje do szkoły średniej, 190 – pełne kwalifikacje nauczycielskie, a tylko 10 osób uzupełniało swoje braki w wykształceniu (por. *Z obrad na lubelskim Kapitolu*, EL z 6.06.1925, s. 4). Kazimierz A. Jaworski opisuje swoje dylematy (*Koniec seansu*, Lublin 1970, s. 79-80) „jak pogodzić prace nauczycielską z dalszymi studiami na uniwersytecie? Zebranie podpisów w indeksie to za mało: trzeba przecież od czasu do czasu pokazywać się na wykładach, bo profesor musi później drugim podpisem zaświadczyć, że się na nie uczęszczało [...] Dyrekcja szkoły poszła mi pod każdym względem na rękę. Ułożono mi taki rozkład lekcji, że piątki i soboty miałem całkowicie wolne. Mogłem więc już w czwartek po południu wyjechać do Lublina i przez następne dni uczęszczać na wykłady i seminaria”.

Tabela 16. Nauczyciele w szkołach powszechnych na Lubelszczyźnie w latach 1918-1938

Rok szkolny	Liczba nauczycieli	Liczba uczniów na 1 nauczyciela
1918/1919	2990	55
1920/1921	3771	53,5
1921/1922	4477	53
1922/1923	4670	49,2
1923/1924	5164	48,9
1924/1925	5247	49,4
1925/1926	5458	48,4
1931/1932	6183	56
1932/1933	6344	59
1933/1934	6556	59
1934/1935	6495	60
1936/1937	7129	56
1937/1938	7360	56

Źródło: Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s. 245, 261.

W szkołach średnich najwięcej nauczycieli (743) pracowało w latach 1924/1925 i 1926/1927. W latach 1932-1935 liczba pedagogów zatrudnionych w szkołach ogólnokształcących spadła i wynosiła około 650. Od 1924 r. na jednego uczącego przypadało przeciętnie 13-14 uczniów³.

W roku szkolnym 1921/1922 wśród nauczycieli zatrudnionych w szkołach średnich ogólnokształcących na Lubelszczyźnie 20,6% posiadało studia wyższe, niepełne wyższe – 29,9%, a około 27% miało wykształcenie średnie i zawodowe⁴. W roku szkolnym 1925/1926 natomiast wyższe wykształ-

³ Por. Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 162-164.

⁴ Por. Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 171; zob. też: B. Wierzchowska-Konera, *Kwalifikacje zawodowe nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących w latach 1918-1939 w świetle obowiązujących przepisów*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2 (1989), s. 55-63.

cenie posiadało aż 54% nauczycieli (w tym 44 osoby doktoraty), 13% miało niedokończone studia, 29% wykształcenie średnie lub ukończone kursy nauczycielskie. Tylko 4% nauczycieli oceniano jako niewykwalifikowanych w związku z ich niewystarczającym wykształceniem⁵.

Tabela 17. Liczba nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących na Lubelszczyźnie w latach 1921-1935

Rok szkolny	Ogólna liczba nauczycieli	Liczba uczniów	Liczba uczniów przypadająca na 1 nauczyciela
1921/1922	587	12 087	22,3
1924/1925	743	11 364	15,1
1925/1926	657	11 005	16,7
1926/1927	743	10 402	14,0
1927/1928	721	9 833	13,6
1928/1929	665	9 481	14,2
1931/1932	675	9 685	14,4
1932/1933	659	9 104	13,9
1933/1934	644	8 462	13,1
1934/1935	672	9 047	13,4

Źródło: B. Wierchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące w województwie lubelskim w latach 1918-1939*, Lublin 1981, [Biblioteka UMCS, praca doktorska – mps], s. 162-164.

Ustawa z 26 września 1922 r.⁶ określała, że nauczycielem może być wyłącznie osoba, która zda egzamin państwowy na pedagoga szkół średnich. Składał się on z dwóch części – praktycznej i teoretycznej (w formie pisemnej i ustnej). Kandydaci, którzy zdali pomyślnie, otrzymywali dyplom nauczyciela szkoły średniej. Okres przejściowy dla nauczycieli na uzupełnienie braków w wykształceniu upływał wraz z końcem roku szkolnego 1928/1929.

⁵ Por. Wierchowska-Konera, *Kwalifikacje zawodowe nauczycieli*, s. 174.

⁶ DzUMWRiOP 1922, nr 90, poz. 828.

Na stanowisku mogli pozostać jedynie ci, którzy zdali egzamin. W związku z trudną sytuacją materialną nauczycieli termin ten był kilkakrotnie przekładany. Koniec roku szkolnego 1932/1933 wyznaczono jako ostateczny termin składania egzaminów kwalifikacyjnych⁷.

Przed niewykwalifikowanymi nauczycielami zawisła groźba zapowiadanych redukcji personalnych. Wielu pedagogów w wyniku reformy szkolnictwa miało przejść do szkół powszechnych, a część postanowiono przenieść w „stan spoczynku”. Okoliczności te zmobilizowały nauczycieli do starania się o dyplom. W roku szkolnym 1934/1935 na 672 uczących już 93% posiadało dyplom nauczyciela szkoły średniej. Prawie 100% kadry pedagogicznej z tzw. przedmiotów głównych miało wykształcenie wyższe. Nauczyciele wychowania fizycznego, śpiewu, rysunku, prac ręcznych mieli przeważnie ukończone kursy lub instytuty specjalistyczne⁸.

Dekret o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych z 19 lutego 1919 r.⁹ ustanawiał seminaria nauczycielskie jako obowiązkowe zakłady kształcenia nauczycieli. Przyjmowano do nich kandydatów po ukończeniu siedmioletniej szkoły powszechnej. Były to zakłady 5-letnie, w których realizowano program nauczania na poziomie średnich szkół ogólnokształcących oraz przygotowywania praktycznego do zawodu. Odgrywały one wybitną rolę w przygotowaniu wyspecjalizowanej kadry pedagogicznej¹⁰.

W 1918 r. było 8 seminariów nauczycielskich (3 państwowe i 5 prywatnych), a po dziesięciu latach już 10 (9 państwowych i 1 prywatne). Wnosiły one bardzo wiele do szerzenia kultury, oświaty i wychowania na Lubelszczyźnie¹¹.

⁷ Por. Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 171-175, 178.

⁸ Por. tamże, s. 179.

⁹ DzUMWRiOP 1919, nr 2, poz. 3.

¹⁰ Por. Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s. 244; J. Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna na Lubelszczyźnie w latach II Rzeczypospolitej*, Lublin 1995, s. 34; zob. też: J. Chodakowska, *Reforma kształcenia nauczycieli szkół średnich w pierwszym dziesięcioleciu Polski międzywojennej*, w: *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991, s. 445-452.

¹¹ Por. Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s. 244-245; zob. też: T. Mikułowski, *Seminarium Nauczycielskie Męskie w Zamościu*, „Kronika Powiatu Zamojskiego” 1918, nr 1, s. 3; T. Niedzielski, *Seminarium Nauczycielskie Męskie w Szczebrzeszynie*, „Ziemia Zamojska” 1926, nr 38-39, s. 4; J. Kulpa, *Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych w Polsce w latach 1918-1939*, Wrocław 1963; J. Doroszewski, *Zakłady kształcenia nauczycieli w Lublinie w latach 1918-1939*, PHO 1987, nr 4, s. 486; J. Doroszewski, *Działalność kulturalna i artystyczna nauczycieli szkolnictwa pedagogicznego na Lubelszczyźnie w latach 1918-1939*, „Acta Universitatis

Z początkiem roku szkolnego 1937/38 zlikwidowano seminaria nauczycielskie, a ich miejsce zajęły 3-letnie licea pedagogiczne, do których przyjmowano kandydatów z ukończonym gimnazjum. W województwie lubelskim funkcjonowały trzy męskie licea (w Chełmie, Lublinie i Leśnej Podlaskiej) oraz jedno żeńskie (w Siedlcach)¹².

W 1928 r. ministerstwo WRiOP powołało Państwowe Pedagogium im. Ewarysta Estkowskiego w Lublinie. Była to trzecia tego typu placówka w kraju po Krakowie i Warszawie. Do Pedagogium przyjmowano wyłącznie osoby z ukończoną szkołą średnią. Nauka trwała dwa lata. Uczelnia przygotowywała do pracy dydaktycznej i wychowawczej w szkole powszechnej oraz specjalizowała w jednym z przedmiotów naukowych (język polski, język niemiecki, matematyka, historia itp.)¹³.

Poziom dydaktyczno-wychowawczy zależał w znacznej mierze od przygotowania kadry nauczycielskiej. Dlatego też, aby uzupełnić braki w wykształceniu nauczycieli, organizowano odczyty z dyskusjami, konferencje z referatami i lekcjami pokazowymi. W wakacje organizowane były specjalne kursy dokształcające, a także powoływano komisje egzaminacyjne. W ten sposób liczba niewykwalifikowanych pedagogów stale się zmniejszała¹⁴.

Sami nauczyciele rozumieli doskonale konieczność podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Na zjazdach postulowali, aby uczęszczać na kursy i korzystać z literatury pedagogicznej¹⁵ m.in. z czasopism pedagogicznych, które

Vratislaviensis” 1995, s. 163.

¹² Por. J. Jaźwierski, *W sprawie kształcenia nauczycieli szkół powszechnych*, ON 1937, nr 5-6, s. 122-123; zob. też: Doroszewski, *Zakłady kształcenia*, s. 490; Doroszewski, *Działalność kulturalna*, s. 163.

¹³ Por. B. Szyszka, *Zakłady kształcenia nauczycieli na Lubelszczyźnie w okresie międzywojennym – stan badań i propozycje badawcze*, w: *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991, s. 206-207; Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna*, s. 36-37; zob. też: *Sprawozdanie z działalności Państwowego Pedagogium im. Ewarysta Estkowskiego w Lublinie w latach 1928-1933*, Lublin 1933; Doroszewski, *Zakłady kształcenia*, s. 492-495; J. Doroszewski, *Państwowe Pedagogium im. E. Estkowskiego w Lublinie 1928-1945*, PHO 1984, nr 2, s. 135-144.

¹⁴ Por. *Monografia szkolnictwa miasta Lublina za czas od 1917-1927 roku*, red. T. Wolski, Lublin 1928, s. 58-59.

¹⁵ Zob. J. K., *Zjazd Zrzeszenia Polskich Szkół Początkowych*, DL z 7.01.1918, s. 2; *Zebranie nauczycielstwa szkół elementarnych*, DL z 20.07.1918, s. 4; *Zjazd nauczycielski*, ZL z 2.05.1919, s. 2; *Zjazd nauczycieli szkół początkowych*, GL z 1.01.1918, s. 4; *Zjazd szkolny w Piotrkowie*, GL z 30.08.1918, s. 4; *O naukę rysunku*, DP z 21.01.1923, s. 3; *Zjazd światowy w Chełmie*, „Jedność Ludowa” 1924, nr 13, s. 3.

pełniły ważną rolę w doskonaleniu pedagogicznym. Ułatwiały samokształcenie, przygotowanie się do konferencji rejonowych, jak też zachęcały do stosowania nowych metod w nauczaniu i umożliwiały nauczycielom dzielenie się doświadczeniami¹⁶.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego organizowało Państwowe Kursy Nauczycielskie. Były to roczne kursy pedagogiczne dla absolwentów pełnych szkół średnich ogólnokształcących oraz 2-letnie dla młodzieży z ukończoną co najmniej szóstą klasą szkoły średniej. Celem ich było podniesienie zawodowego wykształcenia nauczycieli. Dawały one słuchaczom podstawy wiedzy pedagogicznej, zapoznawały z nowymi metodami pracy oraz pogłębiały wiadomości z zakresu wykładanego przedmiotu¹⁷. Dodatkowe przygotowanie specjalistyczne zdobywali nauczyciele na Państwowym Wyższym Kursie Nauczycielskim, który powstał w Lublinie w 1923 r. Nauka trwała rok, a doksztalcający się pedagodzy otrzymywali na ten czas płatne urlopy. Doksztalcaniem zajmował się również Związek Nauczycielstwa Polskiego Szkół Powszechnych, który organizował dla swoich członków różne kursy wakacyjne, a także 2-letnie Wyższe Kursy Nauczycielskie (humanistyczny, przyrodniczo-geograficzny, fizyko-matematyczny, robót i rysunków, gimnastyki i śpiewu). W czasie tego kursu przerabiano ten sam materiał w ciągu dwóch lat, z tym że kursanci nie korzystali z urlopu, lecz mieli zniżkę zajęć do 24 godzin w ciągu tygodnia¹⁸.

Urządzano również kursy rolniczo-społeczne, pogłębiające wiadomości o sprawach gospodarczych. Uważano, że „siew ziarna rolniczo-społecznego wśród nauczycielstwa wiejskiego należy uważać za rzecz nadzwyczaj ważną

¹⁶ Por. Szyszka, *Szkolnictwo Zamościa w dwudziestoleci międzywojennym*, Warszawa 1987, s. 35.

¹⁷ Por. *Roczny kurs pedagogiczny*, DL z 7.08.1918, s. 4; zob. też: Szyszka, *Zakłady kształcenia*, s. 206; Doroszewski, *Działalność kulturalna*, s. 164.

¹⁸ Por. *Kursy dla nauczycieli szkół powszechnych w Lublinie*, ZL z 11.07.1928, s. 3; *Monografia szkolnictwa miasta Lublina*, s. 59; zob. też: *Zebranie nauczycielstwa szkół elementarnych*, DL z 20.07.1918, s. 4; F. Popławski, *Kursy społeczno-oświatowe w zakładach kształcenia nauczycieli Okręgu Szkolnego Lubelskiego*, DzUKOSL 1931, nr 11, s. 265-267; P. F., *Wakacyjne kursy oświatowe w Puławach*, DzUKOSL 1931, nr 11, s. 267-269; *Po dziesięciu latach pracy. Stan szkolnictwa powszechnego w woj. lubelskim*, GL z 12.02.1927, s. 4; J. Marczyk, *Rada Miejska i Magistrat Lublina 1918-1939*, Lublin 1964, s. 237; Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s. 249; Szyszka, *Zakłady kształcenia*, s. 206; Doroszewski, *Zakłady kształcenia*, s. 496-497.

i aktualną¹⁹. W programie omawiano m.in. założenia ideowe i zasady organizacyjne pracy społeczno-oświatowej, formy i metody kształcenia oraz sposoby pracy kulturalno-oświatowej. Liczono, że nauczyciele staną do pracy społecznej. Kursy miały dać im przygotowanie do pracy nad podniesieniem poziomu kultury i gospodarki polskiej wsi²⁰.

Tadeusz Gajewski, lubelski działacz oświatowy, dostrzegając wysiłki lubelskiego nauczycielstwa w pracy samokształceniowej, przedstawił projekt jej organizacji. Proponował, aby nauczyciele danego okręgu podzielili się na zespoły, które opracowywały wybrane wcześniej zagadnienie. Każdy nauczyciel byłby, zobowiązany zgłosić swój akces do jednej z takich grup. Zespoły przedstawiałyby później wyniki swojej działalności w formie zestawień, badań, referatów, lekcji pokazowych. Zachęcał, by zespoły prowadziły wspólne biblioteki, prenumeraty czasopism, grupy dyskusyjne itp.²¹ Gajewski postulował także organizowanie w większych miejscowościach „ognisk samokształceniowych” z różnych dziedzin wiedzy. Placówki te, wyposażone w fachową bibliotekę i gabinety pomocnicze, miały spełniać rolę inicjatorów pracy zespołów nauczycielskich²².

W prasie pedagogicznej zwracano uwagę, by zawodu nauczycielskiego nie sprowadzać do kiepskiego rzemiosła. Żeby do tego nie dopuścić, Józef Jaźwierski proponował, aby „już w zakładach kształcenia nauczycieli wszelką metodykę i praktykę budować na głębszych założeniach teoretycznych, wytworzyć taką postawę duchową, która zmusi nauczyciela do nieustannego szukania w dziecku, nauczaniu i wychowaniu problemów do rozwiązywania, zmusi do ciągłych wysiłków, prób, doświadczeń, doskonalszych rozwiązań, do umiejętnego korzystania z doświadczeń innych, a przede wszystkim z własnej twórczości”²³.

Troska władz szkolnych o liczbę i jakość kadry uczącej przyniosła widoczne zmiany. W latach 1918-1925 liczba pedagogów w szkołach powszech-

¹⁹ Chm., *Kursy rolniczo-społeczne dla nauczycieli*, ZL z 9.08.1923, s. 3.

²⁰ Por. Chm., *Kursy rolniczo-społeczne dla nauczycieli*, ZL z 9.08.1923, s. 3; zob. też: F. Popławski, *Sześciodniowy kurs społeczno-oświatowy dla nauczycielstwa pow. zamojskiego 23-28 września 1929r.*, DzUKOSL 1929, nr 11, s. 27-28.

²¹ Por. T. Gajewski, *Projekt organizacji samokształcenia nauczycieli szkół powszechnych i średnich w obecnych warunkach*, DzUKOSL 1932, nr 7-8-9, s. 236-237.

²² Por. tamże.

²³ J. Jaźwierski, *W sprawie kształcenia nauczycieli szkół powszechnych*, ON 1937, nr 5-6, s. 128.

nych niemal się podwoiła. W roku szkolnym 1925/26 w województwie lubelskim zatrudnionych było 5458 nauczycieli. Na jednego pedagoga przypadało 48,4 uczniów. Równocześnie następowała poprawa kwalifikacji zawodowych. W 1928 r. na 5870 zatrudnionych nauczycieli tylko 169 nie miało odpowiednich kwalifikacji. Dzięki temu w szkołach znacznie podniósł się poziom pracy dydaktyczno-wychowawczej²⁴.

Wśród różnych form dokształcania na szczególną uwagę zasługiwały rejonowe konferencje wychowawcze. Ich celem było pogłębienie i ożywienie prac wychowawczych w szkołach oraz utrzymanie ich na poziomie nowoczesnych badań psychologiczno-pedagogicznych. Poza tym konferencje przyczyniały się do porozumiewania się nauczycieli w sprawach szkolnictwa, wspólnego opracowywania dróg realizacji pewnych zagadnień wychowawczych²⁵.

Zdaniem nauczyciela Stanisława Seweryna przebieg konferencji mógł być różnorodny – referat z dyskusją, bądź z koreferatem i dyskusją, bądź też z pokazem wychowawczym, lekcją pokazową, związaną bezpośrednio z zagadnieniem poruszonym w wystąpieniu. W ostatnim przypadku konferencja miała już charakter wychowawczo-dydaktyczny²⁶. Zadaniem lekcji pokazowej było ukazanie, w jaki sposób materiał lekcyjny można wyzyskać dla celów wychowawczych. J. Zennermann proponował, aby zagadnienie, takie jak „organizacje uczniowskie ze szczególnym uwzględnieniem samorządu”, połączyć z praktycznym pokazem pracy zespołu uczniowskiego w szkole itp.²⁷

²⁴ Por. Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s. 245, 251.

²⁵ Por. S. Seweryn, *Rejonowe konferencje wychowawcze nauczycielstwa szkół średnich*, DzUKOSL 1933, nr 3, s. 122-123; zob. też: J. F., *Konferencja rejonowa nauczycieli szkół średnich w Zamościu na temat: „Stosunek nauczyciela do ucznia”*, DzUKOSL 1931, nr 1, s. 36-38; *Konferencja nauczycieli szkół średnich i powszechnych w Białej Podlaskiej uczących nauki o Polsce współczesnej i historii*, DzUKOSL 1931, nr 2, s. 56-58; *Konferencje rejonowe w Siedlcach w sprawie czytelników i bibliotek uczniowskich*, DzUKOSL 1931, nr 5, s. 149-151; J. Zennermann, *Kilka uwag na temat organizacji rejonowych konferencji szkół średnich*, DzUKOSL 1933, nr 3, s. 128; *Konferencja rejonowa nauczycieli szkół powszechnych w Lublinie*, KL z 23.01.1932, s. 3; *Z parafii Łukowa*, WDL 1930, nr 3, s. 89; Szyszka, *Szkolnictwo Zamościa*, s. 35-37; *Monografia szkolnictwa miasta Lublina*, s. 60-61, 141-144.

²⁶ Por. Seweryn, *Rejonowe konferencje wychowawcze nauczycielstwa szkół średnich*, s. 124-125; zob. też: Zennermann, *Kilka uwag na temat organizacji rejonowych konferencji szkół średnich*, s. 128-129.

²⁷ Por. Seweryn, *Rejonowe konferencje wychowawcze nauczycielstwa szkół średnich*, s. 126; Zennermann, *Kilka uwag na temat organizacji rejonowych konferencji szkół średnich*, s. 128-129; zob. też: *Z parafii Łukowa*, WDL 1930, nr 3, s. 89.

W roku szkolnym 1932/33 przeciętna liczba uczestników na jednej konferencji wynosiła 20-40 w mniejszych ośrodkach, a od 80 do 100 osób w większych. Do wyjątkowych należy zaliczyć te konferencje, na których było ponad 200 nauczycieli. Zasadniczo konferencje odbywały się raz w miesiącu. Wspomniany wcześniej autor przestrzegał przed rzadszym organizowaniem konferencji, gdyż „pomiędzy jedną a drugą zrywa się naturalny kontakt, a zainteresowanie stopniowo maleje”²⁸.

Inny nauczyciel, A. Jankowski, postulował doksztalcenie nauczycieli w trzech etapach: 1. Zapoznanie z literaturą pedagogiczną; 2. Referaty, lekcje pokazowe, konferencje rejonowe; 3. Kursy doksztalceniowe. Według niego ważnym elementem doksztalcenia winny być wycieczki do szkół innych typów, zwłaszcza do ogólnokształcących, aby zapoznać się z ich organizacją oraz z nauczaniem przedmiotów pokrewnych (matematyki, fizyki, przyrody itp.)²⁹.

W prasie pedagogicznej zwracano szczególną uwagę na kwalifikacje zawodowe nauczycieli. Zgodnie uważano, że tylko dobrze wykształcony pedagog będzie umiał umiejętnie przekazać wiedzę i wychować młode pokolenie. Postulat ten został właściwie odebrany przez nauczycielstwo Lubelszczyzny, które w ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego znacznie podniosło swoje wykształcenie zawodowe.

2. Warunki materialne

Prasa lokalna okresu międzywojennego zwracała uwagę całemu społeczeństwu na bardzo skromne warunki materialne nauczycieli, ich krytyczne położenie. Stosunkowo niewielkie pensje sprawiały, że często cierpieli niedostatkiem, a nawet biedą³⁰. Ponadto w niektórych miejscowościach nie wypłacano

²⁸ Seweryn, *Rejonowe konferencje wychowawcze nauczycielstwa szkół średnich*, s. 128.

²⁹ Por. A. Jankowski, *Zagadnienie doksztalcenia nauczycieli szkół zawodowych*, DZUKOSL 1935, nr 4, s. 82-83.

³⁰ Zob. J. K., *Zjazd Zrzeszenia Polskich Szkół Początkowych*, s. 2; *Zebranie nauczycielstwa szkół elementarnych*, DL z 20.07.1918, s. 4; *Zjazd nauczycielski*, ZL z 2.05.1919, s. 2; *Uchwały przedstawicieli organizacji nauczycielskich*, ZL z 12.02.1920, s. 2; A. Kołaczowska, *O bolączkach szkolnictwa powszechnego na wsi w dobie obecnej*, GL z 15.05.1920, s. 2; *Zamach na szkolnictwo powszechne*, ZL z 22.01.1926, s. 4; *Rozprawy nad ustawą tymczasową o płacy nauczycieli szkół powszechnych*, DL z 3.08.1918, s. 3; *Krzywdy nauczycielstwa*, ZL z 6.01.1926, s. 4; *Zjazd*

im w terminie pensji czy dodatków drożyznianych³¹.

W 1918 r. nauczyciele szkół powszechnych zarabiali 1200 marek rocznie (plus dodatki za pracę – na wsi 300 marek, w mieście do 20 tys. mieszkańców – 420 marek, powyżej 20 tys. – 540 marek), podczas gdy woźny w ministerstwie 300 marek miesięcznie. Dlatego też prasa pensje nauczycielskie nazywała „żebaczymi”³².

Płace nauczycielskie były najniższe ze wszystkich kategorii płac pracowników państwowych w całej Polsce. Na łamach prasy alarmowano, że nauczycieli czeka śmierć głodowa, zdobywanie ubocznych dochodów lub też odejście z pracy. Postulowano najniższą pensję w wysokości 3000 marek i co

nauczycielski w Piotrkowie, GL z 31.08.1918, s. 3; *W sprawie podwyższenia płac nauczycielom szkół średnich i dopłaty za wpisy*, GL z 10.02.1920, s. 2; *Place...*, GL z 3.08.1918, s. 3; *W sprawie płac nauczycieli*, GL z 1.09.1918, s. 4; *Zebrań nauczycielstwa szkół elementarnych*, GL z 19.07.1918, s. 3; *Podziękowanie nauczycielstwa gminy Karczmiska powiatu puławskiego*, GL z 9.01.1919, s. 4; *Aura popularis...*, DL z 19.02.1918, s. 3; J. Łomott, *Jeszcze w sprawie nauczycieli*, DL z 9.06.1918, s. 2; K. Pecio, *Los nauczycielstwa ludowego*, DL z 28.03.1918, s. 2; I. Szewczyk, *Szkolnictwo powszechne na wsi*, GL z 16.09.1921, s. 2-3.

³¹ W Lublinie nauczyciele wieczorowych kursów dokształcających dla młodzieży robotniczej nie otrzymywali od miasta pensji za maj, czerwiec, lipiec i sierpień. Nauczyciele prowadzili w tym czasie zajęcia lekcyjne, z cierpliwością oczekując na uregulowanie zaległości. Warto również nadmienić, iż wielu z nich, chcąc poświęcić się pracy wychowawczej, zrezygnowało z korzystniejszych zajęć (por. *Ojcowie miasta – nie głódźcie ciężko pracujących pedagogów*, EL z 8.10.1923, s. 4). Zob. też: *Cięzka dola nauczycielstwa ludowego*, EL z 19.11.1923, s. 4; *Nauczycielstwo szkół powszechnych umiera z głodu*, EL z 8.12.1923, s. 3.

³² Por. *Place...*, s. 3. Miesięczna pensja nauczyciela wynosiła od 85 do 115 koron miesięcznie. Natomiast robotnik zarabiał 20 koron dziennie! W tym czasie para butów kosztowała 1000 koron (por. *Jeden z obecnych*, *W sprawie pensji dla nauczycieli*, GL z 10.01.1918, s. 5; J. Niećko, *W sprawie nauczycielstwa ludowego*, DL z 10.09.1918, s. 2). Niejednokrotnie nauczyciel przebywający w środowisku adwokatów, lekarzy czy inżynierów wstydził się swojej pracy (por. S. Łukasiewicz, *Nauczyciele*, Warszawa 1956, s. 137-138). W 1913 r. nauczyciel z 3-letnim stażem pracy otrzymywał miesięcznie pensję w wysokości 35 rubli (oprócz mieszkania i opału), a razem z dodatkami gminnymi 47 rubli. Nauczyciele o wyższym stażu zarabiali od 50 do 70 rubli. Natomiast w 1921 r. pensja nauczycielska bez dodatków wynosi 6 tys. marek, a z dodatkami niecałe 7 tys. marek. Starsi nauczyciele, nawet z 30-letnim stażem pracy zawodowej, otrzymują 15 tys. marek. Dla lepszego zobrazowania sytuacji nauczycieli w poszczególnych latach I. Szewczyk (*Szkolnictwo powszechne na wsi*, GL z 16.09.1921, s. 2) podaje cenę obuwia. W 1913 r. buty kosztowały 5 rubli, a w 1921 r. – 10 tys. marek. Zob. też: B. Wierzchowska-Konera, *Prawna i materialna pozycja nauczycieli szkół średnich w okresie międzywojennym na przykładzie województwa lubelskiego*, w: *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991, s. 143; A. Kołaczowska, *Szkolnictwo powszechne w powiecie lubelskim 1917-1927*, Lublin 1928, s. 29-30.

trzy lata 600 marek nowego dodatku³³.

Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r.³⁴ zaliczała nauczycieli do drugiej grupy urzędników państwowych X stopnia służbowego. Po przepracowaniu sześciu lat awansowano nauczyciela do IX grupy, po szesnastu do VIII, a po dwudziestu sześciu do VII. Nauczyciele otrzymywali osobne wynagrodzenie za kierowanie szkołą. Wysokość tego dodatku zależała od stopnia organizacyjnego szkoły³⁵.

Tabela 18. Uposażenie nauczycieli według kategorii (1926 r.)

Kategoria	Wysokość pensji
XI	134 zł
X	159 zł
IX	183 zł
VIII	218 zł
VII	266 zł

Źródło: *Zamach na szkolnictwo powszechne*, ZL z 22.01.1926, s. 4.

Kryzys ekonomiczny lat trzydziestych odbił się niekorzystnie również na sytuacji materialnej nauczycieli. Począwszy od 1931 r. ich warunki materialne

³³ Por. *W sprawie płac nauczycieli*, GL z 1.09.1918, s. 4; zob. też: I. Szewczyk, *Dola nauczyciela ludowego*, ZL z 30.11.1919, s. 2. Stanisław Łukasiewicz w powieści *Nauczyciele* (s. 238) przedstawił rozterki młodych nauczycieli rozczarowanych wynagrodzeniem za swoją pracę: „Obaj wyglądamy na wisielców, a dlatego, wie pan, że jesteśmy rozczarowani – teraz, gdy wreszcie dostaliśmy ową pracę, do której trzeba było tak długo się przygotowywać. Czy ja na przykład przedtem myślałem, że po takiej długiej nauce będę dostawał zaledwie sto z czymś złotych miesięcznie. Panie, przecież to tak, jakbym popełnił samobójstwo. Co ja zrobiłem najlepszego? W jakiej się teraz sytuacji znalazłem? – zawołał z prawdziwą rozpaczą – moi koledzy rówieśnicy, którzy obrali sobie inne zawody, teraz, po kilku latach pracy, dochodzą już do czterystu, pięciuset złotych miesięcznie! Żenią się, kupują sobie mieszkania, zakładają biblioteki, wyjeżdżają to nad morze, to do Zakopanego. A ja? Nędzarzem straszliwym jestem, tak, że całym, tygodniami nieraz w tej samej bieliźnie chodzę”.

³⁴ DzUMWRiOP 1920 nr 20, poz. 132.

³⁵ Por. Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s. 242; Wierzchowska-Konera, *Prawna i materialna*, s. 144.

stale się pogarszały. Od 1 maja 1931 r. nauczycielom szkół powszechnych został cofnięty 15% dodatek do pensji. Wypłacanie dodatku mieszkaniowego przerzucono na samorządy. Od 1 kwietnia 1932 r. ograniczono opiekę lekarską dla pracowników państwowych, podniesiono świadczenia emerytalne z 5 do 8%, co było równoznaczne z dalszą obniżką poborów. Natomiast od 1 czerwca 1932 r. został cofnięty 10% dodatek przysługujący nauczycielom zatrudnionym na prowincji. Żony nauczycieli zostały pozbawione dodatku mieszkaniowego. Ustawa z 1 lutego 1934 r. przeszerogowała nauczycieli o jedną kategorię niżej, w wyniku czego ich pensje zmalały od 7 do 10%³⁶. W roku szkolnym 1933/34 przeciętna pensja nauczyciela kwalifikowanego po studiach wyższych z 10-letnim stażem pracy wynosiła około 355 zł. Warunki materialne pedagogów poprawiły się nieco dopiero w ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej³⁷.

W szkołach prywatnych istniały tzw. budżety otwarte. Po opłaceniu wszelkich koniecznych inwestycji szkolnych pozostałą sumę dzielono proporcjonalnie pomiędzy grono pedagogiczne. Dlatego też w wielu szkołach pobory nauczycielskie wynosiły 50% należności³⁸. W 1936 r. płaca początkującego nauczyciela (24 godziny tygodniowo) miała wynosić 350 zł, natomiast nauczyciel z 18-letnim stażem pracy miał zarabiać najwyżej 600 zł miesięcznie. W rzeczywistości pensje nauczycielskie w lubelskich szkołach prywatnych średnio wynosiły około 115 zł, a nierzadko kształtowały się poniżej 100 zł³⁹. Taki stan ujemnie wpływał na jakość pracy. Z. Lipecki usprawiedliwiał nauczycieli: „trudno przecież żądać od źle płatnego, przeciążonego pracą i niepewnego jutra nauczyciela, aby pracował dobrze. Trudno również uwierzyć, żeby praca wychowawcza szkoły mogła wydać dobre owoce wobec praktykowanej w wielu szkołach prywatnych corocznej zmiany nauczycieli”⁴⁰.

Rozpaczliwie przedstawiała się sytuacja materialna nauczycieli na wsi. Redaktor „Dziennika Lubelskiego” tak opisuje nauczyciela ludowego:

³⁶ Por. Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s. 258; Szyszka, *Szkolnictwo Zamościa*, s. 37. Siła nabywcza pieniądza z 1929 r.: chleb (kg) – 56 gr, masło (kg) – 9 zł, mleko (l) – 70 gr, jajka (szt.) – 25 gr, mięso (kg) – 3,50 zł, para butów – 60 zł, ubranie (garnitur) – 225 zł, opłata za mieszkanie (2 pokoje + kuchnia) – 87 zł (por. Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 421).

³⁷ Por. Wierzchowska-Konera, *Prawna i materialna*, s. 144.

³⁸ Por. Z. Lipecki, *Szkoły prywatne*, ZL z 29.10.1929, s. 2.

³⁹ Por. *Ile zarabiają nauczyciele prywatnych szkół średnich?*, GL z 21.02.1936, s. 2.

⁴⁰ Lipecki, *Szkoły prywatne*, s. 2.

„W podartym ubraniu, dziurawych butach, głodny, z rozklekotanymi nerwami – bo przecież ta pensja, o której ktoś dobrze powiedział, że za mała, by żyć, a za duża by umrzeć, w żaden sposób na to wszystko wystarczyć nie może – nauczyciel ma stać wśród ludu, jako świecznik, jako podstawa narodu, jego chluba, ma wyzbyć się wszelkich potrzeb kulturalnych, ‘wyzwolić się z więzów tego ciała’, boć przecież jego stanowisko społeczne takich rzeczy od niego wymaga!...”⁴¹. Dlatego też można było spotkać się z przykrymi komentarzami: „Nauczycielstwo to dziadostwo!” czy „To, zapewne, nauczyciel... bo ma palto połatanę”⁴².

W związku z taką sytuacją pedagog I. Szewczyk zwracał uwagę, że „społeczeństwo ceni pracę ofiarną i poświęcenie tych jednostek, które z zapalem przyszły do wsi, by żyć w ubóstwie i pracować jako nauczyciele i nauczycielki! Smutne to, lecz prawdziwe i na to jest na razie jedna tylko rada: trzeba mieć takie uposażenie, żeby było za co żyć i ubierać się przyzwoicie. Nie pomogą tu żadne frazesy i piękne deklamacje – życie ma swoje prawa!”⁴³.

Szereg zdolnych nauczycieli, nie mogąc wyżywić siebie i rodziny,

⁴¹ *Aura popularis...*, DL z 19.02.1918, s. 3. Trudna sytuacja materialna nauczycieli miała wpływ na stan ich ducha, jak również na wygląd fizyczny. Łukasiewicz tak opisywał (*Nauczyciele*, s. 134-135) kadrę pedagogiczną: „Uderzała go fizyczna lichota i brzydota – szczególnie niewiast. Były przeważnie kwaśne i żółte jak cytryna. Jedne smętne i apetyczne, inne pochmurne i złe lub jakoś niebywale przerażone, gotowe w każdej chwili do paniki. Wiele było doszczętnie zrezygnowanych, o zapadłych piersiach i suchych, wyblakłych twarzach. [...] Nie lepiej wyglądali mężczyźni. Jest to prostu tragiczne – myślał Ładowski – że ci zgaszeni, przygnębieni i zrezygnowani ludzie zajmują się właśnie wychowaniem – wprowadzaniem w życie nowych pokoleń. Czyż są oni w możności usposobić ufnie i pozytywnie młodych do życia? Czyż nie staną się wręcz przeciwnie tymi, którzy budzą pesymizm, zwątpienie i tragiczne myśli, że doła ludzka to istna katorga?”

⁴² I. Szewczyk, *Szkolnictwo powszechne na wsi*, GL z 16.09.1921, s. 2; zob. też: K. Pecio, *Los nauczycielstwa ludowego*, DL z 28.03.1918, s. 2; F. Karaś, *Wieś a szkoła*, „Zarzewie Ludowe” 1922, nr 11, s. 5.

⁴³ I. Szewczyk, *Szkolnictwo powszechne na wsi*, s. 3. Już w 1912 r. Jan Władysław Dawid podkreślał (*O duszy nauczycielstwa*, oprac., wstęp i przypisy E. Walewander, Lublin 1997, s. 69-70), że „troska o elementarne potrzeby życia, głód, lęk przed jutrem, osłabia ciało, wyczerpuje energię, zwraca myśli wyłącznie na zewnątrz, rozprasza ją na tysiące drobnych a koniecznych zabiegów i nie tylko wyłącza życie duchowe, ale budzi i wzmacnia przeciwne mu dążności – zwierzęce instynkty samozachowania, współzawodnictwa, walki, nienawiści. Nauczyciel stale głodujący, niepewny o przyszłość swoją i najbliższych, przeciążony pracą obowiązkową, która pochłania wszystkie siły i nieustannie myśl jego zaprzęta, terrorizowany i poniżany przez zwierzchników, nauczyciel taki w najlepszym razie staje się apatycznym, na wszystko obojętnym, bardzo często – złym, złośliwym, ucznia swego nie przyjacielem i bratem, ale wrogiem i prześladowcą”.

zrezygnowało z pracy w szkolnictwie i szukało innego sposobu utrzymania rodziny⁴⁴. Karol Pecio, komentując tę sytuację, ubolewał, że „najzdolniejsze nauczycielstwo co raz to zwiększa szeregi w pracy ekonomicznej, handlu itp., przechodzi na gospodarstwa rolne, pozostawiając przeważnie tylko tych, [...] przeważnie całkiem w innych kierunkach wykwalifikowany materiał lub bez żadnego w tym kierunku przygotowania”⁴⁵. „Głos Zamościa” informował czytelników, że „nowi nauczyciele do Zamościa przychodzić nie chcą z powodu braku mieszkań i drożyzny większej, niż w takich miastach, jak np. Kraków”⁴⁶.

W „Wieściach Chełmskich” ukazał się artykuł, w którym autor ubolewał z powodu braku szkoły w Tytusinie. Dzieci z tej wioski zmuszone były chodzić do szkoły w Stołpiach, oddalonej kilka kilometrów. W niedługim czasie w piśmie podano rzeczywiste powody zamknięcia placówki. Otóż mieszkańcy wsi wcześniej nie zadbali o odpowiedni lokal dla nauczycielki: „W takich dziurach, jakie Tytusin oddawał nauczycielce, pomieścić ją nie można. Jeżeli się wymaga od nauczycielki pracy – to trzeba jej dać możliwość pracy, znośny byt i znośne mieszkanie. Tymczasem w roku zeszłym nauczycielka miała na mieszkanie taką ciupkę, że rozkrzyżowała ręce, dotykała ścian – a przy tym dach dziurawy”⁴⁷.

⁴⁴ Zob. J. K., *Zjazd Zrzeszenia Polskich Szkół Początkowych*, s. 2; K., *Zjazd przedstawicieli Rad Szkolnych Okręgowych*, GL z 21.02.1920, s. 2; *W sprawie plac nauczycieli*, GL z 1.09.1918, s. 4; J. Łomott, *Jeszcze w sprawie nauczycieli*, DL z 9.06.1918, s. 2; J. Niećko, *W sprawie nauczycielstwa ludowego*, DL z 10.09.1918, s. 2; *Brak nauczycieli szkół średnich*, ZL z 8.10.1921, s. 3.

⁴⁵ Pecio, *Los nauczycielstwa ludowego*, s. 2. W swojej powieści *Nauczyciele* (s. 206) Stanisław Łukasiewicz zastanawia się: „Co to będzie za pokolenie, które wychowane zostanie przez nędzarzy, wykolejeńców, ludzi zgorzkniałych i mających pretensję do całego świata, jakimi stają się pomału nauczyciele, zmuszeni do ograniczenia, nawet wyrzekania się najistotniejszych potrzeb kulturalnego człowieka. Do tego zawodu idzie najgorszy element fizyczny i intelektualny, nie ujmując nikomu z panów obecnych, ale będzie szedł jeszcze gorszy. Nie wiem, czy znajdzie się jaki wariat z tych, którzy mają pieniądze na studia, aby zapisywać się na humanistykę!”. Franciszek Karaś (*Wieś a szkoła*, „Zarzewie Ludowe”, 1922, nr 5, s. 5) widząc krytyczne położenie nauczycieli, apelował: „opłaćmy dobrze nauczyciela, żeby nie orał ziemi i nie chował krów i świń, a tylko szkoły pilnował i swój umysł kształcił, to za dziesięć lat Polska i lud z gruntu się zmieni. Bo przecież nauczyciel jest duszą szkoły. Nie pomoże ładny budynek, nie pomogą mapy i książki, jeżeli nauczycieli nie wyposażony należycie, będzie myślał o wszystkim, tylko nie o szkole”.

⁴⁶ *Ze szkół*, „Głos Zamościa” z 7.09.1919, s. 4.

⁴⁷ Por. *List do Redakcji*, „Wieści Chełmskie” 1923, nr 4, s. 5; Res., *Jeszcze o szkole w Tytusinie*, „Wieści Chełmskie” 1923, nr 7, s. 7. Wincenty Chmielnicki pisał (*Z niedoli szkolnictwa w lubelskiem*, ZL z 15.07.1923, s. 5) „Jeżeli nauczyciel z rodziną poniewierał się dotąd

W powiecie lubelskim mieszkania nauczycielskie były wynajęte „w chałupach, gdzie okna się nie otworzy, w stancjach bez podłóg”⁴⁸. W gminie Jaszczów prawie wszyscy nauczyciele chorowali na płuca. W związku z tym zmuszeni byli na dłuższy czy też krótszy czas przerwać pracę⁴⁹.

W prasie lokalnej zwracano uwagę na nadmierne przeciążenie pedagogów pracą w szkołach powszechnych. Nauczycieli na Lubelszczyźnie obarczono dwoma, trzema, a nawet czterema wychowawstwami. Większość z nich prowadziło dwa wychowawstwa, tak więc na jednego nauczyciela przypadało od 150 do 300 dzieci. Ponad 20% pracujących nauczycieli w jednej klasie miało 110 uczniów. Maksymalne obciążenie liczbą uczniów w klasie sięgało 130 dzieci. Zaledwie 4% nauczycieli pracowało z „minimalną” liczbą 60-70 dzieci w jednej klasie. Przeciążenie nauczyciela pracą oraz przeludnienie klas w znacznym stopniu przyczyniały się do słabych wyników nauczania. Świadczy o tym dobitnie fakt, że 20% uczniów nie zdawało egzaminów do gimnazjum⁵⁰.

W badanym okresie praca nauczycielska we wszystkich powiatach województwa lubelskiego była bardzo trudna. Pedagodzy obciążeni byli nadmierną liczbą dzieci i godzin pracy. W roku szkolnym 1925/26 w województwie lubelskim obciążenie nauczyciela godzinami wynosiło przeciętnie od 29,1 do 29,8 godzin pracy tygodniowo. Pracowali w trudnych warunkach lokalowych, pozbawieni odpowiednich pomocy naukowych⁵¹.

w jakiejś ubikacji, bo trudno to często nazwać mieszkaniem dzisiejszym, bo trudno go ulokować np. w 2 pokojach, a z dużą rodziną w trzech, nie, tego mu nie wolno! I chociaż sami ci panowie mają mieszkania luksusowe, urządzone z całym komfortem, to nauczyciel, według ich zdania nie ma prawa zajmować możliwego mieszkania, ale w dalszym ciągu może się poniewierać, może chorować, opuszczać lekcje itp.”

⁴⁸ Chmielnicki, *Z niedoli szkolnictwa w lubelskiem*, s. 5; zob. też: K. Pecio, *Los nauczycielstwa ludowego*, DL z 28.03.1918, s. 2.

⁴⁹ Por. Chmielnicki, *Z niedoli szkolnictwa w lubelskiem*, s. 5.

⁵⁰ Por. *Katastrofa oświaty na Lubelszczyźnie w oświeceniu sanacyjnym ZNP*, GL z 11.12.1935, s. 6; zob. też: *Uchwały przedstawicieli organizacji nauczycielskich*, ZL z 12.02.1920, s. 2; W. Ziółkowski, *Z niedomagań naszego szkolnictwa*, DL z 3.10.1918, s. 2; Pecio, *Los nauczycielstwa ludowego*, s. 2; S. Tynelski, *Położenie szkoły i nauczyciela na terenie Okręgu Lubelskiego*, ON 1936, nr 5-6, s. 169.

⁵¹ Por. Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s. 248. K. A. Jaworski w swoich wspomnieniach (*Koniec seansu*, s. 222-223) skarżył się: „Szkoła absorbuje ogromnie, a setki zeszytów, jakie w ciągu miesiąca trzeba przejrzeć, ogłupiają rozpaczliwie [...]. Czy może być coś okropniejszego nad tę nudną i wyjąławiąjącą pracę! Dodaj do tych zeszytów powtarzające się najmniej raz na tydzień konferencje, na których głądzi się w kółko to samo, aby gadać, gadać

Jedno z wielu wspomnień nauczycielskich z powiatu węgrowskiego przybliży nam warunki pracy nauczyciela szkoły powszechnej na Lubelszczyźnie: „Mamy w naszej szkole 280 dzieci i cztery siły nauczycielskie; nic nie pomogły starania o nowy etat [...] Uczymy we czworo prawie trzysta dzieci. Rady sobie dać nie możemy. Niech przyjdzie ten cudotwórca zza zielonego stolika i spróbuje uczyć i mieć dobre rezultaty. Jak sobie radzić w oddziale drugim, gdzie jest 55 dzieci i 16 godzin nauki tygodniowo, by osiągnąć rezultaty. Gdzie znaleźć czas na czynności wychowawcze, dopilnowanie czystości, przegląd zadań itd. Jak poradził sobie z językiem polskim w klasie piątej i szóstej, gdzie przy 60 dzieciach każda ma 2½ godzin nauki tego przedmiotu w tygodniu. Skończone zajęcia w klasie drugiej, biegnie się do klas starszych, znacznie oddalonych. Biegnie się, ażeby się nie spóźnić na lekcje, tchu człowiekowi brak. Człowiek zdenerwowany. Wchodzę do klasy. Na gwałt trzeba robić dobrą minę, ażeby wytworzyć odpowiedni nastrój. Opanowuję się, lekcja idzie dobrze; ba, ale zegar mówi, że pozostał tylko kwadrans dla klasy piątej, liczącej 40 dzieci”⁵².

W 1931 r. w Lublinie otwarte zostało schronisko dla nauczycielek im. Wiktorii Michelisowej⁵³. Placówka miała zapewnić dożywną opiekę

i gadać. W ogóle praca w szkole daje mi mało zadowolenia. Wciąż daję z siebie, wciąż się z siebie daję, a w zamian bierze się bardzo mało – właściwie nic. Chyba w żadnej innej pracy człowiek nie ma tak mało czasu jak w tej. Pracuje się nieraz do 14 godzin dziennie (ośmiogodzinny dzień pracy?)”. Zob. też: S. Pieczkowski, *Nauczyciele włodawscy. Fragmenty wspomnień inspektora szkolnego z lat 1934-1939*, PHO 1988, nr 2, s. 196-197.

⁵² *Światła i cienie*, ON 1930, nr 5 s. 203. A. Madej pisał (*Nauczyciel „perpetuum mobile”*, ON 1934, nr 6, s. 174), że „rola nauczyciela, a szczególnie nauczyciela szkoły powszechnej, we współczesnym życiu polskim jest dość żałosna. Na barki jego zwałono ciężar niemal ponad siły. Mamy złe budynki szkolne i dużo dzieci. W naszych podłych lokalach przy dwu- i trzyrazowej nauce przepłacamy realizację wszelkich poczynań o których mówiłem wyżej, własnym życiem i zdrowiem. Za drogo nas, nauczycieli polskich, kosztuje przeprowadzenie na terenie szkół wszelkiego rodzaju ‘przysposobień życiowych’. Naiwnością i grubym nieporozumieniem jest mniemanie, iż zdołamy dobrze wychować masę dzieci, złożoną z 60 jednostek”.

⁵³ Wiktoria Michelisowa w swoim testamencie z 1912 r. przeznaczyła 30 tys. rubli na schronisko swego imienia. Z procentów od tego kapitału miały być utrzymywane nauczycielki w schronisku. Wykonawcą testamentu był jej syn Wiktor S. Michelis. Drugą ofiarodawczynią była Maria Zielińska, która na ten cel przeznaczyła 20 tys. rubli. W wyniku różnych wydarzeń (zawierucha wojenna, dewaluacja pieniędzy itp.) dopiero w 1931 r. udało się uruchomić tę bardzo pożyteczną placówkę. Na bocznej elewacji umieszczono napis *Bene Merentibus Pax* – „Dobrze zasłużonym pokój” (por. *Schronisko dla nauczycielek im. Wiktorii Michelisowej*, GL z 22.11.1931, s. 6; *Schronisko dla pań nauczycielek*, WDL 1935, nr 12, s. 395-396; zob. też: M. Denys, M. Wyszowski, *Lublin i okolice. Przewodnik*, Lublin 2000, s. 50; B. Nowak, *Lublin. Przewodnik*,

samotnym, niezamożnym nauczycielkom w wieku od 50 lat, które z powodu starości czy choroby nie mogły już pracować. Ponadto udzielano schronienia nauczycielkom pozostającym chwilowo bez środków do życia. Nauczycielki mogły liczyć na to, że w schronisku „znajdą ciepły, jasny i czysty pokój, serdeczną opiekę i to poczucie, że są u siebie, że mają już do końca życia zabezpieczony dach nad głową, że nie są nikomu niepotrzebnym ciężarem”⁵⁴.

Na zebraniach powiatowych rad szkolnych poruszano ważne i aktualne zagadnienia dla nauczycielstwa. Bardzo istotną sprawą była opieka lekarska dla ciężko chorych nauczycieli na wsi. Prasa z wyrzutami informowała społeczeństwo, że „jedna z chorych na tyfus nauczycielek, musiała zapłacić całomiesięczną swoją gażę za przyjazd lekarza”⁵⁵.

W badanym okresie prasa obszernie informowała społeczeństwo o trudnym położeniu nauczycieli na Lubelszczyźnie. Zwracano uwagę na słabe warunki mieszkaniowe, złą opiekę zdrowotną, jak również na niskie płace nauczycielskie. Ponadto krytycznie oceniano zbyt duże przeciążenie nauczyciela, który niejednokrotnie zmuszony był uczyć dużą liczbę uczniów, w trudnych warunkach lokalowych i bez odpowiednich pomocy naukowych.

3. Ideal nauczyciela

Dnia 10 września 1923 r. na V zjeździe delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Warszawie marszałek Józef Piłsudski mówił o zadaniach nauczycieli w odrodzonej Polsce. „Stanęliście do pracy odrodzenia w odrodzonej Ojczyźnie, aby odrodzić dusze, które się w niewoli splugawiły i znikczemniały. Odrodzić dusze ludzkie, zmienić człowieka, zrobić go lepszym, wyższym, potężniejszym i silniejszym – oto wasze zadanie. Obok pracy wojskowej, która byt nasz utrwaliła krwią wylaną, jesteście tymi, którzy w odrodzeniu Polski i człowieka macie największe prawo do zasługi. Życie wasze płynie w tej samej ciężkiej pracy, w jakiej płynęło życie żołnierskie. Życzyć wam jedynie mogę, dziękując za to przyjęcie, abyście w tej pracy mieli

Lublin 2000, s. 62).

⁵⁴ *Schronisko dla nauczycielek im. Wiktorii Michelisowej*, s. 6.

⁵⁵ *U schyłku roku szkolnego*, GL z 10.06.1926, s. 3.

powodzenie i odczuwali płynące z niej szczęście; aby te dzieci, co przez wasze nauczycielskie ręce przechodzą, o was tak serdecznie wspominały, jak chcecie łaskawie o mnie i o mojej pracy wspominać”⁵⁶.

Nauczyciel przystępujący do pierwszej pracy w szkolnictwie składał w obecności dyrektora i dwóch świadków przyrzeczenie służbowe: „W wykonywaniu swych obowiązków służbowych, szczególnie w zakresie wychowania i nauczania powierzonej mi młodzieży, przyczyniać się będę ze wszystkich sił do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, której zawsze wiernie służyć będę. Wszystkich obywateli kraju w równe mając zachowaniu, przepis prawa strzec będę pilnie, obowiązki mego stanowiska spełniać gorliwie i sumiennie, polecenia mych przełożonych wykonywać dokładnie, a tajemnicy urzędowej dochowam... Tak – przyrzekam”⁵⁷. Po wypowiedzeniu tych słów nauczyciel składał podpis pod tekstem przyrzeczenia.

Do zadań nauczyciela należało uświadomienie narodowe ludu. W nauczycielu widziano „twórcę duszy narodowej”. Dlatego też niejedynym pedagog, „świadom wielkiego swego zadania, świadom wielkiej odpowiedzialności jaka na nim ciąży, nauczyciel – wychowawca ludu polskiego pyta siebie z drżeniem: Azali podołam? Jaką drogą iść mi wypadnie, jakich środków użyć, aby działwem mi powierzoną narodowo wychować?”⁵⁸. W powołaniu nauczyciela dostrzegano kilka bardzo istotnych zasad: kształtowanie dusz wychowanków według ideałów Dobra, Prawdy i Piękna, bycie wiernym realizatorem tych idei w życiu, zgodnie z zasadą, że „słowa tylko uczą, a przykłady pociągają”. Nauczyciel z powołania winien być „sługą idei i kapłanem ideałów”⁵⁹.

Według Feliksa Łukaszka na wsi miał być rzecznikiem idei wolnego i mocnego państwa, nie biernym rzemieślnikiem zawodu, ale

⁵⁶ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. 6, Warszawa 1937, s. 142; zob. też: S. Mauersberg, *Szkoła i nauczyciel Drugiej Rzeczypospolitej w literaturze pięknej*, w: *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991, s. 437-444; S. Pieczkowski, *Nauczyciele włodawscy. Fragmenty wspomnień inspektora szkolnego z lat 1934-1939*, PHO 1988, nr 2, s. 194.

⁵⁷ H. Łukasik, *Wspomnienia o nauczycielach, uczniach, początku i rozwoju Szkoły Odzieżowej w Lublinie – w 70-tą rocznicę jej założenia*, Lublin 1989, s. 36.

⁵⁸ M. Morecki, *Wychowanie narodowe*, ON 1922, nr 10, s. 13; zob. też: J. Łomott, *Jeszcze w sprawie nauczycieli*, DL z 9.06.1918, s. 2; *Z rozpoczęciem roku szkolnego w Niepodległej Zjednoczonej Polsce*, DP z 31.08.1919, s. 2; *Powołanie nauczyciela*, GL z 11.05.1930, s. 3.

⁵⁹ M-w., *Dla chleba – czy dla idei?*, „Ziemia Krasnostawska” 1921, nr 15, s. 2; por. M-w., *Dla chleba – czy dla idei?*, „Ziemia Krasnostawska” 1921, nr 17, s. 1-2.

świadomym swych obowiązków i zadań wychowawcą narodu: „wstrzykiwać musi w ospałe i leniwe tętno polskiego ludu ożywcze źródła soki rodzimej i obcej kultury, roztwierać na rozcież okna wsi polskiej na całą Europę, wyrwać z serc do cna wszelką złość i nienawiść, a posiewać miłość i kochanie”. Wtedy dopiero mógł się stać prawdziwym artystą – rzeźbiarzem, którego celem będzie „prostego zjadacza chleba zrobić, jeżeli już nie aniołem, to przynajmniej – człowiekiem”⁶⁰. W prasie akcentowano, że dobrym wychowawcą może być jedynie człowiek wyrobiony pod względem moralnym. W ciekawym odczycie dr Antoni Ryniewicz podkreślał, że „im wyższy będzie jego poziom etyczny, tym potężniejsze będzie promieniowanie jego duszy na wychowanków. [...] Człowiek zły nie może być dobrym nauczycielem”⁶¹.

W trosce o rozwój duchowy nauczycieli kurie diecezjalne i Sodalicja Marińska co roku organizowały rekolekcje, aby „były prawdziwym pokrzepieniem, podniesieniem ducha dla zmęczonego ciężką pracą umysłów”⁶². W okresie międzywojennym odbywały się ogólnopolskie pielgrzymki nauczycieli na Jasną Górę. Ich celem było oddanie hołdu Królowej Polski, polecenie się Jej opiece oraz publiczne wyznanie wiary. Biskup Fulman wyrażał nadzieję, że „w pielgrzymowaniu do miejsca świętego wzmoże się religijność uczestników,

⁶⁰ F. Łukaszek, *Nauczyciel ludowy – wychowawcą narodu*, ZL z 30.08.1925, s. 3.

⁶¹ *Powołanie nauczyciela*, GL z 11.05.1930, s. 3. Podobnie pisał Jan W. Dawid (*O duszy nauczycielstwa*, s. 36): „w żadnym zawodzie człowiek nie ma tak wielkiego znaczenia, jak w zawodzie nauczycielskim. Architekt może być złym człowiekiem i zbudować dom ładny i wygodny; inżynier, który przebił tunele, przeprowadził wielkie drogi, pobudował mosty – mógł być człowiekiem lichym. Już mniej to jest możliwe u lekarza; zapewne nie chciałby nikt leczyć się u takiego, o którym wiedziałby na pewno, że jest złym człowiekiem. A już nauczyciel – zły człowiek jest sprzecznością w samym określeniu, niemożliwością”.

⁶² Sodaliska, *Dziesięciolecie Sodalicji Marińskiej Nauczycielek w Lublinie*, GL z 11.05.1930, s. 6; zob. też: *Rekolekcje dla nauczycielek z Lublina i okolicy*, GL z 23.06.1931, s. 6; *Rekolekcje dla p. p. nauczycielek*, GL z 28.03.1920, s. 5; *Rekolekcje dla pań nauczycielek*, GL z 7.04.1920, s. 2. W Siedlcach w dniach 29-31 marca 1931 r. zorganizowano rekolekcje dla nauczycieli szkół powszechnych i średnich. Na czas ćwiczeń duchowych nauczyciele otrzymali zwolnienie od władz szkolnych. Informacja o rekolekcjach została zamieszczona w „Ognisku Nauczycielskim” wraz z kąśliwym komentarzem: „Szalona okazja!!! Jesteśmy poinformowani drogą poufną, że oprócz tego wszystkiego uczestnicy po rekolekcjach zostaną publicznie pogłaskani po główkach i dostaną na drogę po karmelku. Ponadto dla członków Związku, którzy dotrzymają do końca, przeznaczone są specjalne dodatki dla dorosłych: dla mężczyzn roczniki ‘Gościa Niedzielnego’, dodatki dla pań trzymane są w ścisłej tajemnicy... może dostaną ‘Rycerza Niepokalanej’. Przy tym dobrowolne datki na ‘akcję katolicką’ pod żadnym pozorem przyjmowane nie będą” (*Ćwiczenia duchowe z wygodami*, ON 1931, nr 3, s. 90).

a przez wychowawców nauczycieli duch boży wielce ożywi naszą młodzież⁶³.

Prasa lokalna zwracała nauczycielom uwagę, ażeby swój zawód wykonywali z zamiłowaniem. Wiktor Ziółkowski apelował do pedagogów, aby swej pracy nie traktowali chłodno i mechanicznie: „wielu nauczycieli, a nawet kierowników szkół naszych do zawodu swego odnosi się, bądź jak do przedsiębiorstwa, bądź też jak do zajęcia biurowego. A przecież i jedno i drugie nie jest wskazania godne! Nie może mieć bowiem pedagog polski zysków materialnych na celu, przystępując do kształcenia przyszłych pokoleń, bo to nie harmonizuje z ideałem wychowawcy – nauczyciela, ani też nie może mechanicznie i bez uczucia traktować swój zawód tak, jak to czyni często spotykany, a pojęty w niewłaściwym typie, przeciętny urzędnik. Uczucie musi być podniętą w tej ciężkiej, żmudnej orce i ogarniać – całą twórczą pracę na polu pedagogicznym polskiego obywatela!”⁶⁴.

Istotą powołania nauczycielskiego powinna być „miłość dusz ludzkich”⁶⁵.

⁶³ *Pielgrzymka nauczycielstwa na Jasną Górę*, WDL 1937, nr 3, s. 81; zob. też: *Nauczycielska Pielgrzymka na Jasną Górę*, GL z 7.04.1937, s. 5; *Zjazd nauczycielstwa na Jasnej Górze*, ZL z 21.02.1920, s. 1; *Sodaliska, Dziesięciolecie Sodalicii Mariańskiej Nauczycielek w Lublinie*, s. 6; *Powołanie nauczyciela*, GL z 11.05.1930, s. 3.

⁶⁴ W. Ziółkowski, *Z niedomagań naszego szkolnictwa*, DL z 2.10.1918, s. 2; zob. też: A. Kołaczkowska, *O bolączkach szkolnictwa powszechnego na wsi w dobie obecnej*, GL z 18.05.1920, s. 2; *Sodaliska, Dziesięciolecie Sodalicii Mariańskiej Nauczycielek w Lublinie*, s. 6; *Przyjaciółka dzieci, Ze stosunków szkolnictwa powszechnego*, GL z 14.12.1921, s. 3; *St., Rola uczucia w wychowaniu*, „Ziemia Krasnostawska” 1925, nr 7, s. 3. O swoim umiłowaniu zawodu tak pisała Elżbieta Jackiewiczowa (*Wczorajsza młodość*, Warszawa 1988, s. 378): „Kocham młodzież, kocham swoją pracę i tę szkołę – co tu gadać. Ciężko mi w tej chwili. Ciężko mi, że zmarnowałam tyle lat. Ale miłość – zobowiązuje. Ja będę szukać i znajdę drogę, nauczę się, jak walczyć, jak oczyścić dom ze śmieci. [...] Przyjdzie czas, że ze szkolnego przedsionka młodzież będzie wchodziła do czystego, pięknego domu, w którym żyć będą i pracować piękni, uczciwi ludzie”. W podobny sposób wypowiada się Jerzy Fiszhaut: „Krótki okres mojej pracy w roku szkolnym 1925/26 w Gimnazjum im. Bartosza Głowackiego należy do najsympatyczniejszych dla mnie wspomnień przeszłości. Można to ująć krótko tak: W Tomaszowie nauczyłem się kochać zawód nauczycielski. Złożyły się na to: życzliwość dyrektora, stosunki koleżeńskie, wdzięczny materiał uczniowski i ogólny duch, panujący w szkole” (*Nie wszystko przeminęło z wiatrem*, w: *Alma Mater Thomasoviensis 1917-1992*, red. W. W. Bednarski, Tomaszów Lubelski 1992, s. 25).

⁶⁵ Jan Władysław Dawid (*O duszy nauczycielstwa*, s. 42) tłumaczył: „Jest to miłość, bo człowiek wychodzi poza siebie, troszczy się, bezinteresownie czyni coś dla drugiego; jest to miłość dusz, bo przedmiotem jej jest wewnętrzna duchowa treść człowieka, jego dobro moralne, jego oświecenie i udoskonalenie jako istoty duchowej. Dla nauczyciela z takim powołaniem każdy nowy uczeń to jakby rozszerzenie i przyrost własnej jego jaźni, to nowe zadanie do spełnienia w zakresie jego własnego osobistego życia”. Zob. też: E. Walewander, *Potrzeba wychowania do wartości*, Częstochowa 1998, s. 19; Cz. Galek, *Ideal wychowawcy*, „Niedziela Zamojsko-Lubaczowska”

Współpracownik „Ziemi Krasnostawskiej” prosił nauczycieli: „w szkole naszej, pod cichą strzechą polską, winna zajaśnieć miłość. Nie dość dać dziecku wiele nauki, nie dość kuć z tego żywego kamienia posąg o pięknych kształtach, lecz trzeba jeszcze obudzić ten zimny marmur, trzeba tchnąć weń życie, by zajaśniał zdobnym uśmiechem miłości. Trzeba kochać dziecko i nauczyć je kochać. Trzeba mu oddać swoje serce. Człowiek najuboższy, skoro ma tę iskierkę w swej duszy, staje się szczęśliwym na całe życie”⁶⁶. Jednocześnie przestrzegał pedagogów, by w swojej pracy nie stawiali wyżej ministerialnego programu nauczania od wychowania⁶⁷.

Zadaniem nauczycieli było kształtowanie młodych dusz, wpajanie szczytnych haseł i ideałów pracy dla dobra państwa i ludzkości. Dlatego też najbardziej właściwy do pracy pedagogicznej był typ nauczycieli-społeczników. Byli bardzo aktywni w działalności pozaszkolnej. Często brali udział w pracach towarzystw i kółek rolniczych, należeli do powiatowych komisji rolnych,

2000, nr 33, s. 2; Cz. Galek, *Dusza nauczyciela*, „Niedziela Zamojsko-Lubaczowska” 2001, nr 42, s. 2.

⁶⁶ St., *Rola uczucia w wychowaniu*, „Ziemia Krasnostawska” 1925, nr 7, s. 3. Krystyna Piechota-Ważna (*Saturnina Woszczerowicz*, w: *70 lat Gimnazjum i Liceum im. Unii Lubelskiej w Lublinie 1921-1991. wspomnienia wychowanków i pracowników szkoły*, red. E. Zawadzka-Konera, Lublin 1994, s. 114) z rozrzewnieniem wspomina swoją wychowawczynię: „Pani Woszczerowiczowa uczyła i wychowywała nas, jednocześnie kształtując nasze charaktery. Chciała w nas widzieć nie tylko dobre koleżanki, ale i dobre Polki. Wszystkie swe siły i zapał oddawała szkole, kochała młodzież, a szczególnie tak nam przynajmniej się zdawało, naszą klasę, której była wychowawczynią. Umiała dotrzeć do każdej z nas, znała nasze stosunki rodzinne, warunki materialne, w jakich żyjemy. W chwilach ciężkich była nam zawsze pomocą. Jednocześnie potrafiła być najlepszą koleżanką, przyjaciółką i przewodniczką, kiedy organizowała wycieczki klasowe czy spotkania przy ognisku. Zacierał się wówczas dystans, jaki dzieli ucznia od nauczyciela”.

⁶⁷ Na łamach „Ziemi Krasnostawskiej” (1925, nr 7, s. 3 – St., *Rola uczucia w wychowaniu*) ostrzegano: „Gdy nauczyciel nie spostrzeże tego czaru i zapatrzony pójdzie tylko w programy, szkoda pracy tego poczciwca, lecz stokroć więcej szkoda tych dzieci, które wyciągały ręce po serce, po wycucie ich dusz. Nie wolno temu człowiekowi wychowywać tych maluczkich, skoro ich nie kocha, bo wtedy w dzieciach tych gaśnie złota iskierka miłości ku ludziom tak, że staną się tylko pięknie wyrzeźbioną gliną, zimną i bez duszy. Co wart jest człowiek, który dąży do sławy, zaszczytów, bez miłości? A takim może się stać dziecko, wychowane bez serca nauczyciela. Czyste słowa książkowe, tj. tylko nauka, rozwiną w nim jedynie rozum, na którym się opierając będzie z pogardą patrzyło na ludzi o niższym wykształceniu, bo serca mieć nie będzie”. W podobnym duchu pisała też Jadwiga Sasorska (*Cele i zadania szkolnictwa zawodowego*, KL z 5.08.1932, s. 2): „każda szkoła winna przede wszystkim wychowywać, a następnie uczyć, bowiem nauka jest rzeczą łatwiejszą do nabycia, podczas gdy wychowanie wymaga żmudnej pracy, ludzi bogatych w doświadczenie życiowe, poparte zamiłowaniem do zawodu”. Zob. też: C. W., *W dniu dziesięciolecia szkoły polskiej*, ZL, 1.10.1927, s. 4.

organizacji młodzieżowych (np. Związku Kół Młodzieży Wiejskiej, Związku Młodzieży „Siew”, Związku Strzeleckiego). Jeden nauczyciel niejednokrotnie pełnił kilka ważnych funkcji w swojej społeczności lokalnej. Przykładowo Zdzisław Szymankiewicz, dyrektor Szkoły Rolniczej w Okszowie, zajmował m.in. kierownicze stanowisko w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik” w Chełmie, był członkiem Komisji Rewizyjnej Powiatowego Związku Strzeleckiego oraz Komisji Rolnej Sejmiku⁶⁸.

Nauczyciel był niejako ośrodkiem, wokół którego toczyło się całe życie na wsi. Na łamach prasy domagano się, aby był „źródłem, z którego chłop musi czerpać uświadomienie swe, czyli inaczej mówiąc, nauczyciel musi być politykiem”⁶⁹. Na nim również opierała się praca kulturalna i społeczna na wsi⁷⁰.

Prasa lokalna zwracała nauczycielstwu uwagę na wielką rolę, jaką pełni wśród społeczeństwa wiejskiego: „jaki nauczyciel – taka szkoła, jakie szkoły – taka gromada, jakie gromady – takie gminy”⁷¹. Według „Gazety Biłgorajskiej” dobry nauczyciel jest „duszą wsi”, cieszy się całkowitym zaufaniem społeczności wiejskiej. Jednocześnie pismo podkreślało, że „nie jest to zaś łatwo być ‘duszą wsi’, posiadać zaufanie gromady – w dzisiejszych czasach, kiedy ludność, nie mogąc się jeszcze zorientować w demokratycznych stosunkach, słucha chętnie tych, którzy najwięcej (‘bolsze’) i to za darmo obiecują i niczego, prócz

⁶⁸ Por. Z. Łupina, *Oświata rolnicza w województwie lubelskim w latach 1918-1939*, w: *Historia i dorobek oświaty na Lubelszczyźnie*, Lublin 1964, s. 44-47; zob. też: Z. L., *Praca nauczyciela w organizacjach społecznych*, ZL z 20.11.1929, s. 2; A. Kowalski, *Pozaszkolna praca nauczyciela dla szkoły*, „Jedność Ludowa” 1927, nr 9, s. 3; F. Popławski, *O pogłębienie pracy społeczno-oświatowej*, DzUKOSL 1931, nr 12, s. 331-333; Cz. Wycech, *Wspomnienia 1905-1939*, Warszawa 1969, s. 165.

⁶⁹ Brózda, *Czy właściwa droga?*, DL z 4.02.1918, s. 3. Problem ten porusza w swojej powieści *Wczorajsza młodość* (s. 237-239) Elżbieta Jackiewiczowa. Uczniowie nie mogli zrozumieć i wybaczyć swojej polonistce obojętności dla spraw politycznych. Domagali się od niej, aby oprócz przekazywanych im wzniosłych ideałów, przygotowywała ich do twardego życia. Zob. też: K. Żem., *Nauczyciel a polityka*, ON 1930, nr 8, s. 232-234; A. Wycechowa, *Nauczyciel a polityka*, ON 1930, nr 9, s. 300-302; S. Mauersberg, *Orientacje ideologiczne w ruchu nauczycielskim w Polsce 1918-1939*, w: *Katolicka a liberalna myśl w latach 1918-1939*, red. E. Walewander, Lublin 2000, s. 77-85.

⁷⁰ Por. J. Łomott, *Jeszcze w sprawie nauczycieli*, DL z 9.06.1918, s. 2; zob. też: *Powołanie nauczyciela*, GL z 11.05.1930, s. 3; *Rejestracja pracowników społeczno-oświatowych*, KL z 18.01.1932, s. 3.

⁷¹ *Do nauczycielstwa*, „Gazeta Biłgorajska” 1922, nr 8, s. 14.

drobnostki... głosów, nie żądają⁷². Zdaniem pisma nauczyciel zyska zaufanie społeczności wiejskiej przede wszystkim przez solidną pracę w szkole, w której powinien dążyć do mistrzostwa⁷³.

Wielu pedagogów wybieranych było do samorządu terytorialnego. W prasie przestrzegano jednakże – m.in. na łamach „Ogniska Nauczycielskiego” – aby nauczyciele nie koncentrowali się jedynie na sprawach oświatowych. Ich zadaniem winno być jasne podkreślenie, że „nauczyciel stara się zapoznać z potrzebami całej gminy (powiatu, miasta) i reprezentuje, jeśli można tak powiedzieć, całokształt potrzeb społeczno-gospodarczo-kulturalnych danego terenu samorządowego⁷⁴.

Antoni Kozłowski zwracał uwagę, jak trudną i szczególną rolę pełnił nauczyciel w samorządzie. Bardzo często członkowie rad nie potrafili zająć wspólnego stanowiska, ponieważ w swoich decyzjach kierowali się przede wszystkim interesem własnej miejscowości. W takich sytuacjach nauczyciel samorządowiec winien zachować się jak prawdziwy działacz i wychowawca, który własną postawą wpłynie na innych. Jedynie w taki sposób mógł liczyć na zaufanie środowiska oraz na pozytywne rezultaty swojej pracy społecznej⁷⁵.

Jedną z najważniejszych form pracy społecznej pedagogów była spółdzielczość. Zagadnienie to szeroko omawiano na łamach „Ogniska Nauczycielskiego”. Zasadniczo nauczyciele nie pełnili żadnych funkcji w spółdzielniach. Wiązało się to przede wszystkim z tym, że pedagog przeważnie nie był dobrym handlowcem, znawcą ekonomii itp. Ponadto w ten sposób był uwolniony od wszelkich posądzeń. Nie wykonywał żadnej konkretnej czynności. Jego rola polegała głównie na tym, aby inspirować i propagować ideę spółdzielczości, być czymś w rodzaju nadzorcy⁷⁶.

⁷² Tamże.

⁷³ Por. tamże.

⁷⁴ A. Kozłowski, *Rola nauczyciela w samorządzie*, ON 1937, nr 8, s. 185.

⁷⁵ Por. tamże.

⁷⁶ Por. Kozłowski, *Rola nauczyciela w spółdzielczości*, s. 165-167; zob. też: A. Kozłowski, *Spółdzielczość a obrona państwa*, ON 1921, nr 1, s. 16; A. Kozłowski, *Rola spółdzielczości w oświacie pozaszkolnej*, ON 1935, nr 10, s. 313-315; A. Kozłowski, *O formach pracy społeczno-oświatowej*, ON 1936, nr 8, s. 253-259; A. Kozłowski, *Spółdzielczość szkołą obywatelstwa*, ON 1937, nr 10, s. 225-228; A. Kozłowski, *Ognisko w społeczeństwie*, ON 1938, nr 3-4, s. 45-47; A. Kozłowski, *W służbie spółdzielczości*, ON 1939, nr 9, s. 175; Cz. Wycech, *W sprawie pracy społeczno-gospodarczej*, ON 1929, nr 5, s. 5-7; Cz. Wycech, *Nauczyciel a wieś*, ON 1931, nr 9, s. 254-260; Cz. Wycech, *Nauczyciel a wieś*, ON 1931, nr 10, s. 291-297; F. Dąbrowski, *Nauczyciel*

Stosunek nauczycieli do uczniów – i na odwrót – winien być oparty na obopólnym zaufaniu i przepojony szczerą przyjaźnią. Na łamach prasy apelowano o dobre stosunki w szkołach, o wzajemne poszanowanie⁷⁷. Nauczyciel powinien uczyć przede wszystkim przykładem własnego życia. Dlatego też Sodalicia Mariańska swoim członkom polecała „sprawowanie swego zawodu, spełnianie obowiązków, a zwłaszcza odnoszenie się do młodzieży, zawsze równe, życzliwe i pogodne winno być wyrazem jego pojęć i zasad etycznych, opartych na nauce Chrystusa, Boskiego Nauczyciela i Przyjaciela młodzieży”⁷⁸.

Nauczyciel ma charakteryzować się także spokojnym, radosnym usposobieniem, tzw. humorem pedagogicznym. Postawa ta cechuje osoby prawdziwie mądre, które z wielką życzliwością i wewnętrznym uśmiechem, potrafią patrzeć na wszelkie przejawy życia swoich wychowanków. Pewna uczennica kończąc szkołę, powiedziała: „Najwięcej zawdzięczamy jednej z naszych nauczycielek, która przez cały rok szkolny ani razu nie weszła do klasy w złym humorze”⁷⁹.

a życie społeczne, ON 1921, nr 2, s. 10-12; F. Dąbrowski, *Ruch spółdzielczy a szkoła*, ON 1921, nr 7, s. 10-13; Z. Pawluczuk, *Rola i udział nauczycielstwa w rozwoju ruchu spółdzielczego dorosłych na Lubelszczyźnie w latach 1918-1939*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego” 4 (1972), s. 45-60; Wycech, *Wspomnienia*, s. 165.

⁷⁷ Por. W. Ziółkowski, *Z niedomagań naszego szkolnictwa*, DL z 4.10.1918, s. 2; zob. też: t. k., *O zdrowe stosunki w szkolnictwie*, ZL z 10.07.1927, s. 5; *Metody wychowania młodego pokolenia w Państwowym Gimnazjum Koedukacyjnym w Chełmie Lub.*, GL z 12.06.1935, s. 6. Na temat stosunków między nauczycielami a młodzieżą pisała m.in. A. Pankowska w *Sprawozdaniu ze zjazdu b. wychowanek Gimnazjum Władysława Kunickiego w Lublinie* (Lublin 1933, s. 20) „O tym, jaki on był – świadczy dzisiejsze liczne nadzwyczaj zebranie wychowanek, które nawet z odległych krańców Rzeczypospolitej zjechały do Lublina, by dać wyraz szczeremu przywiązania do uczelni. Byli więc nasi wychowawcy nie tylko nauczycielami, obowiązanyymi do podania nam wymaganego programem zakresu nauki, ale byli przede wszystkim naszymi przyjaciółmi. Kształtowali nasz umysł i serca. Nie krępowali naszej inicjatywy zbytnią opieką; umieli wytworzyć dokoła siebie atmosferę pełną zaufania i wzajemnego zrozumienia. Szliśmy do nich ze wszystkim. Stworzyli dla nas w szkole drugi dom, pełen słońca i radości”.

⁷⁸ Sodaliska, *Dziesięciolecie Sodalicii Mariańskiej Nauczycielek w Lublinie*, s. 6; zob. też: G. Karolewicz, *Środowiska kształtujące kadrę inteligencji katolickiej w okresie międzywojennym*, w: *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918-1939*, red. E. Walewander, Lublin 2000, s. 151-153.

⁷⁹ Sodaliska, *Dziesięciolecie Sodalicii Mariańskiej Nauczycielek w Lublinie*, s. 6; por. *Powołanie nauczyciela*, GL z 11.05.1930, s. 3. W podobny sposób charakteryzował dobrego pedagoga w swojej powieści *Nauczyciele* (s. 61) S. Łukasiewicz: „Młodość nie znosi goryczy – rozważał – smutku czy demonstrowanego nieszczęścia. Sympatie młodzieży zdobywają

W Zamościu odbyła się konferencja rejonowa dla nauczycieli szkół średnich. Doktor Maria Chrzanowska wygłosiła wtedy referat o stosunku nauczyciela do ucznia, w którym przedstawiła stan badań nauki polskiej i zagranicznej, uwzględniając podstawy socjologiczne i psychologiczne tej relacji oraz metody oddziaływania. W końcowych wnioskach stwierdziła, że „nauczyciel powinien być w stosunku do ucznia przede wszystkim żywym człowiekiem, interesującym się zarówno aktualnymi sprawami społecznymi, jak i swoim zawodem praktycznie i teoretycznie, a przede wszystkim swoimi uczniami, jako jednostkami ludzkimi”⁸⁰. Wspomniany już dr Antoni Ryniewicz wskazywał, że nauczyciel w relacjach z wychowankami musi kierować się miłością: „uczniowie muszą czuć, że nauczyciel ich kocha, że ich szanuje, że jest przejęty ich losem i pragnie ich szczęścia, widzi w nich podstawę przyszłego stanu swojego narodu i dlatego pracuje z pełnym poświęceniem”⁸¹. Z kolei Janina Komornicka zwracała uwagę, że jedynym czynnikiem otwierającym zaufanie młodzieży jest jej głębokie i szczere „ukochanie”. Tylko taki wychowawca, dla którego sprawy uczniów będą jego problemami, ich radości – jego radościami, zabawa – jego zabawą, może osiągnąć w swej pracy prawdziwy sukces pedagogiczny. Wówczas też nie będzie musiał poszukiwać żadnych specjalnych metod wychowawczych, które by miały mu ułatwić współzycie z młodzieżą i zyskać wpływ na nią⁸².

Znany profesor Czesław Jaworski w swoich wspomnieniach pisał z dużym sentymentem o Kazimierzu Lewickim: „dyrektora Lewickiego odwiedziłem w jego mieszkaniu w Krakowie w 20 lat po maturze, na krótko przed jego śmiercią, w czasie ponurej nocy okupacyjnej, aby jeszcze raz okazać mu swą

zawsze ci nauczyciele, którzy wyglądają na zwycięzców życiowych. Żywozny pęd młodego ciała i ducha pcha ku słońcu, każe piąć się ku jasności i młodzi instynktownie godzą się tylko na takie rozwiązanie zagadnienia bytu, które prowadzi do optymizmu. I tak należy rozumieć wyszydzenie przez młodych słabości, miernoty i niedołęstwa. Lgną do tych, którzy swoim pełnym życiem mogą dać im jak najwięcej ufności i wiary. Ładowski starał się zawsze okazywać chłopcom pogodną, zadowoloną twarz”.

⁸⁰ J. F., *Konferencja rejonowa nauczycieli szkół średnich w Zamościu na temat: „Stosunek nauczyciela do ucznia”*, DzUKOSL 1931, nr 1, s. 38; zob. też: T. Nowacki, *Gimnazjum państwowe im. S. Czarnieckiego w Chełmie Lubelskim 1915-1930*, PHO 1986, nr 2, s. 230-232.

⁸¹ *Powołanie nauczyciela*, GL z 11.05.1930, s. 3.

⁸² Por. J. Komornicka, *O jednym z zagadnień wychowawczych*, DzUKOSL 1930, nr 4, s. 106.

wielką wdzięczność za cały jego humanizm, jaki zdołał w nas wszczepić”⁸³.

Wśród poruszanych przez prasę zagadnień na temat szkolnictwa miejsce naczelną znajdowała kwestia powołania nauczycielskiego. W nauczycielu widziano przede wszystkim wychowawcę młodego pokolenia Polaków, dlatego też kładziono nacisk, aby swoją pracę wykonywał sumiennie i z zamiłowaniem. Akcentowano ponadto konieczność zaangażowania się nauczycieli w działalność społeczną, kulturalną i artystyczną swojego regionu.

4. Społeczeństwo a nauczyciele

Lubelskie społeczeństwo z uznaniem odnosiło się do pracy nauczycielstwa. Rodzice okazywali wielką życzliwość za ich mozolną i ciężką pracę. Zwłaszcza na zakończenie roku szkolnego nie żalowali ciepłych słów pod adresem pedagogów: „To co dajemy dzieciom naszym w postaci ubrania i posiłku jest niczym w porównaniu z tym, co Wy dajecie dla rozwoju duszy i umysłu dzieci naszych. Ceniemy pracę Waszą, bo rozumiemy, jakie błogosławione rezultaty wyda ona w przyszłości dla nas, naszych dzieci i dla naszej odrodzonej Ojczyzny [...]”⁸⁴.

⁸³ Cz. Jaworski, *Wspomnienia wychowanka „Akademii Zamojskiej”*, „Sztandar Ludu” z 21-22.07.1976, s. 5. Roman Fuglewicz, wspominając postać ks. Kazimierza Gostyńskiego (*Kazimierz Gostyński – założyciel gimnazjum, w: 50 lat Gimnazjum i Liceum im. Jana Zamoyskiego w Lublinie 1915-1965*, red. B. Zimmer, Lublin 1967, s. 149), dyrektora Gimnazjum im. J. Zamoyskiego w Lublinie, podkreślił: „ci z nas, którzy Go znali, zapamiętają go na zawsze jako kochanego, choć pozornie surowego wychowawcę. Osobiście mam Mu wiele do zawdzięczenia. Opiekował się mną i moją rodziną w najcięższych chwilach mego życia, tylko dlatego, że byłem Jego uczniem. Gdy zmarła moja matka, sam zajął się jej pogrzebem, a potem specjalnie wyjechał do Tomaszowa Lubelskiego, gdzie przebywałem na koloniach letnich, aby mnie o tej wielkiej stracie z właściwym sobie taktem zawiadomić. Następnie zajął się losem moim i mego rodzeństwa. Nie tylko ja doznałem tak licznych dowodów wielkiego serca Kazimierza Gostyńskiego, wychowawcy i społecznika. Wiele zawdzięczają mu uczniowie; wiele zawdzięcza gimnazjum, które z takim uporem i niebywałą energią rozbudowywał”.

⁸⁴ *Głos rodziców działwy szkoły powszechnej nr XXII im. Marii Konopnickiej w Lublinie*, GL z 29.06.1923, s. 4; zob. też: A. Stodulski, *Z życia Lublina*, GL z 17.06.1919, s. 3; E. Michońska, *Kilka słów po szkole*, „Ziemia Zamojska” 1927, nr 6, s. 3; A. Morawski, *Cześć dla wychowawców*, „Słowo Zamojskie” z 8.06.1930, s. 1.

W Bełżycach Komitet Obywatelski zaprosił wszystkich nauczycieli szkół powszechnych na spotkanie towarzyskie, aby w ten sposób wyrazić wdzięczność nauczycielstwu za szerzenie oświaty szkolnej i pozaszkolnej, za pełną poświęcenia pracę nad młodym pokoleniem. Punktem kulminacyjnym uroczystości było wręczenie pedagogom odznaki z emblematem Juliusza Słowackiego, jako symbolu słów poety: „I przed narodem nieście oświaty kaganiec”⁸⁵.

Na łamach prasy lokalnej ukazywały się również słowa wdzięczności pod adresem nauczycieli. Ksiądz Antoni Stodulski, główny opiekun jednej z lubelskich szkół, zamieścił na łamach „Głosu Lubelskiego” słowa gorącego uznania dla pracy kierownictwa i nauczycielstwa szkoły na Kośminku w ciągu roku szkolnego. Autor był wielce podbudowany nadzwyczajną sympatią i życzliwością, jaką rodzice okazywali nauczycielom „za ich mozolną i ciężką, w dzisiejszych warunkach, pracę nad urobieniem w duchu narodowym oraz nadspodziewane wyniki tej pracy”⁸⁶.

O szacunku i wdzięczności wobec nauczycieli za ich trud i poświęcenie pamiętali także sami uczniowie. Maturzysta Jan Bartlewicz w przemówieniu na zakończenie roku szkolnego podkreślił, że „czas był nam dobrym wychowawcą, lecz złym ojcem. Stworzył nam warunki, które ogromnie utrudniały należyte spełnianie obowiązków, trzeba więc było z waszej strony, panowie profesorowie, podwójnych wysiłków, aby myśl naszą zwracać umiejętnie od przebiegu wielkich przewrotów dziejowych, do rzeczy mniej pociągających, lecz bliższych i koniecznych. Przyznać trzeba, że wywiążaliście się panowie ze swego zadania z umiejętnością prawdziwych przewodników młodzieży”⁸⁷.

⁸⁵ Por. J. K., *Uznanie dla pracy nauczycielskiej*, ZL z 23.06.1927, s. 6.

⁸⁶ Stodulski, *Z życia Lublina*, s. 3. Janina Komornicka (*Z jasnych chwil...*, DZUKOSL 1931, nr 3, s. 91) przeprowadziła niezapowiedzianą wizytację w szkole powszechnej nr 2 w Kraśniku. Z odbytej kontroli wyniosła bardzo pozytywne wrażenia: „Szkoła, chwilowo prowadzona jeszcze bez samodzielnego, mieszcząca się w lokalu wspólnym ze szkołą nr 1, powierzona opiece p.o. kierowniczką, jest jednak kuźnicą zdrowej myśli wychowawczej i naukowej. Wszędzie znać rękę kierowniczką szkoły, wszędzie widać dbałość o należyte wykorzystanie wypożyczonych ze szkoły nr 1 lub też przygotowanych własnym ‘przemysłem’ pomocy naukowych, wszędzie znać skoordynowanie poczynań [...] Gdybyśmy częściej spotykali się z takim pojmowaniem obowiązków nauczycielskich, rola wizytujących stałaby się owocniejsza, bo zamiast konieczności wykazywania błędów i zaniedbań, moglibyśmy naprawdę stać się instruktorami, spieszącymi z pomocą mniej doświadczonym czy też słabiej do zawodu przygotowanym pracownikom”.

⁸⁷ *Zakończenie roku szkolnego w szkole Handlowej 8-mio klasowej męskiej*, ZL z 29.06.1919, s. 2.

Ciekawe spostrzeżenia na temat relacji pomiędzy chłopstwem a nauczycielami poczyniła Antonina Kołaczkowska. Jej zdaniem lud nie rozumiał bezinteresownej pracy dla drugich i w tej działalności zawsze upatrywał interes osobisty. Dlatego też „nauczyciela traktują jak płatnego sługę, wymagają od niego, by cały dzień literalnie uczył, a kiedy chodzi o to, by szkołę, czy mieszkanie nauczyciela zabezpieczyć na zimę, zwieźć opał we właściwym czasie, lub sprzedać nauczycielowi produkty spożywcze po cenie umiarkowanej – wtedy wszyscy się od tych obowiązków usuwają. Gorzej bywa, bo korzystając z położenia nauczycielstwa, po prostu wyzyskują je, każą sobie płacić bająnskie sumy, tak za produkty, jak za najmniejszą usługę, a gospodarze mieszkania częstokroć okradają nauczycielstwo, z posiadanych zapasów drzewa, mąki czy nafty”⁸⁸.

Opinię Kołaczkowskiej potwierdzają wspomnienia nauczycieli z tamtego okresu. Adam Owsikowski przytacza obraz powitania nauczyciela z Łacka, Wilkowicza. Wiozący go gazda, pytał: „Kie lichy pana nauczyciela w te strony goni, lepiej byłoby, kieby pan na swoich śmieciach w tej jakiejś Wiśniówce se siedzieli”⁸⁹. Jego zdaniem negatywny stosunek społeczności wiejskiej do nauczyciela w dużej mierze utrudniał pracę i paraliżował najlepsze chęci⁹⁰.

Brak zaufania do szkoły i nauczyciela odnajdujemy również w pamiętnikach chłopów z tamtych lat. Mieszkańcy wsi swoją negatywną postawę tłumaczyli tym, „że nauczyciele ci są bardzo zarozumiałymi i uczą dzieci nasze tylko dlatego, że muszą, a z własnej chęci niewiele oni dają wsi. Szczerych nauczycieli, którzy by to interesowali się młodzieżą wiejską jest niedużo, a zdaje mi się, że każdy nauczyciel powinien zająć się także tą młodzieżą, która to już opuściła ławy szkolne i puściła się na bezdroża życia, jak to jest w obecnej chwili na wsi. Przecież każdy nauczyciel więcej posiada wiedzy, jak taka jednostka na wsi, która to uczy się przez samokształcenie, bo przecie nauczyciel uczył się tyle lat, to jest już odpowiednio wyrobiony w mowie i we wszystkim i z tego na pewno by młodzież prędzej się do tego garnęła, bo nawet młodzież nasza, że cóż tam ten samouk wie tyle co i ja, jakby skończył jakąś szkołę to prędzej. I przez to, że nauczycielstwo jest obojętne dla ludności wiejskiej, wieś nasza także nie ma do

⁸⁸ A. Kołaczkowska, *O bolączkach szkolnictwa powszechnego na wsi w dobie obecnej*, GL z 15.05.1920, s. 2.

⁸⁹ A. Owsikowski, *Powoli ryje się bruzdę w tym twardym ugorze*, w: *Takie będą Rzeczpospolite*, wstęp i przygotowanie J. Szczawiej, Warszawa 1962, s. 30.

⁹⁰ Por. tamże.

nich wielkiego zaufania, w małej tylko ilości⁹¹.

Prasa lokalna i pamiętniki z lat międzywojennych jasno ukazują spore zainteresowanie nauczycieli życiem mieszkańców wsi. Jednakże zdarzały się i takie przypadki, kiedy nauczyciele ograniczali się tylko do zajęć szkolnych, minimalizując swój kontakt ze społecznością lokalną. Stanisław Łukasiewicz zwracał uwagę, że „nauczyciel, który nie styka się często z innymi ludźmi, właśnie z najróżniejszymi typami, nie obserwuje, nie bada życia, nie będzie dobrym wychowawcą, umiejącym zrozumieć czyjaś psychologię i wpłynąć na nią, a wytworzy się z takiego pana kostyczny dziwak, który łatwo popadnie ze wszystkimi i wszystkim w kolizję⁹²”.

Zdaniem prasy nauczyciel winien być jednostką wyrobioną moralnie i społecznie. Swoją pracę powinien traktować jako pracę ideową, a nie jako jeden z różnych sposobów zarobkowania. Krytycznie oceniano wszelkiego rodzaju nauczycielskie fałszywe zwolnienia, urlopy czy też dłuższą nieobecność w szkole⁹³.

Najczęściej społeczeństwo Lubelszczyzny zarzucało nauczycielom związanym z Związkiem Nauczycielstwa Polskiego demoralizowanie uczniów przez lekceważenie czy nawet wyśmiewanie Kościoła katolickiego, podrywanie autorytetu duchowieństwa, zmuszanie dzieci do prenumerowania komunizującego „Płomyka” oraz niemoralne prowadzenie się. Miejskowa ludność domagała się kategorycznego usunięcia takich nauczycieli ze szkół. Ostatecznym środkiem był strajk. Rodzice wychodzili z założenia, że „lepiej będzie, jeżeli dzieci przez pewien czas nie będą chodziły do szkoły aniżeli by miały podlegać dalszemu [zgubnemu] wpływowi wychowawczemu⁹⁴”.

⁹¹ J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, t. 4, Warszawa 1938, s. 516.

⁹² Łukasiewicz, *Nauczyciele*, s. 146.

⁹³ Por. Przyjaciółka dzieci, *Ze stosunków szkolnictwa powszechnego*, GL z 14.12.1921, s. 3.

⁹⁴ *Czy drugi Konięcpol?*, GL z 21.03.1937, s. 7; zob. też: *Bezwyznaniowiec – wychowawcą*, GL z 17.05.1922, s. 2; I. Lesiewski, *Bezwyznaniowiec*, GL z 25.05.1922, s. 2; *Bluźnierczy wychowawca*, GL z 21.04.1929, s. 5; X., *Osobliwy pedagog*, GL z 9.05.1929, s. 2; *W obronie nauki religii w szkole*, GL z 22.12.1929, s. 8; „*Ja nie wierzę w Boga i nie uznaję modlitw*” głosi publicznie dzieciom kierownik szkoły polskiej w Turobinie, GL z 3.04.1930, s. 5; „*Radosna twórczość*” w Gimnazjum tomaszowskim, GL z 3.04.1930, s. 4; *Protest Koła Rodzicielskiego w Bełżycach. Walka o religijne wychowanie w szkole*, GL z 28.01.1936, s. 5; *A w gimnazjum chełmskim religia nadal się nie wykłada*, GL z 17.03.1937, s. 1; *Nie ma już pani Andrzejewskiej!*, GL z 25.05.1937, s. 5. Na zebraniu w Świerszczowie rodzice zgodnie oświadczyli, że „jako katolicy i Polacy,

W dniach 13-16 lutego 1926 r. odbyła się w Janowie Lubelskim konferencja dla przewodników pracy oświatowej w tym powiecie. W programie spotkania nie zrobiono przerwy na niedzielną mszę św., argumentując, że „stwarza zamieszanie i przerwie ciągłość pracy”. Postawienie w ten sposób sprawy poruszyło młodzież, a także miejscową ludność, na którą cała sprawa „wywarła ujemne wrażenie”⁹⁵.

Społeczeństwo Lubelszczyzny było bardzo wrażliwe na wszelkie akty tzw. bezbożnictwa. Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Okręgu Lubelskiego zorganizował w Wielkim Tygodniu wiec, na którym prof. Ułaszyn, w referacie „Walka Kościoła i Państwa o szkołę” od początku do końca atakował Kościół rzymskokatolicki i duchowieństwo. Całe to wystąpienie uznano jako obrazę uczuć religijnych⁹⁶. „Głos Lubelski” stwierdzał, że tego rodzaju wystąpienia sprawiają, że społeczeństwo odnosi się z nieufnością do nauczycieli związkowych. Gazeta zwracała uwagę, iż nauczyciel nastawiony antyreligijnie nie posiada u rodziców żadnego autorytetu: „Nauczyciele tacy choć wyszli z ludu, są przez lud unikani, bo unoszą z sobą niewiarę i nienawiść do Kościoła, a tym samym zabierają ludowi jego największe skarby”⁹⁷.

Za pośrednictwem prasy lokalnej mieszkańców Lubelszczyzny informowano również o innych nadużyciach, dyskwalifikujących nauczycieli pod względem etycznym. Tak np. nauczyciel szkoły w Telatynie, w powiecie tomaszowskim, został wezwany na posterunek policji za posiadanie broni myśliwskiej, a w trakcie przesłuchania przedstawił fałszywą umowę z włościaninem na prawo polowania. Zdaniem redakcji „Głosu Lubelskiego” czyn ten „stawia nauczyciela ludowego w oczach całej wsi w świetle wielce dwuznacznym pod względem wartości moralnej, co zwłaszcza w krzewieniu oświaty wśród ludu stanowczo tolerowanym być nie może”⁹⁸.

Za pośrednictwem prasy informowano władze oświatowe o nadużyciach ze strony pedagogów. Rada Gminy Krasnobród np. zamieściła w „Ziemi

wychowujący dzieci swoje w duchu religijnym, katolickim i narodowym, nie pozwolimy zatruwać ducha w naszych dzieciach” (*Co na to władze szkolne?*, GL z 14.11.1931, s. 5).

⁹⁵ *Konferencja oświatowa w Janowie*, GL z 5.03.1926, s. 5.

⁹⁶ *List do Redakcji*, GL 9.05.1935, s. 5.

⁹⁷ *Nauczycielstwo związkowe*, GL z 19.04.1935, s. 4; zob. też: *Wojujące bezbożnictwo i walka z duchowieństwem*, GL z 20.03.1935, s. 3; *Występ prof. Ułaszyna*, GL z 19.04.1935, s. 5; *Jeszcze się obrażają*, GL z 24.04.1935, s. 3; *Stosunki szkolne w lubelskiem*, GL z 30.08.1937, s. 2.

⁹⁸ Por. *Wątpliwa wartość etyczna nauczyciela ludowego*, GL z 21.11.1921, s. 2.

Lubelskiej” skargę na „nauczycielstwo tamtejszej gminy, [gdyż] zaledwie dwie godziny dziennie uczy dziatwę, zaś cały czas spędza na zabawach i rozrywkach”⁹⁹. Również i z innych gmin docierały do gazety doniesienia o zaniedbywaniu obowiązków zawodowych przez nauczycieli¹⁰⁰.

Do redakcji „Głosu Lubelskiego” zgłoszono uwagę pod adresem wychowawców „Szkoły Lubelskiej”. Otóż uczniowie z niższych klas pozbawieni opieki nauczycielskiej zabawiali się rzucaniem kamieni w dzieci z sąsiednich domów. W wyniku tych chuligańskich zabaw kilkoro z nich zostało zranionych. Apelowano do władz szkolnych o zwrócenie większej uwagi na zachowanie uczniów¹⁰¹.

Niektórym nauczycielom – na szczęście były to sytuacje sporadyczne – zarzucano niegospodarność. I tak kierownik szkoły powszechnej w Michowie k. Lubartowa doprowadził budynek szkolny do całkowitej ruiny. Nie umiał rozliczyć się z pieniędzy społecznych zebranych m.in. na potrzeby orkiestry strażackiej. Ponadto przepadły pieniądze uczniów złożone w Szkolnej Kasie Oszczędności¹⁰². Lokalna społeczność domagała się od władz „o wejrzenie w tutejsze stosunki szkoły celem przekonania się, o rozgoryczeniu, jakie panuje wśród otoczenia szkoły”¹⁰³.

Przez cały okres międzywojenny nauczyciele walczyli o swoją godność. Na licznych spotkaniach obiecywali strzec honoru i powagi swego stanu¹⁰⁴.

⁹⁹ *Skandaliczne stosunki szkolne w gminie Krasnobród i Skierbieszów*, ZL z 21.11.1920, s. 3.

¹⁰⁰ Por. tamże.

¹⁰¹ Por. *Pod adresem pp. wychowawców szkoły lubelskiej*, GL z 28.05.1919, s. 3.

¹⁰² Zob. Michowianin, *Walka gminy z nieodpowiednim dozorem szkolnym*, ZL z 23.08.1927, s. 4.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ Zob. *Zebranie nauczycielstwa szkół elementarnych*, DL z 20.07.1918, s. 4; *Zebranie nauczycielstwa szkół elementarnych*, GL z 19.07.1918, s. 3. Stanisław Tynelski w swoim referacie pt. *Położenie szkoły i nauczyciela na terenie Okręgu Lubelskiego* (ON 1936, nr 5-6, s. 167-168) wygłoszonym na XII Zjeździe Sprawozdawczym w Lublinie zwracał uwagę, że „nauczyciel ma prawo i obowiązek żądać, by go traktowano poważnie, by nie deptano jego godności, by mu nie grożono na każdym kroku, a co gorsza groźby tej nie wypełniano. Nauczyciel musi wierzyć, że jego przełożony ujmie się za nim i nie da mu krzywdy zrobić”.

W kuratoriach pracowały specjalne komisje, które rozpatrywały sprawy dyscyplinarne. Najwięcej skarg dotyczyło bicia dzieci (75%), następnie zatargów z gminą, organizacjami społecznymi, sprzeniewierzenia funduszków szkolnych itp. W przypadkach większych nadużyć pedagogów usuwano z szeregów nauczycielstwa¹⁰⁵.

Ogólnie stosunek społeczeństwa do nauczycieli należy ocenić jako dobry i życzliwy. Rodzice z zaufaniem powierzali swoje dzieci nauczycielom. Jednocześnie stawiali im wysokie wymagania – zawodowe i etyczno-moralne. Na łamach prasy wyrażali się z szacunkiem o ich ofiarnej pracy dydaktyczno-wychowawczej.

¹⁰⁵ Krystyna Kazub-Wojtecka wspomina (*Państwowe Gimnazjum im. Bartosza Głowackiego w Tomaszowie Lubelskim „kuźnicą” charakterów*, w: *Alma Mater Thomasoviensis 1917-1992*, red. W. W. Bednarski, Tomaszów Lubelski 1992, s. 69) Władysława Weigera, który romansował z uczennicami. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia nauczyciela pozbawiono prawa nauczania, a uczennice wydano ze szkoły. W listopadzie 1919 r. do Gimnazjum im. A. Czartoryskiego w Puławach na nauczyciela rysunków przyjęto Antoniego Kaliczyńskiego. „Jak się później okazało, był to łapownik i aferzysta spod ciemnej gwiazdy. Karierę swoją rozpoczął od rozmaitych umów z rodzicami uczniów. Ponieważ rysunki uważano wtedy (może i słusznie) za ważny przedmiot, przeto dwójka z rysunków stanowiła dużą groźbę dla ucznia. Szermując tą groźbą, wyrobił sobie Kaliczyński bezpłatne usługi ze strony wszystkich rzemieślników i kupców, którzy mieli dzieci w szkole. W rezultacie ubierał się, meblował i jadał prawie za darmo. Gdy dotarł następnie do rodziców dzieci chłopskich, zaczął handlować pomyślnie ‘nadwyżkami’ dostarczanych mu artykułów rolnych i spożywczych, sprzedając je kilku zaprzyjaźnionym sklepom czy restauracjom i pomnażając skutecznie swój majątek” (M. Strzemski, *Nasze Puławy. Kolekcja wspomnień*, Lublin 1986, s. 197). Jeden z czytelników „Expressu Lubelskiego” informował o skandalicznym zachowaniu nauczycieli w Stryjnie. Otóż w miejscowym pałacu nauczycielstwo z okolicznych szkół powszechnych urządziło zabawę. Pomimo tego, że był to dzień ustawowo bezalkoholowy, w bufecie można było nabyć alkohol. Ponadto nauczyciele utrudnili pełnienie obowiązków służbowych przybyłym na zabawę kontrolerowi i sołtysowi. W końcu urzędnicy zmuszeni zostali do wezwania policji (por. *Jak się bawią niektórzy nauczyciele i ci ludzie mają uczyć młodzież poszanowania praw*, EL z 7.07.1925, s. 4). Zob. też: Michowianin, *Walka gminy z nieodpowiednim dozorem szkolnym*, ZL z 23.08.1927, s. 4; *Nauczyciel sadysta*, EL z 23.03.1925, s. 4.

ROZDZIAŁ V

UCZNIOWIE

1. Warunki bytowe

Odzyskanie niepodległości przez Polskę stworzyło nową rzeczywistość, w której liczne zastępy dzieci i młodzieży miały swobodny dostęp do szkoły. Z tym nowym pokoleniem wiązano również wielkie nadzieje. „Nowe pokolenie, zdobywające dziś wiedzę, musi być wiosną odrodzenia duchowego Ojczyzny, musi etyce w życiu publicznym zapewnić należne stanowisko i odpowiednią moc. To nowe pokolenie musi wznieść fundamenty duchowego gmachu Polski, godnego kraju, który wydał Kopernika i Szopena, Kościuszkę i Mickiewicza, Pułaskich i Słowackiego, ks. Józefa [Poniatowskiego] i Żeromskiego, Matejkę i Curie-Skłodowską. Musi ten gmach być rzeźbionym ręką Witów Stwoszków, a bronionym przez rycerzy niezłomnych, by nie stał się klatką papug i pawi, norą obskurantyzmu, reakcji umysłowej i społecznej, gniazdem szerszeni i pasożytów ludzkości”¹.

W Lublinie w roku szkolnym 1921/22 uczniowie szkół powszechnych pochodzili z następujących grup społecznych: 40% stanowiły dzieci z rodzin robotniczych, 35,1% z rzemieślniczych, 11,5% z rodzin służby publicznej, 8% z rodzin drobnych kupców, 8% było pochodzenia chłopskiego, 4,6% to dzieci inteligencji, kupców i wolnych zawodów².

W pierwszej dekadzie okresu międzywojennego inteligencja bojkotowała szkoły powszechne i nie posyłała do nich swoich dzieci. Wynikało to z małego zaufania do szkół podstawowych, jak również z obawy przed złym

¹ T. K., *Nowy rok szkolny*, ZL z 1.09.1925, s. 2.

² Por. *O stanie szkół powszechnych w Lublinie*, ZL z 9.06.1922, s. 2.

wychowaniem i ujemnym wpływem „dzieci ulicy”³. Mimo tego zgodnie uważano, że „udział i zainteresowanie się inteligentnego ogółu rozwojem szkolnictwa elementarnego odbić się musi korzystnie na uprawnieniach szkoły elementarnej, musi przyspieszyć organiczne zespolenie szkoły powszechnej z tzw. *gimnazjum wyższym*”⁴.

W związku z rolniczym charakterem Lubelszczyzny najwięcej uczniów szkół średnich ogólnokształcących pochodziło z rodzin wiejskich. W roku szkolnym 1923/24 było ich 27,3%. Drugą co do wielkości grupę stanowili uczniowie z rodzin kupieckich (18,5%). Nieco mniejszy odsetek (17,5%) stanowiła młodzież z rodzin robotniczych, 12,4% młodych ludzi wywodziło się z rodzin wojskowych i pracowników administracji, około 11% uczniów z rodzin zatrudnionych w komunikacji. Zaledwie 6% stanowiła młodzież, której rodzice reprezentowali tzw. wolne zawody (adwokaci, lekarze, inżynierowie), a 1,6%, zdecydowanie najniższy procent, stanowiły dzieci wyrobników i służby⁵.

Biorąc pod uwagę pozycję społeczną rodziców, należy stwierdzić, że najliczniejszą grupą uczniów szkół średnich ogólnokształcących była młodzież zamożna, której rodzice zajmowali stanowiska samodzielne (57,5%). Drugą grupę stanowiły dzieci urzędników państwowych (30%), a trzecią – dzieci robotników i służby (12,5%)⁶.

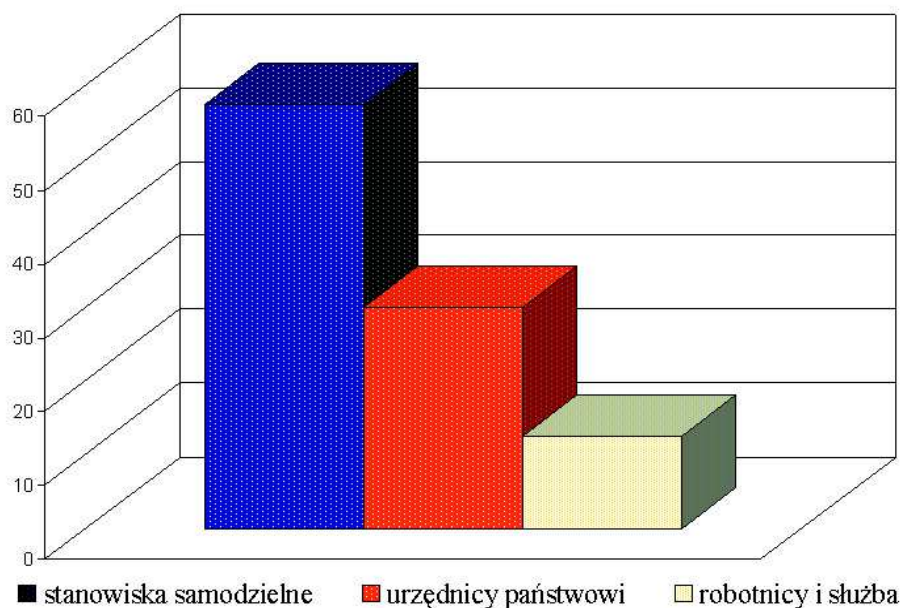
³ Por. W. Bryda, *Szkolnictwo powszechne w Lublinie*, ZL z 4.06.1925, s. 2; S. Sowiński, *Napływ dzieci ze sfer inteligentnych do szkół powszechnych*, GL z 4.11.1920, s. 3; zob. też: S. Mauersberg, *Spoleczne uwarunkowania dostępu do szkoły w Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991, s. 31-32.

⁴ Sowiński, *Napływ dzieci ze sfer inteligentnych do szkół powszechnych*, s. 3.

⁵ Por. B. Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące w województwie lubelskim w latach 1918-1939*, Lublin 1981, [Biblioteka UMCS, praca doktorska – mps], s. 234; zob. też: A. Rękas, *Państwowe Gimnazjum Żeńskie w latach 1921-1939*, w: *70 lat Gimnazjum i Liceum im. Unii Lubelskiej w Lublinie 1921-1991. wspomnienia wychowanków i pracowników szkoły*, red. E. Zawadzka-Konera, Lublin 1994, s. 26; J. Dominko, *Z minionych lat*, Lublin 1945, s. 32, K. Pozański, *Przedmowa*, w: B. Szyszka, *Szkolnictwo Zamościa w dwudziestoleciu międzywojennym*, Warszawa 1987, s. 116; A. Winiarz, *I gimnazjum i liceum im. Stanisława Staszica w latach 1919-1944*, w: *Szkoła czterech wieków: Liceum Ogólnokształcące im. St. Staszica w Lublinie*, red. R. Kucha, Lublin 1992, s. 174-175; W. Godziszewski, K. Juszcakowski, *Historia zakładu (1906-1936)*, w: *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Batorego („Szkoła Lubelska”) w XXX-lecie*, Lublin 1936, s. 44-46; Mauersberg, *Spoleczne uwarunkowania*, s. 33-36.

⁶ Por. Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 234-235. Działacz ludowy Franciszek Karaś (*Czego wsi potrzeba?*, „Zarzewie Ludowe” 1922, nr 14, s. 2) dostrzegał

Wykres 1. Uczniowie gimnazjów woj. lubelskiego wg stanowisk rodziców (1924/1925)



Źródło: Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 235.

W związku z tym, że uczniowie pochodzili z różnych warstw społecznych, mieli różne warunki materialne. Młodzież bogatsza żyła w komfortowych mieszkaniach. Rodziców stać było na opłacenie dodatkowych korepetycji, nauki

potrzebę oświaty na wsi. Dlatego też zachęcał rodziców, ażeby posyłali dzieci do szkoły średniej. Niestety, chłopskie dzieci miały trudności z dostaniem się do gimnazjum: „Do jednego z gimnazjów do klas niższych odbywały się egzaminy. Najpierw w jednym dniu egzaminowano dzieci urzędników i mieszczan, w drugim chłopskie i żydowskie. Kiedy zapełniono ławki szkolne dziećmi z miasta, w miarę potrzeby z liczby 70-80 dzieci niższej kategorii, przyjęto zaledwie czworo czy pięcioro”.

śpiewu i muzyki⁷. Najgorsze warunki bytowe miały dzieci wiejskie ze szkół powszechnych. Wielu uczniów było źle, a nawet nędznie ubranych. Często jedno ubranie i jedna para butów służyły wszystkim dzieciom w rodzinie⁸. Prasa lubelska biła na alarm, że ubóstwo bardzo często jest przyczyną zaniedbywania obowiązków szkolnego⁹.

⁷ Zygmunt Mikulski w swoich wspomnieniach (*Tamten Lublin*, Lublin 1975, s. 160) opisał mieszkanie swojego kolegi: „Pokoi było tyle, jakby nieliczni domownicy wyrazili tym swój osobliwy masochizm: żeby się bezskutecznie szukać. To mieszkanie nie było dla ludzi. Było dla krzeseł, tapczanów, dywanów, firanek. Nawet nie można powiedzieć, że panował tam idealny porządek, o nie to bogactwo nie musiało się muskać. Było pewne, że w każdej chwili stać je na ekspens dystansujący wszelkie inne mieszkania dobrze, to znaczy systematycznie i zapobiegliwie prowadzone. Tamte mogły być włościami, to było latyfundium. Wystarczy powiedzieć, że kawalerka kolegi, leżąca po drugiej stronie klatki schodowej składała się z dwu pokoi”.

⁸ W pamiętnikach chłopów odnajdujemy przejmujące opisy tamtych czasów: „Ubierali mnie biednie, bo przeżyłem siedem lat życia i nie miałem butów na nogach. Mieszkałem w brudach, w nędzy, w mieszkaniu jednym, a było nas osób 8, w tym mieszkaniu było tylko jedno okno, wyglądało jak nora dla szczurów, a nie dla ludzi, odzywiali mnie marnie, z postem, kartofle jadłem dwa razy dziennie, a i nieraz i kartofli zabrakło. A chleb jadłem na jakieś święta rocznie. Ale nie dziwiłem się rodzicom, bo naprawdę nie było na co lepszego stać. I tak spędziłem w biedzie i w nędzy swe lata dziecięce, to jest do 7 lat życia. Mając lat 7, przyszła karta od sołtysa, żebym zaczął chodzić do szkoły, rodzice moi byli w zmartwieniu, bo widząc mnie takiego w łachmanach, jak posłać do szkoły, starali się, jak mogli, żeby przyszykować do szkoły. Matka uszyła mi ubranie z płótna z kłaków i jak mogli, tak mnie przyszykowali do szkoły. Gdy pierwszy raz zaprowadził mnie ojciec do szkoły, to ja się bałem ludzi, bo byłem wychowany w takiej norze, to skąd mogłem się nie bać. Tylko, że nasza nauczycielka była bardzo uprzejma dla nas, obchodziła się z nami, a takich gorszych bojących, to brała na ręce i nie żalowała różnych pochwał, i tak pomału się przyzwyczaiłem do szkoły, bo po tygodniu czasu już sam chodziłem” (J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, t. 4, Warszawa 1938, s. 40). Zob. tamże, s. 485-486, 524-525; *Pamiętniki chłopów*, oprac. L. Krzywicki, Warszawa 1935, s. 316-318; B. Szyszka, *Szkolnictwo Zamościa w dwudziestoleciu międzywojennym*, Warszawa 1987, s. 58-60; S. Klimkiewicz, *Byłem uczniem Gimnazjum im. Bartosza Głowackiego w Tomaszowie Lubelskim*, w: *Alma Mater Thomasoviensis 1917-1992*, red. W. W. Bednarski, Tomaszów Lubelski 1992, s. 53-54.

⁹ W jednym z pism ukazał się przejmujący wzruszający dialog nauczycielki z biedną uczennicą:

„– Dlaczego Marynko, nie byłaś wczoraj w szkole – pyta nauczycielka 9-letniej uczennicy. Ta spuściła główkę i milczy.

– No powiedz, czemu – dopytuje się nauczycielka.

– Bo to był dzień mojego brata – słychać cichutki szept. Nauczycielka patrzy zdumiona.

– Co to znaczy – pyta.

– Proszę pani, mówią dzieci – oni z bratem mają tylko jedną parę bucików, więc chodzą

Warunki mieszkaniowe uczniów szkół powszechnych przedstawiały się podobnie. To też znalazło odbicie w publikacjach prasowych. Podkreślano, że w Lublinie od 15 do 30% dzieci szkół powszechnych mieszka w suterrenach. Niejednokrotnie dzieci bezpośrednio po szkole wracały do dusznej, ciemnej izby, zamieszkałej przez kilka czy nawet kilkanaście osób. Można było spotkać się i z taką sytuacją, że w mieszkaniu jednoizbowym mieszkało aż 17 osób. Wielu uczniów nie posiadało odpowiednich warunków ani do odpoczynku, ani do pracy umysłowej¹⁰.

Na podstawie ankiety przeprowadzonej na koloniach letnich w Kijanach w 1924 r. okazało się, że 6,5% dzieci sypiało w domu na podłodze, a tylko 18,5% miało swoje własne łóżko (aż 75% spało razem z rodzeństwem lub rodzicami). Kolacji nie jadało 4%, a śniadań – 8%. Mleko codziennie piło 18,7%, mięso jadło ponad 3 razy w tygodniu 26%, poniżej 3 razy tygodniowo – 68%, a 6% wcale go nie spożywało¹¹. Sytuacja materialna uczniów szkół powszechnych była

do szkoły na zmianę. Jednego dnia ona, drugiego jej brat. Z kolei nauczycielka spuściła głowę – smutnie zamyślona” (N. L., *Z niedoli dziecięcej*, GL z 11.12.1925, s. 3).

¹⁰ Por. *Dni Święta Szkoły Powszechnej w Lublinie*, ZL z 19.06.1926, s. 3. Redaktor „Ziemi Lubelskiej” tak opisuje (*Więcej światła w sercach i więcej światła dla dzieci*, ZL z 9.04.1927, s. 2) sytuację mieszkaniową uczniów szkół powszechnych: „są mieszkania urągające wszelkim prymitywnym zasadom higieny i zdrowotności. Są sutereny tak ciemne, tak wilgotne, że przypominają mieszkania ludzi pierwotnych, jaskiniowych. W nich żyją ludzie, którzy odczuwają jednak potrzebę kultury i dzieci swe do szkół posyłają”. Zob. też: *Szkola domem dziecka*, ZL z 31.05.1927, s. 2; B. Majek, *Mój pamiętnik*, cz. I, *W domu i w szkole*, „Miesięcznik Rycki” 1996, nr 9, s. 8; *Pamiętniki chłopów*, s. 358-359.

¹¹ Por. T. Malczewski, *Opieka lekarska w szkołach powszechnych m. Lublina*, w: *Monografia szkolnictwa miasta Lublina za czas od 1917-1927 roku*, red. T. Wolski, Lublin 1928, s. 130. W 1925 r. przeprowadzono badania na terenie pow. lubelskiego wśród 2066 uczniów szkół powszechnych. Wykazały one, że zaledwie 71 z nich jadło mięso jeden raz dziennie, 1104 uczniów spożywało mięso od jednego razu w miesiącu do jednego razu w roku. Aż 256 badanych dzieci przyznało, że mięso spożywało tylko raz w roku (por. E. Olszewski, *Ludność i gospodarka w latach 1918-1939*, w: *Z przeszłości dalekiej i bliskiej*, red. A. Koprucki, W. Śladkowski, Lublin 1980, s. 289). Obraz nędzy panującej na polskiej wsi wiernie oddają pamiętniki z tamtych lat: „Mięso i masło to tylko na święta Wielkanocne bywa gościem w moim domu jako, że to tradycja taka. Kur, kogutów i jaj nie jadamy nigdy, gdyż trzeba sprzedać na sól, naftę, zapalki itd. Jeżeli czasy się nie poprawią, to i spożycie produktów własnych będę zmuszony ograniczyć, by je można było sprzedać i uzyskać gotówkę. Ach, jeszcze o cukrze zapomniałem, to też gość świąteczny w moim domu, dwa razy w roku na Boże Narodzenie i Wielkanoc. I ten to zbawienny cukier stał się już niedostępny dla mnie, moje dzieci nędzne blade, już podskakują do góry z radości, że święta się zbliżają, że w te święta będzie herbata i kawa z cukrem” (*Pamiętniki chłopów*, s. 316).

tragiczna. Ponad 16% dzieci było źle odżywianych. Gdy Komitet Obywatelski miasta Lublina ogłosił akcję pomocy dzieciom osób bezrobotnych, zgłosiło się ponad 1000 dzieci ze szkół powszechnych. Konieczna była pomoc w postaci podstawowych artykułów spożywczych, takich jak chleb i mleko. Dzieci zaopatrzone również w ubrania i buty¹².

W lutym 1938 r. ks. dr Antoni Kresa przeprowadził ankietę w II klasie szkoły powszechnej w Okrzei. Okazało się, że na 57 dzieci 27 jada chleb co kilka dni, a 30 oświadczyło, że będzie jadło chleb dopiero z nowych zbiorów. Ponadto 12 z nich nie jadło śniadania i nic ze sobą do jedzenia nie przyniosło, a czworo z nich przyznało się, że poprzedniego dnia nie jadło kolacji. Powyższa sytuacja w dużej mierze była spowodowana klęską suszy, która nawiedziła powiat łukowski. Chłopi z tego terenu zebrali z pól mniej zboża niż wysiali. Ksiądz Kresa prosił zatem na łamach prasy zamożniejszą ludność, by pospieszyła z natychmiastową pomocą głodującym dzieciom¹³.

Warunki mieszkaniowe oraz sytuacja materialna rodziców decydowały znacznie o wynikach w nauce. W roku szkolnym 1936/37 Poradnia Wychowawcza Związku Nauczycielstwa Polskiego (ZNP) w Lublinie przeprowadziła badania wyników nauczania. W 80 wybranych szkołach na terenie całego kraju przebadano około 4 tys. uczniów klasy VI szkół powszechnych III stopnia. Okazało się, że dzieci posiadające dobre warunki materialne (18,4% ogółu badanych) uzyskały 39,4% oceny powyżej dostatecznych, 50,6% oceny dostateczne i 10% poniżej ocen dostatecznych. Wśród uczniów żyjących w średnich warunkach materialnych (50% badanych) rozkład procentowy wynosił

¹² Por. *Dni Święta Szkoły Powszechnej w Lublinie*, ZL z 19.06.1926, s. 3. W roku szkolnym 1926/27 przeprowadzone zostały badania lekarskie wśród 4933 uczniów szkół powszechnych (na ogólną liczbę 9775). W wyniku tych badań okazało się, że tylko 570 dzieci jest dobrze odżywianych, 3465 średnio, a 898 źle (por. *W trosce o zdrowie dziatwy szkoły powszechnej*, ZL z 21.05.1928, s. 3).

¹³ Por. *Wyniki ankiety w szkole powszechnej*, GL z 18.02.1938, s. 5; *Jest gorzej niż wszyscy myślą. Dzieci w łukowskim chorują z głodu*, GL z 27.02.1938, s. 9. Stanisław Brzozowski w artykule *Dzieci nie objęte statystyką* (ON 1938, nr 1-2, s. 12) przytacza przykłady trudnych warunków bytowych dzieci wiejskich, które w znacznym stopniu uniemożliwiały im naukę: „Przyszła wieczorem matka. Dziesięcioro dzieci zrodziła. I rozmowa, i płacz, i tłumaczenie dlaczego syn nie mógł normalnie ukończyć szkoły. Nogi bosa, w dużych podartych trzewikach, mizerna marynarczyna, narzucona na chudy grzbiet. I dużo dni szkolnych opuścił, bo przeziębił się, nie miał pałta. I wreszcie sekret wyduszony przez łzy: ...bo w ciągu roku jadł tylko 2 razy chleb. – Nie miał siły się uczyć – mówi matka”.

20,5%, 56,5% i 23%. Dzieci żyjące w ciężkich warunkach materialnych (26,6% badanych) otrzymały znacznie gorsze wyniki – 15,1%, 55,6%, 29,3%. Najgorzej przedstawiała się sytuacja dzieci żyjących w nędzy (5% badanych) – zaledwie 9,8% z nich uzyskało oceny powyżej dostatecznych, 52,4% dostateczne, a 37,8% stopnie niedostateczne¹⁴.

Na słabe wyniki nauczania spory wpływ miał również fakt, iż wielu uczniów – szczególnie na wsi – musiało po lekcjach ciężko pracować w domu. Jednakże pomimo zmęczenia z wielkim poświęceniem późnym wieczorem, a nawet w nocy zasiadali do odrabiania lekcji czy czytania książek¹⁵.

W 1917 r. przy Radzie Szkolnej miasta Lublina utworzona została Główna Opieka Szkolna. Zadaniem jej była opieka nad dziećmi szkół powszechnych. Starano się zapewnić biednym uczniom wyżywienie, odzież, podręczniki i przybory szkolne, pomoc materialną i moralną¹⁶. Troska o duchową stronę życia uczniów wyrażała się m.in. prowadzeniem poradni dla kończących szkołę powszechną, roztaczaniem dozoru nad programem lubelskiego kina szkolnego „Zachęta”, utworzeniem szkoły specjalnej dla dzieci moralnie zaniedbanych¹⁷.

¹⁴ Por. J. Gadzińska, *Wyniki nauczania*, Warszawa 1939, s. 89-90; S. Mauersberg, *Komu służyła szkoła w Drugiej Rzeczypospolitej: społeczne uwarunkowania dostępu do oświaty*, Wrocław 1988, s. 38.

¹⁵ Jeden z lubelskich chłopów, tak wspomina (Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, s. 525) swój młodzieńczy zapał do nauki: „Już podczas szkoły powszechnej musiałem ciężko na owe moje siły pracować, bo chociaż chodziłem do szkoły, to gdy przyszedłem ze szkoły, to po południu książki i naukę na bok musiałem odkładać, a sam musiałem brać cepy i młócić z ojcem zboże w stodole, tak że ledwo cepy mogłem podnieść, a już musiałem niemi ciężko pracować, a odrabianie lekcji odbywało się wieczorem, zawsze przy ciemnej lampce naftowej, lecz to mnie nie zraziło, lubiłem czytać, pisać, rachować, chociaż częstokroć sen oczy mi zamykał, a każda żyłka i każda cząsteczka mnie bolała, w takich to warunkach dopędziłem wieku do 15 lat mego życia”. Zob. też: tamże, s. 40-41; *Pamiętniki chłopów*, s. 355-358.

¹⁶ Por. *Z Główniej Opieki Szkolnej*, ZL z 30.05.1926, s. 4. Od 1.01.1925 r. do 1.05.1926 r. Główna Opieka Szkolna rozdała 61 koszul, 56 par obuwia i 61 ubrań. Wydano 441,25 zł na zeszyty, ołówki; 137,90 zł na książki szkolne; 677,15 zł na tran i 3500 zł na dożywianie. Po pomoc zgłosiło się 2400 uczniów na 9000 uczęszczających do szkół powszechnych (tamże, s. 2). Zob. też: *Zasilki dla szkół powszechnych*, ZL z 3.05.1927, s. 5; *Pośpieszcze z pomocą ubogiej dziatwie szkół powszechnych*, ZL z 6.03.1926, s.1; *Znaczek na obuwie i odzież*, DL z 11.10.1918, s. 3; *O chleb i odzież dla biednej dziatwy*, GL z 29.11.1925, s. 4.

¹⁷ Por. *Szkolnictwo m. Lublina w r. 1924-25*, ZL, 3.07.1925, s. 2. Michał Strzemski w swoich wspomnieniach *Nasze Puławy. Kolekcja wspomnień* (Lublin 1986, s. 249) przeprowadził analizę moralności dzieci i młodzieży okresu międzywojennego i porównał z obecnymi czasami. „Otóż w grupkach szkolnych chuliganiątek, chuliganików i chuliganów omawia się dziś szczerze sukcesy

Ogromny wpływ wychowawczy na dzieci i młodzież miały świetlice. Przebywali w nich uczniowie, którzy nie mieli w domu odpowiednich warunków do nauki i zabawy. Dzieci spędzały tam nawet kilka godzin dziennie. Pod opieką dobrych pedagogów mogły odrobić prace domowe, korzystać z czytelni, spożyć gorący posiłek¹⁸.

W trosce o uczniów najbiedniejszych nauczyciele i rodzice zorganizowali dla nich dożywianie. Akcja ta była prawdziwym dobrodziejstwem. Pomagano dzieciom 17 szkół powszechnych Lublina. Dzieci codziennie otrzymywały za parę groszy śniadanie składające się z kubka mleka i dwóch bułek. Najbiedniejsze natomiast dożywiano bezpłatnie. Już w pierwszym miesiącu akcji wydano 19 309 porcji gorącego mleka lub kakao. W prasie stwierdzono, że w efekcie spadła liczba przestępstw wśród nieletnich, gdyż znaczna ich liczba była spowodowana właśnie głodem¹⁹.

Spółeczeństwo Lublina organizowało imprezy, np. loterie fantowe, z których dochód przeznaczano na pomoc dla najbiedniejszych dzieci²⁰.

w okradaniu swoich własnych starych wapiaków. Takie kradzieże zdarzały się oczywiście we wszystkich epokach, ale z reguły stanowiły temat drażliwy, którego nie wywlekało się na grupowe forum, chociażby wybitnie złodziejskie. Okradzenie właścicielki stacji mogło być powodem do chluby, ale za okradanie własnych rodziców można było dostać po pysku nawet od takiego kumpla, któremu imponował pozadomowy bandytyzm. To nie była droga do dobrej sławy złodziejskiej. W skrajnych przypadkach mogło nawet nie chodzić młodym o lojalność rodzinną. Złodziejstwo we własnym domu było po prostu łatwe i na dalszą metę głupie. Miało się tę jakąś moralność. Zawodowi złodzieje także podlegali dobrowolnie jakiemuś kodeksowi”.

¹⁸ Por. Przyjaciół dzieci, *Świetlica dla młodzieży*, GL z 7.01.1918, s. 2-3; *Świetlica dla młodzieży*, GL z 15.02.1920, s. 2; *Poświęcenie świetlicy dla dzieci szkół powszechnych*, ZL z 11.03.1929, s. 2; *Świetlica*, ZL z 17.03.1929, s. 4; *Świetlica*, ZL z 21.10.1929, s. 3; *Świetlica*, ZL z 1.01.1930, s. 4; zob. też: Strzemski, *Nasze Puławy*, s. 243-244; „*Arcyszanki swojej przełożonej*” 1912-1937. 25-lecie gimnazjum Wacławy Arciszowej, Lublin 1937, s. 30.

¹⁹ Por. *Z obrad na lubelskim Kapitołu*, EL z 6.06.1925, s. 4; X.W.M., *Dożywianie dzieci w szkole*, GL z 27.04.1925, s. 3; *Szkolnictwo m. Lublina w r. 1924-25*, ZL, 3.07.1925, s. 2; zob. też: K. Gajewska, *Obiady dla głodnych dzieci*, KL z 4.01.1932, s. 4; A1., *W dziesiątą rocznicę istnienia Gimnazjum państwowego im. Hetmana Jana Zamoyskiego*, GL z 25.06.1925, s. 4; *Akcja dożywiania dzieci*, ZL z 11.02.1923, s. 5; M.N., *W sprawie Kuchni Uczniowskiej*, DL z 18.05.1918, s. 3; Strzemski, *Nasze Puławy*, s. 245; Winiarz, *I gimnazjum i liceum*, s. 175; M. Giermakowski, *Szkoła im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie w latach 1915-1990*, Lublin 1995, s. 61; A. Słonimski, *Kroniki Tygodniowe 1927-1937*, Wybór, wstęp i przypisy W. Kopaliński, Warszawa 1956, s. 395-397. Niestety, często pomoc udzielana dzieciom zamieniała się dla nich w tortury. Uczniowie korzystający bezpłatnie z bułki i szklanki mleka byli nazywani „zebrakami” (por. R. Fiszman-Sznajdman, *Mój Lublin*, Lublin 1989, s. 61).

²⁰ Zob. *Z głównej Opieki Szkolnej*, ZL z 30.05.1926, s. 4.

W niektórych szkołach akcję dożywiania wspomagały samorządy szkolne²¹ oraz osoby indywidualne²². W prasie lokalnej można było znaleźć krótkie informacje o ofiarach złożonych na szczytne cele z różnych okazji, np. imienin czy pogrzebu²³.

Wielkim dobrodziejstwem dla młodzieży zamiejscowej były tworzone w większych ośrodkach bursy. Utrzymywały się one przede wszystkim z funduszy społecznych. Wydatki gospodarcze i koszty wyżywienia pokrywali mieszkańcy²⁴.

We wrześniu 1918 r. przy Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie zorganizowana została bursa dla dziewcząt i chłopców im. ks. Stanisława Brzózki. „Bursa zajmowała mały domek, należący do tejże posesji; na pierwszym piętrze były sypialnie dla chłopców i mieszkania personelu, a na parterze kuchnia oraz jadalnia, służąca również za uczelnię. Dziewczynki wraz z wychowawczynią ulokowano w wynajętym na ten cel mieszkaniu o trzech małych pokoikach. W ogóle pomieszczenie bursy było wtedy więcej, niż szcuple. To też trzeba było nie lada umiejętności i talentów organizacyjnych,

²¹ Zob. Szyszka, *Szkolnictwo Zamościa*, s. 59.

²² Kłobski z Dominowa przekazał „Koło Rodziców” 100 000 marek na zorganizowanie bezpłatnych posiłków dla niezamożnych uczniów „Szkoły Lubelskiej” (por. *Dla niezamożnych uczniów Szkoły Lubelskiej*, GL z 23.12.1921, s. 2). Zob. też: *Na rzecz bezpłatnych kuchen*, GL z 26.02.1919, s. 4.

²³ „Maria Słabczyńska zamiast życzeń w dniu Imienin Leonory Kwietniewskiej składa kor. 20 dla słuchacza kursów maturalnych 3-letniego seminarium i kor. 30 na Towarzystwo Państwowej Żeglugi Polskiej” (GL z 26.02.1919, s. 4). „W dniu imienin śp. Kazimierza Tymowskiego drogiego wuja i najlepszego opiekuna na Towarzystwo Przyjaciół Uczącej się Młodzieży 50 kor. Składa wdzięczny Janusz Tymowski z rodzeństwem” (GL z 4.03.1919, s. 4). „Zamiast kwiatów na trumnę śp. Heleny Tramecourt składają jej koleżanki szkolne kor. 115 na obuwie dla biednych dzieci szkół początkujących” (GL z 26.01.1919, s. 7). „Zamiast kwiatów na trumnę śp. Wincentego Grafczyńskiego kor. 150 na Towarzystwo Przyjaciół Uczącej się Młodzieży składa rodzina zmarłego” (GL z 2.02.1919, s. 5).

²⁴ Por. *Bursa dla młodzieży żeńskiej*, GL z 2.09.1930, s. 4; J. Madej, *O mieszkania dla młodzieży szkolnej*, ZL z 30.08.1923, s. 3; zob. też: *W dwudziestą rocznicę (1915-1935). Księga pamiątkowa Państwowego Gimnazjum im. St. Czarnieckiego w Chełmie*, Chełm 1935, s. 173-181; B. Zimmer, *50 lat Gimnazjum i Liceum im. Jana Zamoyskiego w Lublinie 1915-1965*, Lublin 1967, s. 34-35; Chmielewski, Juszczakowski, Dulewicz, *Współpraca domu i szkoły*, w: *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Batorego („Szkoła Lubelska”) w XXX-lecie*, Lublin 1936, s. 264-268; Wierchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 154-159; S. Bauer, *Rola internatu jako środowiska eksperymentu wychowawczego w szkołach rolniczych*, DZUKSOL 1934, nr 10, s. 442-444.

aby w tych warunkach stworzyć harmonijne współżycie”²⁵.

Mimo trudnych, a czasem i niewygodnych warunków w bursach, ich brak odczuwano bardzo mocno. W wielu przypadkach młodzież zmuszona była codziennie dojeżdżać lub chodzić piechotą do szkoły²⁶. Dlatego też powstanie każdej bursy przyjmowane było przez społeczeństwo z wielkim entuzjazmem. We wrześniu 1930 r. „Głos Lubelski” informował o oddaniu do użytku nowego budynku, przeznaczonego dla młodzieży żeńskiej lubelskich szkół średnich. Główną inicjatorką tego dzieła była Krystyna Czałkowska, przewodnicząca Koła b. Wychowanek S. S. Urszulanek. Bursa ta była jedyną tego typu placówką wychowawczą dla dziewcząt w Lublinie²⁷.

W roku szkolnym 1931/32 na Lubelszczyźnie funkcjonowało ogółem 10 burs i internatów dla młodzieży gimnazjalnej (4 państwowe i 6 prywatnych). Do roku szkolnego 1934/35 ogólna liczba burs wzrosła do 15, 3 z nich były państwowe, a 8 prywatnych²⁸.

Znaczna część młodzieży szkolnej zmuszona była korzystać ze stacji. W Lublinie w 1923 r. za stancję żądano 500 tys. marek, a za lokal z całodziennym wyżywieniem 2 mln marek lub równowartość 6 korców żyta. Doliczając do tego czesne (blisko milion marek), wydatki na książki, ubranie itd., możemy dojść do wniosku, że utrzymanie ucznia w tamtych czasach było dość znacznym wydatkiem finansowym dla niejednej rodziny²⁹. Ponadto, kiedy zbliżał się sezon nauki, ceny za stancje dla uczniów były znacznie podwyższone. Sytuacja taka miała miejsce m.in. w Zamościu. Korespondent „Ziemi Lubelskiej” tak komentował powyższą sytuację: „Uczeń nie tylko musi wnieść szkolne opłaty, nie tylko zapracować na swe utrzymanie – musi on płacić bająnskie ceny za mieszkanie skromne, stęchłe i zimne. Może by władze miarodajne zechciały zwrócić na tego rodzaju anomalie szczególną uwagę”³⁰.

W okresie międzywojennym w szczególnie trudnych warunkach materialnych żyli uczniowie pochodzący ze wsi. Wielu chłopów nie stać było na pokry-

²⁵ *W dwudziestą rocznicę*, s. 175.

²⁶ Por. Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 252.

²⁷ Por. *Bursa dla młodzieży żeńskiej*, GL z 2.09.1930, s. 4.

²⁸ Por. Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 157-158.

²⁹ Por. J. Madej, *O mieszkania dla młodzieży szkolnej*, ZL z 30.08.1923, s. 3; zob. też: E. Jackiewiczowa, *Wczorajsza młodość*, Warszawa 1988, s. 288.

³⁰ Kresowiak, *Kogo Rada Pedagogiczna szkół średnich zwalnia od opłat szkolnych?*, ZL z 5.04.1927, s. 6.

cie kosztów związanych z kształceniem ich dziecka w mieście³¹. W związku z tym premier i minister spraw wewnętrznych Felicjan Sławoj-Składkowski zaapelował do wszystkich gmin, aby każda ufundowała przynajmniej jedno stypendium dla zdolnego, a niezamożnego chłopskiego dziecka. Mimo licznych nacisków ze strony władz oświatowych sporo gmin nie wypełniło tego zobowiązania³². W wielu szkołach istniały jednak fundusze stypendialne, w znacznej mierze umożliwiające młodzieży zdobywanie wiedzy³³.

Powiatowy Związek Komunalny w Łukowie co roku przydzielał stypendia uczącej się młodzieży. W roku szkolnym 1930/31 wydano na ten cel 13 172 zł. Wsparcie to wynosiło od 10 do 100 zł miesięcznie. Z pomocy skorzystało 58 osób (15 uczniów seminariów nauczycielskich, 24 uczniów szkół technicznych, rzemieślniczych i handlowych oraz 15 uczniów szkół rolniczych i 4 studentów)³⁴.

Dnia 5 kwietnia 1932 r. Rada Pedagogiczna Państwowego Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego w Lublinie, aby trwale uczcić pamięć profesora szkoły René Bruna, postanowiła stworzyć fundusz stypendialny imieniem zmarłego pedagoga. Fundusz tworzyły dobrowolne ofiary nauczycieli, współpracowników i uczniów zmarłego. Na dzień 1 czerwca 1935 r. stan funduszu wynosił 656,50 zł. Korzystali z niego przede wszystkim uczniowie z niezamożnych rodzin, o wzorowym zachowaniu i dobrych wynikach w nauce języka francuskiego³⁵.

Zarząd spółki cywilnej szkół średnich w Lublinie co roku przyznawał stypendium im. śp. Stefana Lipczyńskiego. W roku szkolnym 1935/36 stypendium w wysokości 600 zł przyznano Jerzemu Starnawskiemu, uczniowi Prywatnego Męskiego Gimnazjum im. Stefana Batorego w Lublinie, dziś znanemu

³¹ Por. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, s. 41.

³² Por. T. Kornicki, *Czas najwyższy umożliwić młodzieży wiejskiej dostęp do szkoły średniej*, ON 1936, nr 1, s. 14; Mauersberg, *Komu służyła szkoła*, s. 50; zob. też: Szyszka, *Szkolnictwo Zamościa*, s. 119; Mauersberg, *Spoleczne uwarunkowania*, s. 37.

³³ Zob. *Fundusz stypendialny im. śp. prof. René Bruna*, KL z 7.04.1932, s. 3; *Pomoc młodzieży szkolnej*, KL z 11.01.1932, s. 4; *Stypendium dla niezamożnego ucznia*, „*Życie Lubelskie*” 1935, nr 14, s. 3; *Fundusz stypendialny im. L. Hempla*, GL z 19.10.1924, s. 5; *W dwudziestą rocznicę*, s. 195; Godziszewski, Juszcakowski, *Historia zakładu*, s. 38; Winiarz, *I gimnazjum i liceum*, s. 175; Z. Bownik, *Z dziejów szkół im. A. J. Vetterów w Lublinie*, Lublin 1958, s. 56, 131.

³⁴ Por. *Pomoc młodzieży szkolnej*, KL z 11.01.1932, s. 4.

³⁵ Por. *Fundusz stypendialny im. śp. prof. René Bruna*, KL z 7.04.1932, s. 3; Zimmer, *50 lat Gimnazjum*, s. 40-41.

badaczowi literatury polskiej³⁶.

Prezydium Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego utworzyło stypendium im. Juliusza Florkowskiego, aby uczcić pamięć tego wybitnego działacza ludowego. Było one przyznawane uczniom Szkoły Rolniczej w Kijanach³⁷.

Rada Pedagogiczna Szkoły Powszechnej w Urzędowie założyła fundusz stypendialny im. Leona Hempla. Pieniądze zostały złożone w Banku Związków Ziemian. Z odsetek wypłacano dwa stypendia dla najlepszego ucznia i najlepszej uczennicy. Pod uwagę brano wyniki nauczania i zachowanie³⁸.

Ksiądz Kazimierz Gostyński³⁹ przeznaczył 200 tys. marek na fundusz stypendialny. Odsetki z tej kwoty wypłacano jednemu z maturzystów, który zobowiązywał się po skończonych studiach nauczać przez pięć lat w szkole państwowej. Stypendium przyznawał dyrektor wraz z księdzem prefektem szkoły⁴⁰.

Wykształcenie dziecka w okresie międzywojennym wymagało sporych nakładów finansowych. Zakupienie podręczników, materiałów piśmiennych, mundurka szkolnego, stroju gimnastycznego, opłacenie czesnego oraz stancji było dla wielu rodzin niezwykle trudne⁴¹. Z tego powodu prasa lokalna apelowała o udzielenie odpowiedniej pomocy⁴².

³⁶ Por. *Stypendium dla niezamożnego ucznia*, „Życie Lubelskie” 1935, nr 14, s. 3.

³⁷ Por. *Stypendium imienia Juliusza Florkowskiego w Szkole Rolniczej w Kijanach*, GL z 4.01.1925, s. 4.

³⁸ Por. *Fundusz stypendialny im. L. Hempla*, GL z 19.10.1924, s. 5.

³⁹ Błogosławiony Kazimierz Gostyński urodził się w Warszawie 8 kwietnia 1884 r. Został kapłanem w Lublinie w 1908 r. Po studiach w Innsbrucku (1908-1912) pracował jako nauczyciel i prefekt szkół lubelskich. W 1915 r. założył Gimnazjum im. Hetmana Jana Zamoyskiego i kierował tą renomowaną szkołą przez 18 lat. W latach 1933-1935 zarządzał Gimnazjum Biskupim na Czwartku, po czym został rektorem kościoła Matki Bożej Zwycięskiej. Utalentowany pedagog i miłośnik młodzieży był prezesem Polskiej Macierzy Szkolnej. Za bezkompromisowe głoszenie słowa Bożego został aresztowany 11 stycznia 1940 r. i po pół roku więzienia na Zamku wywieziony do Sachsenhausen, a stamtąd do Dachau. Wyniszczony torturami, głodem i niewolniczą pracą zginął wraz z tzw. transportem inwalidów w komorze gazowej 6 maja 1942 r., przyjmując śmierć w duchu wiary (zob. R. Fuglewicz, *Kazimierz Gostyński – założyciel gimnazjum*, w: *50 lat Gimnazjum i Liceum im. Jana Zamoyskiego w Lublinie 1915-1965*, red. B. Zimmer, Lublin 1967, s. 149-150; Giermakowski, *Szkoła im. Hetmana Jana Zamoyskiego*, s. 39-41).

⁴⁰ Por. *Pierwszy stypendysta z fundacji ks. Gostyńskiego*, GL z 1.10.1921, s. 2; Giermakowski, *Szkoła im. Hetmana Jana Zamoyskiego*, s. 40.

⁴¹ Por. Giermakowski, *Szkoła im. Hetmana Jana Zamoyskiego*, s. 53.

⁴² Zob. Z. Turczynowicz, *O pomoc dla dzieci szkolnych!*, GL z 13.01.1918, s. 13; Wieńczysław, *O przyszłość narodu – o młodzież szkolną*, GL z 12.05.1920, s. 2; *O pomoc*

Niezamożnym rodzinom pomagały organizacje społeczne. Towarzystwo Przyjaciół Uczącej się Młodzieży organizowało sprzedaż znaczków, z których dochód przekazywano na wpisy szkolne. W prasie lokalnej można było znaleźć ogłoszenia zachęcające do wspierania tej inicjatywy społecznej⁴³. Organizowano również w tym celu imprezy kulturalno-rozrywkowe⁴⁴.

Komitet Kwesty Majowej urządzał zabawy, z których dochód był przeznaczony na wpisowe dla niezamożnych uczniów. W czasie zabaw popisywały się m.in. chóry uczniowskie, występowała orkiestra międzyszkolna, wystawiano przedstawienia teatralne, organizowano loterie fantowe itp.⁴⁵

Niekiedy pomoc materialna nie wystarczała. Uczniowie podejmowali więc prace zarobkowe, najczęściej w postaci korepetycji. Jeden z uczniów wspomina: „zrezygnowałem ze stancji, która była za droga na kieszeń rodziców, a wyżywienie i warunki do nauki były nieodpowiednie. Od tej pory mieszkalem u różnych właścicieli, których dzieciom dawałem korepetycje za korzystanie z kąta. Utrzymywałem się z paczek przysyłanych przez rodziców. Ciężkie było to życie. Cóż, nie tylko ja, ale wielu kolegów w podobnie ciężkich warunkach żyło”⁴⁶.

W szkołach średnich panowała duża dyscyplina. Dotyczyła ona wielu sfer życia uczniowskiego. Na ulicy uczniom wolno było przebywać tylko do godziny 20.00 i to w towarzystwie rodziców lub opiekunów, zawsze oczywiście w stroju szkolnym. Uczniowie obowiązani byli nosić jednolite mundurki, charakterystyczne dla danej szkoły. Jednakowy strój sprzyjał zacieraniu różnic

dla wychowanków Szkoły Ogrodniczej, ZL z 9.10.1926, s. 2; N. L., *Z niedoli dziecięcej*, GL z 11.12.1925, s. 3; T. Kornicki, *Czas najwyższy umożliwić młodzieży wiejskiej dostęp do szkoły średniej*, ON 1936, nr 1, s. 14.

⁴³ Ogłoszenie z „Dziennika Lubelskiego”: „Dziś kupujcie znaczki na wpisy szkolne dla niezamożnych uczniów! Kto składa ofiarę na Tow. Przyjaciół Uczącej się Młodzieży, ten przyczynia się do oświaty narodowej” (DL z 6.10.1918, s. 2). Zob. też: *Znaczki na wpisy szkolne*, DL z 6.10.1918, s. 2; *Znaczki na wpisy szkolne*, GL z 6.10.1918, s. 5; *Na wpisy i książki*, GL z 8.09.1918, s. 4; S. Łukasiewicz, *Nauczyciele*, Warszawa 1956, s. 279.

⁴⁴ Zob. *Frenkel na Tow. Przyjaciół uczącej się młodzieży*, ZL z 15.11.1920, s. 2; *Pomóżmy uczącej się młodzieży*, ZL z 22.02.1923, s. 4; *Teatr Wielki na wpisy dla niezamożnych uczennic*, GL z 11.03.1919, s. 3.

⁴⁵ Zob. *Kwista Majowa*, GL z 9.05.1918, s. 3; *Zabawa na wpisy*, GL z 25.05.1919, s. 5; *Kwista Majowa*, GL z 28.05.1919, s. 3; *Kwista Majowa*, GL z 29.05.1921, s. 8; *Koncert Raut*, GL z 28.03.1919, s. 4.

⁴⁶ Giermakowski, *Szkoła im. Hetmana Jana Zamoyskiego*, s. 60.

pomiędzy uczniami⁴⁷.

W grudniu 1929 r. odbył się w Lublinie zjazd dyrektorów szkół średnich z terenu województwa lubelskiego. W trakcie obrad uchwalono regulamin dla młodzieży szkolnej. Składał się on z 7 części. Były to: obowiązki ucznia w szkole, stosunek do kolegów, stosunek do nauczycieli, obowiązki religijne, obowiązki względem narodu i państwa, praca poza szkołą oraz zachowanie się poza szkołą w domu i na ulicy⁴⁸.

Na łamach prasy rodzice często postulowali, żeby przesunąć godzinę rozpoczynania lekcji z 8.00 na 9.00. Maria Szczycińska w liście do redakcji „Dnia Polskiego” argumentowała to następująco: „zrywanie się dzieci, szczególnie daleko mieszkających, już o godz. 6.30 – 7.00 rano, nerwowy pośpiech w ubieraniu i spożyciu śniadania, przyspieszony bieg z nieostygłym po śniadaniu gardłem w zimne i słotne poranki – jest czymś wysoce niehigienicznym, jest nonsensem, na który władze szkolne same powinny zwrócić uwagę”⁴⁹.

Jan Falewicz natomiast zwracał uwagę w artykułach na biurokratyczne traktowanie uczniów oraz zbytne przeciążenie programem nauczania⁵⁰. Suge-

⁴⁷ Zob. M. Gnot, *Arcyszanki*, KL z 2-4.09.1994, s. 7; Jackiewiczowa, *Wczorajsza młodość*, s. 17; K. Modrzewska, *Trzy razy Lublin*, Lublin 1991, s. 16; Fiszman-Sznajdman, *Mój Lublin*, s. 61; H. Łukasik, *Wspomnienia o nauczycielach, uczniach, początku i rozwoju Szkoły Odzieżowej w Lublinie – w 70-tą rocznicę jej założenia*, Lublin 1989, s. 37; Rękas, *Państwowe Gimnazjum Żeńskie*, s. 30; F. Lumerman-Gebot, *Gimnazjum im. Bartosza Głowackiego, nasza „Alma Mater”*, w: *Alma Mater Thomasoviensis 1917-1992*, red. W. W. Bednarski, Tomaszów Lubelski 1992, s. 61. Zofia Pycówna wspomina swoją Szkołę Przemysło-Handlową przy ul. Żmigród: „Dyrektorką była pani Sasorska. Małutka, bardzo ostra, przywiązująca wielką wagę do skromnego zachowania – i wyglądu. Biały kołnierzyk, pończochy w prążki. Córka dentystki Pliszczyńskiej, dziewczyna ładna i dobrze ubrana, szła do szkoły w pończochach jedwabnych, w szkole je zdejmowała, chowała do teczki i wkładała przepisowe. W prążki” (M. Bielecka-Hołda, *Szkoły Pani Zofii*, „Gazeta w Lublinie” z 23.09.1997, s. 5).

⁴⁸ Por. Z. Kowalczewski, *Regulamin dla młodzieży szkolnej w Lublinie*, DzUKOSL 1930, nr 1, s. 19-23; zob. też: Winiarz, *I gimnazjum i liceum*, s. 177; Poznański, *Szkoły im. A. J. Vetterów*, s. 139.

⁴⁹ M. Szczycińska, *O przesunięciu ранnej godziny szkolnej*, DP z 2.09.1919, s. 2; zob. też: X., *Skrócony czas nauki w szkołach*, ZL z 17.12.1920, s. 2; *O czas rozpoczynania lekcji w niższych klasach szkół średnich*, GL z 8.12.1931, s. 4. W 1930 r. na łamach „Głosu Lubelskiego” jeden z rodziców postulował, aby przywrócić czas rozpoczynania lekcji w szkołach lubelskich na godz. 8.00. Autor listu argumentował (*O przywrócenie dawnego porządku w życiu szkół lubelskich*, GL z 2.03.1930, s. 4) m.in., że uczniowie zbyt późno powracają ze szkoły do domu, nie mają czasu na odpoczynek.

⁵⁰ Ile trwała praca ucznia? J. Falewicz (*Nasze szkoły*, ZL z 21.11.1919, 3) wylicza, że

rował nauczycielom, by na siłę nie realizowali programu ministerialnego. Jego zdaniem lepiej jest, jeśli uczeń pozna mniej materiału, ale za to bardziej go zrozumie⁵¹.

W okresie międzywojennym sytuacja bytowa uczniów w głównej mierze zależała od pochodzenia społecznego rodziców. Zdecydowanie najgorsze warunki mieli uczniowie wiejskich szkół powszechnych. Miało to w konsekwencji ogromny wpływ na słabe wyniki nauczania. Bardzo często ubóstwo było także przyczyną niewypełniania obowiązku szkolnego. Wielu uczniów z chłopskich rodzin nie stać było na kontynuowanie dalszej nauki w mieście. W związku z tym prasa lokalna apelowała o udzielenie im odpowiedniej pomocy. Na apele te odpowiedziało wiele szkół, tworząc fundusze stypendialne, które w znacznym stopniu umożliwiły młodzieży zdobywanie wiedzy.

2. Wychowanie religijne

Istotą każdego wychowania jest wskazanie najwyższego i ostatecznego celu człowieka. Dopiero ukazanie tego celu, któremu człowiek winien poświęcić wszystko, sprawia, że wszelkie działania moralno-pedagogiczne mają pełną wartość. Dlatego też istotne znaczenie w całym procesie wychowania posiada religia⁵².

przeciętnie 12-15 godzin dziennie. Nauka w szkole trwała 5-6 godzin. Do domu uczeń wracał ok. godz. 15 lub później. W domu odrabianie lekcji, tak że pilny uczeń kładł się spać ok. 1 w nocy, a zdolniejszy ok. 23-24. Autor postulował, aby dzieci miały przynajmniej 3-4 godziny czasu wolnego w domu. Por. X., *Skrócony czas nauki w szkołach*, ZL z 17.12.1920, s. 2; zob. też: St., *Rola uczucia w wychowaniu*, „Ziemia Krasnostawska” 1925, nr 7, s. 3.

⁵¹ Por. Falewicz, *Nasze szkoły*, s. 3; B. Janiszewski, *Nasze szkoły*, ZL z 12.12.1919, s. 2.

⁵² Bronisław Załuski (*Katolickie szkolnictwo w katolickiej Polsce*, „Prąd” 1929, nr 9, s. 135) zwracał uwagę na istotne znaczenie religii: „bowiem poucza i prowadzi duszę do jej ostatecznego celu, chroniąc zarazem od niebezpieczeństwa zatracenia jej przeznaczenia. Przez to jednak nie oddala człowieka od życia doczesnego, lecz przeciwnie, im bogatszą jest dusza, im głębiej rozwija swoje siły wewnętrzne, z im większą świadomością dąży do swego najwyższego celu, tym więcej zdolna jest dać dla życia. Otóż Kościół, będąc opiekunem i przemożnym protektorem cywilizacji i kultury, stale doskonalił warunki i środki doczesnego życia, aby czynić społeczność ludzką coraz szczęśliwszą; on też jeden z mocy swego posłannictwa poucza w całej pełni i jasności, że życie doczesne jest tylko środkiem do celu, celem zaś najwyższym ostatecznym człowieka, jego wiecznym przeznaczeniem, jest połączenie z Bogiem, zbawienie duszy, zapewniające pełnię szczęścia nieprzemijającego”. Zob. też: S. Skwarczyńska, *Wobec*

Za najważniejszy cel chrześcijańskiego wychowania uznano wyrobienie charakteru, wewnętrzne doskonalenie się. Ksiądz Antoni Lorens przekonywał na łamach „Wiadomości Diecezjalnych Lubelskich”, że „o wartości człowieka decyduje tylko jakość charakteru, czyli usposobienia duchowego, kierunek silnej woli, w jakim się ona ujawnia, celowość pracy, jakiej się podejmujemy i intencja, która nami rządzi. Ta zaś jakość, kierunek, intencja i celowość naszych poczynań winny być regulowane owym odwiecznym prawem Bożym, które poznane i ukochane przez człowieka zamienia się w naturalny jakby instynktowny głos wewnętrzny, zwany sumieniem. Wychowywać zatem człowieka, znaczy wykształcić jego rozum tak, by nie dał się porwać mamiłom namiętności, zaciemniających jego jasność, ukształtować jego wolę i wyrobić uczucia według tej normy, jaką podaje owo odwieczne prawo Boże”⁵³. Ksiądz Lorens uważał, że szkoła wypełni swój wychowawczy obowiązek wówczas, gdy wyrobi w wychowanku sumienie. W ten też prosty i niezawodny sposób

postulatu wychowania religijnego, „Zrąb” 1933, nr 2, s. 18-30; R. M. Blüth, *Wobec postulatu wychowania religijnego*, „Zrąb” 1933, nr 4, s. 108-113; Z. Bielawski, *Pedagogika religijno-moralna*, Lwów 1933; W. Jasiński, *Na przelomie myśli wychowawczej*, Poznań 1936; W. Jasiński, *Światłocienie współczesnej pedagogiki*, Poznań 1937; W. Jasiński, *O katolicką szkołę w Polsce*, Poznań 1938; M. Klepacz, *Kierunki organizacyjne oraz ideały wychowawcze we współczesnym szkolnictwie polskim*, Katowice 1937, M. Ziemiłowicz, *Problemy wychowania współczesnego*, Warszawa-Kraków 1927, s. 44-45. Na temat roli i znaczenia ciekawych prac naukowych. Zob. E. Walewander, *Życie duchowe na ziemiach polskich w XIX wieku oraz w Dwudziestoleciu Międzywojennym*, „Roczniki Teologiczne” 41 (1994), z. 5, s. 83-86; E. Walewander, *Religijność w perspektywie dziejowej*, Lublin 1996; E. Walewander, *Wychowanie chrześcijańskie w nauczaniu i praktyce Kościoła katolickiego na ziemiach polskich w II połowie XIX w.*, Lublin 1996²; E. Walewander, *Potrzeba wychowania do wartości*, Częstochowa 1998; E. Walewander, *O rodzimy model wychowawczy*, „Nasz Dziennik” z 27.10.1999, s. 12; S. Urbański, *Zagadnienie modlitwy w polskim piśmiennictwie teologicznym XX-lecia międzywojennego*, Lublin 1979; I. Werbiński, *Zagadnienie doskonałości chrześcijańskiej w polskiej literaturze teologicznej w latach 1918-1939*, Lublin 1980; J. Szczepaniak, *Troska Kościoła o nauczanie i wychowanie religijne w szkole w latach 1918-1927*, Kraków 1997; K. Jędrzejczak, *Katolicka myśl pedagogiczna w II Rzeczypospolitej (założenia – problematyka badań – osiągnięcia)*, Olsztyn 1998; L. Grochowski, *Podstawy i zakres działalności wychowawczej Kościoła katolickiego w szkołach II Rzeczypospolitej*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1977, t. 20, s. 183-212, L. Grochowski, *Doktryna wychowawcza katolicyzmu w Polsce międzywojennej*, „Rozprawy z dziejów oświaty” 1984, t. 26, s. 173-209; L. Grochowski, *Wychowanie religijne katolickie w szkołach II Rzeczypospolitej lat dwudziestych. Treści i funkcje*, w: *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918-1939*, red. E. Walewander, Lublin 2000, s. 239-280; Z. Zieliński, *Kościół i naród w niewoli*, Lublin 1995.

⁵³ A. Lorens, *Sumienie jako pierwszorzędną cel wychowania*, WDL 1925, nr 8, s. 244.

szkoła „rozwiąże wszystkie problemy wychowawcze, bo wzbudzi i zamięłowanie do pracy i wyrobi prostolinijność w życiu, uczyni zbytecznym wszelkie ligi zewnętrznego czuwania nad moralnością młodzieży, zapewni narodowi całe szeregi pożytecznych obywateli”⁵⁴.

Spółeczeństwo polskie doskonale rozumiało doniosłość i znaczenie wychowania religijnego dzieci i młodzieży⁵⁵. Dlatego też, gdy socjaliści przystąpili do walki o tzw. szkołę świecką (tzn. bez nauki religii i moralności chrześcijańskiej)⁵⁶, zdecydowanie sprzeciwili się temu rodzice. Na licznych zebraniach opowiadali się za nauczaniem w duchu katolickim, odrzucając plan szkoły bezwyznaniowej⁵⁷.

Dnia 22 maja 1919 r. odbył się w Lublinie wiec w sprawie wychowania szkolnego. Prelegenci podkreślali konieczność wychowania opartego na etyce chrześcijańskiej, zgodnego z duchem narodowym, przenikniętym tolerancją i miłością bliźniego⁵⁸. Na zakończenie uczestnicy wiecu wydali specjalną rezolucję, w której zawarli następujące stwierdzenia: „Decydujący głos w sprawie moralno-religijnego i narodowego wychowania w szkole przysługuje w pierwszym rzędzie ogółowi rodziców; system wychowania w szkole polskiej winien

⁵⁴ Tamże, s. 244.

⁵⁵ Zob. *Głosy o wychowaniu religijnym*, WDL 1933, nr 9, s. 311-314, B. Załuski, *Katolickie szkolnictwo w katolickiej Polsce*, „Prąd” 1929, nr 9, s. 129; *Prywatna Żeńska Szkoła Średnia Ogólnokształcąca z pełnymi prawami szkół państwowych. Sprawozdanie dla rodziców rok szkolny 1933-34*, Lublin 1934, s. 2; Łukasiewicz, *Nauczyciele*, s. 64.

⁵⁶ Zob. *Brutalna walka socjalistów o szkołę antyreligijną*, ZL z 20.05.1919, s. 2; W. Knab, *O naukę religii w szkole polskiej*, ZL z 18.11.1919, s. 2.

⁵⁷ Zob. *Wiec rodzicielski*, GL z 17.01.1919, s. 5; *Wiec rodzicielski*, ZL z 21.05.1919, s. 3; *Wiec rodzicielski*, GL z 21.05.1919, s. 3; *Wiec rodzicielski w sprawie szkolnej*, GL z 25.05.1919, s. 5; *Wiec w sprawie wychowania szkolnego*, ZL z 24.05.1919, s. 2-3; H. Wiercieński, *Szkoły wyznaniowe i bezwyznaniowe*, ZL z 2.03.1919, s. 3; *Wiec matek w sprawie wychowania religijnego młodzieży*, WDL 1930, nr 3, s. 88; M. Kostrzewa, *Praktyki religijne w szkołach*, GL z 12.02.1929, s. 5; *Protest Koła Rodzicielskiego w Bełżycach. Walka o religijne wychowanie w szkole*, GL z 28.01.1936, s. 5.

⁵⁸ Np. Florentyna Jaworska (*Wiec w sprawie wychowania szkolnego*, ZL z 24.05.1919, s. 2) zwracała uwagę na znaczenie wychowania religijnego-narodowego: „Wiara w Boga i miłość Ojczyzny, to są dwa najpotężniejsze uczucia, które wcielone w życie, wynoszą człowieka na szczyty, wyolbrzymiewają siły jego. Największym więc staraniem rodziców powinno być szczepić te uczucia w sercach dzieci swoich. Rodzicom w wychowaniu dzieci dopomaga szkoła. Nauczyciele więc wraz z rodzicami powinni iść ręką w rękę i uczyć miłości Boga i Ojczyzny. Szkoła polska nie może być inną, tylko religijną, katolicką i narodową”.

być nacechowany duchem religijno-narodowym i opierać się na podstawach chrześcijańskich; udział reprezentantów Kościoła w wychowaniu szkolnym winien sięgać tak daleko, aby zabezpieczyć moralno-religijne wychowanie młodzieży; w szkole polskiej winny być jak dotąd zachowane wspólne ćwiczenia religijne uczniów”⁵⁹.

Zgromadzeni na wiecu w Bełżycach rodzice domagali się w swoich wystąpieniach także, by nauczyciele dbali o wychowanie religijne. Twierdzili, że tylko wychowawcom szanującym wiarę i Kościół mogą powierzyć wychowanie swoich dzieci⁶⁰. W rażących przypadkach domagali się usunięcia ze szkół tych nauczycieli, którzy wyśmiewali się z wiary katolickiej. Znakiem protestu było nieposyłanie dzieci do szkoły, w której nauczyciel „drwi z tego, co dla serca

⁵⁹ Wiec rodzicielski w sprawie szkolnej, GL z 25.05.1919, s. 5. W Warszawie w dniach 5-6 kwietnia 1930 r. odbył się zjazd delegatów Zjednoczenia Zrzeszeń Rodzicielskich z całej Polski. Uczestnicy tego zjazdu w podobnym duchu argumentowali rolę wychowania religijno-narodowego (*Religia i moralność jest fundamentem wychowania młodego pokolenia*, „ABC” z 08.04.1930, s. 2) w polskiej szkole: „Religia i moralność chrześcijańska jest fundamentem, na którym wsparła się cywilizacja. Wszelkie odchylenia od zasad chrześcijańskich wywołują jako bezpośrednie następstwo cofanie się i kryzysy cywilizacyjne. Podstawą przeto wychowania zarówno prywatnego, jak publicznego znakomitej większości narodu polskiego była i będzie religia i moralność katolicka. Najwyższą formą twórczości zbiorowej jest twórczość narodowa, która wykuwa dzieje ludzkości. Polska musi wychowywać pokolenia zdolne wypełnić całość historycznych zadań narodowych. Jednym z najistotniejszych warunków ciągłości życia narodowego jest wpływ wychowawczy rodziców na dzieci nie tylko przez środowisko rodzinne, lecz również pośrednio i przez środowisko szkolne. Rodzina polska winna więc odgrywać jak najbardziej czynną rolę w organizacji wychowania publicznego”.

⁶⁰ Por. *Protest Koła Rodzicielskiego w Bełżycach. Walka o religijne wychowanie w szkole*, GL z 28.01.1936, s. 5. Znany nie tylko w środowisku lubelskim Henryk Wiercieński (*Szkoły wyznaniowe i bezwyznaniowe*, ZL z 2.03.1919, s. 3) podkreślał: „Ważne to zadanie religii w wychowaniu publicznym wkłada na społeczeństwo nasze obowiązek baczenia, ażeby wychowawcy, t.j. personel pedagogiczny szkół publicznych, a przede wszystkim przełożeni szkół byli przejści chrześcijańskimi zasadami. Nie można bowiem oczekiwać od bezwyznaniowego i bez religijnego przewodnika szkoły, ażeby strzegł lub wpajał w młodzież przekonania, których sam nie podziela”. W Kazimierzu Dolnym odwołano ze szkoły ks. prefekta, a na jego miejsce zatrudniono świeckiego nauczyciela religii. Na zebraniu rodziców uchwalono, iż „do takiej szkoły, w której nauka religii traktowana jest lekceważąco, posyłać dzieci swych nie będziemy, nie mogąc brać ciężkiej odpowiedzialności wobec Boga i Narodu i nie dopuścimy, by odebrano dzieciom najwyższe dobro jakim jest wychowanie w duchu religijnym” (*W obronie nauki religii w szkole*, GL z 22.12.1929, s. 8). W związku z zaistniałą sytuacją rodzice przystąpili do strajku i nie posyłali swych dzieci do szkoły. Zob. *A w gimnazjum chełmskiem religia nadal się nie wykłada*, GL z 17.03.1937, s. 1.

polskiego i katolickiego jest najświętsze i najwznioślejsze⁶¹.

Na łamach „Głosu Lubelskiego” i „Ziemi Lubelskiej” toczył się spór obu pism o dyrektora Władysława Kunickiego. Powodem były poglądy ideologiczne i wyznaniowe Kunickiego. Wezwany do sądu na świadka w sprawie „Rewkomu Lubelskiego” odmówił złożenia przysięgi, deklarując, że jest bezwyznaniowcem. Wobec bezkompromisowej postawy dyrektora redakcja „Głosu Lubelskiego” uznała go za niekompetentnego i uznała, że nie powinien być wychowawcą młodzieży katolickiej⁶². W obronie dyrektora wystąpiły uczennice VIII klasy Gimnazjum. Uważały one, że atmosferę panującą w szkole znają lepiej niż ktokolwiek ze szkołą niezwiązany: „Wychowujemy się w niej od lat dziewięciu i możemy stwierdzić, że na religijną stronę wychowania położony jest u nas nacisk nie mniejszy niż w innych szkołach lubelskich⁶³. W wyniku prasowej debaty I. Lesiewski przyznał Kunickiemu prawo do własnych poglądów, choć był przekonany, że nie da się ich pogodzić, gdy pełni się rolę wychowawcy dla młodzieży katolickiej, „gdyż zawsze na dnie tego stosunku będzie obłuda⁶⁴”.

Obowiązek nauczania religii w szkołach powszechnych spoczywał na duchowieństwie parafialnym⁶⁵. W wielu szkołach brakowało jednakże księży.

⁶¹ *Bluźnierczy wychowawca*, 21.04.1929, s. 5; zob. też: X., *Osobliwy pedagog*, GL z 9.05.1929, s. 2.

⁶² Por. *Bezwyznaniowiec – wychowawcą*, GL z 17.05.1922, s. 2.

⁶³ Uczennice 8-klassy Szkoły Realnej Żeńskiej, *List do Redakcji*, ZL z 16.05.1922, s. 3. Stanowisko uczennic poparł student Uniwersytetu Lubelskiego (P. Lucht., *List do Redakcji*, ZL z 18.05.1922, s. 5), który w liście do „Ziemi Lubelskiej” pisał: „choć z p. dyr. Kunickim mogę nie godzić się co do jego zapatrywań, muszę jednak uznać go i uszanować, wobec uczciwego, a zarazem prostego i jasnego postanowienia przez niego sprawy swych wierzeń, jako człowieka o wysokim pojęciu moralności”. Bardzo pozytywną opinię na temat Kunickiego zamieszcza w swoich wspomnieniach (*Zawiłości prostej drogi*, Warszawa 1979, s. 70-71) Ewa Szelburg-Zarembina. Zob. też: *Dyrektor Władysław Kunicki*, ON 1933, nr 6, s. 205-207; W. Papiewska, *Wspomnienia bezpartyjnej*, Lublin 1956.

⁶⁴ I. Lesiewski, *Bezwyznaniowiec*, GL z 25.05.1922, s. 2; zob. też: H. Wiercieński, *Szkoły wyznaniowe i bezwyznaniowe*, ZL z 2.03.1919, s. 3.

⁶⁵ Biskup Fulman uważał (*Z Kurii Biskupiej. Nauczanie religii w szkołach*, WDL 1932, nr 7, s. 203) nauczanie religii w szkole za pierwszorzędny obowiązek każdego kapłana. Swoich księży przestrzegał, że „gdyby kapłan nie kochał szkoły i nie stanowiło jego radości przestawianie z dziećmi i nauczanie ich słowa Bożego, to by świadczyło o braku powołania i braku poczucia obowiązku bardzo ważnego na jego stanowisku. Na lekcje religii w szkole trzeba się sumiennie przygotowywać i ściśle trzymać przepisane programu i stosować zasady wskazane przez nowoczesną metodykę nauczania religii. Było by wielkim wykroczeniem, gdyby ksiądz, przyjąwszy

W samym Lublinie 15 szkół powszechnych nie miało księży katechetów. Znacznie gorzej przedstawiała się sytuacja na prowincji. Tam tylko nieliczne szkoły miały swych księży prefektów. Zaproponowano więc, aby przynajmniej raz w miesiącu prowadzili oni lekcję religii⁶⁶. Z konieczności musiały im pomagać osoby świeckie. Na początku w wielu szkołach lekcje prowadziły nauczycielki nieprzygotowane do nauczania tego przedmiotu. Dla polskiego chłopca istotne było: czy w szkole będzie nauka religii i kto będzie jej nauczał? Dlatego też Katolicki Związek Kobiet Polskich w Lublinie zorganizował kursy katechetyczne dla nauczycielek. Po ukończeniu kursu katechetki otrzymywały świadectwo umożliwiające im nauczanie religii w szkołach powszechnych⁶⁷.

Religijne praktyki katolickiej młodzieży szkolnej należały do całości nauczania i wychowania religijnego, toteż były obowiązkowe. Władze szkolne zarządzeniami miały ułatwiać ich realizowanie i czuwać nad porządkiem. W zależności od miejscowych zwyczajów młodzież zbierała się w szkole i stąd

obowiązek nauczania w szkole, opuszczał godziny lekcji, a przez to naruszał porządek szkolny i pozbawiał dzieci potrzebnej nauki wiary i jej zasad. Takie szkodnictwo musi być piętnowane jako wykroczenie bardzo naganne. Zresztą gorliwy kapłan potrafi tak ułożyć obowiązki kościelne, że na naukę religii znajdzie czas i ochotę i zapaf”. Zob. też: *Nauczanie religii w szkołach według prawa państwowego*, WDL 1919, nr 4, s. 97-98; *List pasterski z 2 VIII 1921*, WDL 1921, nr 4, s. 100; *Nauczanie religii w szkołach*, WDL 1921, nr 4, s. 111-112; *Nauczanie dzieci katechizmu*, WDL 1922, s. 65-67; *Nauczanie religii w szkołach powszechnych*, WDL 1923, nr 2, s. 45-46; *Obowiązki etatowego prefekta względem władz szkolnych*, WDL 1924, nr 6, s. 119; *Nauka religii w szkołach*, WDL 1925, nr 8, s. 233-234; *Nauka religii w szkołach*, WDL 1927, nr 2, s. 44-45; *Nauka religii w publicznych szkołach powszechnych*, WDL 1927, nr 2, s. 45-46; *Nauczanie religii w szkołach powszechnych*, WDL 1930, nr 7, s. 224-225; *Nauczanie religii w szkołach*, WDL 1932, nr 7, s. 203; E. Walewander, *Światopogląd katolicki i liberalny w nauczaniu biskupa Mariana L. Fulmana*, w: *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918-1939*, red. E. Walewander, Lublin 2000, s. 377-390; W. Piwowski, *Formy duszpasterstwa parafialnego w Polsce odrodzonej (1918-1939)*, w: *Kościół w II Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński, W. Wilk, Lublin 1980, s. 137-138.

⁶⁶ Por. Z. T., *Katechetki*, GL z 28.10.1918, s. 2; *Nauczanie religii w szkołach*, WDL 1921, nr 4, s. 111. Lekcje religii w szkole stwarzały przed duchowieństwem szerokie pole do działania. Antonina Kołaczowska (*O bolączkach szkolnictwa powszechnego na wsi w dobie obecnej*, GL z 19.05.1920, s. 2) ubolewała, że „są księża, którzy jak rok długi do szkół w swojej parafii nie zajrzą, którzy nie chcą po prostu objąć nauki religii w szkole o dwa kroki od plebanii leżącej, są tacy, których nic nie obchodzi czy rok szkolny rozpocznie się i zakończy w kościele”.

⁶⁷ Por. F. Jaworowska, *O wychowawczynie religijne dziatwy*, ZL z 12.03.1919, s. 2; *Kursa katechetyczne dla kobiet*, GL z 13.03.1919, s. 5; W. Knab, *O naukę religii w szkole polskiej*, ZL z 18.11.1919, s. 3; Z. T., *Katechetki*, GL z 28.10.1918, s. 2-3.

udawała się do kościoła albo też od razu gromadziła się w kościele w czasie wyznaczonym przez księdza prefekta. Przez ten cały czas nadzór nad młodzieżą należał do obowiązków księży prefektów i nauczycieli. Przekazywane uczniom w czasie niedzielnej mszy św. zasady etyczne i moralne miały kształtować we właściwym kierunku młode charaktery⁶⁸.

Na posiedzeniu Rady Opiekuńczej w 1921 r. ks. Wacław Krasuski tak scharakteryzował młodzież „Szkoły Lubelskiej”, która powróciła do szkoły z wojska: „8 uczniów wstąpiło do Seminarium Duchownego, 7 odbyło dobrowolną pielgrzymkę do Częstochowy, jako ślub z powodu szczęśliwego przebycia niebezpieczeństw wojennych. Przed egzaminem dojrzałości maturzyści spowiadali się i przystępowali do komunii św.; przed wakacjami starsi uczniowie sami prosili o urządzenie wspólnej spowiedzi dla całej szkoły”⁶⁹.

Do obowiązkowych praktyk religijnych młodzieży należały: msza w niedziele i święta oraz na początku i końcu roku szkolnego; trzydniowe rekolekcje raz w roku; trzy razy w roku wspólna spowiedź i komunie św. (na początku i końcu roku szkolnego oraz po rekolekcjach); wspólna modlitwa przed i po lekcjach⁷⁰.

Władze szkolne kilka razy w roku umożliwiały uczniom szkół powszechnych przystąpienie do sakramentów świętych, zwalniając je w danym dniu

⁶⁸ Por. *Nabożeństwa i duszpasterstwo szkolne*, WDL 1935, nr 4, s. 128; *Praktyki religijne młodzieży katolickiej*, WDL 1923, nr 1, s. 34-35; *Nabożeństwa szkolne*, WDL 1936, nr 12, s. 367-369; zob. też: W. Staniszewski, *Duszpasterstwo w szkole powszechnej*, Zamość 1937; Łukasiewicz, *Nauczyciele*, s. 19-20, 303-304; Jackiewiczowa, *Wczorajsza młodość*, s. 39-40; Rękas, *Państwowe Gimnazjum Żeńskie*, s. 30; Giernakowski, *Szkoła im. Hetmana Jana Zamoyskiego*, s. 82. Zarząd Główny Samopomocy Uczniów Państwowego Gimnazjum w Puławach uchwalił (*Z Samopomocy*, „Praca” 1925, nr 8, s. 21) jednogłośnie, że młodzież szkolna uczęszczać będzie na nabożeństwa z orkiestrą.

⁶⁹ Godziszewski, Juszcakowski, *Historia zakładu*, s. 29. Ks. Antoni Lorens (*Sumienie jako pierwszorzędną cel wychowania*, WDL 1925, nr 8, s. 243) tłumaczył, że „być dobrym chrześcijaninem, znaczy być dobrym człowiekiem, pożytecznym członkiem społeczeństwa, zacnym obywatelem i godnym synem swego narodu i państwa. Wewnętrzny pęd człowieka do nieskończoności i nieśmiertelności prowadzi nas do Boga oraz do odwiecznych praw moralnych. Spełniając swoje doczesne, ziemskie zadania pod kątem widzenia wieczności, uniknąć może człowiek, a zatem i pedagogika wielu błędów wynikających z hołdowania krótkowzrocznym namiętnościom ludzkiej natury”.

⁷⁰ Por. *Nauka religii w szkołach*, WDL 1927, nr 2, s. 45; zob. też: Jackiewiczowa, *Wczorajsza młodość*, s. 28; B. Załuski, *Katolickie szkolnictwo w katolickiej Polsce*, „Prąd” 1929, nr 9, s. 129; Grochowski, *Wychowanie religijne*, s. 257-259.

z lekcji. Biskup Marian L. Fulman nakazywał swemu duchowieństwu, aby dwa tygodnie wcześniej porozumieli się z kierownikami szkół w celu ustalenia terminu spowiedzi dla dzieci. Obowiązkiem miejscowego proboszcza było dopilnowanie, aby dzieci przynajmniej trzy razy w roku szkolnym odbyły wspólnie spowiedź⁷¹.

Biskup Fulman polecał również przeprowadzanie 3-dniowych rekolekcji dla dzieci, mających przygotować je do spowiedzi wielkanocnej, „aby jak najgorliwiej obowiązek wielkanocny wykonały”⁷². Ponadto duchowieństwo zobowiązane było do odprawiania mszy św. na rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego, w każdą niedzielę i święto, z okazji świąt narodowych i państwowych⁷³.

Księża prefekci zapoczątkowali w Lublinie comiesięczne, młodzieżowe adoracje Najświętszego Sakramentu. Odbywały się one w każdą pierwszą sobotę miesiąca – dla szkół średnich w kościele powiatowym i Świętego Ducha, a dla szkół powszechnych w kościele św. Pawła. W czasie nabożeństwa wygłaszane były specjalne nauki i odbywała się spowiedź dzieci i młodzieży⁷⁴.

Dnia 6 kwietnia 1933 r. z racji Roku Jubileuszowego została odprawiona „Godzina święta”. Młodzież szkolna wraz z nauczycielami wypełniła wtedy dwie największe świątynie lubelskie – katedrę i kościół św. Pawła. Piękne wrażenie sprawiali uczniowie zdążający szeregami do wskazanych kościołów. Na program nabożeństwa składały się śpiewy chórów, kazanie i adoracja Najświętszego Sakramentu. W ten sposób młodzież lubelska złożyła hołd Chrystusowi w tysiąc dziewięćsetną rocznicę Jego śmierci⁷⁵.

Z okazji święta patrona młodzieży św. Stanisława Kostki urządzano zwykle wszędzie 3-dniowe nabożeństwa. W przeddzień uroczystości umożli-

⁷¹ Por. *Dzień spowiedzi i komunii św. w szkołach*, WDL 1933, nr 1, s. 12; *Nabożeństwa i duszpasterstwo szkolne*, WDL 1935, nr 4, s. 128.

⁷² *Nabożeństwa i duszpasterstwo szkolne*, WDL 1935, nr 4, s. 128. W swoim rocznym sprawozdaniu dyrektor T. Wolski (*Zakończenie 1 roku szkolnego w Rzemieślniczej Szkole Doksztalczącej wieczorowej w Lublinie*, ZL z 26.06.1919, s. 2) informował, że przed świętami wielkanocnymi wszyscy uczniowie przystąpili do spowiedzi i komunii, a następnie do bierzowania.

⁷³ Por. *Nabożeństwa i duszpasterstwo szkolne*, WDL 1935, nr 4, s. 128.

⁷⁴ Por. *Adoracje miesięczne*, GL z 16.01.1930, s. 7.

⁷⁵ Por. „Godzina święta” dla szkół powszechnych miasta Lublina, WDL 1933, nr 4, s. 143.

wiano młodzieży i dzieciom skorzystanie z sakramentu pokuty. W dzień święta młodzież przybywała ze sztandarami szkolnymi do kościoła na uroczystą mszę⁷⁶.

Wiele szkół powszechnych za swoich patronów wybierało bohaterów narodowych lub świętych. Niektóre z nich wprowadziły zwyczaj święta patrona. Dzień ten był wolny od zajęć lekcyjnych, młodzież natomiast miała okazję do spowiedzi i komunii świętej⁷⁷.

W duszpasterstwie szkolnym ogromną rolę odgrywały stowarzyszenia katolickie. Na Lubelszczyźnie najprężniej działała Sodaliczka Mariańska. Było to stowarzyszenie o charakterze religijnym, szerzące kult Matki Bożej. Najważniejszym jego celem było kształcenie charakteru i światopoglądu katolickiego przez wygłaszanie referatów, udział w dyskusjach oraz wspólne praktyki religijne. Młodzież uczyła się miłości bliźniego, szacunku dla rodziców, pokory, wytrwałości, miłości Ojczyzny oraz umiejętności wyrzeczeń w imię celów wyższych. Członkowie Sodaliczki prowadzili akcję charytatywną, pomoc koleżeńską w nauce, propagowali czytelnictwo literatury religijnej⁷⁸.

Społeczeństwo Lubelszczyzny przywiązywało wielką wagę do wychowania religijnego. W prasie lokalnej podkreślano konieczność wychowania młodzieży opartego na etyce katolickiej i zgodnego z duchem narodowym. Rodzice w listach do redakcji poszczególnych pism domagali się od nauczycieli, aby starannie dbali o wychowanie religijne.

⁷⁶ Por. *O uroczysty obchód święta Patrona Młodzieży św. Stanisława Kostki*, WDL 1935, nr 10, s. 302.

⁷⁷ Por. *Czczymy świętych Patronów naszych szkół*, WDL, nr 10, s. 301.

⁷⁸ Por. *Sodaliczki Mariańskie w szkołach*, WDL 1921, nr 4, s. 117; Rękas, *Państwowe Gimnazjum Żeńskie*, s. 50; „*Arcyszanki swojej przełożonej*”, s. 32; zob. też: G. Karolewicz, *Środowiska kształtujące kadrę inteligencji katolickiej w okresie międzywojennym*, w: *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918-1939*, red. E. Walewander, Lublin 2000, s. 151-153; Piwowarski, *Formy duszpasterstwa*, s. 142; Jackiewiczowa, *Wczorajsza młodość*, s. 273; *W dwudziestą rocznicę*, s. 209-210; K. Zabłocki, S. Burzyński, *Życie młodzieży*, w: *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Batorego („Szkoła Lubelska”) w XXX-lecie*, Lublin 1936, s. 176; Winiarz, *I gimnazjum i liceum*, s. 185; Giermakowski, *Szkoła im. Hetmana Jana Zamojskiego*, s. 89; Grochowski, *Wychowanie religijne*, s. 266-268.

3. Edukacja obywatelska

W polskiej historiografii oświatowej okresu międzywojennego zasadniczo wyróżnia się dwa okresy⁷⁹: wychowania narodowego– 1918-1926⁸⁰ i wychowania państwowego – 1926-1939⁸¹.

Odzyskanie niepodległości przez Polskę stworzyło nowe szanse dla rozwoju oświaty i wychowania. Lata zaborów zniszczyły ducha narodowego. Postulowano więc, aby jak najszybciej powrócić do realizowania ideałów

⁷⁹ Feliks W. Araszkiewicz (*Idealy wychowawcze Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1978, s. 21) wyodrębnia trzy okresy: „1) wypracowywania teoretycznych i ustawowych podstaw wychowania obywatelsko-państwowego (1926-1932); 2) sankcjonowanej ustawami z r. 1932 pełnej już realizacji sanacyjnej koncepcji wychowania obywatelsko-państwowego oraz jednoczesnego pogłębiania jej podstaw teoretycznych (1932-1935); 3) zwrotu w kierunku wychowania obywatelsko-narodowego (1935-1939)”. Zob. też: L. Chmaj, *Prądy i kierunki w pedagogiczne XX wieku*, Warszawa 1963.

⁸⁰ Kierunkiem narodowym zajmowali się: B. Nawroczyński, *Pedagogika narodowa w latach 1880-1925*, „Kultura i Wychowanie” 4 (1936/1937), s. 1-15; K. Sośnicki, *Kierunki pedagogiki a postulaty charakteru narodowego*, „Kultura i Wychowanie” 4 (1936/1937), s. 197-217; W. M. Borowski, *Ogólne zarysy wychowania narodowego*, Warszawa 1918; T. Łopuszański, *Zagadnienie wychowania narodowego*, „Przegląd Pedagogiczny” 1918, nr 3, s. 132; L. Zarzecki, *O wychowaniu narodowym*, Warszawa 1917; L. Zarzecki, *O idei naczelnej polskiego wychowania*, Warszawa 1919; L. Zarzecki, *Wychowanie narodowe*, Warszawa 1926.

⁸¹ Wychowaniem państwowym zajmowali się: J. Jędrzejewicz, *Współczesne zagadnienia wychowawcze*, „Zrąb” 1930, nr 1, s. 6-20; J. Jędrzejewicz, *Wychowanie państwowe*, „Zrąb” 1932, nr 3, s. 312-319; B. Suchodolski, *Wychowanie obywatelsko-państwowe*, „Przegląd Pedagogiczny” 1931, nr 20, s. 437; H. Pohoska, *Wychowanie obywatelsko-państwowe*, Warszawa 1931; S. Czerwiński, *O nowy ideał wychowawczy*, Warszawa 1932; M. Ziemnowicz, *Rodzina a wychowanie państwowe*, Warszawa 1932; K. Sośnicki, *Podstawy wychowania państwowego*, Lwów 1933; J. S. Bystróż, *Wychowanie państwowe*, „Kultura Pedagogiczna” 1933, z. 2, s. 104; L. Chmaj, *Współczesna polska myśl wychowawcza*, „Zrąb” 1934, nr 18, s. 3-23; S. Hessen, *Dwa typy wychowania państwowego*, „Praca Oświatowa” 1936, nr 6, s. 321-328; Z. Myślakowski, *Państwo a wychowanie*, Warszawa 1935; S. Łempicki, *Polski ideał wychowawczy*, Lwów 1938; zob. też: F. W. Araszkiewicz, *Geneza ideałów wychowania Drugiej Rzeczypospolitej*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1976, t. 19, s. 152; F. W. Araszkiewicz, *Idealy wychowawcze*; K. Bartnicka, *Wychowanie państwowe*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1972, t. 15, s. 61-129; K. Bartnicka, *Wychowanie państwowe – kwestia ocen*, w: *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991, s. 431-436; K. Wróbel-Lipowa, *Cele nauczania historii w programach szkolnych pierwszych lat II Rzeczypospolitej*, „Res Historica” 2000, z. 12, s. 90.

wychowania narodowego, słusznie widząc w nim podstawę funkcjonowania odrodzonego państwa polskiego⁸².

Według Stronnictwa Narodowego, zwanego też Narodową Demokracją, głównym celem i zadaniem państwa powinno być wychowanie młodego pokolenia. Na łamach „Głosu Lubelskiego” podkreślano z całą mocą, że ma ono „rozwijać moralnie i intelektualnie, zgodnie z potrzebami narodu i państwa. Wychowywanie, to jest rozbudzać i umacniać wartości pozytywne w duszy młodzieży: poczucie prawdy, przywiązanie do tradycji religijnej i narodowej, miłości rodziny, poczucie solidarności wszystkich warstw narodu w służbie państwa, honor i poczucie prawa i sprawiedliwości”⁸³.

Zmiany społeczno-polityczne, które dokonały się po zamachu 1926 r., miały istotny wpływ na cele i idee wychowania w szkolnictwie. Współtwórcą i realizatorem nowych idei wychowania był minister WRiOP Sławomir Czerwiński. Według niego wychowanie obywatelsko-państwowe to zespół środków i oddziaływań wychowawczych, które służą kształtowaniu u uczniów cech psychofizycznych, usposabiających ich do służby państwu. Głównym zadaniem było wychowanie obywatela – bojownika i pracownika⁸⁴. Czerwińskiemu nie do końca udało się zrealizować zamierzonego przezeń planu

⁸² S. Wolska (*O wychowaniu narodowym*, DL z 16.09.1918, s. 2) zwracała uwagę, że „wychowanie narodowe to cała moc wewnętrzna, niejako podstawowy kregosłup żyjącego organizmu. Na nic nie zda się byt polityczny bez siły i spistości duchowej, która go utrzyma. On tylko formą zewnętrzną istnienia i życia; a wewnętrznym twórcą i zachowawcą tego bytu, całą mocą rozwoju i wzrostu jest charakter i duch narodu. Każdy naród ma taki rząd, na jaki zasłużył, taki los, jaki sobie sam zgotował. Każdy dzień i każdy czyn składa się na budowę przyszłości”. Zob. też: J. Kornecki, *Wychowanie narodowe*, GL z 22.11.1925, s. 2; J. Kornecki, *Wychowanie narodowe*, GL z 6.11.1930, s. 3; M. Morecki, *Wychowanie narodowe*, ON 1922, nr 10, s. 13; W. F. Araszkiewicz, *Szkola średnia ogólnokształcąca w latach 1918-1939*, Wrocław 1972, s.184; W. F. Araszkiewicz, *Idealy wychowawcze*, s. 118-150; E. J. Kryńska, *Wychowanie narodowe i patriotyczne w działalności Polskiego Białego Krzyża*, w: *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918-1939*, red. E. Walewander, Lublin 2000, s. 180-183; Ziemiłowicz, *Problemy wychowania*, s. 59-60; F. Iniewski, *Przesłanki i istota wychowania państwowego w Polsce okresu międzywojennego*, w: *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991, s. 413-414; Wróbel-Lipowa, *Cele nauczania historii*, s. 90.

⁸³ J. Kornecki, *Wychowanie narodowe*, GL z 6.11.1930, s. 3.

⁸⁴ Por. S. Czerwiński, *O ideal wychowawczy szkoły polskiej*, „Oświata i Wychowanie” 1929, nr 4, s. 341; Iniewski, *Przesłanki i istota*, s. 414-416; zob. też: Giermakowski, *Szkola im. Hetmana Jana Zamoyskiego*, s. 86-87; Araszkiewicz, *Szkola średnia ogólnokształcąca*, s.184-192; Araszkiewicz, *Idealy wychowawcze*, s. 173-177; B. Ługowski, *Szkolnictwo w Polsce w latach 1929-1939 w opinii publicznej*, Warszawa 1961, s. 12.

stworzenia systemu wychowania. Zadanie to zrealizował jego następca Janusz Jędrzejewicz. Uchwalenie ustaw jędrzejewiczowskich dało podwaliny pod wychowanie państwowe⁸⁵.

Zadaniem wychowania państwowego było „przysporzyć państwu jednostek zdrowych fizycznie i moralnie, wysoko stojących pod względem etycznym, zdolnych do pracy twórczej, świadomych celu, ku któremu zmierzają, pełnych entuzjazmu i ukochania tego wszystkiego, co wzniosłe, piękne, pożyteczne, co może spowodować dobro jednostki i ogółu”⁸⁶. J. Komornicka uważała zaniedbanie go za umniejszenie wartości narodu, osłabienie potęgi Rzeczypospolitej⁸⁷.

Każda szkoła miała na celu przede wszystkim wychowanie dobrego obywatela, rozumiejącego potrzebę współpracy i współdziałania z państwem. Szkoła miała przepoić duszę młodzieży umiłowaniem państwa, poszanowaniem władzy i prawa oraz wzbudzić gotowość do poświęceń dla niepodległej Polski⁸⁸. Lubelski działacz oświatowy Tadeusz Moniewski przypominał: „szkoła musi roztoczyć opiekę nie tylko nad moralnym i naukowym stanem rzesz młodzieży, nie może zostać poza życiem i ograniczyć się tylko do dostarczenia młodzieży strawy naukowej. Jest ona bardziej powołana aniżeli ktokolwiek poza nią do urobienia młodzieży pod względem obywatelskim. I dlatego to musi uznać za swoje podstawowe zadanie i obowiązek – wychowanie państwowe!”⁸⁹.

W związku z tym zapoznawano młodzież z ustrojem państwa i obowiązkami obywateli wobec kraju. Za wzór stawiano uczniom wielkich ludzi, przypo-

⁸⁵ Por. T. Moniewski, *Wychowanie państwowe w Gimnazjum im. Staszica w Lublinie*, DzUKSOL 1932, nr 1, s. 16; T. Moniewski, *Wychowanie państwowe*, ON 1931, nr 8, s. 234-235; T. Moniewski, *Wychowanie państwowe*, ON 1931, nr 7, s. 206. Maria Kuźmińska (*O ideal wychowawczy*, ZL z 29.12.1929, s. 2) uważała, że „każdy obywatel musi, choć w najogólniejszej formie, ale za to w najgłębszej treści, uznać prawdę, że dążeniem naszym być powinna – mocarstwowa potęga Polski – przy najwyższym rozwoju kulturalnym. Dążenie to – winno być również polskim ideałem wychowawczym odnośnie młodego pokolenia”.

⁸⁶ J. Komornicka, *Wychowanie państwowe*, DzUKSOL 1932, nr 1, s. 6.

⁸⁷ Por. tamże, s. 7.

⁸⁸ Por. K. Gajewska, *Zagadnienia aktualne*, KL z 22.01.1932, s. 2; K. Gajewska, *O wychowaniu obywatelskim w szkołach zawodowych*, KL z 7.02.1932, s. 3; *Zmiana ustroju szkolnego. Przewodnia idea wychowania dobrych obywateli*, KL z 1.03.1932, s. 3; zob. też: J. Miąso, *Szkoły zawodowe w Polsce w latach 1918-1939. Ich rozwój, organizacja i funkcje społeczne*, Wrocław 1988, s. 69-71; Ługowski, *Szkolnictwo*, s. 14-17.

⁸⁹ T. Moniewski, *Wychowanie państwowe*, ON 1931, nr 7, s. 206; zob. też: Łukasiewicz, *Nauczyciele*, s. 64, 226; Ziemiłowicz, *Problemy wychowania*, s. 56-58.

minano wielkie czyny, rozwijano dumę narodową i poczucie wielkości własnego kraju⁹⁰. Stanisław Łempicki pisał: „Nowy człowiek odrodzonej Polski ma to być: Polak przejęty myślą o wielkości i mocarstwowości swojej ojczyzny, miłośnik jedności i zgody, ładu i porządku, miłośnik gorący prawdy a wróg oszczerstwa, prosty w słowach, szlachetnie dumny ze swojej ojczyzny, samodzielny i uniezależniony duchowo od wszystkiego co cudze, w kulturze narodowej i w cnotach rasowo-polskich rozkochany [...]. kultywując w duszy idealizm i instynkt heroiczny, winien na co dzień stać się niestrudzonym pracownikiem na polach ojczyzny, entuzjastą szarej, codziennej, a twórczej pracy”⁹¹.

Wychowanie państwowe realizowano za pomocą następujących środków:

- stosowanie nowych metod nauczania w duchu wspólnej pracy;
- współpraca szkoły z rodzicami w dziele wychowywania młodzieży w duchu obywatelskim;
- popieranie organizacji uczniowskich i wyznaczanie im odpowiedniej roli w kierunku wychowania państwowego;
- prowadzenie świetlicy dla kulturalnej rozrywki, zajęć artystycznych, pracy samowychowawczej i samokształceniowej, wychowania społecznego;
- wydawanie pism szkolnych, mających na celu popieranie twórczości młodzieży;
- organizowanie wycieczek szkolnych dla pogłębienia znajomości polskiej kultury;
- popieranie kół naukowych młodzieży jako organizacji samokształceniowych⁹².

Rada Pedagogiczna Gimnazjum Żeńskiego im. Unii Lubelskiej, wychodząc z założenia, że najskuteczniejszym środkiem wychowawczym jest czyn, tak ułożyła życie szkoły, aby możliwie jak najwięcej uczennic działało w różnorodnych organizacjach⁹³.

⁹⁰ Por. K. Gajewska, *O wychowaniu obywatelskim w szkołach zawodowych*, KL z 7.02.1932, s. 3.

⁹¹ Łempicki, *Polski ideał wychowawczy*, s. 29-31.

⁹² Por. Z. Kukulski, *Nieco o wychowaniu obywatelsko-państwowym*, DzUKSOL 1932, nr 1, s.8-9.

⁹³ Por. J. Firewiczawa, *Próby realizacji programu wychowania obywatelsko-państwowego w Gimn. Żeńskim im. Unii Lubelskiej w Lublinie*, DzUKSOL 1932, nr 1, s. 10.

W wielu szkołach organizowano uroczystości z okazji ważnych rocznic narodowych: 3 Maja, 11 Listopada. Na przebieg akademii składały się przemówienia, deklamacje oraz śpiewy solistów i chórów. Obchody te były okazją do manifestowania przez młodzież uczuć patriotycznych⁹⁴.

Szkoła wychowywała młodzież w szacunku i wdzięczności dla twórcy Państwa Polskiego – Józefa Piłsudskiego. W sposób szczególny przejawiało się to 19 marca podczas uroczystych obchodów imienin Marszałka. W tym dniu młodzież uczestniczyła w nabożeństwach odprawianych w intencji J. Piłsudskiego, następnie w okolicznościowych pogadankach, a po południu przyglądała się defiladzie wojskowej. Po śmierci Marszałka samorząd Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie, aby uczcić pamięć zmarłego, uchwalił: a) nadanie auli imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz umieszczenie pamiątkowej tablicy; b) coroczne fundowanie trzech książkowych nagród im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (dla najlepszego ucznia w nauce, społecznika oraz sportowca); c) coroczny wyjazd młodzieży do Krakowa, aby oddać hołd szczątkom Naczelnika; d) przeznaczenie ofiary na budowę kopca Marszałka w Krakowie⁹⁵.

Wielu rodziców przesiąkniętych było jednak nawykami z czasów zaborów. Zdarzało się, że siedzieli lub nawet wychodzili z kościoła w czasie modlitwy za pomyślność Ojczyzny, rozmawiali i nie odsłaniali głów podczas hymnu lub wobec sztandaru. W szkole młodzież była uczona szacunku dla państwa, który wyrażał się przez szacunek dla jego symboli⁹⁶.

W pracy wychowawczej rozwijano także kult sztandaru państwowego jako symbolu niepodległości, jako wyrazu dumy z przynależności do państwa polskiego. W szkole wprowadzono zwyczaj uroczystego podnoszenia sztandaru na maszt przy dźwiękach orkiestry w dniu 11 Listopada. W prasie pisano wówczas, że „z wielkim szacunkiem młodzież pochylała swe głowy na znak, że godło

⁹⁴ Por. T. Moniewski, *Wychowanie państwowe w Gimnazjum im. Staszica w Lublinie*, DzUKSOL 1932, nr 1, s. 17; Rękas, *Państwowe Gimnazjum Żeńskie*, s. 44; zob. też: Giermakowski, *Szkoła im. Hetmana Jana Zamoyskiego*, s. 82; Bownik, *Z dziejów szkół im. A. J. Vetterów*, s. 100.

⁹⁵ Por. *Święto w szkołach i urzędach 19 III*, GL z 18.03.1927, s. 2; *W dwudziestą rocznicę*, s. 226; T. Moniewski, *Wychowanie państwowe w Gimnazjum im. Staszica w Lublinie*, DzUKSOL 1932, nr 1, s. 16; zob. też: *Okólnik Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w sprawie obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego*, DzUKSOL 1929, nr 2, s. 3; J. Młodowska, *Praca społeczno-wychowawcza nauczycieli wśród rodziców*, DzUKSOL 1934, nr 6, s. 270-271; Rękas, *Państwowe Gimnazjum Żeńskie*, s. 44; Bownik, *Z dziejów szkół im. A. J. Vetterów*, s. 100.

⁹⁶ Por. J. Młodowska, *Praca społeczno-wychowawcza nauczycieli wśród rodziców*, DzUKSOL 1934, nr 6, s. 270.

państwa jest najwyższym symbolem⁹⁷.

W wychowaniu obywatelskim dużą uwagę zwracano na kształtowanie postawy poświęcania się dla drugiego człowieka, dlatego też szkoła tamtych lat wychowywała dzieci i młodzież w duchu bezinteresownej miłości bliźniego⁹⁸. W środkach masowego przekazu informowano, że uczniowie szkół średnich opiekują się sierotami, organizują choinki w domach dziecka i szpitalach, zbierają dary dla powodzian⁹⁹. Uczennice Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie co roku organizowały kolonie letnie dla dzieci ze Śląska. Młode organizatorki z wielkim poświęceniem zajmowały się podopiecznymi¹⁰⁰. Dzieci ze Szkoły Powszechnej nr 12 w Lublinie wystawiły w teatrze miejskim m.in. baśń fantastyczną pt. „Przebudzenie się wiosny”. Dochód z tego przedstawienia przeznaczony został na akcję „Kropla Mleka”¹⁰¹.

⁹⁷ T. Moniewski, *Wychowanie państwowe w Gimnazjum im. Staszica w Lublinie*, DzUKSOL 1932, nr 1, s. 16; zob. też: J. Młodowska, *Praca społeczno-wychowawcza nauczycieli wśród rodziców*, DzUKSOL 1934, nr 6, s. 270; J. Firewiczawa, *Próby realizacji programu wychowania obywatelsko-państwowego w Gimn. Żeńskim im. Unii Lubelskiej w Lublinie*, DzUKSOL 1932, nr 1, s. 10-11.

⁹⁸ W „Ziemi Lubelskiej” wydrukowano list, w którym dziękowano uczniowi szkoły średniej za zaopiekowanie się starą służącą, która nieszczęśliwie upadła i nie mogła przez dłuższy czas podnieść się. Uczeń ten odprowadził ją do domu, niosąc jej ciężkie pakunki. W swoim podziękowaniu (*Piękny czyn ucznia szkoły średniej w Lublinie*, ZL z 4.03.1926, s. 4) autorka składała hołd: „Młodzieży, która z własnego popędu przychodzisz z pomocą bliźnim; która zdradzasz w zaraniu ukrytą piękną ideę wieszczą naszego: *miej Serce i patrzaj w Serce*; która dajesz piękny przykład młodziej braci, cześć Ci!” Zob. też: Walewander, *O rodzimy model wychowawczy*, s. 12.

⁹⁹ Por. B. Kalinowska, *Z dziejów Prywatnego Żeńskiego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego Wacławy Arciszowej w Lublinie (1912-1949)*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 17 (1995/1996), s. 206-207.

¹⁰⁰ Władysława Sprzączkówna i Eugenia Piwińska z ogromną radością wspominają (*W dwudziątą rocznicę*, s. 240) atmosferę tamtych dni: „Wreszcie przyszedł radosny dzień, kiedy ujrzałyśmy przy naszej szkole dziesięć małych *Bert*, jak je w naszej gwarze nazywałyśmy. Ileż radości dawało nam sprzątanie, mycie okien - musiały lśnić w słońcu nieskazitelną czystością! – przygotowanie posiłków, pranie, prasowanie dzieciennych sukienek. A pogadanki, a śpiewy, a modlitwa poranna i wieczorna, mycie mizernych osóbek, układanie do snu, wszystko to, co mogłoby się wydawać uciążliwe po roku pracy w szkole, było dla nas źródłem ciągłej radości. Długo wieczorami siedziałyśmy przy naszym *stoliczku nakryj się*, przetrawiając radość rzeczy dokonanej. Dokonanej, bo po tygodniowym już pobycie dzieciom przybyło na wadze, buzie się zarumieniły, oczy rozbłyły i uśmiech nie zniknął z buziaków”.

¹⁰¹ Por. *Dzieci – dzieciom*, GL z 13.05.1927, s. 4.

Młodzież umiała się dzielić z innymi. Świadczą o tym organizowane zbiórki pieniężne: kwesta gwiazdkowa, dar na samolot dla miasta Lublina, na karetkę, dar na „Dar Pomorza”, PCK, na sieroty, na szkołę specjalną, na Górny Śląsk¹⁰². Niezwykle wzruszający dar przyniosły do redakcji „Głosu Lubelskiego” reprezentantki III klasy Szkoły Powszechnej nr 9. Trzecioklasistki postanowiły zbierać do skarbonki pieniądze i przeznaczyć je na „choć jedną śrubę do polskiego okrętu”. Zaoszczędzone przez dzieci pieniądze zostały przekazane komitetowi zakupu okrętu „Dar Pomorza”. Lubelski redaktor podsumował to zdarzenie następująco: „A gdy taki duch ożywiać będzie naszych najmłodszych, gdy w takich zasadach wychowywać się będzie najmłodsze pokolenie – wtedy w najszersze masy Narodu przenikać będzie coraz potężniej świadomość, że Polska Wielką i Mocarstwową może być tylko w mocnym oparciu o Bałtyk, o nasze morze, że tam kłaść należy niewzruszenie fundamenty pod rozwój jej narodowej i co zatem idzie mocarstwowej przyszłości”¹⁰³.

Młodzież gimnazjów humanistycznych zorganizowała poranek, z którego dochód przeznaczono dla dzieci rodziców bezrobotnych. Program poranka składał się m.in. z pokazów gimnastycznych i występu chóru. Wystawiono również komedię „Duma ukarana” oraz balet „Przebudzenie się wiosny”¹⁰⁴.

Szkoły co roku urządzały tradycyjną choinkę. Na jej program składał się śpiew kolęd przez chóry szkolne, popisy gimnastyczne, gry, zabawy i deklamacje. Wszyscy uczniowie otrzymywali słodycze, dla najuboższych uczniów zaś przygotowane były drobne prezenty w postaci obuwia, ubrania itp.¹⁰⁵

Niezwykle wzruszające były wigilie Bożego Narodzenia w lubelskich

¹⁰² Zob. *Sprawozdanie z kwesty gwiazdkowej*, GL z 28.03.1922, s. 5; *Niech dzieci pomyślą o Gwiazdce dla najbiedniejszych dzieci w Lublinie*, GL z 13.12.1931, s. 6; *Z., Dzieci dla dzieci*, GL z 5.06.1920, s. 2-3; *Młodzież szkolna na samolot m. Lublina*, GL z 25.09.1925, s. 5; *Śliczne dzieciaki złożyły 137 000 marek na karetkę*, ZL z 8.06.1923, s. 4; *Z. G., Choć na jedną śrubę do polskiego okrętu...*, GL z 3.07.1930, s. 5; *Działwa Szkolna na Polski Czerwony Krzyż*, ZL z 29.05.1926, s. 3; *Milusińscy pamiętają o biednych sierotach*, ZL z 2.02.1923, s. 3-4; *Wielka zabawa na dochód szkoły dla dzieci niedorozwiniętych*, GL z 20.02.1927, s. 3; *Na Śląsk Górny*, GL z 24.02.1921, s. 3.

¹⁰³ Z.G., *Choć na jedną śrubę do polskiego okrętu...*, GL z 3.07.1930, s. 5.

¹⁰⁴ Por. *Poranek młodzieży szkolnej*, ZL z 30.05.1926, s. 5.

¹⁰⁵ Por. *„Święto choinki” w szkole powszechnej kolejowej*, GL, 13.01.1927, s. 3; *Choinka w szkole na Czwartku*, ZL, 8.01.1926, s. 5; *Choinka w szkole na Bronowicach. Wszystkie dzieci szkoły nr XI zostały obdarowane*, GL, 29.12.1931, s. 5; *Choinka w szkole powszechnej na Czwartku*, GL z 5.01.1926, s. 3; *Choinka*, GL z 29.12.1931, s. 5; *Choinka w szkole powszechnej nr 9*, GL z 10.01.1927, s. 2.

szkołach. W kolejowej Szkole Powszechnej 24 grudnia 1927 r. dzieci z zamożniejszych domów zorganizowały swoim uboższym kolegom i koleżankom wigilię. Skorzystało z niej 60 dzieci, które w swoich domach nie zasiadłyby do świątecznej wieczerzy¹⁰⁶.

Istotnym czynnikiem wychowania obywatelskiego w życiu szkolnym były stowarzyszenia i organizacje uczniowskie. Ich celem było przygotowanie młodzieży do przyszłego życia oraz wykształcenie dobrych obywateli Rzeczypospolitej¹⁰⁷. Młodzież zachęcano, aby brała czynny udział w samorządzie szkolnym, przez co będzie mogła dobrze przygotować się do przyszłej działalności publicznej. Samorząd traktowano jako organizację wychowawczą, pracującą nad wyrobieniem społecznym uczniów, którego podłożem był silny i prawy charakter. Dominującymi wartościami była uczciwość, praca i patriotyzm. Pomagano młodzieży w podejmowaniu różnych inicjatyw i szanowano jej samodzielność. Również i na ten temat bardzo wiele pisała lubelska prasa¹⁰⁸.

¹⁰⁶ Por. „Święto choinki” w szkole powszechnej kolejowej, GL, 13.01.1927, s. 3.

¹⁰⁷ Znaczenie organizacji szkolnych, tak oceniała (*Wspomnienia o nauczycielach*, s. 12) Helena Łukasik: „Wysoko stoją w szkole organizacje szkolne jak: Harcerstwo, Samorząd, Koło Dobrych Obywaterek, Sodaliczka Mariańska, Chór, Oddział Czerwonego Krzyża, dobrze prosperuje biblioteka i sklep szkolny. Kantor Praktyczny ma tę dobrą stronę, że jest nie tylko sklepikiem, ale jednocześnie praktyczną nauką wzorowego prowadzenia handlu hurtowego i detalicznego opartego na księgowości systemem amerykańskim. Organizacje szkolne otaczane są serdeczną opieką wychowawców i dyrekcji szkolnej. Uczennice chętnie garną się do życia społecznego w organizacjach. Dla społecznego wyrobienia uczennic jest to fakt niezmiennie doniosłej wagi. Uczennice opuszczając szkołę, stają do pracy nie tylko jako dobre obywatelki i dobre siły fachowe, ale i jako działaczki społeczne. Wiele z nich już dzisiaj zajmuje stanowiska instruktorek, czy to w Kołach Gospodyń Wiejskich, czy innych organizacjach”. Zob. też: H. Głowacka, *Znaczenie pracy społecznej na terenie szkoły*, „Myśli Młodociane” 1925, nr 3, s. 2; Sęp, *Bratnia pomoc w Tomaszowie Lubelskim*, „Przegląd Lubelsko-Kresowy” 1925, nr 1, s. 13; J. Komornicka, *Oświata a organizacje społeczne*, DzUKSOL 1929, nr 2, s. 26-27; J. Młodowska, *Organizacje uczniowskie jako środki obywatelskiego kształcenia młodzieży*, DzUKSOL 1932, nr 3, s. 63-69; J. Kruszewski, *W sprawie organizacji uczniowskich*, DzUKSOL 1932, nr 3, s. 70-72; T. Dąbrowski, *Organizacje młodzieży i samorząd szkolny w gimnazjum państwowym im. Hetmana Stefana Czarnieckiego w Chełmie Lub.*, DzUKSOL 1932, nr 3, s. 76-80; M. Opalińska, *Z doświadczeń Ogólnego Samorządu Szkolnego w Gimnazjum Państwowym im. Królowej Jadwigi w Siedlcach*, DzUKSOL 1932, nr 3, s. 80-83; T. Moniewski, *Organizacje szkolne i ich działalność w świetle opinii, dzyderatów, zarzutów, życzeń i projektów młodzieży szkolnej*, DzUKSOL 1936, nr 5, s. 128-131.

¹⁰⁸ Por. A. Miduchówna, *Samorząd szkolny*, ON 1922, nr 10, s. 15; T. Nowacki, *Gimnazjum państwowe im. S. Czarnieckiego w Chełmie Lubelskim 1915-1930*, PHO 1986, nr 2, s. 230; J. Dziubińska, *W sprawie szkół ludowych rolniczych*, „Wici” 1935, nr 50-51, s. 4-5; zob. też: *Samorzady szkół lubelskich*, „W Słońce” 1936, nr 1, s. 15; J. Młodowska, *Z zagadnień wychowawczych szkoły*, DzUKSOL 1931, nr 4, s. 115-117; J. Młodowska, *Z zagadnień*

Organizacje samorządowe przybierały różne nazwy (gmina szkolna¹⁰⁹, hufiec szkolny¹¹⁰), ale główny cel był ten sam – koordynacja działalności wszystkich kół, zrzeszeń i organizacji działających na terenie szkoły. W Gimnazjum i Liceum im. Jana Zamoyskiego w Lublinie organizacje szkolne wpłacały na rzecz samorządu podatek w wysokości 2% od dochodów z imprez, a uczniowie uiszczali dodatkowo ustalone przez siebie składki¹¹¹.

Samorząd, zarządzający wieloma dziedzinami życia szkolnego, składał się z różnego rodzaju sekcji m.in. porządkowej, imprezowej, samopomocy

wychowawczych szkoły, DzUKSOL 1931, nr 5, s. 145-148; J. Firewiczawa, *Próby realizacji programu wychowania obywatelsko-państwowego w Gimn. Żeńskim im. Unii Lubelskiej w Lublinie*, DzUKSOL 1932, nr 1, s. 10-11; T. Moniewski, *Wychowanie państwowe w Gimnazjum im. Staszica w Lublinie*, DzUKSOL 1932, nr 1, s. 16-17; M. Wojciechowska, *Trochę doświadczeń z pracy w samorządzie szkolnym*, DzUKSOL 1932, nr 3, s. 72-76; „Arcyszanki swojej przełożonej”, s. 28-32; Zabłocki, Burzyński, *Życie młodzieży*, s. 159-164; Łukasik, *Wspomnienia o nauczycielach*, s. 37; Kalinowska, *Z dziejów*, s. 207; Bownik, *Z dziejów szkół im. A. J. Vetterów*, s. 133; Giermakowski, *Szkoła im. Hetmana Jana Zamoyskiego*, s. 88-89; Zimmer, *50 lat Gimnazjum*, s. 52; Winiarz, *I gimnazjum i liceum*, s. 183-184; Poznański, *Szkoły im. A.J. Vetterów*, s. 139; D. Koźmian, *Samorząd uczniowski w polskiej pedagogice II Rzeczypospolitej*, Szczecin 1991.

¹⁰⁹ W szkole Rolniczej Męskiej w Janowicach funkcjonowała gmina szkolna. Jej zadaniem było prowadzenie prac we wszystkich działach zajęć uczniów w szkole. Na czele gminy stał wójt i rada gminna, wybierana przez wszystkich gminiaków. Rada gminna składała się z 6 radnych. Wójtowi podlegali sołtysi z każdego działu praktycznego (internatu, hodowli, ogrodu, rolnictwa). Urząd sołtysa obejmował jeden z dyżurnych. Zadaniem wójta było prowadzenie ewidencji dyżurów w działach, wyznaczanie kolejnych dyżurnych i sołtysów, sprawowanie kontroli nad sołtysami, nakładanie kar finansowych na sołtysów i dyżurnych za opieszałość i niestosowanie się do regulaminu. Kary pieniężne zasilają kasę „Bratniej Pomocy”. Ponadto wójt przedstawiał dyżurnemu nauczycielowi i dyrektorowi szkoły prośby gminiaków, zwoływał raz w kwartale zebranie ogólne, a co dwa tygodnie radę gminną. Zebranie rady było publiczne, każdy uczeń miał prawo być na nim obecny. Uchwały zebrań ogólnych i rady gminnej były protokołowane i musiały uzyskać potwierdzenie rady pedagogicznej (por. M. Łyp, *Organizacje uczniowskie w szkole Rolniczej Męskiej w Janowicach*, „Ziemia Zamojska” 1926, nr 2, s. 3-4).

¹¹⁰ Bardzo ciekawą formę pracy wychowawczej wybrano w Gimnazjum państwowym im. S. Czarnieckiego w Chełmie. Wszyscy uczniowie stanowili jeden hufiec szkolny, podzielony na drużyny. Stanowisko hufcowego i drużynowych powierzane było indywidualnościom najbardziej imponującym młodszym uczniom. W ten sposób wyróżniający się walorami osobistymi uczniowie skupiali wokół siebie młodszych kolegów i koleżanki. Przyjmowali oni na siebie spory trud wychowawczy, kształtując charakter swoich podopiecznych. Dla młodszych uczniów byli żywymi wzorami do naśladowania. Jednocześnie zobowiązywali się do nieustannej pracy nad sobą i pogłębiania wewnętrznego piękna. System ten stwarzał olbrzymie możliwości w zakresie samowychowania (por. Nowacki, *Gimnazjum państwowe im. S. Czarnieckiego*, s. 231-233).

¹¹¹ Por. Zimmer, *50 lat Gimnazjum*, s. 35.

koleżeńskiej, samokształceniowej, artystycznej itp. W lubelskim Gimnazjum im. Unii Lubelskiej, aby zapewnić sprawne działanie samorządu szkolnego i innych organizacji uczniowskich, jedno popołudnie w tygodniu przeznaczono na zebrania samorządów, stowarzyszeń i organizacji młodzieżowych, następnego dnia zaś nauczyciele lojalnie na lekcjach nie odpytywali¹¹².

Praca w samorządzie wyzwalała w uczniach inicjatywy społeczne. Uczennice wspomnianego wyżej Gimnazjum im. Unii Lubelskiej prowadziły świetlicę na terenie Szkoły Powszechnej nr 12. Codziennie pomagano tam dzieciom odrabiać lekcje. Ponadto 120 uczniów przynosiło raz w tygodniu jedno drugie śniadanie dla dzieci ze szkoły powszechnej¹¹³. Z kolei gimnazjalistki siostr urszulanek opiekowały się dziećmi ze Szkoły Powszechnej nr 9. Zorganizowały dla nich nawet świetlicę czynną w każdą sobotę i niedzielę. Oprócz wspólnej zabawy uczennice przyrządzały dla dzieci poczęstunek¹¹⁴.

Maria Opalińska na łamach „Dziennika Urzędowego KOSL” wskazała na następujące rezultaty pracy samorządowej w życiu szkoły: wyrobienie organizacyjne młodzieży, zżycie się uczniów całej szkoły, świadomy stosunek do przepisów normujących życie szkolne, ożywienie prac samorządów klasowych. Ponadto samorząd w dużej mierze umożliwił nauczycielom zbliżenie się do młodzieży i tym samym poznanie jej potrzeb¹¹⁵.

Zadaniem kół „Samopomocy” było pomaganie sobie nawzajem – materialnie, naukowo i moralnie – na zasadzie koleżeńskiej solidarności¹¹⁶. Słabszym uczniom, których nie stać było na opłacenie korepetycji, pomagano w nauce. Prowadzono sklepiki uczniowskie, z których dochód przeznaczano na prenumeratę czasopism do czytelnicy. Udzielano uczniom krótkoterminowych

¹¹² Por. Rękas, *Państwowe Gimnazjum Żeńskie*, s. 47.

¹¹³ Por. *Samorzady szkół lubelskich*, „W Słońce” 1936, nr 1, s. 15.

¹¹⁴ Por. tamże, s. 15.

¹¹⁵ Por. M. Opalińska, *Z doświadczeń Ogólnego Samorządu Szkolnego w Gimnazjum Państwowym im. Królowej Jadwigi w Siedlcach*, DzUKSOL 1932, nr 3, s. 80-83.

¹¹⁶ Apelowano: „Pomagajmy sobie wzajemnie! Jakież to szczytne i wzniosłe hasło. Ileż w nim uczuć, młodzieńczej mocy i wiary we własne siły. Jak mile dźwięczy w tym wezwaniu serdeczna nuta przyjaźni. Każdy szlachetny zew nie powinien tylko prześlizgnąć się wśród nas, lecz znaleźć w duszy oddźwięk głęboki. To zaś hasło musi głęboko zakorzenić się w sercach naszych; z nim powinniśmy iść w świat, jeżeli chcemy, by życie nasze nie przebrzmiało pustym echem, a czynem zapisało się w pamięci ludzkiej” (*Hasło „Samopomoc”*, „Myśli Młodociane” 1925, nr 3, s. 19-20).

pożyczek i zapomóg. Biedniejsi uczniowie przy zakupie książek i przyborów szkolnych otrzymywali 50% zniżki, a czasami nawet za darmo. Uczniowie z zamożniejszych domów przynosili podwójne drugie śniadania, aby dzielić się nimi z biedniejszymi kolegami i koleżankami. Co roku „Samopomoc” urządziła wigilię i choinkę dla biedniejszych uczniów¹¹⁷. Fundusz „Samopomocy” stanowiły składki miesięczne uczniów i nauczycieli, dochód z przedstawień, loterii fantowych¹¹⁸. Jej członkowie składali ofiary na rozmaite cele: na chorych żołnierzy, głodne dzieci, więźniów politycznych w Rosji, na Ligę Morską i Rzeczną, Ligę Obrony Powietrznej Państwa, Macierz Szkolną, na budowę własnego gmachu przez Szkołę Przemysłowo-Handlową w Lublinie itp.¹¹⁹

Celem „Bratniej Pomocy” było kształtowanie swych członków na dbrych, usłużnych i świątłych kolegów, a w przyszłości obywateli kraju, jak również budzenie ducha poświęcenia i miłości braterskiej oraz niesienie pomocy materialnej i moralnej kolegom. Pracami „Bratniaka” kierował zarząd, który składał się z prezesa, sekretarza, skarbnika i dwóch członków. Najwyższą władzą było walne zgromadzenie członków¹²⁰.

¹¹⁷ Por. Z., *Królowa Śnieżek*, GL z 10.02.1921, s. 3; Z., *Gimnazjum Państwowe im. Staszica jego życie, plany i projekty*, GL z 17.10.1926, s. 2; Ala, *Kuźnica wiedzy i przyjaciel serdeczny rzeszy uczniowskiej*, GL z 11.10.1926, s. 4; *Samopomoc szkolna*, „Wzlot” 1924, nr 1, s. 3; *Samopomoc*, „Wzlot” 1922, nr 1, s. 7; *Odezwa Zarządu Głównego Samopomocy Uczniów Państwowego Gimnazjum w Puławach*, „Praca” 1925, nr 8, s. 19-20; *Z Samopomocy*, „Praca” 1925, nr 8, s. 21; zob. też: H. Głowacka, *Znaczenie pracy społecznej na terenie szkoły*, „Myśli Młodociane” 1925, nr 3, s. 1-3; *Sprawozdanie z działalności Samopomocy*, „Myśli Młodociane” 1925, nr 3, s. 20-21; J. Młodowska, *Z zagadnień wychowawczych szkoły*, DzUKSOL 1931, nr 5, s. 145-148; T. Moniewski, *Samopomoc w działalności samorządów szkolnych*, DzUKSOL 1932, nr 3, s. 83-86; *Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska w Lublinie*, Warszawa 1929, s. 6-7; *Sprawozdanie szkolne Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Lublinie na rok 1924/25*, Lublin 1925, s. 12; „*Arcyszanki swojej przelożonej*”, s. 27-28; *W dwudziestą rocznicę*, s. 193-196; Strzemski, *Nasze Puławy*, s. 245; Bownik, *Z dziejów szkół im. A. J. Vetterów*, s. 54-55; Rękas, *Państwowe Gimnazjum Żeńskie*, s. 46; Poznański, *Szkoły im. A. J. Vetterów*, s. 113; Giernakowski, *Szkoła im. Hetmana Jana Zamoyskiego*, s. 82; Zabłocki, Burzyński, *Życie młodzieży*, s. 158-159.

¹¹⁸ Zob. Z., *Królowa Śnieżek*, GL z 10.02.1921, s. 3; *Interesujące przedstawienie*, GL z 15.01.1919, s. 4; *Dzieci dla dzieci*, GL z 5.06.1920, s. 2-3; *Na Samopomoc*, GL z 24.01.1919, s. 5.

¹¹⁹ Por. *Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska w Lublinie*, s. 7; Łukasik, *Wspomnienia o nauczycielach*, s. 13.

¹²⁰ Por. M. Łyp, *Organizacje uczniowskie w szkole Rolniczej Męskiej w Janowicach*, „*Ziemia Zamojska*” 1926, nr 2, s. 3-4; zob. też: Winiarz, *I gimnazjum i liceum*, s. 185-186; Szyszka, *Szkolnictwo Zamościa*, s. 193-194.

Na łamach „Głosu Lubelskiego” zwrócono się do zarządów „Bratnich Pomocy” z apelem o pomoc w zorganizowaniu zbiórki pieniędzy i przedmiotów dla inwalidów wojskowych. Podkreślano jednocześnie prawdziwie obywatelskie zainteresowanie tą sprawą ze strony młodzieży¹²¹.

Praca w takich organizacjach, jak „Bratnia Pomoc” czy „Samopomoc”, uczyła poświęcenia i ofiarności, wykorzeniała egoizm, przygotowywała do życia społecznego, a także budziła poczucie odpowiedzialności. Słusznie twierdzono, że organizacje te tworzyły zastępy znakomicie wyrobionych i przygotowanych do życia obywateli i obywaterek¹²².

Zakres działalności „Bratniej Pomocy” był bardzo szeroki. W Państwowym Gimnazjum Koedukacyjnym w Tomaszowie Lubelskim organizowano różnego rodzaju kółka naukowe w celu podniesienia poziomu intelektualnego członków. W 1921 r. założono tam klub sportowy „Thomasovia”, który rozwinął się w bardzo szybkim czasie i miał do swojej dyspozycji kilka boisk. Od 1922 r. wydawano pismo „Nasza Praca”. Ponadto udzielano zapomóg pieniężnych członkom, a biedniejszym uczniom umożliwiano nabycie podręczników szkolnych¹²³.

Młodzież miała również możliwość rozwijania w szkole działalności spółdzielczej. Celem sklepików uczniowskich było ułatwienie uczniom kupna przyborów szkolnych i artykułów spożywczych. Spółdzielnie powstawały z udziałów uczniowskich oraz z dobrowolnych składek grona pedagogicznego. Spółdzielniami kierował 5-osobowy zarząd, organem kontrolującym zaś była 3-osobowa komisja rewizyjna¹²⁴.

¹²¹ Por. *Odezwa do Młodzieży Szkolnej*, GL z 16.02.1919, s. 3.

¹²² Por. H. Głowacka, *Znaczenie pracy społecznej na terenie szkoły*, „Myśli Młodociane” 1925, nr 3, s. 2.

¹²³ Por. Sęp, *Bratnia pomoc w Tomaszowie Lubelskim*, „Przegląd Lubelsko-Kresowy” 1925, nr 1, s.13.

¹²⁴ Por. M. Łyp, *Organizacje uczniowskie w szkole Rolniczej Męskiej w Janowicach*, „Ziemia Zamojska” 1926, nr 2, s. 3; zob. też: J. Młodowska, *Z zagadnień wychowawczych szkoły*, DzUKSOL 1931, nr 5, s. 145-148; J. Bobrownicka, *Z doświadczeń Spółdzielni Uczniowskiej przy gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Siedlcach*, DzUKSOL 1932, nr 3, s. 86-89; *Monografia szkolnictwa miasta Lublina za czas od 1917-1927 roku*, red. T. Wolski, Lublin 1928, s. 117-118; „*Arcyszanki swojej przełożonej*”, s. 28; *W dwudziestą rocznicę*, s. 193; Strzemski, *Nasze Puławy*, s. 245; Rękas, *Państwowe Gimnazjum Żeńskie*, s. 48; Zabłocki, Burzyński, *Życie młodzieży*, s. 173-174; Zimmer, *50 lat Gimnazjum*, s. 53; Winiarz, *I gimnazjum i liceum*, s. 186; Szyszka, *Szkolnictwo Zamościa*, s. 64; S. Pieczkowski, *Nauczyciele włodawscy. Fragmenty wspomnień inspektora szkolnego z lat 1934-1939*, PHO 1988, nr 2, s. 200-203. Tadeusz Moniewski zwracał nauczycielom

Wielu działaczy oświatowych związanych z ruchem ludowym doceniało znaczenie wychowania na podstawie idei spółdzielczości. Jadwiga Dziubińska w jednym z artykułów argumentowała, że „idea spółdzielcza przejawia się w całym życiu szkolnym, w każdym dziale praktycznego nauczania, w życiu internatowym i sąsiedzkim. Zarówno nauczanie, jak i praca w działach odbywają się w szkole grupowo, sposobność więc do okazywania współdziałania ujawnia się na każdym kroku. Ponieważ zagadnienia gospodarcze wsi wiążą się ściśle ze spółdzielczością, dlatego młodzież w naszych szkołach zaznajamia się z techniką prowadzenia jej przez zorganizowany sklep koleżeński spółdzielczy lub kasę Stefczyka i spółdzielnię żywnościową internatu szkolnego. Prowadząc samodzielnie organizację i rachunkowość, zaznajamia się z prowadzeniem zebrań, zabieraniem głosu w dyskusji, protokołowaniem i z poszczególnymi czynnościami Rady Naczelnej i zarządu”¹²⁵.

W funkcjonowaniu spółdzielni uczniowskich dostrzegano również niepodważalne aspekty wychowawcze. W urzędowym piśmie Kuratorium Lubelskiego zachęcano nauczycieli do zakładania sklepików uczniowskich, ponieważ „młodzież uczy się wspólnie pracować dla dobra innych, dla dobra całego społeczeństwa szkolnego. Tu za młodu kształci się duch współdziałania, przyjaźni braterskiej i pracy dla celów wspólnych. Każdy tu potrzebny, każdy musi być czynnym. Spółdzielnie uczniowskie są przedszkolem pracy narodowej, są najprawdziwszą szkołą demokracji”¹²⁶.

W szkołach, zwłaszcza rolniczych, funkcjonowały tzw. spółdzielnie wyżywienia. Miały one na celu wyżywienie i zaznajomienie uczniów z prowadzeniem rachunkowości spółdzielczej. Zarząd spółdzielni składał się z prezesa, skarbnika, sekretarza, gospodarza i dwóch dostawców, którzy kupowali artykuły spożywcze. Spółdzielnia pobierała opłaty za wyżywienie w wysokości 15 zł

uwagę (*Samopomoc w działalności samorządów szkolnych*, DzUKSOL 1932, nr 3, s. 84), że „jeżeli spółdzielnia taka podniesiona zostanie do właściwego poziomu, jeśli zostanie nadana jej w życiu szkolnym właściwa rola instytucji samopomocowej, jeśli więc przestanie być tym, czym jest czasami, tj. nędznym kramikiem, sprzedającym w najciemniejszym i najbrudniejszym kącie pośledniego rodzaju materiały piśmienne – może odegrać w ruchu samopomocowym młodzieży rolę bardzo pożyteczną. Dodajmy do tego, że spółdzielnia szkolna stać się może niejednokrotnie praktyczną szkołą ruchu spółdzielczego, z której mogą wyjść szeregi entuzjastów spółdzielczości”.

¹²⁵ J. Dziubińska, *W sprawie szkół ludowych rolniczych*, „Wici” 1935, nr 50-51, s. 4; zob. też: A. Kozłowski, *Rola nauczyciela w spółdzielczości*, ON 1937, nr 7, s. 165-167.

¹²⁶ *Zakładamy Spółdzielnie Uczniowskie*, DzUKSOL 1929, nr 11, s. 28.

miesięcznie od każdego członka. Pod koniec miesiąca zarząd spółdzielni składał sprawozdanie na ogólnym zebraniu członków¹²⁷.

pozytywną rolę wychowawczą spełniały Szkolne Kasy Oszczędnościowe. Propagowały one idee oszczędzania, uczyły gospodarności i systematyczności. Miały nauczyć uczniów oszczędzania oraz wytepić marnotrawstwo i lekkomyślne trwonienie ciężko zarobionych pieniędzy¹²⁸. Kasę Oszczędności utworzył m.in. Zarząd Główny Samopomocy Uczniów Państwowego Gimnazjum w Puławach. Kasa prowadziła dwie formy oszczędzania. Pierwsza z nich obejmowała wkłady finansowe, które można było podejmować w każdej chwili, druga zaś polegała na tym, że pieniądze można było wycofać dopiero po ukończeniu gimnazjum. Oszczędności przynosiły uczniom 12% dochodu, liczonego od pełnych złotych za poszczególne miesiące według procentu składanego rocznie¹²⁹.

Interesującą pracę wychowawczą rozwijał Związek Harcerstwa Polskiego. Harcerstwo opierało się na zasadach etyki chrześcijańskiej, wychowywało młodzież na prawych obywateli, gotowych służyć Bogu i Ojczyźnie w każdych okolicznościach. Harcerze prowadzili nieustanną pracę nad sobą, pomagali bliźnim, uczciwie wypełniali powierzone im obowiązki, świecili przykładem dla innych¹³⁰. Głównym celem tej organizacji było wyrobienie obywateli zdrowych

¹²⁷ Por. M. Łyp, *Organizacje uczniowskie w szkole Rolniczej Męskiej w Janowicach*, „Ziemia Zamojska” 1926, nr 2, s. 4.

¹²⁸ T. Moniewski, *Samopomoc w działalności samorządów szkolnych*, DZUKSOL 1932, nr 3, s. 83-86; zob. też: *W dwudziestą rocznicę*, s. 193; Zabłocki, Burzyński, *Życie młodzieży*, s. 174-175; Bownik, *Z dziejów szkół im. A. J. Vetterów*, s. 129; Giermakowski, *Szkoła im. Hetmana Jana Zamojskiego*, s. 89; Zimmer, s. 50 *lat Gimnazjum*, 53; Winiarz, *I gimnazjum i liceum*, s. 186; Szyszka, *Szkolnictwo Zamościa*, s. 64.

¹²⁹ Por. *Odezwa Zarządu Głównego Samopomocy Uczniów Państwowego Gimnazjum w Puławach*, „Praca” 1925, nr 8, s. 19-20; zob. też: *Monografia szkolnictwa miasta Lublina*, s. 117-118; *W dwudziestą rocznicę*, s. 193. M. Bartkiewicz w artykule *Oszczędności i szkolne kasy oszczędnościowe* na łamach „Głosu Lubelskiego” (GL z 26.05.1918, s. 4) pochwalał ideę oszczędzania: „Oszczędność jest ideałem rozumu, jest uosobieniem mądrości, z której się wszystkie inne cnoty rodzą, jest cnotą mającą wpływ na wszystkie stosunki życia ludzkiego. Zmysł oszczędności wytwarza moralność i dobrobyt, porządek, piękność i stałą uciechę duchową. Oszczędność jest mistrzynią życia, pomocą biednym; dźwignią przemysłu i handlu. Oszczędność jest podstawą każdej pracy społecznej. Oszczędność ćwiczy w narodzie rozum, wolę i ustala i uszlachetnia jego charakter”.

¹³⁰ Por. D. Senatorski, *O zwarty front ideowy harcerstwa*, DZUKSOL 1937, nr 8, s. 193; zob. też: Z., *Gimnazjum Państwowe im. Staszica jego życie, plany i projekty*, GL z 17.10.1926, s. 2; Ała, *Kuźnica wiedzy i przyjaciel serdeczny rzeszy uczniowskiej*, GL z 11.10.1926, s. 4; Uczestnik, *Z życia gimnazjum im. St. Batorego w Lublinie*, GL z 28.02.1926, s. 5; R. Bleszyńska,

fizycznie i duchowo. Na łamach urzędowego pisma Dymitr Senatorski za główne wskazania ideowe uważał „wierność ideom naczelnym, leżącym u podstaw harcerstwa; przestrzeganie harcerskiego honoru; kult państwowości polskiej; ideał żołnierski; świadomość celów życiowych”¹³¹.

Harcerstwo, posiadając mądrą ideologię oraz atrakcyjne formy działania, licznie przyciągało dzieci i młodzież. Jego działalność była wielostronna, aczkolwiek atrakcyjność tkwiła w głównej mierze w akcji sportowo-turystycznej. Praca wychowawcza wiązała się z każdą formą pracy organizacyjnej, rzadko uzyskiwała postać specjalnych pouczeń w formie długich i nudnych zebrań. Oddziaływało poprzez ambicję, poczucie solidarności i odpowiedzialności za całość. Harcerstwo wnosiło wiele pozytywnych pierwiastków w życie młodzieży. Uczyło ją zasad uczciwości, wyrabiało słowność i punktualność, kształtowało postawę szczerzego patriotyzmu¹³².

Kurs harcerski, DzUKSOL 1929, nr 5, s. 22; A. Wasilewska, *Współpraca drużyn harcerskich szkół średnich i powszechnych*, DzUKSOL 1933, nr 1, s. 396-397; P. Greniuk, „Zuchy” na terenie szkoły, DzUKSOL 1933, nr 1, s. 406-407; M. Nowicka, Praca harcerska na terenie szkoły, DzUKSOL 1933, nr 3, s. 474-480; J. Młodowska, *Z zagadnień wychowawczych szkoły*, DzUKSOL 1931, nr 5, s. 145-148; M. Nowicka, *O pogłębienie pracy harcerskiej*, DzUKSOL 1936, nr 5, s. 100-102; D. Senatorski, *Założenia pracy ze starszą młodzieżą harcerską*, DzUKSOL 1937, nr 3, s. 67-69; A. Walewska, *Zastępy harcerskie starszych dziewcząt w gimnazjum i liceum*, DzUKSOL 1937, nr 3, s. 70; M. Stągrowski, *Zarys programu pracy w drużynach starszej młodzieży harcerskiej*, DzUKSOL 1937, nr 3, s. 70-72; *Prywatna Żeńska Szkoła Średnia Ogólnokształcąca z pełnymi prawami szkół państwowych. Sprawozdanie dla rodziców rok szkolny 1933-34*, Lublin 1934, s. 2; *Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska*, s. 7; Zimmer, *50 lat Gimnazjum*, s. 35-37; Rękas, *Państwowe Gimnazjum Żeńskie*, s. 48-49; I. Brzezicka-Bieniowa, *Mam szczerą wolę...*, w: *75 lat Gimnazjum i Liceum im. Unii Lubelskiej 1921-1991. Wspomnienia wychowanków i pracowników szkoły*, red. K. Boreczek, Lublin 1996, s. 6-11; „Arcyszanki swojej przełożonej”, s. 23-27; Z. Kozłowska-Wojciechowska, *Wiosenna wyprawa. Wspominki harcerskie*, w: „Arcyszanki swojej przełożonej”, s. 77-78; *W dwudziestą rocznicę*, s. 198-203; Szyszka, *Szkolnictwo Zamościa*, s. 64; Giermakowski, *Szkoła im. Hetmana Jana Zamoyskiego*, s. 89; Bownik, *Z dziejów szkół im. A. J. Vetterów*, s. 58-60; Poznański, *Szkoły im. A. J. Vetterów*, s. 114; E. Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne w województwie lubelskim w latach 1918-1939*, Lublin 1980, s. 282-283; Winiarz, *I gimnazjum i liceum*, s. 186-187; A. Winiarz, *Ideowo-wychowawcze wartości harcerstwa polskiego w latach 1918-1939*, w: *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991, s. 403-410; A. Winiarz, *Funkcjonowanie harcerskiego systemu wychowawczego w okresie II Rzeczypospolitej. Ciągłość czy zmiana?*, w: *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918-1939*, red. E. Walewander, Lublin 2000, s. 202-204.

¹³¹ D. Senatorski, *O zwarty front ideowy harcerstwa*, DzUKSOL 1937, nr 8, s. 194.

¹³² Por. T. Moniewski, *Harcerstwo a wychowanie państwowe*, DzUKSOL 1933, nr 1, s. 386-390; zob. też: Strzemski, *Nasze Puławy*, s. 237; *W dwudziestą rocznicę*, s. 200.

Organizacja tworzyła warunki naturalnego wychowania i nowe możliwości oddziaływania na młodzież. Metodą, która wyróżniała harcerstwo od pozostałych organizacji, było obozowanie, kontakt z przyrodą. W czasie wakacyjnych obozów uczono karności, umiejętności radzenia sobie w różnych nieoczekiwanych sytuacjach, współżycia w gromadzie, wzajemnego poszanowania i życzliwości¹³³.

W programach pracy omawiano prawo harcerskie i jego zastosowanie w domu, szkole i w całym życiu. W drużynach praca odbywała się w atmosferze tradycji niepodległościowych. Spotkania urozmaicano opowiadaniem o legionowych walkach i śpiewem pieśni legionowych¹³⁴.

Tabela 20. Stan liczebny chorągwi lubelskich ZHP

Lata	Drużyny żeńskie		Drużyny męskie	
	Liczba drużyn	Liczba harcerek	Liczba drużyn	Liczba harcerzy
1930	44	1495	40	1200
1931	55	1764	64	2630
1932	65	2196	84	3672

Źródło: M. Krawczyk, *Rola opiekuna harcerskiej drużyny szkolnej*, DzUKSOL 1933, nr 1, s. 409.

Straż Przednia skupiała młodzież o poglądach prosanacyjnych, stąd też jej charakter polityczny i elitarny. Członkowie propagowali idee obozu legionowego i pracowali w myśl hasła: „Dobro państwa dobrem najwyższym”. Praca dzieliła się na samowychowawczo-ideową i realizacyjną. Nad pierwszą czuwał kierownik zespołu, nad drugą zaś przewodnicy poszczególnych kół.

¹³³ Por. J. Janiczek, *Wartości wychowawcze harcerstwa*, DzUKSOL 1933, nr 1, s. 390-393; zob. też: H. Pawłowska, *Obozy jako szkoła instruktorek harcerskich*, DzUKSOL 1933, nr 1, s. 398-401; T. Borowiecki, *Obozy harcerskie na terenie K. O. P-u.*, DzUKSOL 1933, nr 1, s. 403-405; *Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska*, s. 7; *W dwudziątą rocznicę*, s. 199; Rękas, *Państwowe Gimnazjum Żeńskie*, s. 49.

¹³⁴ Por. H. R., *Harcerstwo a szkoła*, DzUKSOL 1933, nr 1, s. 393-395; S. Kita, *Szkolnictwo Powszechne i Podstawowe w Szczepreszynie w latach 1915-2000*, Szczepreszynie 2000, s.13.

Do pracy samowychowawczo-ideowej należały odprawy, na których wygłaszano referaty o treści ideologicznej, polityczno-społecznej, gospodarczej i religijnej. Praca realizacyjna polegała m.in. na działalności w kołach zainteresowań i pełnieniu dyżurów w świetlicach dla dzieci ze szkół powszechnych¹³⁵.

Najważniejszym zadaniem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej było przybliżenie młodzieży wiadomości o lotnictwie, a zwłaszcza lotnictwie polskim. Organizacja ta przygotowywała młodzież do przeciwlotniczej i przeciwgazowej obrony kraju. Praca odbywała się w dwóch kierunkach: teoretyczno-propagandowym (odczyty, pogadanki, prowadzenie biblioteki i czytelnicy czasopism lotniczych) oraz technicznym (zajęcia praktyczne w modelarni lotniczej)¹³⁶.

Koła Ligi Morskiej i Kolonialnej miały zainteresować młodzież rozwojem żeglugi morskiej i śródlądowej. Program pracy uwzględniał przede wszystkim problematykę morską. W dużej mierze podkreślano znaczenie szerokiego, lądowego i wodnego dostępu do Morza Bałtyckiego. W dniu 10 lutego co roku urządzano uroczyste obchody rocznicy odzyskania dostępu do morza. Ponadto propagowano wśród młodzieży sporty wodne, urządzano wycieczki i kursy wioślarskie oraz organizowano kursy pływackie. Uczulano również na problematykę emigracyjną. Interesowano się losami Polaków na emigracji, prowadzono liczną korespondencję z polskimi szkołami działającymi za

¹³⁵ Por. T. Moniewski, *Straż Przednia w świetle dotychczasowych doświadczeń działalności zespołów organizacji na terenie Lubelszczyzny*, DzUKSOL 1933, nr 10, s. 75-81; Rękas, *Państwowe Gimnazjum Żeńskie*, s. 51; zob. też: A. Skwarczyński, *Straż Przednia*, „Zręb” 1933, nr 1, s. 71-74; J. Pliszczyńska, *Wrażenia z pobytu na obozach Straży Przedniej*, DzUKSOL 1933, nr 10, s. 82-83; W. Kosiński, *Jordanów – Chmielno – Kartuzy*, DzUKSOL 1933, nr 10, s. 84-86; Łukasiewicz, *Nauczyciele*, s. 178, 180; Jackiewiczowa, *Wczorajsza młodość*, s. 275; Strzemski, *Nasze Puławy*, s. 244; *Prywatna Żeńska Szkoła Średnia Ogólnokształcąca*, s. 2; Giernakowski, *Szkoła im. Hetmana Jana Zamoyskiego*, s. 90; Bownik, *Z dziejów szkół im. A. J. Vetterów*, s. 102; Winiarz, *I gimnazjum i liceum*, s. 187; Szyszka, *Szkolnictwo Zamościa*, s. 127-128.

¹³⁶ Por. T. Moniewski, *Młodzież szkolna w L.O.P.P.*, DzUKSOL 1936, nr 2, s. 54-56; Rękas, *Państwowe Gimnazjum Żeńskie*, s. 50; *W dwudziątą rocznicę*, s. 204-206; zob. też: T. Moniewski, *Młodzież szkolna w L.O.P.P.*, DzUKSOL 1936, nr 4, s. 103-104; T. Moniewski, *Młodzież szkolna w L.O.P.P.*, DzUKSOL 1937, nr 7, s. 174-175; T. Moniewski, *Młodzież szkolna w L.O.P.P.*, DzUKSOL 1937, nr 8, s. 196; *Modelarstwo Lotnicze w Szkołach*, DzUKSOL 1934, nr 5, s. 222-224; *Odnaczenia za pracę w L.O.P.P.*, DzUKSOL 1934, nr 5, s. 225-226; T. M., *Społeczno-obywatelskie koła młodzieży szkolnej*, DzUKSOL 1934, nr 5, s. 203-209; „*Arcyszanki swojej przelożonej*”, s. 32-33; Zabłocki, Burzyński, *Życie młodzieży*, s. 179-180; Giernakowski, *Szkoła im. Hetmana Jana Zamoyskiego*, s. 89; Winiarz, *I gimnazjum i liceum*, s. 185.

granicą¹³⁷.

Celem Polskiego Czerwonego Krzyża było rozwijanie wśród młodzieży idei samarytańskiej oraz troska o zdrowie moralne i fizyczne swoje i bliźnich. W myśl hasła „Miłuj bliźniego” organizacja wyrabiała poczucie konieczności służby dla otoczenia, propagowała zasady higieny i kulturę codziennego życia, urządzała szkolenia w ratownictwie i udzielaniu pomocy w nagłych wypadkach¹³⁸. Program pracy kół PCK obejmował trzy zasadnicze działy. Były to: 1. Higiena i zdrowie (pogadanki, konkursy zdrowia, kursy ratownictwa, opieka nad chorymi dziećmi itp.); 2. Praca społeczna i pomoc potrzebującym (m.in. opieka nad biednymi rodzinami, staruszkami, sierotami, opieka nad grobami żołnierzy); 3. Korespondencja międzyszkolna w kraju i zagranicą (m.in. wysyłanie czasopism i książek dzieciom polskim na obczyźnie)¹³⁹.

Samorząd, organizacje młodzieżowe, harcerstwo, sklepiki itp. wciągały uczniów w proces samorządzenia i samowychowania. Co pewien czas zmieniały się zarządy wszystkich organizacji uczniowskich, aby wszyscy mogli brać czynny udział w sprawach zrzeszenia. Wszystkie wydarzenia szkolne działy się we współdziałaniu z młodzieżą. Dlatego też mogła ona rzeczywiście czuć się

¹³⁷ Por. A. Falkiewicz, *Wskazówki praktyczne dla kół szkolnych L.M.iK.*, DzUKSOL 1934, nr 5, s. 218-219; J. Piechota, *Udział młodzieży w „Święcie Morza”*, DzUKSOL 1934, nr 5, s. 219-221; zob. też: T. M., *Spoleczno-obywatelskie kół młodzieży szkolnej*, DzUKSOL 1934, nr 5, s. 203-209; Rękas, *Państwowe Gimnazjum Żeńskie*, s. 50-51; *W dwudziestą rocznicę*, s. 206; Szyska, *Szkolnictwo Zamościa*, s. 63-64, 126-127; *Prywatna Żeńska Szkoła Średnia Ogólnokształcąca*, s. 2; Łukasik, *Wspomnienia o nauczycielach*, s. 38; *Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska*, s. 8; *„Arcyszanki swojej przelożonej”*, s. 33-34; Kalinowska, *Z dziejów*, s. 207; Bownik, *Z dziejów szkół im. A. J. Vetterów*, s. 129; Zabłocki, Burzyński, *Życie młodzieży*, s. 180-181; Giernakowski, *Szkoła im. Hetmana Jana Zamoyskiego*, s. 89; Winiarz, *I gimnazjum i liceum*, s. 185; Z. Zieliński, *Rola kard. Hlonda w organizowaniu duszpasterstwa emigracyjnego*, w: *Kościół w II Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński, S. Wilk, Lublin 1980, s. 99-104.

¹³⁸ Por. T. M., *Spoleczno-obywatelskie kół młodzieży szkolnej*, DzUKSOL 1934, nr 5, s. 203-209; Rękas, *Państwowe Gimnazjum Żeńskie*, s. 50; Zabłocki, Burzyński, *Życie młodzieży*, s. 177-178. W roku szkolnym 1935/36 kół PCK, działające w „Szkole Lubelskiej”, opiekowało się dwiema świetlicami. „Pomoc bliźniemu”, dwukrotnie przeprowadziło zbiórkę odzieży dla biednych dzieci, wysłało książki do jednej ze szkół na kresach Rzeczypospolitej oraz przez cały rok dożywiało biedną rodzinę (tamże, s. 178). Zob. też: Łukasik, *Wspomnienia o nauczycielach*, s. 38; *W dwudziestą rocznicę*, s. 207; Giernakowski, *Szkoła im. Hetmana Jana Zamoyskiego*, s. 89; Winiarz, *I gimnazjum i liceum*, s. 185.

¹³⁹ Por. J. Morozowa, *Z życia i prac Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża w szkołach średnich*, DzUKSOL 1934, nr 5, s. 211; zob. też: H. Bobowska, *Garść uwag o prowadzeniu Kół Młodzieży PCK*, DzUKSOL 1934, nr 5, s. 214-218.

współgospodarzem szkoły¹⁴⁰.

Wychowanie międzywojenne dobrze przygotowało polskie społeczeństwo do trudnych czasów II wojny światowej. Czas okupacji okazał się życiowym sprawdzianem dla ideałów przekazanych przez nauczycieli i wychowawców w okresie szkoły. „Wówczas nie zastanawiałam się nad wpływem naszej szkoły na kształtowanie naszej postawy i na nasz światopogląd. Dzisiaj jednak z całą pewnością twierdzę, że był on ogromny, szczególnie na uczennice zamiejscowe. Dokonywał się on zarówno na godzinach wychowawczych, jak i na lekcjach (szczególnie języka polskiego, historii, geografii, religii), a także na koncertach, sztukach teatralnych, na które chodziłyśmy pod opieką profesorów. Budziły się wówczas i rozwijały w nas szlachetne i estetyczne uczucia, kształtował się światopogląd (w każdą niedzielę uczestniczyłyśmy chętnie we mszy św. w kościele wizytkowskim), któremu, jak wiem, znakomita większość z nas pozostała wierna do dzisiaj. Naszej szkole zawdzięczamy szczerze uczucia patriotyczne (od 1940 r. byłam członkiem AK. W 1944-45, a nawet we wrześniu 1939 pracowałam w polowych szpitalach wojskowych), a słowa śp. Janka Romockiego – „Bonawentury” – żołnierza harcerskiego batalionu AK „Zośka” (zginął 18 sierpnia 1944 r. w Powstaniu Warszawskim) – ‘Od rezygnacji w dobie klęski, lecz i od pychy w dzień zwycięski, od krzywd, lecz i od zemsty za nie, uchron’ nas, Panie’ – były i są także modlitwą i dewizą „Unitek”, nawet tych najbardziej pokrzywdzonych w Kraju, na Wschodzie i na Zachodzie. A to zawdzięczamy Unii, że po wojnie, bardzo dorosłe, szczególnie doświadczeniem, prawie wszystkie uczyłyśmy się (najczęściej pracując zawodowo, zdobywałyśmy maturę, studiowałyśmy), mimo że jako młodzież starsza, która jak mówiono, ‘ze szkoły sanacyjnej wyniosła błędny światopogląd’, niechętnie byłyśmy przyjmowane do szkół wyższych. Jednakże odpychane przez tak zwany ‘czynnik społeczny’, bez stypendiów, bo nie byłyśmy członkami ZAMP-u), niestrudzenie walczyłyśmy o dyplomy, o wiedzę, a później o pozostawienie po sobie jakiegoś wkładu społecznie wartościowego; tego wszystkiego uczyli nas nasi profesorowie, nasza Unia”¹⁴¹.

¹⁴⁰ Por. M. Łyp, *Organizacje uczniowskie w szkole Rolniczej Męskiej w Janowicach, „Ziemia Zamojska”* 1926, nr 2, s. 4; T. Nowacki, *Gimnazjum państwowe im. S. Czarnieckiego*, s. 229.

¹⁴¹ Rękas, *Państwowe Gimnazjum Żeńskie*, s. 52; zob. też: E. Walewander, *O rodzimy model wychowawczy*, s. 12.

Prasa lubelska wiele miejsca poświęcała zagadnieniom wychowania młodego pokolenia. W licznych artykułach postulowano realizację w szkołach ideałów wychowania narodowego i państwowego. Stanowiło ono bowiem solidną podstawę funkcjonowania odrodzonego państwa polskiego. Zadaniem szkoły było wszczęcie w duszę młodzieży umiłowania państwa, poszanowania władzy i prawa oraz wzbudzanie gotowości do poświęceń dla Ojczyzny. Edukacja obywatelska odbywała się przede wszystkim poprzez licznie działające stowarzyszenia i organizacje uczniowskie. Traktowano je jako ośrodki wychowawcze pracujące nad wyrobieniem społecznym uczniów, którego podłożem był silny i prawy charakter.

4. Kultura fizyczna

Do jednych z najpilniejszych potrzeb szkolnictwa lubelskiego w okresie międzywojennym zaliczyć należy zorganizowanie odpowiedniej opieki higieniczno-lekarskiej. Szkoła bowiem miała zapewnić swoim uczniom takie warunki higieniczne, które rozwijałyby ich fizycznie i umysłowo. Dlatego też higiena szkolna obejmowała szereg zagadnień związanych z życiem szkoły, począwszy od stanu budynków i pomieszczeń szkolnych, przez nauczanie wychowania fizycznego, kolonie letnie, aż po sprawy opieki higieniczno-lekarskiej, propagandy i ochrony zdrowia¹⁴².

Lekarz szkolny miał wiele obowiązków. Troszczył się o zdrowie i rozwój fizyczny uczniów, dozorował stan pomieszczeń i urządzeń szkoły, kontrolował higienę nauczania. Do jego zadań należało również zapoznanie uczniów z zasadami higieny osobistej, ponieważ jej nieprzestrzeganie prowadziło do wielu chorób wśród młodzieży¹⁴³. Ponadto do obowiązków lekarza należała współpraca z nauczycielem wychowania fizycznego. Polegała ona na wymianie uwag na temat zdrowia uczniów i niedomagań fizycznych młodzieży zauważonych podczas ćwiczeń¹⁴⁴.

¹⁴² Por. J. Morozowa, *Stan higieny i opieki higieniczno-lekarskiej w szkołach Okręgu Szkolnego Lubelskiego w roku szkolnym 1931/32*, DzUKSOL 1933, nr 9, s. 11.

¹⁴³ Por. W. Pawłowski, *Uwagi lekarza szkolnego*, GL z 8.09.1922, s. 5; *Higiena szkół*, GL z 4.12.1923, s. 4.

¹⁴⁴ Por. J. Piechota, *Współpraca lekarza szkolnego z nauczycielem ćwiczeń cielesnych*, DzUKSOL 1931, nr 6, s. 143.

Przez całe dwudziestolecie międzywojenne opieka lekarska na Lubelszczyźnie była niedostateczna. Jej brak był odczuwalny zarówno w dużych miastach, jak i w szkołach wiejskich i małomiasteczkowych. W roku szkolnym 1931/32 na 2005 szkół powszechnych zatrudnionych było zaledwie 34 lekarzy, 5 dentystek i 8 pielęgniarek. Stan ten ulegał systematycznej zmianie i już w roku szkolnym 1934/35 pracowało 92 lekarzy, 2 dentystki i 19 pielęgniarek. Jednakże zmiany te nie były wystarczające w stosunku do rzeczywistych potrzeb¹⁴⁵.

Tabela 21. Opieka higieniczno-lekarska nad szkołami powszechnymi publicznymi Okręgu Szkolnego Lubelskiego w latach 1931-1935

Rok szkolny	Liczba szkół powszechnych	Liczba uczniów	Liczba szkolnych			Liczba uczniów	
			lekarzy	denty- stek	pielęgni- rek	zbadanych przez lekarza	obejrzanych przez pielęgniarkę
1931/32	2005	349 304	34	5	8	77 924	74 394
1932/33	2031	362 543	43	4	8	65 454	73 663
1933/34	2122	386 875	49	4	9	79 794	69 529
1934/35	2258	370 964	92	2	19	182 755	66 240

Źródło: J. Morozowa, *Stan higieny i opieki higieniczno-lekarskiej w szkołach Okręgu Szkolnego Lubelskiego w roku szkolnym 1934/35*, DzUKSOL 1936, nr 9, s. 209.

¹⁴⁵ Por. J. Morozowa, *Stan higieny i opieki higieniczno-lekarskiej w szkołach Okręgu Szkolnego Lubelskiego w roku szkolnym 1934/35*, DzUKSOL 1936, nr 9, s. 209; Druć-Olejarnik, *Szkolnictwo powszechne*, s. 217-218. W 1922 r. na terenie Lublina zorganizowano dla potrzeb szkolnictwa powszechnego tzw. sekcję higieny szkolnej. W roku szkolnym 1924/25 nad stanem zdrowia uczniów czuwało zaledwie 2 lekarzy, dentystka i pielęgniarka. W latach 1926-1927 sytuacja uległa nieznacznej poprawie. W tym czasie opiekę lekarską nad dziećmi sprawowało 3 lekarzy, 2 dentystów i 3 pielęgniarki (por. *Z obrad na lubelskim Kapitolu*, EL z 6.06.1925, s. 4; *Szkolnictwo m. Lublina w r. 1924-25*, ZL z 3.07.1925, s. 2; *Higiena w szkole*, ZL z 30.05.1926, s. 4). Podobnie było także w innych częściach województwa lubelskiego. W Zamościu w roku szkolnym 1931/32 na 2626 uczniów szkół powszechnych przypadał tylko jeden lekarz. Niestety, już dwa lata później szkoły nie miały ani jednego lekarza, a opiekę zdrowotną nad dziećmi sprawowała jedynie higienistka (por. Szyszka, *Szkolnictwo Zamościa*, s. 60).

W szkołach średnich i zawodowych stan opieki lekarskiej był nieco lepszy aniżeli w szkołach powszechnych. W roku szkolnym 1931/32 zdecydowana większość gimnazjów państwowych i prywatnych znajdowała się pod stałą opieką lekarzy. Tylko jedno gimnazjum w województwie lubelskim pozbawione było lekarza szkolnego. Wszystkie szkoły zawodowe państwowe miały zapewniłą stałą opiekę higieniczno-lekarską. Natomiast na 18 szkół zawodowych prywatnych 4 nie miały opieki lekarskiej, a w pozostałych ograniczona była ona do jednorazowego przeglądu uczniów w ciągu roku¹⁴⁶.

Stan zdrowia uczniów szkół powszechnych w Lublinie był niezadawalający¹⁴⁷. Doktor Aleksander Woškowski poinformował 24 czerwca 1924 r. Radę Szkolną o sytuacji w Szkole Powszechnej nr 7. W szkole tej 25% dzieci gorączkowało, 15% znajdowało się „w stanie rozpaczliwym”, a 10% uczniów było zagrożonych gruźlicą. Podobnie przedstawiała się sytuacja w pozostałych szkołach tego typu na Lubelszczyźnie¹⁴⁸.

W 1926 r. na terenie gminy Piotrowice dr Klemens Sokal przeprowadził badania wśród uczniów szkół powszechnych. Okazało się, że na 493 chłopców aż 78,9% używało okolicznościowo alkohol, a 55,9% paliło papierosy. Natomiast

¹⁴⁶ Por. J. Morozowa, *Stan higieny i opieki higieniczno-lekarskiej w szkołach Okręgu Szkolnego Lubelskiego w roku szkolnym 1931/32*, DzUKSOL 1933, nr 9, s. 15.

¹⁴⁷ Dr Waćław Pawłowski narzekał (*Lekarz szkolny o obowiązkach rodziców i opiekunów uczącej się młodzieży*, ZL z 6.09.1922, s. 2) na tragiczny stan higieny wśród lubelskich uczniów: „Działwa nasza w ogóle nie odznacza się dbałością o czystość ciała, i zdarza się jeszcze widzieć jednostki uderzająco niechlujne. Szyję, uszy, stopy, a nade wszystko kolana tych okazów (na szczęście coraz rzadszych) pokrywa skorupa brudu, - ciemna, cuchnąca, z trudem zaledwie usuwalna. Zwykłym zjawiskiem jest wtedy świerzb, pryszczycza, liszaje, wrzodzianki, a przede wszystkim wszawica. Wstrętnie brudna i w dodatku niekompletna bielizna dopełnia ten obraz. U tak zaniedbanych dzieci spotykamy zazwyczaj przewlekłe cierpienia, jako wyraz rozlicznych *skaz* i obarczeń dziedzicznych, bądź jako pozostałość po przebytych chorobach, lub tylko jako skutek upośledzonego wychowania”.

¹⁴⁸ Por. Wis., *Zagrożony byt szkolnictwa powszechnego w Lublinie*, GL z 27.06.1924, s. 3. Trudne warunki higieniczne młodzieży szkolnej wspomina Róża Fiszman-Sznajdman (*Mój Lublin*, s. 60): „Większość dzieci w mojej szkole pochodziła z biednych rodzin. Nie stać ich więc było na przestrzeganie odpowiedniej czystości. Wielu mieszkało w ogromnej ciasnocie, nierzadko w suterenie, bez wody, gdzie o łaźnicy nikomu się nawet nie śniło. Nikt nie posiadał też dość bielizny i ubrania na zmianę. Pranie bielizny w prymitywnych warunkach było męką. Wymagało noszenia wody z daleka, gotowanie zaś bielizny zamieniało jedyny nieraz pokój w łaźnię parową, gdzie trudno było oddychać. Bieliznę wieszano się w domu na sznurkach, które wędrowały między mieszkańcami. W tych warunkach higiena była bardzo daleka od wymogów”.

na 434 dziewcząt aż 65,9% spożywało alkohol, a 7,1% zażywało tytoniu¹⁴⁹. Podobną ankietę na temat palenia papierosów przeprowadził dr Zygmunt Klukowski. W ankiecie udział wzięło 302 uczniów lubelskich szkół średnich. Badania te wykazały, że 15,5% młodzieży pali nałogowo, 17,5% tylko czasami, a 67% uczniów nie pali wcale¹⁵⁰.

W 1927 r. na posiedzeniu Rady Szkolnej dr Mateusz Mędrkiewicz przedstawił sprawozdanie z przeprowadzonych badań lekarskich wśród uczniów szkół powszechnych powiatu lubelskiego. Wynikało z niego, że 70% dzieci było brudnych, co w znacznym stopniu sprzyjało szerzeniu się różnych chorób. W związku z tym postanowiono zaopatrzyć szkoły w miednice, dzbanki, ręczniki, mydło itp.¹⁵¹

Niestety, pomimo wysiłków lekarzy szkolnych społeczeństwo z obojętnością odnosiło się do ich pracy. Doktor Waław Pawłowski ubolewał, że „rodzice uczniów nie są jeszcze uświadomieni co do roli lekarza szkolnego, do poczynań i wymagań jego odnoszą się obojętnie, a częstokroć nawet z wyraźną niechęcią. To samo mutatis mutandis można powiedzieć o wychowankach (i wychowanicach) szkolnych, zwłaszcza starszych, ceniących tylko otrzymaną od lekarza poradę w dolegliwości lub chorobie. Nawet nauczyciele nie są jeszcze doszczętnie przekonani o korzyściach, wpływających z ingerencji światłego lekarza-higienisty w życie uczelni”¹⁵². Poczyszający był jedynie fakt, że w prasie

¹⁴⁹ Por. Ala, *Nasze szkolnictwo powszechne*, GL z 11.09.1926, s. 5. W roku szkolnym 1926/27 w 57 oddziałach zbadanych zostało 2066 dzieci szkół powszechnych powiatu lubelskiego (poza gminą piotrowicką). Okazało się, że na 1042 chłopców alkohol spożywało: bardzo często – 17, często – 116, rzadko – 557, a tylko 188 nie piło wcale. Nieco lepiej było w przypadku dziewcząt. Na 1024 uczennic do picia alkoholu przyznało się 561 (w tym 49 często), a 463 nie spożywało go wcale. Do palenia papierosów przyznało się 673 chłopców i 56 dziewcząt (por. K. Sokal, *Higiena w szkołach powszechnych powiatu lubelskiego*, w: *Szkolnictwo powszechne w powiecie lubelskim 1917-1927*, red. A. Kołaczowska, Lublin 1928, s. 64-65).

¹⁵⁰ Por. Z. Klukowski, *Palenie tytoniu w szkołach średnich*, DzUKSOL 1936, nr 9, s. 33-34. Autor stwierdził znaczny spadek palenia papierosów wśród młodzieży szkolnej. Sytuację tę tłumaczył panującym kryzysem gospodarczym, który powodował braki finansowe wśród uczniów. Sami uczniowie w ankiecie dopisywali, że palą: „jak mam pieniądze”, „jak mi kto da, bo nie mam forsy” itp.

¹⁵¹ Por. *Zasilki dla szkół powszechnych*, ZL z 3.05.1927, s. 5. Stan zdrowotny uczniów szkół powszechnych w roku szkolnym 1926/27 przedstawiał się następująco: na 9775 dzieci aż 4 545 było brudnych, 2 890 zawszonych, 2421 z gnidami, 148 miało choroby skóry, 86 oczu i 16 uszu (*W trosce o zdrowie dziatwy szkoły powszechnej*, ZL z 21.05.1928, s. 3).

¹⁵² W. Pawłowski, *W sprawie wychowania fizycznego w szkole średniej*, GL z 2.02.1921,

lokalnej należycie doceniano pracę lekarzy szkolnych i domagano się, aby było ich jak najwięcej¹⁵³.

W czasach rozbiorowych zaborcy świadomie tłumili oświatę, a zwłaszcza zaniedbywali wychowanie fizyczne młodzieży polskiej. W odrodzonej Polsce dążono do nadrobienia tych wieloletnich zaniedbań. Starano się zapewnić szkołom jak najlepsze warunki do realizacji wychowania fizycznego, które stawiano na równi z wychowaniem umysłowym i moralnym¹⁵⁴.

Dnia 10 listopada 1926 r. zostały ogłoszone nominacje trzech ministrów – Marszałka Józefa Piłsudskiego jako ministra spraw wojskowych, Kazimierza Bartla jako ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz gen. Felicjana Sławoja-Składkowskiego jako ministra spraw wewnętrznych. W towarzyszącej nominacjom uchwale uznano wychowanie fizyczne za sprawę pierwszorzędnej wagi dla państwa polskiego. W styczniu 1927 r. utworzono naczelne organizacje opieki państwowej nad kulturą fizyczną, które swym zasięgiem obejmowały cały obszar państwa i całą ludność. Były to: Rada Naukowa Wychowania Fizycznego oraz Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego¹⁵⁵.

Lekcje wychowania fizycznego były czynnikiem wychowawczym i pozostawały w harmonii z ogólnymi celami wychowawczymi szkoły. Spełniały rolę zdrowotno-wychowawczą, dopomagały młodemu organizmowi w jego rozwoju fizycznym, kształciły charakter oraz rozbudzały zamiłowanie do ruchu i współzycia z przyrodą. W osiągnięciu tych celów posługiwano się następującymi środkami: uprawiano ćwiczenia gimnastyczne, propagowano

s. 4; zob. też: *Wychowanie fizyczne młodzieży szkolnej*, ZL z 16.04.1927, s. 8.

¹⁵³ Por. L.P., *Czy potrzebni są lekarze w średnich zakładach naukowych?*, ZL z 19.01.1926, s. 5.

¹⁵⁴ Por. W. Pawłowski, *W sprawie wychowania fizycznego w szkole średniej*, GL z 2.02.1921, s. 4; zob. też: *Istotne i doniosłe znaczenie sportu*, ZL z 12.02.1927, s.4; M. Kuźmińska, *O ideał wychowawczy*, ZL z 29.12.1929, s. 2.

¹⁵⁵ Por. Zabłocki, Burzyński, *Życie młodzieży*, s. 206; Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 140-141. Znaczenie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego doskonale rozumiał Józef Arlitewicz, dyrektor „Szkoły Lubelskiej”, który oświadczył ppor. Alfonsowi Jabłońskiemu: „Zapraszam Pana, Panie Poruczniku, na wszystkie sesje Rady Pedagogicznej i proszę o podawanie nazwisk tych wszystkich uczniów, którzy zaniedbują przysposobienie wojskowe, ci bowiem promocji nie otrzymają. Bo cóż jest wart ten, który ma pełną głowę wiadomości, a nie potrafi stanąć z bronią w rękę, gdy trzeba będzie walczyć o całość Rzeczypospolitej” (Zabłocki, Burzyński, *Życie młodzieży*, s. 207).

różnego rodzaju dyscypliny sportowe, gry i zabawy ruchowe oraz wycieczki¹⁵⁶. Rozumiano również, że wychowanie fizyczne „z jednej strony skuteczniej walczy z chorobami niż szpitale, bo przeciwdziała im uodporniając organizm przed ich nabyciem, z drugiej strony dąży do dania społeczeństwu zdrowych i energicznych jednostek, które skuteczniej będą mogły prowadzić ludzkość ku przyszłości i prawdziwego dobrobytu i zadowolenia”¹⁵⁷.

Autor ciekawego artykułu, M. Sławiński, ostrzegał przed zgubnymi skutkami zaniedbywania wychowania fizycznego w szkołach. Wśród uczniów można było zauważyć tzw. choroby szkolne (anemia, nerwowość, przekrwienie mózgu) i różnego rodzaju wady fizyczne (skrzywienia kośćca, przedwczesna pochyłość, nienaturalne wygięcie linii kręgosłupa, zwężenie klatki piersiowej, krótkowzroczność). Choroby te były wynikiem niedostatecznego ruchu. Autor postulował, aby „urabiać ducha i ciało, traktując rozwój jednego i drugiego całkiem na równi, i tylko ta szkoła może nazywać się idealną, co stworzy typ człowieka, w którego pięknym ciele mieszkać będzie wielki duch”¹⁵⁸.

Wychowanie fizyczne miało również ogromny wpływ na kształcenie charakteru uczniów. Dodatkowo wpływało na ich stałość woli (przestrzeganie zasad gier), siłę woli (wykonywanie trudnych ćwiczeń) oraz samodzielność woli (praktyczność w działaniu przy pokonywaniu przeszkód)¹⁵⁹.

¹⁵⁶ Por. W. Pawłowski, *W sprawie wychowania fizycznego w szkole średniej*, GL z 2.02.1921, s. 4; zob. też: *Wychowanie fizyczne młodzieży szkolnej*, ZL z 16.04.1927, s. 8; J. Maż, *Z zagadnień organizacyjno-metodycznych wychowania fizycznego w szkole*, DzUKSOL 1937, nr 7, s. 173-174; J. Maż, *Zagadnienie pracy i zadań szkoły a wychowanie fizyczne i sport*, DzUKSOL 1938, nr 5, s. 115-116; M. Recówna, *Sporty w szkołach żeńskich*, DzUKSOL 1936, nr 9, s. 221; *W dwudziestą rocznicę*, s. 163-164; *Prywatna Żeńska Szkoła Średnia Ogólnokształcąca*, s. 3; Zabłocki, Burzyński, *Życie młodzieży*, s. 205; Giermakowski, *Szkoła im. Hetmana Jana Zamoyskiego*, s. 94; Zimmer, *50 lat Gimnazjum*, s. 58-59; Bownik, *Z dziejów szkół im. A. J. Vetterów*, s. 98-100; Winiarz, *I gimnazjum i liceum*, s. 188.

¹⁵⁷ J. B. Hojarczyk, *Idea wychowania fizycznego*, KL z 6.07.1932, s. 4; zob. też: J. Maż, *Z zagadnień organizacyjno-metodycznych wychowania fizycznego w szkole*, DzUKSOL 1937, nr 6, s. 146-147; M. Recówna, *Sporty w szkołach żeńskich*, DzUKSOL 1936, nr 9, s. 221; Łukasiewicz, *Nauczyciele*, s. 64.

¹⁵⁸ M. Sławiński, *Szkoła wobec problemu fizycznego rozwoju młodzieży*, GL z 30.08.1918, s. 1; zob. też: M. Krawczyk, *O fizyczną postawę dziatwy i młodzieży*, DzUKSOL 1936, nr 9, s. 219-220.

¹⁵⁹ Por. W. Sikorski, *Wpływ wychowania fizycznego na charakter i osobowość*, DzUKSOL 1932, nr 11, s. 323. Michał Strzemiński (*Nasze Puławy*, s. 243) zauważył, że „to namiętne, często wybitnie przesadne zwrócenie się młodzieży do sportu miało oczywiście wiele dobrych stron.

Józef Maż uważał, że zagadnieniami wychowania fizycznego powinni zainteresować się wszyscy wychowawcy młodzieży, aby w ten sposób uniknąć niepotrzebnych nieporozumień i błędów, które „wprowadzają do szkoły niewłaściwy i wysoce dla jej zadań wychowawczych szkodliwy ferment”. Ponadto przypominał wszystkim nauczycielom, niedoceniającym walorów sportu, że „nie dlatego przestajemy się bawić, że starzejemy się, lecz starzejemy się dlatego, że przestajemy się bawić”¹⁶⁰.

W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości ogólna liczba sal gimnastycznych i rekreacyjnych była bardzo niska. W roku szkolnym 1925/26 we wszystkich gimnazjach państwowych było zaledwie 5 sal gimnastycznych i 8 teatralno-rekreacyjnych, w których odbywały się zajęcia fizyczne. Znacznie gorzej przedstawiała się sytuacja w szkołach prywatnych, które posiadały tylko 11 sal (łącznie z rekreacyjnymi)¹⁶¹. W 1927 r. na 43 szkoły w Lublinie (powszechne, średnie i zawodowe) zaledwie kilka posiadało odpowiednie boiska, na których można było przeprowadzać odpowiednie ćwiczenia fizyczne. Społeczeństwo lubelskie na łamach prasy lokalnej domagało się nowych obiektów sportowych. W związku z likwidacją klubu sportowego „Lublinianka” nadarzyła się okazja, aby zakupić obszerny i wygodny stadion. Nalegano, aby kuratorium poczyniło wszelkie starania o nabycie go i odpowiednie zagospodarowanie dla młodzieży szkolnej¹⁶². W latach 1929-1935 sytuacja uległa zdecydowanej poprawie. Zarówno w gimnazjach państwowych, jak i prywatnych na Lubelszczyźnie wzrosła liczba sal gimnastycznych oraz boisk szkolnych¹⁶³. Zmiany te ilustruje tabela 22.

Sprawa tężyzny fizycznej była w naszym społeczeństwie ogromnie zaniedbana, co pociągało za sobą także ujemne skutki natury moralnej. Warto stwierdzić, że w miarę rozwoju życia sportowego spadła w naszej szkole liczba palących papierosy i bardzo wyraźnie zmalało spożycie przez młodzież alkoholu”. Zob. też: W. Goral, *Wychowanie fizyczne a etyka*, WDL 1929, nr 1, s. 16-22.

¹⁶⁰ J. Maż, *Kilka uwag na temat wychowania fizycznego w szkole*, DzUKSOL 1932, nr 11, s. 321; zob. też: L. Pawłowski, *Rola nauczyciela ćwiczeń cielesnych w wychowaniu państwowym młodzieży*, DzUKSOL 1932, nr 11, s. 324-326; D. Senatorski, *W sprawie uzgodnienia szkolnej pracy wychowawczej organizacji W.F. i harcerstwa*, DzUKSOL 1932, nr 11, s. 329-331.

¹⁶¹ Por. Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 139.

¹⁶² Por. *O wielki szkolny stadion sportowy*, GL z 19.04.1927, s. 3.

Tabela 22. Stan obiektów sportowych w gimnazjach woj. lubelskiego w latach 1929-1935

Typ szkoły	Rok szkolny	Obiekty sportowe					
		własne sale gimnastyczne	sale teatralno-rekreacyjne	wynajęte sale gimnastyczne	boiska własne	dzie- dzińce	boiska wyna- jęte
Gimnazja państwowe	1929/30	6	10	1	6	8	2
	1934/35	18	1	1	12	2	2
Gimnazja prywatne i samorządowe	1929/30	9	15	1	2	19	1
	1934/35	13	9	1	6	14	7

Źródło: J. Maż, *Wychowanie fizyczne w szkołach Okręgu Szkolnego Lubelskiego*, DzUKSOL 1936, nr 9, s. 211.

W podobnej sytuacji znajdowały się szkoły powszechne, które również nie dysponowały wystarczającą bazą sportową, umożliwiającą realizację głównych celów wychowania fizycznego. W roku szkolnym 1931/32 zajęcia fizyczne odbywały się w 96 salach gimnastycznych, na 56 korytarzach szkolnych oraz na 1077 boiskach i placach przystosowanych do ćwiczeń, gier i zabaw¹⁶⁴.

Szkolne koła sportowe organizowały liczne zawody sportowe, rozgrywki w siatkówkę, koszykówkę itp. Raz w roku urządzano jednodniowe Święto Sportu¹⁶⁵. Niektóre szkolne koła przyczyniły się do powstania profesjonalnych klubów sportowych. Założony w 1921 r. w Tomaszowie Lubelskim klub sportowy „Thomasovia” w bardzo szybkim czasie rozwinął się i posiadał kilka boisk (boisko do piłki nożnej, koszykówki, kort tenisowy i plac zabaw). Warto dodać, że wszystkie prace związane z przygotowaniem boisk wykonali w całości

¹⁶³ Por. Wierzchowska-Konera, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące*, s. 141.

¹⁶⁴ Por. J. Maż, *Wychowanie fizyczne w szkołach Okręgu Szkolnego Lubelskiego*, DzUKSOL 1936, nr 9, s. 210.

¹⁶⁵ Por. J. Maż, *Sport w szkole*, DzUKSOL 1938, nr 5, s. 114-115; Zabłocki, Burzyński, *Życie młodzieży*, s. 207.

uczniowie przy pomocy Nadleśnictwa Ordynacji Zamojskiej¹⁶⁶.

Komenda Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego oraz Kuratorium organizowały co roku zawody sportowe dla młodzieży wszystkich szkół lubelskich. Dnia 24 maja 1925 r. odbyło się po raz pierwszy Święto Sportowe Młodzieży Szkolnej. W programie były zawody lekkoatletyczne, występy gimnastyczne oraz mecz piłki nożnej. Pomiędzy poszczególnymi punktami imprezy podziwiano występy chórów szkolnych. W czasie tego sportowego święta społeczeństwo miało okazję zapoznać się z całorocznym dorobkiem wychowania fizycznego¹⁶⁷.

Uzupełnieniem zajęć wychowania fizycznego były wakacyjne wędrowki: piesze, konne, kolarskie czy wodne (kajakiem), obozy harcerskie, kolonie. Wędrowki, wpływały nie tylko na zdrowie młodzieży, pozwalały na poznanie walorów przyrodniczych i geograficznych mijanych okolic oraz rozwijały samodzielność, co było doniosłym czynnikiem wychowawczym¹⁶⁸.

Kazimierz Janczykowski uważał, że wycieczki szkolne powinny mieć charakter wychowawczy. Młodzież „przez poznanie własnej ziemi winna zrozumieć cnoty i wady, powstałe ze związku ziemi i człowieka, powinna nauczyć się patrzeć realnie na organ zła, zbadać przyczyny jego powstania, aby je tym skuteczniej zwalczać, gdy sama ujmie ster życia w swe mocne dłonie. Młodzież winna dojrzeć i wynaleźć ukryte skarby duszy polskiej dla wydobycia nowych wartości, dla stworzenia typu nowego obywatela, służącego idei państwa”¹⁶⁹. Janczykowski podzielił wycieczki na podstawowe i zwykłe. Wśród wycieczek podstawowych wydzielił wędrowki bliższe i dalsze. Wędrowki bliższe, przeważnie piesze, przeznaczone były dla uczniów 6-7 klasy szkoły powszechnej. Dzięki nim młodzież poznawała najbliższą okolicę. „Uczniowie

¹⁶⁶ Por. Sęp, *Bratnia pomoc w Tomaszowie Lubelskim*, „Przegląd Lubelsko-Kresowy” 1925, nr 1, s.13; zob. też: S. Kudlicki, *Disce puer...*, w: *Alma Mater Thomasoviensis 1917-1992*, red. W. W. Bednarski, Tomaszów Lubelski 1992, s. 58.

¹⁶⁷ Por. T. Nowacki, *Gimnazjum państwowe im. S. Czarnieckiego*, nr 2, s. 240; Z. G., *Święto sportowe młodzieży szkolnej*, GL z 25.05.1925, s. 2; Z. G., *Święto sportowe młodzieży szkolnej*, GL z 26.05.1925, s. 4.

¹⁶⁸ Por. H. Zwolakiewicz, *Regionalne wędrowki wakacyjne*, DzUKSOL 1933, nr 5, s. 572-573; zob. też: T. Moniewski, *Wędrowki wakacyjne szkolnych zespołów wycieczkowych w roku 1932*, DzUKSOL 1933, nr 5, s. 575-577; A. Chałubińska, *Szkoła a wędrowki wakacyjne młodzieży*, DzUKSOL 1933, nr 5, s. 582-584; Zabłocki, Burzyński, *Życie młodzieży*, s. 214.

¹⁶⁹ K. Janczykowski, *Wycieczki szkolne a nowy ustrój szkolnictwa*, DzUKSOL 1933, nr 5, s. 568.

I klasy gimnazjum w wędrownkach dalszych poznawali własny powiat, a także stolicę swojego województwa¹⁷⁰. Podstawą wycieczek drugiego poziomu miało być – według niego – „wszechstronne poznanie związku człowieka z ziemią ojczystą, a trasy wycieczek odpowiadać linii rozwoju państwa polskiego. Klasa II gimnazjum miała zapoznać się przede wszystkim z kolebką naszej Ojczyzny i dlatego powinna udać się do Wielkopolski, Kruszwicy, Gopła, Gniezna i Poznania. W klasie III gimnazjalnej powinno się organizować wycieczki do Krakowa, Wieliczki i Lwowa. IV klasa gimnazjum powinna zakończyć drugi szczebel wycieczkowy pobytem w Wilnie i Warszawie¹⁷¹. Trzeci poziom wycieczek podstawowych rozpoczynał się w liceum. Klasa pierwsza miała zapoznać się z życiem i warunkami pracy polskiego robotnika, z całym szeregiem zagadnień ekonomicznych, socjalnych i społecznych. Cele te można było doskonale zrealizować, udając się z wycieczką na Śląsk. Proponowano, aby wycieczkę ożywić wypadem w Tatry. W drugiej klasie głównym celem wycieczek było poznanie Pomorza, Bałtyku i Gdyni¹⁷².

¹⁷⁰ Tamże.

¹⁷¹ Tamże, s. 569. Na łamach pisma urzędowego lubelskiego kuratorium zamieszczano relacje z najciekawszych wycieczek szkolnych. O swoich wrażeniach pisali uczniowie: „Lwów, 6.VII.1932 r. Doprawdy Lwów jest ślicznym miastem! Może to tylko mnie się tak zdaje, gdyż nie byłem jeszcze w żadnym innym dużym mieście?... Ale nie! Przecież Zygmunt, chociaż tyle razy był już we Lwowie, zawsze mówi, że kiedy tylko jest w tym mieście, to zdaje mu się, że jest w nim pierwszy raz. Ale to chyba dlatego, że Lwów posiada tyle, tyle ciekawych rzeczy, na które by można patrzeć ciągle – bez znużenia i je podziwiać. Chociaż jesteśmy we Lwowie prawie dwa dni, zdaje nam się, że jesteśmy zaledwie godzinę. Zwiedziliśmy prawie cały Lwów. Zwiedziliśmy ważniejsze świątynie, muzeum Dzieduszyckich, Panoramę Raclawicką, Muzeum Przemysłu Artystycznego, cmentarz Łyczakowski, na nim grób Marii Konopnickiej, cmentarz Obrońców Lwowa, byliśmy na kopcu Unii Lubelskiej, skąd jest nigdy niezapomniany widok na miasto...” (*Z dzienników podróży szkolnych zespołów wycieczkowych*, DzUKSOL 1933, nr 5, s. 580). „Dojeżdżamy do Warszawy. Do wieczora pozostało nam kilka godzin, więc po krótkim odpoczynku, spędziliśmy czas na obserwacji ruchu na Wiśle. A było na co patrzeć! Ruch i gwar nadzwyczajny. Jedni ścigają się na motorówkach, inni zdają egzaminy pływackie. Tu znowu statki jeżdżą, na których przy dźwiękach doborowej orkiestry tańczą ludzie na lekko kołyszącym się pokładzie rozkosznego walca. Do tego gwaru miesza się dźwięk dzwonka z tramwajów, jadących ze stukiem po moście. Wieczorem wychodzimy na miasto. Tu znowu inny ruch. Trąbienie samochodów, turkot powozów, stuk tramwajów, krzyk gazeciarzy, skoczne dźwięki orkiestry kawiarnianej – wszystko to łączy się razem, zlewa, tworząc nieprzerwany szum. Całą atmosferę podnosi tło potężnych kamienic, buchających światłem, reklamy świetlne, no i prześliczny wieczór z niebem pogodnym, na którym wesoło gwiazdy mrugają i księżyc puciołowaty twarzą się uśmiecha” (tamże, s. 581).

¹⁷² Por. Janczykowski, *Wycieczki szkolne a nowy ustrój szkolnictwa*, s. 570. O swoich przeżyciach nad morzem informowali uczniowie: „Wreszcie dotarliśmy do celu naszej wędrownki.

Według Janczykowskiego wycieczki zwykle powinny organizować szkolne koła naukowe, sportowe, a także organizacje młodzieżowe. Wycieczki te miały odpowiadać celom tychże kół i organizacji. W związku z tym proponował, aby koła biologiczne urządzały wycieczki do Puszczy Białowieskiej i w Tatry, natomiast koła geologiczne – do Krzemieńca, w Góry Świętokrzyskie itp.¹⁷³

Tabela 23. Plan wycieczek szkolnych

Poziom	Typ szkoły	Klasa	Wycieczki	
			podstawowe	zwykłe
I	szkoła powszechna	VI-VII	wędrówki bliższe, poznanie najbliższej okolicy	inicjowane przez koła naukowe oraz organizacje samorządowe młodzieży szkolnej i prowadzone do różnych miejscowości kraju zależnie od pracy koła i charakteru koła.
	gimnazjum	I	wędrówki dalsze: powiat, województwo, miasto wojewódzkie	
II		Gopło, Kruszwica, Gniezno, Poznań		
III		Kraków, Wieliczka, Lwów		
IV		Warszawa, Wilno		
III	liceum	I	Śląsk, Tatry	
		II	Pomorze, Bałtyk, Gdynia	

Źródło: Janczykowski, *Wycieczki szkolne a nowy ustrój szkolnictwa*, s. 571.

Jesteśmy nad morzem, nad Polskim Morzem – w Gdyni. Miasto jest prześliczne – budynki wysokie, nowe, ulice szerokie z trawnikami pośrodku. Wszystko w stylu nowoczesnym. Miasto ciągle rozbudowuje się. Dziś już jest wielkie, a niedawno wszak na tym miejscu mała wieś jedynie była. Podziwiamy port handlowy i wojenny. Jesteśmy zachwyceni i dumni, że Polska posiada flotę, że posiada własny port. Teraz dopiero odczuliśmy, jak drogi dla nas Polaków jest ten kawałek morza, zrozumieliśmy, dlaczego pokolenia nasze od wieków krwawo walczyły o nie. Potęga morza onieśmiela nas. Hen, przed nami, gdzie spojrzeć – morze i morze. Błękitna tafla lekko rozkołysana. Z daleka, jak rozhukane rumaki z rozwianymi grzywami, biegną spienione fale. Na horyzoncie w świetle zachodzącego słońca suną po chwiejącej się fali niewielkie łodzie z wydętymi żaglami. Jednostajny rytmiczny szum morza kołysze nas w marzeniach...” (tamże, s. 582).

¹⁷³ Por. Janczykowski, *Wycieczki szkolne a nowy ustrój szkolnictwa*, s. 570; zob. też: A. Kosiba, *Rola wycieczek geograficzno-krajoznawczych w wychowaniu młodzieży i wytyczne ich realizacji*, DzUKSOL 1933, nr 5, s. 584-588; J. Maż, *Praktyczne wskazówki dla zespołów*

Wycieczki krajoznawcze dawały młodzieży wiedzę o poszczególnych regionach Polski, a także zapoznawały z przeszłością i teraźniejszością kraju. Doktor Aniela Chałubińska postulowała, aby „na wycieczkach szkolnych zbliżyć młodzież przede wszystkim do życia, do współczesności, do zagadnień społecznych. Trzeba dać jej nie tylko przeżycie mózgowe pewnych zagadnień, ale i wzruszenie, emocje, radość, zachwyty, piękną zazdrość, twórczy wstyd”¹⁷⁴. Janina Lesserówna z kolei zwracała uwagę na wychowawcze znaczenie wycieczek szkolnych, ponieważ „na wycieczce nauczyciel schodzi z piedestału, z młodzieżą razem się raduje, znosi z nią razem niewygodny nieraz nocleg, spożywa z nią skromny posiłek, tworzy się więc jakby jedna wielka rodzina. W tych warunkach może dopiero nauczyciel poznać młodzież taką, jaką jest w rzeczywistości”¹⁷⁵. Z reguły w sali lekcyjnej młodzież zachowuje się szablono- nowo. Natomiast na wycieczce nauczyciel ma doskonałą okazję, aby zobaczyć swego wychowanka w różnych sytuacjach życia. Wycieczki stwarzały więc możliwość wszechstronnego poznania ucznia zarówno od dobrej, jak też i złej strony¹⁷⁶.

W trosce o podniesienie zdrowotności młodzieży organizowano kolonie letnie. W Lublinie po raz pierwszy urządzono je w 1895 r. Wysłano wówczas dzieci na wypoczynek do Snopkowa. Przez wiele lat odpoczynek wakacyjny dla niezamożnych dzieci organizowało Towarzystwo Kolonii Letnich oraz Sekcja Letnisk Reprezentacji Kół Rodzicielskich Szkół Średnich¹⁷⁷.

wycieczkowych, DzUKSOL 1933, nr 5, s. 589-592.

¹⁷⁴ A. Chałubińska, *Wycieczka szkolna w świetle zainteresowań młodzieży*, DzUKSOL 1932, nr 6, s. 196; por. A. Chałubińska, *O wycieczkach w liceum ogólnokształcącym*, DzUKSOL 1938, nr 12, s. 346-347; J. Lesserówna, *Wycieczki szkolne*, DzUKSOL 1929, nr 5, s. 16-17; zob. też: J. Firewiczawa, *Próby realizacji programu wychowania obywatelsko-państwowego w Gimn. Żeńskim im. Unii Lubelskiej w Lublinie*, DzUKSOL 1932, nr 1, s. 11-12; T. Moniewski, *Wychowanie państwowe w Gimnazjum im. Staszica w Lublinie*, DzUKSOL 1932, nr 1, s. 16; *Wycieczka szkolna*, ZL z 26.09.1922, s. 4; *Wycieczki*, „Wzlot” 1922, nr 1, s. 7; T. Nowacki, *Gimnazjum państwowe im. S. Czarnieckiego w Chełmie Lubelskim 1915-1930*, PHO 1986, nr 2, s. 234; Łukasik, *Wspomnienia o nauczycielach*, s. 14-15; *Sprawozdanie szkolne Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej*, s. 7; Łupina, *Oświata rolnicza*, s. 38; Rękas, *Państwowe Gimnazjum Żeńskie*, s. 37-40.

¹⁷⁵ J. Lesserówna, *Wycieczki szkolne*, DzUKSOL 1929, nr 5, s. 17.

¹⁷⁶ Por. tamże, s. 17.

¹⁷⁷ Zob. *Już teraz pamiętajcie o zasileniu funduszu na kolonie letnie dla młodzieży szkolnej!*, ZL z 5.03.1926, s. 4; W. T., *Letnisko dla szkół średnich*, ZL z 4.06.1922, s. 3; N.L., *Pomóżcie młodzieży!*, ZL z 31.05.1923, s. 5; Z. G., *Dajmy naszej młodzieży słońca – zieleni – świeżego*

Wytoczne Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego nakazywały organizatorom kolonii i półkolonii szkolnych wybieranie na nie miejsc w otoczeniu możliwie pięknej przyrody. Zwracano uwagę na konieczność zapewnienia odpowiedniej opieki ze strony wychowawców oraz nadzoru lekarskiego. W organizowaniu kolonii uwzględniano na pierwszym miejscu sprawy wychowania fizycznego, ale jednocześnie nie zaniedbywano rozwoju umysłowego i właściwej postawy moralnej¹⁷⁸.

W 1926 r. do wyjazdu na kolonie zakwalifikowano 1296 dzieci (1030 z samego Lublina), a 170 z nich wysłano na kolonie kuracyjne w Busku Zdroju, Ciechocinku i Gdyni. Wysłanie tej rzeszy dzieci i młodzieży wymagało sporych nakładów finansowych. Fundusze na ten cel czerpano z różnych źródeł. Połowę wydatków pokrywał rząd, pozostała suma zaś pochodziła z ofiar społeczeństwa¹⁷⁹. W tym celu organizowano m.in. zabawy¹⁸⁰, sprzedawano znaczki¹⁸¹ „pudełka szczęścia”¹⁸², rozdawano przechodniom „narcyza”¹⁸³, urządzano „Poranek

powietrza, GL z 8.06.1930, s. 7; W. Pawłowski, *Wysyłajmy dźwiatwę na wieś*, GL z 30.04.1918, s. 2; *Kwesta na „Kolonie Letnie” dla młodzieży szkół średnich*, GL z 3.06.1923, s. 5; Z., *Kwesta na „Letniska” dla dzieci szkół średnich*, GL z 27.05.1923, s. 4; *Letniska dla młodzieży*, GL z 23.03.1923, s. 4; *Na letnisko dla szkół średnich*, ZL z 4.06.1922, s. 7; *Kolonie letnie dla dzieci szkół powszechnych*, GL z 19.03.1927, s. 4; *Kolonia letnia dla dziewcząt w Kijanach*, GL z 6.09.1926, s. 2; Zimmer, *50 lat Gimnazjum*, s. 60-62. K. Łazarowicz, *25 lat działalności Towarzystwa Kolonii Letnich w m. Warszawie*, Warszawa 1907.

¹⁷⁸ T. Moniewski, *Kolonie letnie i wędrowki wakacyjne młodzieży szkolnej*, DZUKOSL 1934, nr 9, s. 402-403.

¹⁷⁹ Por. *Kto pierwszy złoży datek? Dla dzieci!*, ZL z 24.06.1926, s. 6.

¹⁸⁰ Zob. *Wielka zabawa*, DP z 29.08.1919, s. 4; Z. G., *Dajmy naszej młodzieży słońca – zieleni – świeżego powietrza*, GL z 8.06.1930, s. 7.

¹⁸¹ Zob. *Na Kolonie Letnie*, GL z 28.05.1920, s. 2; *Na wieś, dźwiatwo lubelska!*, ZL z 5.07.1919, s. 3; *Znaczek i koncert muzyki wojskowej na rzecz kolonii szkół powszechnych*, ZL z 15.09.1923, s. 3; *Z lubelskich Kolonii Letnich dla dzieci szkół powszechnych*, GL z 15.09.1923, s. 3; W. T., *Letnisko dla szkół średnich*, ZL z 4.06.1922, s. 3.

¹⁸² Zob. *Kolonie letnie dla dzieci szkół powszechnych*, GL z 12.05.1925, s. 4.

¹⁸³ Zob. tamże, s. 4.

Artystyczny¹⁸⁴, koncert orkiestry wojskowej¹⁸⁵, loterie fantowe¹⁸⁶. Kolonie wakacyjne były czasem odpoczynku od zajęć szkolnych, ale również doskonałą okazją do poprawienia stanu zdrowia. Prasa, która drobiazgowo pisała o tym, nie omieszczała podkreślić, że w czasie kolonii w Kijanach dziewczęta z lubelskich szkół powszechnych przytyły średnio po 1,5 kg¹⁸⁷.

Towarzystwo Kolonii Letnich organizowało również tzw. półkolonie, przeznaczone dla dzieci, które pozostały w Lublinie. Zajęcia odbywały się codziennie od godziny 8.00 do 14.00 albo 15.00. Urządzano dzieciom wycieczki do lasu lub na łąki, gdzie odbywały się pogadanki przyrodnicze i zabawy. Codziennie dla wszystkich dzieci był przygotowywany obiad. Dzieci z biedniejszych rodzin zabierały ze sobą zupę na kolację¹⁸⁸.

Tylko niewielki procent rodziców mieszkających w miastach mógł zapewnić swoim dzieciom wypoczynek wakacyjny na wsi. Natomiast rodzice ze wsi nie byli w stanie wysłać dzieci do miast. Dlatego też postulowano, aby zamożniejsi uczniowie ze wsi zabierali ze sobą na wakacje przynajmniej jednego kolegę lub koleżankę¹⁸⁹.

Gimnazjum W. Arciszowej w Lublinie w trosce o zdrowie i rozwój swoich wychowanek organizowało co roku wyjazdy wypoczynkowe. W 1935 r. 38 uczennic przez pięć tygodni odpoczywało nad polskim morzem w Rzućewie. Inna grupa uczennic była na czterotygodniowym obozie w Borowie, a harcerki

¹⁸⁴ Zob. *Już teraz pamiętajcie o zasileniu funduszu na kolonie letnie dla młodzieży szkolnej!*, ZL z 5.03.1926, s. 4.

¹⁸⁵ Zob. *Znaczek i koncert muzyki wojskowej na rzecz kolonii szkół powszechnych*, ZL z 15.09.1923, s. 3; *Z lubelskich Kolonii Letnich dla dzieci szkół powszechnych*, GL z 15.09.1923, s. 3.

¹⁸⁶ Zob. *Kwesta na „Kolonie Letnie” dla młodzieży szkół średnich*, GL z 3.06.1923, s. 5; *Z., Kwesta na „Letniska” dla dzieci szkół średnich*, GL z 27.05.1923, s. 4.

¹⁸⁷ Por. *Kolonie letnie dla dziewcząt w Kijanach*, GL z 6.09.1926, s. 2. Na łamach „Ziemi Lubelskiej” zamieszczano wspomnienia z kolonii letnich. Jedna z uczestniczek (W. D., *Wspomnienia z kolonii letnich w Puławach*, ZL z 11.10.1925, s. 3) napisała: „Wesoło było na koloniach, miło i dobrze. Sądzę, że niejedna z nas będzie mogła uważać chwile tam spędzone za najważniejsze w całym życiu. Skorzystałyśmy dużo i fizycznie i duchowo. Wszystkie cherlaki zmieniły się do niepoznania; nie było dziewczynki, której by choć kilo nie przybyło, a znalazły się okazy i siedmiokilowe. Gorączki, bóle głowy, nerwowość – wszystko to wywędrowało z biegiem Wisły chyba aż do Gdańska”.

¹⁸⁸ Por. *Towarzystwo kolonii w Lublinie*, DL z 29.07.198, s. 2.

¹⁸⁹ Por. *Na Kolonie Letnie*, GL z 28.05.1920, s. 2; T. Moniewski, *Kolonie letnie i wędrowki wakacyjne młodzieży szkolnej*, DZUKOSL 1934, nr 9, s. 406.

w Spale. Wyjazdy te były „wymownym dowodem, że skuteczna współpraca domu ze szkołą, wzajemna pomoc i współdziałanie mogą w konsekwencji przynieść młodzieży i rodzicom dużo zadowolenia”¹⁹⁰.

Kwestia wychowania fizycznego młodzieży polskiej w okresie rozbiorów była szczególnie zaniedbana. Dlatego też po odzyskaniu niepodległości usilnie dążono do nadrobienia tych wieloletnich zaniedbań. W polskiej oświacie doceniano wychowanie fizyczne, stawiając je na równi z umysłowym i moralnym. Spełniało ono ogromną rolę zdrowotno-wychowawczą, dopomagało młodemu organizmowi w jego rozwoju fizycznym, rozbudzało również umiłowanie ruchu i kontaktu z przyrodą. Ponadto miało wielki wpływ na kształtowanie charakteru uczniów. Istotne zadanie w tej dziedzinie miała do spełnienia prasa lokalna, która wielokrotnie zwracała uwagę na wychowawcze aspekty sportowej rywalizacji.

¹⁹⁰ *Z nowymi siłami – do dalszej pracy*, „Życie Lubelskie” 1935, nr 12, s. 3.

ZAKOŃCZENIE

W niniejszej publikacji starano się ukazać pełny obraz szkolnictwa województwa lubelskiego w latach 1918-1939 w świetle prasy lokalnej. Przeprowadzone badania wykazały jej duże zainteresowanie tym problemem.

Sytuacja edukacji na Lubelszczyźnie w znacznej mierze wynikała z uwarunkowań historycznych i administracyjnych, szczególnie zaniedbanego w okresie rządów zaborcy rosyjskiego. Zdecydowana poprawa nastąpiła dopiero po odzyskaniu niepodległości. Za najważniejszy cel uznano likwidację analfabetyzmu, którego rozmiar na tych terenach był wysoki. Z wielkim poświęceniem wznoszono nowe szkoły i remontowano stare, aby umożliwić jak najliczniejszej rzeszy uczniów dostęp do nauki.

Na realizację polityki oświatowej i kierunki rozwoju szkolnictwa istotny wpływ miał gospodarczy charakter Lubelszczyzny. Zasadniczą kwestią było więc dla tego regionu szerzenie oświaty rolniczej. Z kolei brak wielkiego przemysłu oraz stosunkowo niewielkie szanse na zatrudnienie robotników nie sprzyjały rozwojowi szkolnictwa zawodowego.

Prasa lokalna żywo interesowała się wszystkimi sprawami szkolnictwa. Na bieżąco przedstawiano dane statystyczne dotyczące szkół z terenu poszczególnych gmin czy powiatów, a także główne problemy lokalnego szkolnictwa. Zdecydowanie najwięcej miejsca poświęcano sprawom szkolnym Lublina. Jednym z największych problemów nurtujących szkolnictwo stolicy regionu w okresie międzywojennym był brak odpowiedniej liczby szkół, a tym samym sal lekcyjnych oraz ich stan. Na łamach prasy wielokrotnie zwracano uwagę na te zaniedbania. Apelowano do społeczeństwa o pomoc w polepszaniu stanu szkół. Do pracy włączyło się aktywnie całe społeczeństwo. Dzięki budowanym nowym szkołom sytuacja lokalowa szkolnictwa poprawiła się w znacznym stopniu.

W badanym okresie prasa obszernie informowała społeczeństwo o krytycznej sytuacji materialnej nauczycieli. W wielu artykułach zwracano uwagę na słabe warunki mieszkaniowe, złą opiekę zdrowotną, jak również niskie płace. Alarmowano, że nauczyciele zmuszeni są szukać dodatkowych dochodów. Ostrzegano, że wielu zdolnych nauczycieli, nie mogąc wyżywić siebie i rodziny, zrezygnuje z pracy w szkolnictwie i szuka innych sposobów utrzymania rodziny. Lubelska prasa zwracała również uwagę na nadmierne przeciążenie pedagogów pracą w szkołach. Niejednokrotnie zajmowali się oni dużą liczbą uczniów, w trudnych warunkach lokalowych i bez odpowiednich pomocy naukowych.

Pracę nauczyciela traktowano jako powołanie. Widziano w nim przede wszystkim wychowawcę młodego pokolenia Polaków, dlatego też kładziono nacisk, aby swoją misję wykonywał sumiennie i z umiłowaniem. Zadaniem pedagoga było kształtować dusze wychowanków według ideałów Dobra, Prawdy i Piękna. Równocześnie wymagano od niego, aby przede wszystkim on sam był wiernym realizatorem tej idei w swoim życiu. W prasie podkreślano często, że dobrym nauczycielem może być jedynie człowiek wyrobiony pod względem moralnym. Do pracy pedagogicznej za najbardziej odpowiedni uważano typ nauczycieli-społeczników. Tacy nauczyciele bowiem byli bardzo aktywni w działalności pozaszkolnej. Wokół nich koncentrowało się całe życie środowiska, zwłaszcza na wsi. Na nich spoczywała cała praca kulturalna i społeczna.

Społeczeństwo lubelskie z wielkim uznaniem odnosiło się do pracy nauczycielstwa. Na łamach prasy lokalnej ukazywały się artykuły, w których wyrażano uznanie i wdzięczność pod adresem nauczycieli. Rodzice okazywali życzliwość za ich mozolną i ciężką pracę dydaktyczno-wychowawczą.

W okresie międzywojennym warunki bytowe uczniów w głównej mierze uzależnione były od pochodzenia społecznego rodziców. Najgorsze warunki mieli uczniowie z wiejskich szkół powszechnych. Warunki mieszkaniowe oraz sytuacja materialna rodziców miały ogromny wpływ na wyniki nauczania. Bardzo często ubóstwo było przyczyną zaniedbywania obowiązku szkolnego. Wielu uczniów z chłopskich rodzin nie stać było na kontynuowanie dalszej nauki w mieście. Z pomocą przychodziła prasa lokalna, która uczulała społeczeństwo na ten problem. W wielu szkołach tworzone zatem fundusze stypendialne, które w znacznym stopniu umożliwiły ubogiej młodzieży dalsze kształcenie się.

Społeczeństwo lubelskie przywiązywało wielką wagę do wychowania religijnego dzieci i młodzieży. W artykułach podkreślano konieczność wychowania opartego na etyce chrześcijańskiej, zgodnego z duchem narodowym. Rodzice domagali się, aby nauczyciele starannie dbali o wychowanie religijne. Deklarowali, że tylko takim pedagogom, którzy szanują wiarę i Kościół,

powierzą wychowanie swoich dzieci. Ponadto do całości nauczania i wychowania religijnego należały praktyki religijne katolickiej młodzieży szkolnej.

Wiele miejsca poświęcano zagadnieniom wychowania młodego pokolenia. Postulowano, aby w szkołach realizować ideały wychowania narodowego i państwowego. Widziano w nim bowiem podstawę funkcjonowania odrodzonego państwa polskiego. Szkoła miała przepoić duszę młodzieży umiłowaniem ojczyzny, poszanowaniem władzy i prawa oraz wzbudzić gotowość do poświęceń dla niepodległej Polski.

Istotnym czynnikiem edukacji obywatelskiej w życiu szkoły były stowarzyszenia i organizacje młodzieżowe. Ich głównym celem miało być przygotowanie uczniów do przyszłej pracy zawodowej oraz wykształcenie na dobrych obywateli Rzeczypospolitej. Nieustannie zachęcano młodzież, aby poprzez czynny udział w organizacjach i stowarzyszeniach dobrze przygotowywała się do publicznej działalności w państwie.

W okresie rozbiorów w sposób szczególny zaniedbana została sprawa wychowania fizycznego młodzieży. W okresie międzywojennym dzięki wielkiemu zaangażowaniu prasy lokalnej usilnie starano się nadrobić te wieloletnie zaniedbania. Dlatego też wychowanie fizyczne stawiano często na równi z umysłowym i moralnym. Lekcje wychowania fizycznego spełniały zatem podwójną rolę – zdrowotną i wychowawczą. Miały tym samym istotny wpływ na kształtowanie charakteru młodych ludzi. W realizacji tych celów posługiwano się takimi środkami, jak ćwiczenia gimnastyczne, różnego rodzaju gry i zabawy ruchowe oraz wycieczki. W popularyzacji kultury fizycznej istotną rolę spełniała prasa lokalna, która nieustannie zwracała uwagę na wychowawcze aspekty sportu.

Szkolnictwo Lubelszczyzny w okresie międzywojennym znajdowało się w dość trudnym położeniu. Zmuszone było do nadrabiania wieloletnich zaniedbań niemalże w każdej dziedzinie, począwszy od braków lokalowych i kadrowych, a skończywszy na słabym wyposażeniu szkół i nauczycieli. Jednak w zestawieniu ze spuścizną porozbiorową osiągnięcia szkolnictwa w województwie lubelskim w latach 1918-1939 są bezsprzecznie bardzo poważne. W znacznym stopniu podniesiony został poziom organizacyjny i dydaktyczno-wychowawczy szkół. Do tych chlubnych tradycji z okresu międzywojennego śmiało może nawiązywać również dzisiejsze szkolnictwo III Rzeczypospolitej.

BIBLIOGRAFIA

I. Źródła prasowe

1. Prasa codzienna

- „ABC”, Lublin 1926-1931.
- „Dziennik Lubelski”, Lublin 1918-1919.
- „Dzień Polski”, Lublin 1919-1925.
- „Express Lubelski”, Lublin 1923-1939.
- „Głos Lubelski”, Lublin 1918-1939.
- „Kurier Lubelski”, Lublin 1932-1937.
- „Nowa Ziemia Lubelska”, Lublin 1924.
- „Ziemia Lubelska”, Lublin 1918-1931.

2. Tygodniki

- „Jedność Ludowa”, Lublin 1922-1927.
- „Chełmski Kurier Ilustrowany”, Chełm 1925-1926.
- „Zarzewie Ludowe”, Lublin 1921-1922.
- „Życie Lubelskie”, Lublin 1935-1936.

3. Miesięczniki

- „Ognisko Nauczycielskie”, Lublin 1920-1922.
- „Ognisko Nauczycielskie”, Lublin 1929-1939.
- „Prąd”, Lublin 1929-1939.
- „Przegląd Społeczny”, Lublin 1938-1939.
- „Przegląd Szkolny”, Lublin 1925.
- „Szkolnictwo”, Sawin 1926-1927.
- „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie”, Lublin 1918-1939.

4. Prasa regionalna

- „Gazeta Biłgorajska”, Biłgoraj 1921-1922.
„Głos Zamojszczyzny”, Zamość 1928-1931.
„Kronika Powiatu Zamojskiego”, Zamość 1918-1939.
„Słowo Zamojskie”, Zamość 1929-1930.
„Ziemia Chełmska”, Chełm 1929.
„Ziemia Krasnostawska”, Krasnystaw 1921-1926.
„Ziemia Krasnystawska”, Krasnystaw 1930.
„Ziemia Zamojska”, Zamość 1920-1929.

5. Prasa szkolna

- „Echa Szkolne”, Chełm 1922-1925.
„Ku Światłu”, Lublin 1923-1924.
„Merkury”, Chełm 1925.
„Myśli Młodociane”, Zamość 1924-1925.
„Nasza Myśl”, Zamość 1928-1935.
„Nasza Praca”, Tomaszów Lubelski 1921-1926.
„Nasze Gimnazjum”, Kraśnik 1927-1928.
„Nasze Ognisko”, Lublin 1924-1925.
„Praca”, Puławy 1924-1935.
„W Słońce”, Lublin 1928-1939.
„Wzlot”, Chełm 1922-1935.

6. Inne tytuły prasowe

- „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego”, Lublin 1929-1939.
„Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego”, Warszawa 1919-1939.
„Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”, Warszawa 1919-1939.
„Przewodnik Oświatowy”, Lublin 1920-1921.
„Przegląd Lubelsko-Kresowy”, Lublin 1924-1925.
„Szkoła Polska”, Lublin 1918.

II. Pamiętniki

- Bartnik Cz. S., *Mistyka wsi. Z autobiografii młodości 1929-1956*, Żrebce 1999.
- Chałasiński J., *Młode pokolenie chłopów*, t. 4, Warszawa 1938.
- Dobrzański J., *Z niedawnych lat. Wspomnienia o nauczycielach i uczniach I Państwowego Liceum i Gimnazjum im. St. Staszica w Lublinie*, Lublin 1948.
- Dominko J., *Z minionych lat*, Lublin 1945.
- Fiszman-Sznajdman R., *Mój Lublin*, Lublin 1989.
- Jaworski K. A., *Koniec seansu*, Lublin 1970.
- Jaworski Cz., *Wspomnienia wychowanka „Akademii Zamojskiej”*, „Sztandar Ludu” z 21-22.07.1976, s. 5.
- Łukasik H., *Wspomnienia o nauczycielach, uczniach, początku i rozwoju Szkoły Odzieżowej w Lublinie – w 70-tą rocznicę jej założenia*, Lublin 1989.
- Majek B., *Mój pamiętnik*, cz. I, *W domu i w szkole*, „Miesięcznik Rycki” 1996, nr 9, s. 7-8.
- Mikulski Z., *Tamten Lublin*, Lublin 1975.
- Mikulski Z., *Wspomnienia gimnazjalisty*, „Kamena” 1986, nr 19, s. 4-5.
- Modrzewska K., *Trzy razy Lublin*, Lublin 1991.
- Moniewski T., Scholz G., *Fragmety z przeszłości (wychowankowie gimnazjum im. St. Staszica w Lublinie w walce o niepodległość)*, Lublin 1935.
- Papiewska W., *Wspomnienia bezpartyjnej*, Lublin 1956, [Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie, mps].
- Pamiętnik zjazdu b. wychowanków szkół lubelskich*, Lublin 1926.
- Pamiętniki chłopów*, oprac. L. Krzywicki, Warszawa 1935.
- Pamiętniki młodzieży wiejskiej 1918-1939*, wybór i adaptacja M. Dąbrowska, Warszawa 1969.
- Pieczkowski S., *Nauczyciele włodawscy. Fragmenty wspomnień inspektora szkolnego z lat 1934-1939*, PHO 1988, nr 2, s. 194-206.
- 70 lat Gimnazjum i Liceum im. Unii Lubelskiej w Lublinie 1921-1991. Wspomnienia wychowanków i pracowników szkoły*, red. E. Zawadzka-Konera, Lublin 1994.
- 75 lat Gimnazjum i Liceum im. Unii Lubelskiej w Lublinie 1921-1991. Wspomnienia wychowanków i pracowników szkoły*, red. K. Boreczek, Lublin 1996.
- Słonimski A., *Kroniki Tygodniowe 1927-1939*, Warszawa 1956.
- Strzemski M., *Nasze Puławy. Kolekcja wspomnień*, Lublin 1986.
- Szelburg-Zarembina E., *Zawiloci prostej drogi*, Warszawa 1979.

Takie będą Rzeczpospolite, wstęp i przygotowanie J. Szczawiej, Warszawa 1962.

Wycech Cz., *Wspomnienia 1905-1939*, Warszawa 1969.

III. Opracowania

A. K., *80 lat lubelskiego „Energetyka”*, „Dziennik Lubelski” z 5.09.1994, s. 13.

Araszkiewicz F. W., *Geneza idealów wychowania Drugiej Rzeczypospolitej*, „Rozprawy z dziejów Oświaty” 1976, t. 19, s. 143-172.

Araszkiewicz F. W., *Ideale wychowawcze Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1978.

Araszkiewicz F. W., *Ruch literacki w Lubelszczyźnie 1918-1938. Cyfry, daty, tytuły, nazwiska*, Lublin 1939.

Araszkiewicz F. W., *Szkoła średnia ogólnokształcąca w latach 1918-1932*, Wrocław 1972.

„*Arciszanki swojej przełożonej*” 1912-1937. *25-lecie gimnazjum Wacławy Arciszowej w Lublinie*, Lublin 1937.

Aszoff J., *Trzyletnia średnia szkoła ogrodnicza w Lublinie*, Warszawa 1933.

Balicka M., *Biedne świętowanie. 75-lecie Podstawowej Szkoły Specjalnej w Lublinie*, „Dziennik Wschodni” z 16.05.1996, s. 9.

Baliński M., *Starożytna Polska*, t. 2, Warszawa 1844.

Bartnicka K., *Wychowanie państwowe*, „Rozprawy z dziejów Oświaty” 1972, t. 15, s. 61-129.

Bartnicka K., *Wychowanie państwowe – kwestia ocen*, w: *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991, s. 431-436.

Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918-1944, red. Z. Zieliński, Lublin 1981.

Bielawski Z., *Pedagogika religijno-moralna*, Lwów 1933.

Bielecka-Holda M., *Szkoły Pani Zofii*, „Gazeta Wyborcza” (Lublin) z 23.09.1997, s. 5.

Blüth R. M., *Wobec postulatów wychowania religijnego*, „Zrąb” 1933, nr 4, s. 108-113.

Bodziakowski S., ...*im. Zamojskiego* [sic!], „Kamena” 1965, nr 17, s. 6.

Boniuk J., *Wpływ metod społeczno-wychowawczych Państwowej Szkoły Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie na środowisko*, Warszawa 1963.

Borowski W. M., *Ogólne zarysy wychowania narodowego*, Warszawa 1918.

Bownik Z., *Z dziejów szkół im. A. J. Vetterów w Lublinie*, Lublin 1958.

Bystroń J. S., *Wychowanie państwowe*, „Kultura Pedagogiczna” 1933, z. 2, s. 97-111.

Chałupczak H., Browarek T., *Mniejszości narodowe w Polsce 1918-1995*, Lublin 1998.

- Chałupczak H., Browarek T., *Szkolnictwo mniejszości narodowych w II Rzeczypospolitej, w: Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918-1939*, red. E. Walewander, Lublin 2000, s. 281-305.
- Chmaj L., *Prądy i kierunki w pedagogiczne XX wieku*, Warszawa 1963.
- Chmaj L., *Współczesna polska myśl wychowawcza*, „Zrąb” 1934, nr 18, s. 3-23.
- Chmielewski K., Juszcakowski K., Dulewicz St., *Współpraca domu i szkoły*, w: *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Batorego („Szkoła Lubelska”) w XXX-lecie*, Lublin 1936, s. 244-280.
- Chodakowska J., *Reforma kształcenia nauczycieli szkół średnich w pierwszym dziesięcioleciu Polski międzywojennej*, w: *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991, s. 445-452.
- Choraży J., *Szkoła Rolnicza im. Króla Kazimierza Wielkiego w Starej Wsi pod Siedlcami*, Warszawa 1937.
- Czerwiński S., *O ideał wychowawczy szkoły polskiej*, „Oświata i Wychowanie” 1929, nr 4, s. 341-358.
- Czerwiński S., *O nowy ideał wychowawczy*, Warszawa 1932.
- Ćwik W., Reder J., *Lubelszczyzna – dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977.
- Danczowska H., „Ziemia Lubelska” 1906-1931, „Ziemia Lubelska” 2002, nr 1, s. 55-57.
- Daszyńska-Golińska Z., *Stosunki ludności województwa lubelskiego*, w: *Monografia statystyczno-gospodarcza województwa lubelskiego*, red. I. Czuma, Lublin 1932, s. 129-224.
- Dawid J. W., *O duszy nauczycielstwa*, oprac., wstęp i przypisy E. Walewander, Lublin 1997.
- Decroly Ovide*, w: *Encyklopedia PWN*, t. 2, Warszawa 1963, s. 844.
- Dembowski B., *Józef Maria Hoene-Wroński*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993, kol. 1104-1106.
- Denys M., Wyszkowski M., *Lublin i okolice. Przewodnik*, Lublin 2000.
- Długosz J., *Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, przekł. K. Mecherzyński, t. 5, Kraków 1870.
- Doroszewski J., *Działalność kulturalna i artystyczna nauczycieli szkolnictwa pedagogicznego na Lubelszczyźnie w latach 1918-1939*, „Acta Universitatis Vratislaviensis” 1995, s. 163-173.
- Doroszewski J., *Mniejszości narodowe na Lubelszczyźnie 1918-1939*, „Kamena” 1988, nr 20, s. 6.
- Doroszewski J., *Państwowe Pedagogium im. E. Estkowskiego w Lublinie 1928-1945*, PHO 1984, nr 2, s. 135-144.
- Doroszewski J., *Podstawy ideologiczne szkolnictwa i ich konsekwencje dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918-1939*, w: *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918-1939*, red. E. Walewander, Lublin 2000, s. 457-471.
- Doroszewski J., *Praca oświatowa i kulturalna na Lubelszczyźnie w latach II Rzeczypospolitej*,

- Lublin 1995.
- Doroszewski J., *Zakłady kształcenia nauczycieli w Lublinie w latach 1918-1939*, PHO 1987, nr 4, s. 486-498.
- Doroszewski J., *Życie oświatowe wśród mniejszości narodowych na Lubelszczyźnie w latach 1918-1939*, „Rocznik Lubelski” 31-32 (1989-1990), s. 183-198.
- Druć-Olejarnik E., *Spoleczno-ideowe funkcje „Ogniska Nauczycielskiego” w latach 1929-1939*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego” 6-7 (1978-1979), s. 41-66.
- Druć-Olejarnik E., *Szkolnictwo powszechne w województwie lubelskim w latach 1918-1939*, Lublin 1980, Biblioteka UMCS [praca doktorska – mps].
- Dubieliński P., *Metoda analizy zawartości prasy*, w: *Metody i techniki badawcze w prasoznawstwie*, t. 1, Warszawa 1969, s. 9-112.
- Dziubińska J., *W sprawie szkół ludowych rolniczych*, „Wici” 1935, nr 50-51, s. 4-5.
- Fiszhaut J., *Nie wszystko przeminęło z wiatrem*, w: *Alma Mater Thomasoviensis 1917-1992*, red. W. W. Bednarski, Tomaszów Lubelski 1992, s. 25.
- Fuglewicz R., *Kazimierz Gostyński – założyciel gimnazjum*, w: *50 lat Gimnazjum i Liceum im. Jana Zamojskiego w Lublinie 1915-1965*, red. B. Zimmer, Lublin 1967, s. 149-150.
- Gach P., *Lubelskie posługiwanie Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, „Biuletyn Informacyjny Solidarności” 2001, nr 40-41, s. 3-4.
- Gadzińska J., *Wyniki nauczania*, Warszawa 1939.
- Galek Cz., *Ideal wychowawcy*, „Niedziela Zamojsko-Lubaczowska” 2000, nr 33, s. 2.
- Galek Cz., *Dusza nauczyciela*, „Niedziela Zamojsko-Lubaczowska” 2001, nr 42, s. 2.
- Gawarecka M., *Życie kulturalne Lublina w latach 1918-1939*, w: *Dzieje Lublina*, red. S. Krzykała, t. 2, Lublin 1975, s. 213-241.
- Giełżyński W., *Dziennikarze Lubelscy. (Fragment wspomnień)*, „Prasa Współczesna i Dawna” 1958, nr 3, s. 115-122.
- Giermakowski M., *Szkoła im. Hetmana Jana Zamojskiego w Lublinie w latach 1915-1990*, Lublin 1995.
- Gniewkowski W. A., *Z kart historii szkoły (1917-1939)*, w: *Alma Mater Thomasoviensis 1917-1992*, red. W. W. Bednarski, Tomaszów Lubelski 1992, s. 9-12.
- Gnot L., *Dziesięciolecie – „Kurier Lubelski”*, „Kalendarz Lubelski” 1967, s. 120-124.
- Gnot M., *Arcyszanki*, „Kurier Lubelski” z 2-4.09.1994, s. 7.
- Godziszewski W., Juszcakowski K., *Historia zakładu (1906-1936)*, w: *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Batorego („Szkoła Lubelska”) w XXX-lecie*, Lublin 1936, s. 1-53.
- Grabowska W., *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1932-1939*, Wrocław 1976.
- Grochowski L., *Doktryna wychowawcza katolicyzmu w Polsce międzywojennej*, „Rozprawy

- z *Dziejów Oświaty*” 1984, t. 26, s. 173-209.
- Grochowski L., *Podstawy i zakres działalności wychowawczej Kościoła katolickiego w szkołach II Rzeczypospolitej*, „*Rozprawy z Dziejów Oświaty*” 1977, t. 20, s. 183-212.
- Grochowski L., *Wychowanie religijne katolickie w szkołach II Rzeczypospolitej lat dwudziestych. Treści i funkcje*, w: *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918-1939*, red. E. Walewander, Lublin 2000, s. 239-280.
- Gromek A. K., *Bibliografia prasy lubelskiej 1800-1939*, „*Studia i Materiały Lubelskie*” 1972, t. 6, s. 373-436.
- Gromek A. K., *Dzieje prasy lubelskiej w latach 1800-1939*, w: *Prasa lubelska. Tradycje i współczesność*, red. J. Jarowiecki [i in.], Lublin 1986, s. 11-41.
- Grychowski A., *Monografia szkoły im. St. Staszica w Lublinie 1905-1964*, Lublin 1964.
- Gryn J., *Monografia Sejmikowej Ludowej Szkoły Rolniczej Męskiej w Janowicach pow. zamojski*, Warszawa 1936.
- Gwardak T., *Prasa przedwojenna Lubelszczyzny*, „*Sztandar Ludu*” z 25.06.1964, s. 5.
- Hessen S., *Dwa typy wychowania państwowego*, „*Praca Oświatowa*” 1936, nr 6, s. 321-328.
- Iniewski F., *Przesłanki i istota wychowania państwowego w Polsce okresu międzywojennego*, w: *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991, s. 411-419.
- Jachymek J., *Oblicze społeczno-polityczne wsi lubelskiej 1930-1939*, Lublin 1975.
- Jadczak S., *Lubelska historia COP-u*, „*Sztandar Ludu*” z 11.10.1978, s. 4-5.
- Jamrozek W., *Organizacyjno-programowe i ideowo-wychowawcze przesłanki szkolnej edukacji rolniczej w ujęciu działaczy i teoretyków ruchu ludowego Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Koncepcje kształcenia i rozwój szkolnictwa zawodowego w XIX i XX wieku*, red R. Kucha, Lublin 1992, s. 199-210.
- Jasiński W., *Na przelomie myśli wychowawczej*, Poznań 1936.
- Jasiński W., *O katolicką szkołę w Polsce*, Poznań 1938.
- Jasiński W., *Światłocienie współczesnej pedagogiki*, Poznań 1937.
- Jaworski A. K., *Pół wieku... im. Czarnieckiego*, „*Kamena*” 1965, nr 17, s. 6.
- Jędrzejczak K., *Katolicka myśl pedagogiczna w II Rzeczypospolitej (założenia – problematyka badań – osiągnięcia)*, Olsztyn 1998.
- Jędrzejewicz J., *Wychowanie państwowe*, „*Zrąb*” 1932, nr 3, s. 312-319.
- Jędrzejewicz J., *Współczesne zagadnienia wychowawcze*, „*Zrąb*” 1930, nr 1, s. 6-20.
- Kafel M., *Prasoznawstwo. Wstęp do problematyki*, Warszawa 1966.
- Kalinowska B., *Z dziejów Prywatnego Żeńskiego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego Wacławy Arciszowej w Lublinie (1912-1949)*, „*Lubelski Rocznik Pedagogiczny*” 17

- (1995/1996), s. 201-208.
- Karolewicz G., *Środowiska kształtujące kadrę inteligencji katolickiej w okresie międzywojennym*, w: *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918-1939*, red. E. Walewander, Lublin 2000, s. 149-173.
- Kazub-Wojtecka K., *Państwowe Gimnazjum im. Bartosza Głowackiego w Tomaszowie Lubelskim „kuźnicą” charakterów*, w: *Alma Mater Thomasoviensis 1917-1992*, red. W. W. Bednarski, Tomaszów Lubelski 1992, s. 68-70.
- Kącki T., *Nauczyciele Szkół im. A. i J. Vetterów w Lublinie 1866-1996 – Przeszli do historii Szkół Vetterów*, Lublin 1996.
- Kierek A., *Rozwój gospodarczy Lublina w latach 1918-1939*, w: *Dzieje Lublina*, red. S. Krzykała, t. 2, Lublin 1975, s. 40.
- Kita S., *Szkolnictwo Powszechne i Podstawowe w Szczepieszynie w latach 1915-2000*, Szczepieszyna 2000.
- Klepacz M., *Kierunki organizacyjne oraz ideały wychowawcze we współczesnym szkolnictwie polskim*, Katowice 1937.
- Klimkiewicz S., *Byłem uczniem Gimnazjum im. Bartosza Głowackiego w Tomaszowie Lubelskim*, w: *Alma Mater Thomasoviensis 1917-1992*, red. W. W. Bednarski, Tomaszów Lubelski 1992, s. 52-54.
- Klonowiecki W., *Podział administracyjny województwa lubelskiego*, w: *Monografia statystyczno-gospodarcza województwa lubelskiego*, red. I. Czuma, Lublin 1932, s. 93-128.
- Klusek W., *Dwanaście odston „Kuriera”*, w: *To się nadaje do „Kuriera”*, red. R. Dunin, L. Gnot, Lublin 1996, s. 221-226.
- Kończowska A., *Szkolnictwo powszechne w powiecie lubelskim 1917-1927*, Lublin 1928.
- Kozłowski A., *„Ognisko nauczycielskie” w przeszłości*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego” 1 (1959), s. 73-80.
- Koźmian D., *Samorząd uczniowski w polskiej pedagogice II Rzeczypospolitej*, Szczecin 1991.
- Kryńska E. J., *Wychowanie narodowe i patriotyczne w działalności Polskiego Białego Krzyża*, w: *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918-1939*, red. E. Walewander, Lublin 2000, s. 175-199.
- Krzykała S., *Podstawowe problemy gospodarcze i społeczne robotników rolnych w Polsce 1918-1939*, „Rocznik Lubelski” 13 (1970), s. 111-126.
- Krzykała S., *W Polsce niepodległej 1918-1939*, w: *Dzieje Lubelszczyzny*, red. T. Mencil, t. 1, Warszawa 1974, s. 737-790.
- Kudlicki S., *Disce puer...*, w: *Alma Mater Thomasoviensis 1917-1992*, red. W. W. Bednarski, Tomaszów Lubelski 1992, s. 57-59.
- Kulpa J., *Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych w Polsce w latach 1918-1939*, Wrocław 1963.

- Kuzia Z., *Działalność duszpasterska biskupa Fulmana*, Lublin 1975, [BKUL - mps].
- Lublin w dokumencie 1917-1967*, red. F. Cieślak, H. Gwarecki, M. Stankowa, Lublin 1976.
- Lumerman-Gebot F., *Gimnazjum im. Bartosza Głowackiego, nasza „Alma Mater”*, w: *Alma Mater Thomasoviensis 1917-1992*, red. W. W. Bednarski, Tomaszów Lubelski 1992, s. 61-62.
- Łazarowicz K., *25 lat działalności Towarzystwa Kolonii Letnich w m. Warszawie*, Warszawa 1907.
- Łempicki S., *Polski ideał wychowawczy*, Lwów 1938.
- Łojek J., Myśliński J., Władyka W., *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988.
- Łopuszański T., *Zagadnienie wychowania narodowego*, „Przegląd Pedagogiczny” 1918, nr 3, s. 129-143.
- Ługowski B., *Szkolnictwo w Polsce w latach 1929-1939 w opinii publicznej*, Warszawa 1961.
- Łupina Z., *Oświata rolnicza w województwie lubelskim w latach 1918-1939*, w: *Historia i dorobek oświaty rolniczej na Lubelszczyźnie*, Lublin 1964, s. 12-60.
- Majewski M., *Decroly Ovide*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1989, kol. 1079.
- Majewski S., *Szkolnictwo prywatne w systemie edukacyjnym II Rzeczypospolitej*, w: *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918-1939*, red. E. Walewander, Lublin 2000, s. 309-334.
- Malczewski T., *Opieka lekarska w szkołach powszechnych m. Lublina*, w: *Monografia szkolnictwa miasta Lublina za czas od 1917-1927 roku*, red. T. Wolski, Lublin 1928, s. 128-132.
- Mały rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1930.
- Mały rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1939.
- Marczuk J., *Lubelskie szkoły zawodowe 1918-1939*, „Kultura i Życie” 1971, nr 41, s. 2.
- Marczuk J., *Oświata i nauka w Lublinie w latach 1918-1939*, w: *Dzieje Lublina*, red. S. Krzykała, t. 2, Lublin 1975, s. 187-212.
- Marczuk J., *Powszechne szkoły lubelskie 1918-39*, „Kultura i Życie” 1971, nr 37, s. 2.
- Marczuk J., *Rada Miejska i Magistrat Lublina 1918-1939*, Lublin 1964.
- Marczuk J., *Szkolnictwo i oświata samorządu miasta Lublina w latach 1918-1939*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego” 6-7 (1978-1979), s. 25-39.
- Marczuk J., *Szkolnictwo średnie w Lublinie w latach 1918-1939*, „Kultura i Życie” 1971, nr 38, s. 2.
- Marczuk J., *Szkolnictwo średnie w Lublinie w latach 1918-1939*, PHO 1973, nr 4, s. 513-526.
- Mauersberg S., *Komu służyła szkoła w Drugiej Rzeczypospolitej: społeczne uwarunkowania dostępu do oświaty*, Wrocław 1988.
- Mauersberg S., *Orientacje ideologiczne w ruchu nauczycielskim w Polsce 1918-1939*, w: *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918-1939*, red. E. Walewander,

- Lublin 2000, s. 71-93.
- Mauersberg S., *Spoleczne uwarunkowania dostępu do szkoły w Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991, s. 31-42.
- Mauersberg S., *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa–Wrocław–Kraków 1968.
- Mauersberg S., *Szkoła i nauczyciel Drugiej Rzeczypospolitej w literaturze pięknej*, w: *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991, s. 437-444.
- Mencel T., *Wstęp*, w: *Dzieje Lubelszczyzny*, red. T. Mencel, t. 1, Warszawa 1974, s. 7-21.
- Miąso J., *Szkoły zawodowe w Polsce w latach 1918-1939. Ich rozwój, organizacja i funkcje społeczne*, Wrocław 1988.
- Michałowski Cz., *Z historii rozwoju rolnictwa na Lubelszczyźnie*, „Sztandar Ludu” z 8.08.1979, s. 3.
- Mieczysławski T., *Zarys fizyczno-geograficzny województwa lubelskiego*, w: *Monografia statystyczno-gospodarcza województwa lubelskiego*, red. I. Czuma, Lublin 1932, s. 3-89.
- Mikulska Z., *Między wojnami*, „Kurier Lubelski” z 26-27.06.1976, s. 4-5.
- Młynarczyk S., *Jubileusz Wiadomości Diecezjalnych Lubelskich 1918-1948*, WDL 1948, nr 12, s. 504-510.
- Monografia szkolnictwa miasta Lublina za czas od 1917-1927 roku*, red. T. Wolski, Lublin 1928.
- Mysłakowski Z., *Państwo a wychowanie*, Warszawa 1935.
- Myśliński K., *W monarchii jagiellońskiej*, w: *Dzieje Lubelszczyzny*, red. T. Mencel, t. 1, Warszawa 1974, s. 181-240.
- Nawroczyński B., *Pedagogika narodowa w latach 1880-1925*, „Kultura i Wychowanie” 4 (1936/1937), s. 1-15.
- Nester P., *Zarys dziejów Prywatnego Żeńskiego Gimnazjum i Liceum im. H. Czarnieckiej, w: Po latach 35 (1904-1939)*, Wydawnictwo Koła Byłych Wychowanek Gimnazjum im. H. Czarnieckiej w Lublinie, Lublin 1939.
- Notkowski A., *Prasa lubelska na tle czasopiśmiennictwa polskiego Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1983, nr 4, s. 5-51.
- Nowacki T., *Gimnazjum państwowe im. S. Czarnieckiego w Chełmie Lubelskim 1915-1930*, PHO 1986, nr 2, s. 224-244.
- Nowak B., *Lublin. Przewodnik*, Lublin 2000.
- Od Szkoły Rzemieśniczej im. St. Syroczyńskiego do Zespołu Szkół Energetycznych 1914-1994*, red. W. Arciszewski, Lublin 1994.
- Olszewski E., *Ludność i gospodarka w latach 1918-1939*, w: *Z przeszłości dalekiej i bliskiej*, red.

- A. Kopruckowiak, W. Śladkowski, Lublin 1980, s. 279-291.
- Olszewski E., *Oblicze oświaty i kultury 1918-1939*, w: *Z przeszłości dalekiej i bliskiej*, red. A. Kopruckowiak, W. Śladkowski, Lublin 1980, s. 310-323.
- Olszewski E., *Życie społeczno-polityczne dwudziestolecia międzywojennego*, w: *Z przeszłości dalekiej i bliskiej*, red. A. Kopruckowiak, W. Śladkowski, Lublin 1980, s. 293-309.
- Ożga W., *Organizacja szkolnictwa w Polsce*, Warszawa 1960.
- Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918-1939*, Warszawa 1980.
- Pankowska A., *Historia szkoły Wł. Kunickiego w Lublinie*, Lublin 1933.
- Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska w Lublinie*, Warszawa 1929.
- Pasternak E., *75-lecie Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 26 im. Janusza Korczaka w Lublinie*, „Szkoła Specjalna” 1997, nr 1, s. 55-57.
- Pawluczuk Z., *Rola i udział nauczycielstwa w rozwoju ruchu spółdzielczego dorosłych na Lubelszczyźnie w latach 1918-1939*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego” 4 (1972), s. 45-60.
- Petruczynik F., *Reforma szkolna ze stanowiska demokracji. Memorial złożony Prezydium Rady Ministrów dnia 25 kwietnia 1927 r.*, Lublin 1928.
- Pęcharski M., Świątek M., *Organizacja szkolnictwa w Polsce w latach 1917-1977. Podstawowe akty prawne*, Warszawa 1978.
- I [Pierwsze] sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum Państwowego im. St. Staszica w Lublinie za okres czasu od upaństwowienia gimnazjum do końca 1924/25 roku szkolnego*, Lublin 1925.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. 6, Warszawa 1937.
- Piwowarski W., *Formy duszpasterstwa parafialnego w Polsce odrodzonej (1918-1939)*, w: *Kościół w II Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński, S. Wilk, Lublin 1980, s. 129-148.
- Plata J., *Szkolnictwo zawodowe*, „Chowanna” 1961, nr 4, s. 397-417.
- Plis J., *Kościół katolicki w Polsce a prasa, radio i film 1918-1939*, Lublin 2001.
- Pohoska H., *Wychowanie obywatelsko-państwowe*, Warszawa 1931.
- Polkowski W., *Moja praca w „Ognisku”*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego” 1 (1959), s. 67-72.
- Popławski F., *Przed trzydziestu laty – wspomnienia z pracy związkowej w Lubelszczyźnie*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego” 1 (1959), s. 48-53.
- Poznański K., *Przedmowa*, w: B. Szyszka, *Szkolnictwo Zamościa w dwudziestoleciu międzywojennym*, Warszawa 1987, s. 7-10.
- Poznański K., *Szkoły im. A. J. Vetterów w Lublinie*, Lublin 1985.
- Poznański K., Romanowski W., *Zarys historii szkół Michaliny Sobolewskiej*, Lublin 1959.
- Prywatna Żeńska Szkoła Średnia Ogólnokształcąca z pełnymi prawami szkół państwowych*.

- Sprawozdanie dla rodziców rok szkolny 1933-34*, Lublin 1934.
- Prywatne Męskie Gimnazjum im. Batorego („Szkoła Lubelska”) w XXX-lecie*, Lublin 1936.
- Raczek H., *Koncepcje kształcenia zawodowego w projektach edukacyjnych Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Koncepcje kształcenia i rozwój szkolnictwa zawodowego w XIX i XX wieku*, red. R. Kucha, Lublin 1992, s. 187-196.
- Raczek H., *Szkolnictwo zawodowe na Lubelszczyźnie w okresie międzywojennym na tle potrzeb społeczno-gospodarczych regionu*, w: *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991, s. 109-120.
- Raczek H., *Organizacja i sieć szkolnictwa zawodowego na Lubelszczyźnie w latach 1918-1932*, w: *Wychowanie i kształcenie politechniczne w Polsce i Niemieckiej Republice Demokratycznej. Tradycje i współczesność*, Lublin–Dęblin 1985, s. 51-60.
- Radzik T., *Ludność żydowska na Lubelszczyźnie w dwudziestoleciu międzywojennym. Obraz statystyczny*, w: *Z dziejów społeczności żydowskiej na Lubelszczyźnie w latach 1918-1939*, red. J. Doroszewski, T. Radzik, Lublin 1992, s. 41-51.
- Rękas A., *Państwowe Gimnazjum Żeńskie w latach 1921-1939*, w: *70 lat Gimnazjum i Liceum im. Unii Lubelskiej w Lublinie 1921-1991. Wspomnienia wychowanków i pracowników szkoły*, red. E. Zawadzka-Konera, Lublin 1994, s. 5-32.
- Rosiak R., *Prasa lubelska 1816-1939*, „Kamena” 1961, nr 2, s. 9-10.
- Rulewska A., *Szkolnictwo w województwie lubelskim w latach 1933/34 i 1953/54*, „Sztandar Ludu” z 30.09.1955, s. 4.
- Rybak A., *70-lecie Szkoły Rolniczej w Zamościu–Janowicach*, Zamość 1995.
- Sagan T., *Monografia Żeńskiej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Krasieninie*, Warszawa 1935.
- Sambor Cz., *Wychowankowie Szkoły Czterech Wieków*, „Staszicak” 1996, nr 24, s. 7-10.
- Serafin T., *Władze szkolne w latach 1917/18–1937/38*, Warszawa 1938.
- Skrobicki Z., *Program odrodzenia katolicko-społecznego w Polsce w ujęciu czasopisma „Prąd” 1909-1939*, Lublin 1987, s. 349-355.
- Skwarczyńska S., *Wobec postulatu wychowania religijnego*, „Zrąb” 1933, nr 2, s. 18-30.
- Skwarczyński A., *Straż Przednia*, „Zrąb” 1933, nr 1, s. 71-74.
- Słonimski A., *Kroniki Tygodniowe 1927-1937*, wybór, wstęp i przypisy W. Kopaliński, Warszawa 1956.
- Socha I., *Czasopisma młodzieży szkolnej w Polsce 1918-1930*, Katowice 1986.
- Sokal K., *Higiena w szkołach powszechnych powiatu lubelskiego*, w: *Szkolnictwo powszechne w powiecie lubelskim 1917-1927*, red. A. Kołaczowska, Lublin 1928, s. 61-78.
- Sośnicki K., *Kierunki pedagogiki a postulaty charakteru narodowego*, „Kultura i Wychowanie” 4 (1936/1937), s. 197-217.
- Sośnicki K., *Podstawy wychowania państwowego*, Lwów 1933.

- Spis szkół zawodowych Okręgu Szkolnego Lubelskiego*, Lublin 1935.
- Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum Państwowego im. St. Staszica za lata: 1934/35*, Lublin 1935.
- Sprawozdanie szkolne Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Lublinie na rok 1924/25*, Lublin 1925.
- Sprawozdanie z działalności Państwowego Pedagogium im. Ewarysta Estkowskiego w Lublinie w latach 1928-1933*, Lublin 1933.
- Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych za rok 1937 i plan pracy na rok następny*, Warszawa 1938.
- Sprawozdanie ze zjazdu b. wychowanek Gimnazjum Władysława Kunickiego w Lublinie*, Lublin 1933.
- Sprawozdanie ze zjazdu byłych wychowawczyń Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Lublinie*, Lublin 1930.
- Staniszewski W., *Duszpasterstwo w szkole powszechnej*, Zamość 1937.
- Suchodolski B., *Wychowanie obywatelsko-państwowe*, „Przegląd Pedagogiczny” 1931, nr 20, s. 432-438.
- Szczepaniak J., *Troska Kościoła o nauczanie i wychowanie religijne w szkole w latach 1918-1927*, Kraków 1997.
- Szczęsny J., *Ludowa Szkoła Rolnicza Męska im. J. Piłsudskiego w Okszowie, pow. Chełm Lub.*, Warszawa 1936.
- Szczygieł R., *Powstanie województwa lubelskiego*, „Kalendarz Lubelski” 1974, s. 79-82.
- Szumiło Z., *80 lat Zespołu Szkół Rolniczych w Kijanach*, w: *Lubartów i Ziemia Lubartowska*, red. M. Kozioł, J. Smolarz, W. Stepiński, t. 13, Lubartów 1996, s.127-132.
- Szyska B., *Niższe szkolnictwo zawodowe Zamościa w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Rocznik Zamojski” 1984, s. 101-122.
- Szyska B., *Szkolnictwo Zamościa w dwudziestoleciu międzywojennym*, Warszawa 1987.
- Szyska B., *Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa – Ordynacji Zamojskiej w Zamościu w latach międzywojennych*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 17 (1995-1996), s. 219-229.
- Szyska B., *Zakłady kształcenia nauczycieli na Lubelszczyźnie w okresie międzywojennym – stan badań i propozycje badawcze*, w: *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991, s. 205-213.
- Śladkowski W., *Gospodarstwo kolonistów niemieckich w południowo-wschodniej części Królestwa Polskiego (1815-1864)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 18 (1963), s. 117-148.
- Śladkowski W., *Koloniści niemieccy a środowisko, wzajemne wpływy i oddziaływanie*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 20 (1965), s. 161-179.
- Śladkowski W., *Kolonizacja niemiecka w południowo-wschodniej części Królestwa Polskiego*

- w latach 1815-1915, Lublin 1969.
- Śliwiński F., *Organizacja władz szkolnych i szkolnictwa wszystkich stopni w Polsce odrodzonej*, Lwów 1928.
- Śliwiński F., *Ustawodawstwo szkolne i organizacja polskich władz szkolnych oraz szkolnictwa wszystkich stopni w pierwszym dziesięcioleciu istnienia Odrodzonego Państwa Polskiego*, Łódź 1928.
- Tetelowska I., *Szkice prasoznawcze*, Kraków 1972.
- Topolski J., *Problemy metodologiczne korzystania ze źródeł literackich w badaniu historycznym*, w: *Dzieło literackie jako źródło historyczne*, red. Z. Stefankowska, J. Sławiński, Warszawa 1978, s. 7-30.
- Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Okręgu Szkolnym Lubelskim w latach 1933-1937*, Lublin 1938.
- Trzebiatowski K., *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918-1932*, Wrocław 1970.
- Trzyletnia Średnia Szkoła Ogrodnicza w Lublinie. Drugie sprawozdanie za lata 1926-1928*, Lublin 1929.
- Urbański S., *Zagadnienie modlitwy w polskim piśmiennictwie teologicznym XX-lecia międzywojennego*, Lublin 1979, [BKUL, praca doktorska – mps].
- W dwudziestą rocznicę (1915-1935). Księga pamiątkowa Państwowego Gimnazjum im. St. Czarnieckiego w Chełmie*, Chełm 1935.
- Walewander E., *Dominikański wzorzec świętości w życiu i dziele Kolumby Białeckiej 1838-1887*, Katowice 1993.
- Walewander E., *Fulman Marian Leon*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 5, Lublin 1989, k. 757-758.
- Walewander E., *Marian Leon Fulman 1866-1945, biskup lubelski*, WDL 1985, nr 5-7, s. 139-141.
- Walewander E., *O rodzimy model wychowawczy*, „Nasz Dziennik” z 27.10.1999, s. 12.
- Walewander E., *O wychowawczej roli biskupa lubelskiego Mariana Leona Fulmana*, „Memoranda dicta et facta” 1999, nr 3, s. 677-690.
- Walewander E., *Potrzeba wychowania do wartości*, Częstochowa 1998.
- Walewander E., *Religijność w perspektywie dziejowej*, Lublin 1996.
- Walewander E., *Wychowanie chrześcijańskie w nauczaniu i praktyce Kościoła katolickiego na ziemiach polskich w II połowie XIX w.*, Lublin 1996².
- Walewander E., *Światopogląd katolicki i liberalny w nauczaniu biskupa Mariana L. Fulmana*, w: *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918-1939*, red. E. Walewander, Lublin 2000, s. 377-389.
- Walewander E., *Życie duchowe na ziemiach polskich w XIX wieku oraz w Dwudziestoleciu Międzywojennym*, „Roczniki Teologiczne” 41 (1994), z. 5, s. 83-86.
- Werbiński I., *Zagadnienie doskonałości chrześcijańskiej w polskiej literaturze teologicznej w la-*

- tach 1918-1939*, Lublin 1980, [BKUL, praca doktorska – mps].
- Wierchowska-Konera B., *Kwalifikacje zawodowe nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących w latach 1918-1939 w świetle obowiązujących przepisów*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2 (1989), s. 55-63.
- Wierchowska-Konera B., *Prawna i materialna pozycja nauczycieli szkół średnich w okresie międzywojennym na przykładzie województwa lubelskiego*, w: *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991, s. 139-146.
- Wierchowska-Konera B., *Problemy stabilizacji średniego szkolnictwa ogólnokształcącego w dobie odradzania się Polski na przykładzie województwa lubelskiego*, w: *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991, s. 121-132.
- Wierchowska-Konera B., *Sieć szkolnictwa średniego ogólnokształcącego w województwie lubelskim w latach 1918-1939*, w: *Szkolnictwo Lubelszczyzny w XVIII–XX wieku. Studia i rozprawy*, red. R. Kucha, Lublin 1993, s. 101-130.
- Wierchowska-Konera B., *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące w województwie lubelskim w latach 1918-1939*, Lublin 1981, [Biblioteka UMCS, praca doktorska – mps].
- Winiarz A., *Ideowo-wychowawcze wartości harcerstwa polskiego w latach 1918-1939*, w: *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991, s. 403-410.
- Winiarz A., *Funkcjonowanie harcerskiego systemu wychowawczego w okresie II Rzeczypospolitej. Ciągłość czy zmiana?*, w: *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918-1939*, red. E. Walewander, Lublin 2000, s. 201-225.
- Winiarz A., *I gimnazjum i liceum im. Stanisława Staszica w latach 1919-1944*, w: *Szkola czterech wieków: Liceum Ogólnokształcące im. St. Staszica w Lublinie*, red. R. Kucha, Lublin 1992, s. 165-196.
- Wolska H., *Katalog czasopism lubelskich*, Lublin 1974.
- Wolska H., *Od 1803 do 1939 r.*, w: *Dzieje prasy lubelskiej*, red. A. L. Gzella, Lublin 1972, s. 21-37.
- Willaume M., „*Głos Zamojszczyzny*” (1928-1931) – regionalne czasopismo oświatowe w lubelskiem, PHO 1976, nr 1, s. 51-64.
- Wróbel-Lipowa K., *Cele nauczania historii w programach szkolnych pierwszych lat II Rzeczypospolitej*, „Res Historica” 2000, z. 12, s. 89-96.
- Wycech Cz., *W trzydziestolecie „Ogniska Nauczycielskiego”*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego” 1 (1959), s. 11-24.
- Zabłocki K., Burzyński S., *Życie młodzieży*, w: *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Batorego („Szkoła Lubelska”) w XXX-lecie*, Lublin 1936, s. 155-243.
- Zagórski Z., *Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminariów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych*, Lwów–Warszawa 1924.

- Zaporowski Z., *Ukraińcy na Lubelszczyźnie 1918-1922*, „Rocznik Lubelski” 31-32 (1989-1990), s. 175-182.
- Zarzecki L., *O idei naczelnej polskiego wychowania*, Warszawa 1919.
- Zarzecki L., *O wychowaniu narodowym*, Warszawa 1917.
- Zarzecki L., *Wychowanie narodowe*, Warszawa 1926.
- Zieliński Z., *Katolicyzm – Człowiek – Polityka. Przeszłość i teraźniejszość*, Lublin 2002.
- Zieliński Z., *Kościół i naród w niewoli*, Lublin 1995.
- Zieliński Z., *Polska XX wieku. Kościół – Naród – Mniejszości*, Lublin 1998.
- Zieliński Z., *Rola kard. Hlonda w organizowaniu duszpasterstwa emigracyjnego*, w: *Kościół w II Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński, S. Wilk, Lublin 1980, s. 99-104.
- Ziemiński J., *Organizacja władz państwowych*, w: *Dzieje Lublina*, red. S. Krzykała, t. 2, Lublin 1975, s. 115-142.
- Ziemnowicz M., *Rodzina a wychowanie państwowe*, Warszawa 1932.
- Ziemnowicz M., *Problemy wychowania współczesnego*, Warszawa-Kraków 1927.
- Zięba J., *Prasa lubelska*, w: *Dzieje prasy lubelskiej*, red. A. L. Gzella, Lublin 1972, s. 5-20.
- Zimmer B., *50 lat Gimnazjum i Liceum im. Jana Zamoyskiego w Lublinie 1915-1965*, Lublin 1967.
- Żelaskiewicz-Kaszubka I., *Sejmikowa Szkoła Rolnicza Męska w Miętnej. Monografia 1924-1934*, Warszawa 1935.

IV. Beletrystyka

- Jackiewiczowa E., *Wczorajsza młodość*, Warszawa 1988.
- Łukasiewicz S., *Nauczyciele*, Warszawa 1956.

INDEKS OSÓB

A

A. K. 105
Adler 66
Ajnsztajn 90
Al. 69, 83, 94, 160
Al. B. 68, 77
Ala 61, 68, 71, 186, 189,
198
Alexandrowicz J. 99
Andrzejewska 149
Araszkiewicz F. W. 20, 40,
80, 95, 176, 177
Arcimowicz W. 45, 115,
116
Arciszewski W. 105,
Arciszowa W. 83, 88, 93,
160, 181, 208
Arlitewicz J. 83, 199
Aszoff J. 110

B

Balicka M. 66
Baliński M. 13
Baranowski W. 49
Barszczewska J. 84
Bartel K. 199
Bartkiewicz M. 189
Bartlewicz J. 147

Bartnicka K. 176
Bartnik Cz. S. 61, 72
Bauer S. 161
Bednarski W. W. 84, 140,
152, 156, 166, 203
Bielawski Z. 168
Bielecka-Hołda M. 166
Biernacki M. 45
Blüth R. M. 168
Błęszyńska R. 189
Bobowska H. 193
Bobrownicka J. 187
Bodziakowski S. 83
Bolesta-Modliński K. 47
Boniuk J. 108
Boreczek K. 190
Borowiecki T. 191
Borowski S. 42
Borowski W. M. 176
Borys F. 118
Botta W. 51
Bownik Z. 83, 100, 103,
113, 114, 117, 118, 163,
180, 184, 186, 189, 190,
192, 193, 200
Braniecki T. 45
Browarek T. 65
Brózda 142

Brun R. 163
Bryda W. 69, 154
Brzezicka-Bieniowa I. 190
Brzozowski S. 77, 158
Bugajski S. 20
Burzyński S. 175, 184, 186,
187, 189, 192, 193, 199,
200, 202, 203
Bystroń J. S. 176

C

C. W. 68, 141
Chaciński A. 54
Chałasiński J. 75, 149, 156,
159, 163
Chałubińska A. 203, 206
Chałupczak H. 65
Chm. 127
Chmaj L. 176
Chmiel z Łysołaj 75, 76
Chmielewski 161
Chmielnicki W. 89, 134,
135
Chodakowska J. 124
Chorąży J. 110
Chrobry B. 13
Chrzanowska M. 145
Chrzanowski J. 113

- Cieplak M. 51
 Cieślak F. 13
 Curie-Skłodowska M. 25, 122, 153
 Cyncarski I. 53
 Czaki T. 44
 Czałkowska K. 162
 Czarniecka H. 83
 Czechowicz J. 45, 57
 Czernkowski F. 84
 Czerwiński S. 176, 177
 Czetwertyński S. 29
 Czuma I. 14
 Czyński J. 45
- Ć**
 Ćwik W. 15, 16, 17, 18
- D**
 Danczowska H. 44
 Daszyńska-Golińska Z. 14, 18, 23, 24, 26, 27
 Dawid. J. W. 133, 139, 140
 Dąbkowski L. 103, 117
 Dąbrowska M. 37
 Dąbrowski F. 143, 144
 Dąbrowski T. 183
 Decroly O. 66, 67
 Dembowski B. 55
 Denys M. 136
 Długosz J. 13
 Dobrzański J. 83
 Dominko J. 154
 Doroszewski J. 19, 20, 24, 25, 38, 59, 60, 61, 63, 65, 66, 69, 74, 81, 85, 95-97, 101, 105, 112, 124-126
 Dremont 95
 Dreszer Z. 46
 Druć-Olejarnik E. 19, 20, 57, 60, 61, 63, 65-69, 71, 73, 77, 121, 122,
- 124, 126, 128, 131, 132, 135, 190, 196
- Dubiel P. 11
 Dulewicz 161
 Dunin R. 45
 Dzieduszyccy 204
 Dziubińska J. 183, 188
- F**
 F. B. 79
 F. K. 83
 Falewicz J. 166, 167
 Falkiewicz A. 193
 Firewiczawa J. 179, 181, 184, 206
 Fiszhaut J. 140
 Fiszman-Sznajdman R. 59, 66, 70, 73, 74, 84, 160, 166, 197
 Frańczak F. 18, 23, 30, 32
 Friedbergówna 66
 Fuglewicz R. 146, 164
 Fulman M. L. 53, 54, 79, 86, 139, 171, 172, 174
- G**
 Gach P. 55
 Gadzińska J. 159
 Gajewska K. 99, 100, 115, 116, 160, 178, 179
 Gajewski T. 127
 Galek Cz. 140, 141
 Garztecki T. 44
 Gawarecka M. 40, 47, 49
 Gdula P. 49
 Giełżyński W. 40
 Giermakowski M. 49, 83, 90, 96, 160, 164, 165, 173, 175, 177, 180, 184, 186, 189, 190, 192, 193, 200
 Glasberg C. 86
 Głowacka H. 183, 186, 187
- Głowiński F. 47, 52
 Gniewkowski W. A. 84
 Gnot L. 45
 Gnot M. 83, 166
 Godziszewski W. 154, 163, 173
 Goliński S. 110, 111
 Gołąb J. 55, 56
 Goral W. 53, 201
 Gostyński K. 146, 164
 Gr. 106, 114
 Grabowska W. 63, 71
 Grabski S. 107
 Grafczyński W. 161
 Gralewski W. 47
 Greniuk P. 190
 Grin F. 115
 Grochowski L. 168, 173, 175
 Grodziałkowski W. 104
 Gromek A. K. 10, 39-44, 52
 Grychowski A. 82
 Gryf 102, 103
 Gryn J. 110
 Guzowska Z. 114
 Gwardak T. 40
 Gwarecki H. 13
 Gzella A. L. 45
- H**
 H. R. 191
 Hajdukiewicz S. 104
 Hessen S. 176
 Hochedlinger W. 104
 Hoene-Wroński J. M. 55, 56
 Hojarczyk J. B. 200
 Holder-Eggerowa M. 29
 Hollakowa J. 84
- I**
 Ines. 90
 Iniewski F. 177
 Izdebska J. 48, 108

- J**
J. 79
J. F. 128, 145
J. K. 99, 100, 116, 125, 129, 134, 147
J. S. 67, 119
j.t. 105, 115
Jabłoński A. 199
Jachymek J. 14, 16, 21, 24, 25, 28, 29, 32, 34, 36, 37, 38
Jackiewiczowa E. 58, 81, 140, 142, 162, 166, 173, 175, 192
Jadczak S. 34, 37
Jamrożek W. 109
Janczykowski K. 203, 204, 205
Janicki E. 103
Janiczek J. 191
Janiszewski B. 167
Jankowski A. 129
Janowski P. 46
Janowski S. 112
Jarowiecki J. 10, 39
Jarzembowski E. 44
Jasiński W. 168
Jaworowska F. 172
Jaworska F. 169
Jaworski A. K. 48, 84, 91, 121, 135
Jaworski C. 145, 146
Jaźwierski J. 125, 127
Jeden z obecnych 130
Jemielewski T. 108, 110
Jędrzejczak K. 168
Jędrzejewicz J. 81, 99, 176, 178
Juszczakowski K. 19, 20, 154, 161, 163, 173
- K**
K. 134
Kaczyński H. 115
Kafel M. 12
Kaliczyński A. 152
Kalinowska B. 83, 181, 184, 193
Karaś F. 51, 113, 133, 134, 154
Karolewicz G. 54, 144, 175
Karyszkowska Z. 84
Kaszyński T. 44, 46
Kaufman H. 82
Kazub-Wojtecka K. 152
Kącki T. 83, 102, 103
Kiełb Z. 44
Kierek A. 21
Kita S. 191
Klebanowski S. 20
Klepacz M. 168
Klimkiewicz S. 156
Klinghoffer J. 94
Klonowiecki W. 14, 15, 18
Klukowski Z. 198
Klusek W. 45
Kłobski 161
Knab W. 169, 172
Kobiałko A. 44
Kończakowska A. 19, 68, 75-77, 129, 130, 140, 148, 172, 198,
Komar S. 79
Komornicka J. 71, 145, 147, 178, 183
Konopnicka M. 204
Kopaliński W. 160
Kopernik M. 153
Koprukowiak A. 18, 29, 63, 157
Kornecki J. 177
Kornicki T. 81, 113, 163, 165
Kosiba A. 205
Kosiński W. 192
Kostecki T. 44
Kostka S. 174, 175
Kostrzewa M. 169
Kościelanowski W. 53
Kościuszko M. 109
Kościuszko T. 153
Kotkowski K. 64
Kotliński F. 68, 78
Kowalczewski Z. 166
Kowalska T. 81
Kowalski A. 142
Kowerski S. 29
Kozioł M. 108
Kozłowska-Wojciechowska Z. 190
Kozłowski A. 57, 143, 188
Kozmian D. 184
Krajewski 119
Krasuski W. 173
Krawczyk M. 191, 200
Kresa A. 158
Kresowiak 96, 162
Kruszewski J. 183
Kryńska E. J. 177
Kryński T. 31
Krzykała S. 14, 16, 18, 21, 23, 29, 30, 31-35, 40, 59, 63
Krzywicki I. 156
Krzyżanowski A. 82
Kucha R. 16, 82, 85, 98, 109, 154
Kudlicki S. 203
Kukulski Z. 179
Kulpa J. 124
Kunicki W. 83, 88, 144, 171
Kupczyński S. 44
Kurtz J. 84, 86
Kuzia Z. 53
Kuźmińska M. 178, 199
Kwiatkowski A. 68, 69

Kwietniewska L. 161

L

L. D. 114, 115

L. P. 199

Laškiewicz T. 32

Lesiewski I. 149, 171

Lesserówna J. 206

Lewicki K. 145

Lewicki S. 20

Liedtke J. 45

Linder B. 56

Lipecki Z. 85, 96, 132

Lorens A. 168, 173

Lucht. 104

Lucht. P. 171

Lumerman-Gebot F. 166

Ł

Ł. 114

Ładowski 133, 145

Łazarowicz K. 207

Łempicki S. 176, 179

Łęczyński 79

Łobodowski J. 45, 49

Łojek J. 42, 43

Łomott J. 130, 134, 138,
142

Łopuszański T. 176

Łubieński H. 44

Ługowski B. 81, 177, 178

Łukasiewicz S. 105, 116,
118, 130, 131, 133, 134,
144, 149, 165, 169, 173,
178, 192, 200

Łukasik H. 106, 108, 118,
138, 166, 183, 184, 186,
193, 206

Łukaszek F. 138, 139

Łukowiak 79

Łupina Z. 108-112, 142,
206

Łyp M. 184, 186, 187, 189,

194

M

M. S. 61, 65, 68, 74

M. N. 160

Madej A. 81, 136

Madej J. 161, 162

Majek B. 76, 157

Majewski M. 67

Majewski S. 63, 80, 96

Majewski Z. 46,

Malczewski T. 157

Marcińczyk, 37

Marczuk J. 18, 19, 59, 60,
63, 65, 67, 70, 71, 73,
74, 81, 82, 85, 97, 105,
107, 111, 126

Markiewicz T. 97, 108, 111

Matejko J. 153

Matuszewski F. 44

Mauersberg S. 60, 65, 95,
106, 138, 142, 154, 159,
163

Maż J. 200-202, 205

Mecherzyński 13

Mencel T. 13, 14, 63

Mędrkiewicz M. 198

Mięso J. 96, 102, 105, 116,
178

Michałek S. 84

Michałowski Cz. 36, 37

Michelis W. S. 136

Michelisowa W. 136

Michońska E. 112, 115, 146

Michowianin 151, 152

Mickiewicz A. 153

Miduchówna A. 183

Miketta M. 90

Mikulska Z. 40, 45

Mikulski Z. 11, 50, 82, 156

Mikułowski T. 124

Mir. 103, 105, 115

Młodowska J. 94, 180, 181,
183, 186, 187, 190

Młynarczyk S. 53

Modrzewska K. 90, 166

Moniewski T. 82, 94, 178,
180, 181, 183, 184, 186,
187, 189, 190, 192, 203,
206, 207, 208

Morawieccy 92

Morawski A. 146

Morecki M. 138, 177

Morozowa J. 193, 195-197

Morzycki B. 42

Moskalewski F. 42

Moskalewski S. 18

Mossakowski A. 44

M-w. 138

Mysłakowski Z. 176

Myśliński J. 10, 39, 42

Myśliński K. 13

N

N. 61, 68, 69

N. L. 60, 64, 65, 68, 74, 89,
90, 106, 107, 118, 157,
165, 206

Nawroczyński B. 176

Nester P. 83

Niechaj M. 53

Niećko J. 130, 134

Niedzielski T. 124

Notkowski A. 39, 40, 42-47,
51, 52, 54, 57

Nowacki T. 84, 91, 145,
183, 184, 194, 203, 206

Nowak B. 136

Nowicka M. 190

Nowicki E. 20

O

Odyniecki K. 112

Ojciec 111, 115

Okoń E. 29

- Olszewski E. 18, 20, 23, 25, 26, 29, 30-36, 38, 63, 81, 85, 157
 Opalińska M. 183, 185
 Owsikowski A. 148
 Ożga W. 59, 60, 63, 64, 80, 81, 98, 99
- P**
 P. F. 126
 Paczkowska M. 49
 Paczkowski A. 48
 Pankowska A. 83, 144
 Papiewska W. 45, 96, 171
 Pasternak E. 66
 Pawluczuk Z. 144
 Pawłowska H. 191
 Pawłowski L. 201
 Pawłowski W. 195, 197-200, 207
 Pecio K. 130, 133-135
 Petruczyński F. 80
 Pęcharski M. 60
 Pfanhauser S. 108
 Piechota J. 193, 195
 Piechota-Ważna K. 141
 Pieczkowski S. 136, 138, 187
 Pieniążek K. 44
 Pieracki K. 20
 Piłsudski J. 44, 137, 138, 180, 199
 Piwińska E. 181
 Piwowarski W. 54, 172, 175
 Plage E. 32
 Plata J. 96
 Plis J. 54
 Pliszczyńska J. 166, 192
 Płużański 77
 Pohoška H. 176
 Polkowski W. 57
 Poniatowski J. 153
- Popławski F. 57, 69, 126, 127, 142
 Powszedniak T. 71
 Poznański K. 9, 80, 83, 84, 97, 124, 125, 130, 138, 154, 166, 176, 177, 184, 186, 190
 Przeździecki H. 86
 Przyjaciółka dzieci 160
 Przyjaciółka dzieci 75, 149
 Pułaski 153
 Pycówna Z. 166
 Pytlakowski I. 20
- R**
 (r) 115, 118
 Raczek H. 96-106, 108, 109, 111, 112
 Raczkiwicz W. 71
 Radomski Z. 43, 118
 Radziejowski L. 44
 Radzik T. 24
 Radzikowska A. 84, 86, 94
 Recówna M. 200
 Reder J. 15, 16, 17, 18
 Remiszewski A. 18
 Res. 134
 Rettinger E. 42
 Rękas A. 154, 166, 173, 175, 180, 185-187, 190-194, 206,
 Romanowski W. 84
 Romocki J. 194
 Rosiak R. 40, 57
 Roźniewski J. 18
 Ruczyński J. 44
 Rudnicka H. 85
 Rulewska A. 63
 Rybak A. 110
 Ryniewicz A. 139, 145
 Rzewuski K. 29
- S**
 Sagan T. 108
 Salus 90
 Sambor C. 82
 Sasorska J. 45, 100, 101, 107, 116, 117, 141, 166
 Sasorski S. 42
 Schab B. 113, 115
 Scholz G. 82
 Senatorski D. 189, 190, 201
 Serafin T. 20
 Seweryn S. 128, 129
 Sędzimir-Dobrowolski C. 51
 Sęp 183, 187, 203
 Siess K. 43
 Sikorski W. 200
 Sitkowski S. 88
 Skodzka 66
 Skrobicki Z. 54, 55
 Skrobiszewski J., 84
 Skwarczyńska S. 167
 Skwarczyński A. 192
 Słabczyńska M. 161
 Sławiński J. 12
 Sławiński M. 200
 Sławoj-Składkowski F. 163, 199
 Słomiński 95
 Słonimski A. 160
 Słowacki J. 147, 153
 Smolarz J. 108
 Sobolewska M. 84, 88, 92
 Socha I. 48
 Sodaliska 139, 140, 144
 Sokal K. 197, 198
 Sośnicki K. 176
 Sowiński S. 154
 Sprzączkówna W. 181
 St. 78, 140, 141, 167
 St. Gr. 82, 83, 102
 Stagrowski M. 190
 Staniszewski W. 173

- Stankowa M. 13
 Starnawski J. 163
 Starzyński T. 108, 109, 110
 Stefankowska Z. 12
 Stefczyk 188
 Steliga J. 20
 Stępiński W. 108
 Stodnicki W. 45
 Stodulski A. 146, 147
 Strzemski M. 50, 66, 152, 159, 160, 186, 187, 190, 192, 200
 Stwosz W. 153
 Suchodolski B. 176
 Supronowicz E. 46
 Sympatyczka 106, 115
 Szadowski W. 86
 Szczawiej J. 148
 Szczepaniak J. 168
 Szczepański K. 45
 Szczęsny J. 110
 Szycińska M. 166
 Szczygieł R. 13
 Szelburg-Zarembina E. 11, 171
 Szewczyk I. 76, 130, 131, 133
 Szopen F. 153
 Szperowa R. 84, 85
 Szrot E. 20
 Szumiło Z. 108, 112
 Szumski T. 71
 Szwarczyk B. 94
 Szwedowski W. 86, 103
 Szymankiewicz Z. 142
 Szymański A. 54
 Szyszka B. 9, 57, 66, 71, 74, 80, 104, 125, 126, 128, 132, 154, 156, 161, 163, 186, 187, 189, 190, 192, 193, 196
- Ś**
 Śladkowski W. 18, 25, 29, 63, 157
 Ślaski R. 42
 Śliwicki D. 44
 Śliwiński F. 18, 96, 97
 Śliwiński S. 104
 Świątek M. 60
 Świdziński B. J. 18
 Świtarzowski A. 78
- T**
 T. K. 79, 144, 153
 T. M. 93, 94, 192, 193
 T. W. 77
 Targowski H. 70, 71
 Tazbir S. 51
 Teleżyński K. 115
 Tetelowska I. 11
 Tkaczuk E. 76
 Tomorowicz K. 93
 Topolski J. 12
 Tramecourt de J. 18
 Tramecourt H. 161
 Trzebiatowski K. 59
 Turczynowicz Z. 164
 Tworek T. 71
 Tymowski J. 161
 Tymowski K. 161
 Tynelski S. 135, 151
 Tyszkiewiczowie 92
- U**
 Uczestnik 83, 189
 Ułaszyn 150
 Urbański S. 168
- W**
 W. D. 208
 W. G. 99, 100, 115, 116
 W. K. 46, 104
 W. N. 94, 95
 W. T. 206, 207
- Walewander E. 7, 9, 12, 53, 54, 63, 65, 76, 133, 140, 142, 144, 168, 172, 175, 177, 181, 190, 194
 Walewska A. 190
 Wasilewska A. 190
 Wawrzynowski J. 67
 Weiger W. 152
 Werbiński I. 168
 Wieczorkiewicz A. 44
 Wieńczysław 164
 Wiercieński H. 13, 14, 31, 169-171
 Wierzchowska-Konera B. 16, 19, 20, 23, 24, 29, 32, 35, 80-82, 85, 86, 89, 90-92, 122-124, 130-132, 154, 155, 161, 162, 199, 201, 202
 Wilk S. 54, 193
 Wilk W. 172
 Wilkowicz 148
 Willaume M. 57
 Winiarz A. 82, 154, 160, 163, 166, 175, 184, 186, 187, 189, 190, 192, 193, 200
 Wis. 64, 65, 68, 71, 197
 Witos W. 44
 Wł. G. 83
 Władyka W. 42
 Władziński J. 53
 Wojciechowska M. 184
 Wojdalińska 78
 Wojdaliński R. 42
 Wojewódzki W. 44
 Wolska H. 39, 44-47, 51
 Wolska S. 177
 Wolski T. 18, 59, 74, 106, 119, 125, 157, 174, 187
 Woszczerowicz S. 141
 Woškowski A. 197

- Wójcik W. 43
Wróbel-Lipowa K. 12, 176, 177
Wycech Cz. 57, 60, 74, 142, 143, 144
Wycechowa A. 142
Wyszkowski M. 136
Wyszyński S. 55
- X**
X. 149, 166, 167, 171
X. A. C. 112, 113
X.W.M. 160
- Z**
Z. 82, 89, 182, 186, 189, 207, 208
Z. G. 182, 203, 206, 207
Z. L. 142
Z. T. 114, 172
Z. W. 106
Zabłocki K. 175, 184, 186, 187, 189, 192, 193, 199, 200, 202, 203
Zalewski A. 51
Zalewski L. 53
Załuski B. 55, 167, 169, 173
Zamoyscy 92
Zamoyski M. 35
Zaporowski Z. 25
Zarzecki L. 176
Zawadzka-Konera E. 90, 141, 154
Zawadzki G. 19
Zembrzuska K. 84, 86
Zennermann J. 128
Zet. 94, 95
Zielińska M. 136
Zieliński Z. 10, 12, 24, 53, 54, 168, 172, 193
Zieliński[b. imienia] 65, 67
Ziembiński J. 18
Ziemiłowicz M. 67, 168,
176-178,
Zięba J. 45
Zimmer B. 49, 83, 96, 146, 161, 163, 164, 184, 187, 189, 190, 200, 207
Ziółkowski W. 135, 140, 144
Związkowiec 81
Zwolakiewicz H. 203
Zwoleński R. 104
- Ż**
Żarczyński A. 51, 113
Żelaskiewicz-Kaszubka I. 110
Żem. K. 142
Żeromski S. 153

SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA.....	3
WYKAZ SKRÓTÓW.....	7
WSTĘP.....	9
ROZDZIAŁ I	
LUBELSZCZYŻNA.....	13
1. Terytorium i administracja.....	13
2. Ludność.....	20
3. Stosunki społeczno-gospodarcze.....	30
ROZDZIAŁ II	
PRASA LUBELSKA.....	39
1. Środowisko opiniotwórcze	39
2. Pisma codzienne.....	42
3. Periodyki modzieżowe.....	47
4. Inne organy prasowe.....	50
ROZDZIAŁ III	
STAN SZKOLNICTWA.....	59
1. Szkolnictwo powszechne.....	59
2. Szkolnictwo średnie.....	80
3. Szkolnictwo zawodowe.....	96

ROZDZIAŁ IV	
NAUCZYCIELSTWO.....	121
1. Stan i kwalifikacje nauczycieli.....	121
2. Warunki materialne.....	129
3. Ideał nauczyciela.....	137
4. Społeczeństwo a nauczyciele.....	146
ROZDZIAŁ V	
UCZNIOWIE.....	153
1. Warunki bytowe.....	153
2. Wychowanie religijne.....	167
3. Edukacja obywatelska.....	176
4. Kultura fizyczna.....	195
ZAKOŃCZENIE.....	211
BIBLIOGRAFIA.....	215
INDEKS OSÓB.....	231
ILUSTRACJE.....	239